

U W A G I
CHRZESCIANSKIE

N A
WSZYSTKIE DNI CAŁEGO ROKU
STOSUJĄCE SIĘ

D O
WSZYSTKICH NIEDZIEL EWANGELII
PRZEZ

W. X. JANA KRÁSSETA SocIE: JESU.
w Francuskim Języku

W Y D A N E

A teraz ná Oyczyſty Język
PRZEŁOZONE
T NA PIĘC CZĘSCI

PODZIELONE.

Roku Páńskiego 1767.

CZĘŚC DRUGA

W K A L I S Z U
w DRUKARNI I K M COLLEGIUM
SOCIETATIS JESU.



IMPRIMATUR

LEO MORAWSKI

Metrop: & Polnaniensis
Archidiaconus Officialis
Generalis Gnesnensis &c:

Gnesnae Die 19. Octobris
Annô D. 1763.

mmp:



UWAGI CHRZESCIANSKIE

NA SRZODE
POPIELCOWA.

U W A G A

O pokucie powierzchowney i o umar-
twieniu ciała.

NIC bårdziej złączone-
go, i nic bårdziej ro-
złączonego nie mǎsz,
iáko duszá i ciało: kiedy jedno
postępuje, drugie się náзад wróca;
kiedy jedno w górę się w zblia,
drugie ná doł z stępuje; kiedy jedno
jest zdrowe, drugie choruje; kiedy
jedno mocne, drugie słabe jest. A-
żebyś więc duszę twą zmocnił;
potrzebá, abyś osłabił ciało twoie.

A

Nie

Część II. Uwag Chrześciańskich.

Nie jestem człowiekiem, jeżeli idę za namiętnościami moimi. Nie jestem Chrześcianinem, jeżeli nie walczę zchuciami memi. Nie jestem pokutującym, jeżeli nie martwię pożądliwości moich. Ponieważ ciało moje jest zmazane przez grzech, powinno być oczyszczone przez karę, a ponieważ będzie uczestnikiem roskoszów duszy, powinno też być uczestnikiem iey boleści.

Punkt II. **A**ż ja wiem, jeżeli grzechy moje są mi odpuszczone? **A**ż wiem, jeżeli karą za nie dárowana mi jest? **aż** wiem, jeżeli mnie **BOG** na ciebie karć nie będzie? **aż** wiem, jeżeli i na duszy mnie nie skarze? **aż** wiem, jeżeli na mnie więkzey oziębłości nie przepuści? jeżeli nie dopuści, abym w iaki wielki wpadł grzech? i jeżeli z niego powstanę, gdy weń wpadnę?

Punkt III. **J**eżeli sobie samemu folguję, **BOG** mi folgować nie


nie będzie. Jeżeli sam siebie karzę, **BOG** mię karć nie będzie. Jeżeli sam siebie nienawidzę, **BOG** mię w nienawiści mieć nie będzie. Jeżeli siebie samego kocham, **BOG** mnie kochać nie będzie. Jeżeli sobie nic nie przepuszczam, **BOG** mi przepuści wszystko: jeżeli sobie we wszystkim pobtżam, **BOG** mi w niczym pobtżać nie będzie. Jeżeli łaskawie sam z sobą postępuję, **BOG** ze mną ostro postępować będzie. Jeżeli sam z sobą ostro się obchodzę, **BOG** się łaskawie ze mną obchodzie.

O! Duszo Chrześcianańska, ućzyń z ciała twego ośarę żywą i umartłą; umartw namiętności twoie, zmysły twoie, i pragnienia twoie; martw się w każdym czasie, martw się na każdym miejscu, martw się mocno, martw się rostrópnie.

Słowa Pisma Świętego są na końcu uwagi następującej.

Az

NA

4   
NA CZWARTEK
PO POPIELCU.

U W A G A
O teyże samey rzeczy.

Punkt I. **D**AY BOGU ciało twoie;
á On ci da Duchá Swe-
go. Mieg stáranie o
rzeczách wewnętrznych, á On bę-
dzie miał o powierzchownych.
Czyn to, co łatwego jest, á On to,
co dla ciebie niepodobnego jest,
czynić będzie. Postępuj, póki mo-
żesz; á gdy już postępować nie bę-
dziesz mógł, On cię wspomagać bę-
dzie. Pość z JEZUSEM, ábys Bá-
ránká Wielkánocnego pożywał z
JEZUSEM.

Punkt II. Post jest pomocny i duszy
i ciała, lecz choroby
oboygá. Nic nie mász niepodobne-
go temu, który ma wiarę; Nic nie
má trudnego temu, który ma mi-
łość; Wszystko może ten, który u-
fa w BOGU. Pość, jeżeli możesz;
ále wbiw to sobie w głowę, że wię-
cey możesz, niżli o sobie rozumiesz.
Post

Po Popielcu.

5
Post jest pobłogosławiony od BO-
GA, poświęcony od Syná Jego, ná-
kazány od Kościoła, zachowány od
wzvsstkich wiérnych. BOG dodá-
ie sié, ná zachowanie go, á odeymu-
ie sié tym, którzy go nie chowáią.
Obfite iedzenie práwie wzvsstkich
ludzi zábija, wstrzemięźliwość u-
zdrowia wzvsstkich. Ktory stráci
dużę życie, i zdrowie swoje dla
JEZUSA, wszystko to znajdzie, co
mniemał, iż utracił, który będzie
chciał zachowywáć ciało i zdrowie
swoie z ubliżeniem práwu Chrystu-
sowemu, utraci to wszystko, co są-
dził iż miał pozyskác.

Punkt III. **C**Hcę karác ciało moje,
iáko Apostól, ábym nie-
był z liczby odrzuconych. Chcę
się stać podobnym Chrystusowi, á-
bym był z liczby przeznaczonych.
Chcę záwoiowác ciało moje, ponie-
waż walczý z duszą moią. Chcę
go ukrocié postem, ábym mu od-
iáł moc do buntu. Chcę umartwić
zmysły moje, ábym żył życiem Du-
chá. Chcę umrzeć z JEZUSEM,
ábym zmartwychwstał z JEZUSEM.

A 3

Chcę

Chcę mieć rany, abym był jednym z członków Jego, a ieżli niemám tyle odwagi, abym ie sam sobie zadał, wytrzymam te, które BOG mi zada.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Abowiem ciáto požada przeciwko Duchowi, á Duch przeciw ciátu, Gal: 5. v. 16.

A którzy sa Chrystusowi, ciáto swe ukrzyżowali z námiętnościami i požadliwościami, Ibid: v. 24.

A ktorzy cielesnie žyja, BOGU się podobát nie moga. ad Róm: 8. v. 8.

Abowiem ieżli podług ciáta žyc będziecie, pomrzecie. Ibid: v. 13.

Przeklęty człowiek który ufa w człowieku, i kládzie ciáto zá ramię swoje, á od

Pána odstępnie serce iego, Jer: 17. v. 5.

**N A P I A T E K
P O P O P I E L C U
U W A G A**

O zacności umartwienia.

Punkt I. **C**o to jest umartwienie? jest to śmierć miłości własney, która odepnuje życie rozwiozłe, oddziela du-
lżę

szę od zmysłow, rozłącza ją od ciáta, á daie iey życie duchowne.

Jest to ofiára miłości. Duch Swięty tu jest Káptánem, ciáto rzeczą do ofiarowania, serce Ołtarzem, umartwienie nożem, miłość ogniem, chwałá jest iey pożytkiem.

Jest to miłość męczeństwo bez winy i okrutniká; nie tak frogie, iáko więc bywa zá wiarę, ale dłuźsze, uprzkrzeńsze, odważniejsze, i nie iáko dobrowolniejsze.

Punkt II. **C**o to jest umartwienie? jest dokonaniem ofiáry **JFZUSOWEY**, ktore dopełnia tego, czego nie dostaie męce iego, czyni ciáta násze członkami iego, ożywia nas Boskim iego Duchem, czyni nas uczestnikami boleści Jego, skárbi nam łáskę Jego, i wynosi nás ná stopień chwały Jego.

Punkt III. **AH!** czemuż więc tak máto się martwić? bo nie kocham Chrystusa; bo nie jestem jednym z członków Jego; bo nie ożywiam się Duchem Jego; bo prowadzę życie zmysłne i cielesne, bo mám w nienáwisci Krzyż i boleści

8 *Ná Piątek po Popielcu.*

Zbáwiciela; bo jest m niewolnikiem
ciátá mego; bo szukam roskoszý ciá-
tá á nie mam smáku w roskoszách
duchá, bo jestem człowiek zwierzęcy,
ziemki, bydłęcy, rolkosznik, i nie-
przyjazny BOGU. Ah niech umrę
śmiercią spráwiedliwych, ábým żył
życiem spráwiedliwych: Ah niech
będę ofiárą miłości, ábým umarł
śmiercią miłości.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Proszę was Brácia przez miłosierdzie BO-
ZE, ábyscie wydawali ciátá wásze ofiá-
ra żywiaca, święta, przyiemna BOGU.*
ad Rom: 12. v. 1.

*Nieszczęsny ja człowiek, kto mię wybá-
wi od ciátá tey śmierci? Láska BO-
ZA przez JEZUSA Chrystusa Páná
nászego* ad Rom: 7. v. 25.

Káždy dzień umieram. ad Cor: 15. v. 31.
Z Chrystusem jestem przybity do Krzyżá.
ad Gal: 2. v. 19.

*I wypełniam to czego niedostawa utrapie-
niom Chrystusowym w ciele moim zá
Ciátó Jego, które jest Kóściół,* ad Col: 1. v. 24.

NA

Y Y Y
NA SOBOTE
PO POPIELCU.

U W A G A

*O obowiązku rozmyślania Męki Chry-
stusowej.*

SYN BOSKI usilnie tego
Punkt I. Sprágnie, ábysmy rozmy-
śláli o boleściách Iego,
i powinniśmy mu uczynić tę po-
ciechę, ponieważ On to wszystko
wycierpiął zá nas, i zádosyć uczynił
Spráwiedliwości Oycá swego, przey-
mując ná się wszelkie męki, któreśmy
przez grzechy násze zástżyli. Zstą-
pił ná ziemię, i przepędził życie swe
wnędzy. Przyjął ná siebie wyrok
śmierci, który przeciwko nam wy-
padł, á Iego ná Krzyż przybił, iá-
ko mowi S. Páweł. Powinnibyśmy
więc, ná znak wdzięczności, ponieśé
wszelkie przykrości rodzáié zá nie-
go: ále On nie domaga się ták
wielkich rzeczy. Chce tylko, ábys-
my rozmyśláli o miłości, którą dla
nas okazał, i o srogości mák, któ-
re poniosł, áby nas zbáwił. Jestże
co nád to spráwiedliwszego?

A ie-

A jednák my tego nie czyniemy. *Spráwiedliwy gime, á zaden nie pomysli, i nieuważy w sercu swoim.* Jeżeli zaś pomyslemy o tym, to nie statecznie, niedbále, bez uzalania się, O godnościách, o próżnościách, i roskozách swiátá myslisz, á o boleściách JEZUSOWYCH nie myslisz. O iáka niespráwiedliwość! iáka niewdzięczność!

Punkt II. **N**ie masz nic stódszego, iáko rozmysláć mękę Páńską, i poniewaž oná odkrywa nam obfitóść miłósci iego, i nápełnia nas żywą nádzieią, iz BOG nam odpuści grzechy násze, i uczyni známi m łosierdzie. Bo Syn Boski uczynił zádosyc spráwiedliwósci Oycá sw-go zá nas. Darował nam wszystkie záslugi swoje, i cená, którú dáł zá nas, dáleko szácowniejsza iest, niželi wszystkie dobra táski i chwały, których się od dobroci iego spodziewamy.

O iákú pociechę powinna spráwić ná dulzy mysl ták stódká! O iákú rádosć, i wesele czerpác wody z tego źródtá táski i zbáwienia!

Po-

Popelnilem wielkie grzechy; przeto zátrwożyło mnie sumnienie moje, ále to mnie nic nie mięłza, pomniác ná rány Zbáwicielá mego; bo on ie zá grzechy moje poniošť. Któráž ráná, bądź nayśmiertelniejsza, nie będzie uleczone przez śmierć JEZUSOWÁ? ták mowi Bernard S.

Punkt III. **D**O tego, pamieć o me-
ce Páńskiey, iest nam naypożyteczniejsza, poniewaž czyni nas zwycięzcámi z nieprzyaciół nászych, to iest; czártá, swiátá, i ciáťá. Czárt nas wiedzie do rozpáczy, lub do zuchwałego bespieczeństwa: rozpácz pochodzi z niewiádomósci o miłosierdziu Boskim; á zbytnie bespieczeństwo z niewiádomósci o spráwiedliwósci iego. Lecz Męká JEZUSOWÁ otwiera nam wnétrznósci miłosierdziá BOGA nászego, który wydał Syná swego ná śmierć dla zbáwienia grzesznikow, i iego ukarání przyiáť, ná wypłácenie ich długow. Męká JEZUSOWÁ dáie nam znáć o iego spráwiedliwósci, poniewaž on ták surowo postąpiť sobie z Synem swoim

im Nayświętzym i nayniewinniejszym, iż uyrzał ná nim cień nie-práwosci nászych, i żeby się zástá-wił zá nas,

Męká JEZUSOWA czyni nas zwycięzcami nád światem: on bowiem wiedzie nas do zámítowánia roskoszy, á do chronienia się utrapienia. Lecz któż kochác się będzie w roskoszy, widząc swego Zbáwiciela zboltego? kto lękác się będzie utrapienia, wiedząc że on przemiósł ie dla miłości nászey nád wzyśtkie roskoszy rayskie?

Ciąto, jest nász nayniebezpieczniejszy nieprzyjaciel. I to tákżé uwodzi przez miłość i przez boiaźń, ále męká JEZUSOWA spráwuje w nas obrzydzenie wśyśtkich roskoszy, ktore ciáto miłuje, á wzbudza w nas miłość wśelkich ciężkości, ktorých się boi. Kiedy widzę ciáto mego Zbáwiciela obsypáne ránami, nie mogę, mowi ieden Święty pátrzyć ná moje bez ran.

O moy Zbáwicielu, nie dziwuię się, ieżeli ciężko bywam kuszony, i ieżeli dáię się zwyciężyć poku-

pokusom, nie myślę o Twoiey Nayświętszey męce; lękam się Twoiey męki, i odwracam oczy moje od Rań Twoich. Chcę ná potym záłożyc sobie mieszkanie ná Kálwáryi. Tu chcę żyć, tu umierác. Nie ná górze Tábor, ále ná tey górze boleści uczynię sobie przybytek. Tu mowić będę: O iak mi tu dobrze! O iak wielki pożytek i pociechá, widzieć BOGA ná Krzyżu, umierającego dla nászey miłości.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Abowiem uważajcie tego, który tákowe przeciwnieśtvo od grzesznikow padeymował przeciw sobie, ábyscie nie ustáwáli. ad Háb: 12 v. 3.

O wy wśyśscy ktorzy idziecie przez drogę, obaczcie, á przypatrzcie się, ieżeli jest boleśt iáko boleśt moia. Thr: 1. v. 12.

Abowiem nie rozumialem, żebym miał co umiec między wami, iedno JEZUSA Chrystusa, i tego ukrzyżowanego. ad Háb: 1. 2. v. 2.

Nie zapomмай łaski rekoymiego, ábowiem dał zá cię Duszę swoię. Eccl: 29, v. 20.

Gdyż

Gdyż tedy Chrystus ucierpiat w Ciele, i wy też myśla się uzbroycie: 1. Petri

4. v. 1.

~~~~~

## NA NIEDZIELE PIERWSZĄ POSTU.

### U W A G A

O przyczynach pokus.

**Punkt I.** **D**LA czego Zbawiciel nasz chciał być kuszony? aby zawoiował nieprzyaciela naszego, aby nas nauczył sposobu z nim walczenia, aby nam wyśłużył siły do pokonania jego, aby nam dodał sercá do bitwy swym przykładem, aby upokorzył czartá, który zwycięstwo otrzymał z pierwszego człowieka, aby náprawił upadek pierwszych Rodzicow naszych, i wyrwał ie z niedoli czyniąc zwycięzcami ich synow nád czartem.

**Punkt II.** CZemuż ja bywam kuszony? boś jest pyszny, bo nie strzeżesz zmysłow twoich, ofobliwie oczu i uszow, bo masz złe nałogi, które mają ligę z czartem, bo pewnie nie jesteś w tym sta.

stanie, w którym cię BOG chce mieć, i nie idziesz za powołaniem twoim, boś przylgnął sercem do iákiego stworzenia, álbo nie dolyć pracujesz, bo jesteś człowiek, á człowiek grzesznik, i człowiek Chrześcíanin, który prágnie bydz błogosławionym, bo człowiek májący wolność, nie jest skłonnym do dobrego: grzesznik będąc niewolnikiem, jest pod rządém tego, który go zwyciężył. Chrześcíanin będąc żołnierzem, powinien zawsze wojnę toczyć. Błogosławiony májący bydz uwieńczonym, powinien bydz wprzod kuszonym.

**Punkt III.** CZemu czart mnie kusi? bo nienáwidzi Obrázu Boskiego, który ty nosisz. Bo zázdrości człowiekowi, który ma ościsć miejsce jego. Bo cię chce uczynić swym niewolnikiem, i towarzyszem swoich mak. Bo chce wnisć do sercá twego, które jest tronem Boskim, ábys mu się w nim kłaniał. Bo chce zelżyć jego Kościoł, i swiatnice. Bo chce wygnáć Chrystusa z jego Krolestwá, które jest w sercu two.

twoim. Bo Go chce ukrzyżować w lercu twoim, i odnowić zelżywości męki Iego. Poydzielże zá Iego rádami? uczyniszże zádosyc Iego wynioſtoſci? á przecię to tyle rázy czynisz, ile rázy zezwalałz ná pokusy.

*Punkt IV.* DLA czego BOG dopuszcza, ábym był kuszony? Dla ſwey chwały, i dobrá twoiego. Chce poznać, czy Go kochasz. Chce ſprawić, żebyś poznał ſiebie ſamego: Chce ſprawić, ábyś poznał twą nieudolnoſć, i przymusił cię, ábyś ſię do niego uciekał. Chce doſwiadczyć twoiey cnoty. Chce cię utrzymać w poddańſtwie. Chce cię wyćwiczyć do potyczki i wykorzeńić tve niedbálſtwo. Chce cię oderwać od ſtworzenia, i żebyś ſobie ná ray zaſłużył.

O JEZU Zbáwicielu duſzy moiey! nie dztwuię ſię że bywam kuszony, boſ i Ty był. Do brze ieſt, żebym Ciebie i ſiebie poznał. Pokusy ſą mi potrzebne i pożyteczne, bo mnie czynią pokornym, i nie-dopuszczają mi wpáſć w pychę.  
Dopu-

Dopuszczayże więc ná mnie pokusy Pánie, doſwiadczay mię, zobacz, czy ieſt niepráwoſć we mnie. Oy! nie, moy Pánie, nie dopuszczay ná mnie pokus; áż nazbyt uzoáię níkczemnoſć moię. Wybaw mię raczej od pokulzenia, ábo przynajmniey utwierdź mię przeciwko Iego ſzturmom, i day mi moc do zwyciężenia Iego. Czárt równie Ciebie i mnie nágabá: brońże więc ſiebie ſamego we mnie, i przezeſtnie przeciw Twemu i moiemu nieprzyiacielowi.

#### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Kuſił BOG Abrahama, Gen: 22. v. 1.

Nie boycie ſię: bo, áby was doſwiadczył, przyſzedł BOG. Ex 20. v. 20.

Anániaſzu, przecię ſzátan ſkuſił ſerce tve? Ałt: 5. v. 3.

Lecz káżdy bywa kuszony od właſney poządliwoſci pociągniony i przynęcony: Jac: 1. v. 14.

Bo ich BOG doſwiadczał, i nálażł ie go-dne bydz ſiebie, Sap: 3. v. 5.

B

NA

Czeſt II. Uwag Chrzeſciáńſkich.

☪ ☪ ☪ ☪ ☪

**NA PONIEDZIAŁEK**  
**PO PIERWSZEY NIEDZIELI**  
**P O S T U.**

**U W A G A**

*O mece JEZUSA Chrystusa w pow-  
sz. chności.*

**Punkt I.** JEZUS jest prawdziwym Synem Bożym, jest Najsświętszym ze wszech ludzi: Najgodniejszym ze wszystkich Krolow: najlepszym ze wszystkich przyjaciół. Nikomu się nigdy nie naraził: owszem wszystkim dobrze czynił. A przecię wszyscy spiknęli się na niego: wszyscy prześladowali go. Iako za wszystkich ludzi, tak też od wszystkich ludzi cierpił. Zadney nie miał poci, żadnego stanu, któryby się nieprzyłożył do męki Jego. Żydzi, Poganie, Kapłani, Krolowie, Żołnierze, Pospolstwo, Męszczyźni, Niewiasty, Uczniowie nawet przyśłużyli się mu Krzyżem, i przyczynili mu męki. Nie byłżeś ty z tej liczby? Ah! byłeś jednym z najpierwszych i nayokrutniejszych prześladowców.

*Punkt*

*Po pierwszej Niedzieli postu. 19*




**Punkt II.** JEZUS wycierpił wszelkie mąk rodzaje na cie-  
le, na duszy, na umyśle, na sercu, na pamięci i na myśli swoey, na czci, na dobrách, na krew ych, na przyjaciółách, na wszystkich zmysłách, i członkách swoich. On jest Mężem boleści, a ja chcę bydź roskofzy. On cierpi od wszystkich, a ja niechcę cierpieć od nikogo. On ponosi wszelkie rodzaje złego, a ja nie znieść niechcę. On wytrzymał nacyęższe męki, a ja lekkiey nawet wytrzymać niechcę. On cierpi dobrowolnie, a ja tylko z przymusu.

**Punkt III.** O Najśłodzy IEZU! iak męka Twoja Najswiętsza pobudza mnie do żalu i zawstyżenia. Wielka to boleść dla mnie, gdy Cię widzę tak wiele cierpiącego dla mnie. Ciężki to wstyd dla mnie, że nie nie cierpię za Ciebie. Day mi łaskę, abym mógł przynajmniej moje małe umartwienia cierpliwie znosić dla Ciebie; i uczynić mię coraz bárdziej sposobnieyszym do wytrzymánia nacyęższych.

*Słowa Pisma Świętego są na końcu uwagi następującey.*

**Bz**

**Na**




  
**NA WTOREK**  
 PO PIERWSZEY NIEDZIELI  
 P O S T U.

**U W A G A**

*O tey samey rzeczy.*

*Punkt I.* **J**EZUS jest ofiarą wszy-  
 stkich wiekow, jest ofiarą  
 wszystkich ludzi, jest ofia-  
 rą sprawiedliwych i grzesznych. Iako  
 przyjął ná się wszystkie zbrodnie ná-  
 sze, tak i wszelkie ukarania za nie.  
 Iako żadnego nie było człowieką,  
 ktoregoby nie kochał, tak nie było  
 żadnego, dla ktoregoby nie cierpiał,  
 ale osobliwie cierpiał dla mnie, ponie-  
 waż więcey mi tałk niż innym świad-  
 czy, ktore są owocem męki Jego.  
 Miał mnie i w myśli, i w sercu swo-  
 im, á ia nigdy nie pomyślę o nim:  
 nie miłuję go: nic z nim cierpieć  
 nie chcę.

*Punkt II.* **K**Toż Go do tego zniewo-  
 lił, áby umierał? cze-  
 muż się chciał stać nędznym?  
 Przebog oto umarł, áby mi powro-  
 cił życie, ktorem utracił przez  
 grzech! stał się nędznym; áby mię  
 uczy-

uczynił szczęśliwym. Oddał się sam  
 nieprzyjaciotom własnym, áby mię  
 wybawił z mocy moich. Nie odwo-  
 łął się od wyroku Piłatá. Nie czy-  
 nił cudow; chociaż mógł, áby się był  
 z rąk jego uwoloił. Był ukrzyžo-  
 wany przez cąte życie swoje. Serce  
 Jego wprzod niż ciało do Krzyża  
 przybite było. Naywiękza męká  
 była dla niego, gdy nie cierpiał, i  
 naybardziej tego żadał, áby przelał  
 krew swoją áby wypił kielich mę-  
 ki, áby umarł.

O najśłodzy JESU! nie po-  
 winienes teraz mieć za złe nieprzy-  
 jaciotom Twoim: ponieważ oni u-  
 czynili to, czegoś Ty z taką pra-  
 gnął gorącością, to jest: cierpieć bez  
 miary. Grzech iedno ich uwłoczy  
 Tobie pociechy, i jest Ci boleści  
 przyczyną: mąk zaś nie mogą Ci więk-  
 szych zádać: nápełnili Cię obelgá-  
 mi i szyderstw. Obchodzili się z  
 Tobą iák z naynędznieyszym ze  
 wszystkich niewolnikow. Możesz-  
 że cierpieć więcey nád to, coś ucier-  
 piał, i ponieść śmierć okrutnieyszą  
 nád tę, ktoraś poniosł?

*Punkt*

22 *Po pierwszej Niedzieli Postu.*  
*Punkt III.* JA zaś ani cierpieć, ani u-  
mierać chcę, chcę, żyję  
w roskoszach, ja, który powinien-  
bym teraz cierpieć wżyskłą męki  
w piekle. Gdzież znajdę przykłá-  
dy Twoiey dobroci? gdzie moiey  
złości? gdzie miłości Twoiey? gdzie  
moiey niewdzięczności?

**SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.**

*Gdyż w nim mieszka wżyskłą zupełność  
Bostwa cielesnie. ad Col: 2. v. 9.*

*Jako go pomazał BOG duchem Swietym  
i mocą, który przyszedł czyniac dobrze,  
i uzarawiac wżyskłą opetane od  
diabła, abowiem z nim był BOG, Ałt.  
10 v. 38.*

*A za wżyskłą umart Chrystus, 2. ad  
Cor: 5. v. 15*

*Ktory mię umiłował, i wydał samego sie-  
bie za mnie, ad Gal: 2. v. 20.*

*Lecz mam bydż Chrztom ochrzczon: á  
iákom jest scisnion, áz się wykona,  
Luc: 12. v. 50.*

*Od stopy n gi áz do wierzchu głowy nie  
má z w nim zdrowia, rána i siność i  
spuchły raz, Is. 1. v. 6.*

NA

✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠  
23  
**NA SRZODE**  
**PO PIERWSZEY NIEDZIELI**  
**P O S T U.**

**U W A G A**

*O Smutku BOGA Syná w Ogroycu.*

**Punkt I.** JEZUS jest smutny áz do  
śmierci, coż tego za przy-  
czyną? pamięć ná męki  
swoie, pamięć ná grzechy moie:  
pamięć ná moie niewdzięczności,  
pamięć ná nędze moie. Przebog  
śmieję się ná to, co Iemu tzy wy-  
ciska! zakładam sobie w tym ro-  
skolz, co jest dla niego utrapieniem!  
On ma nádemną politowanie, á ja  
nád nim nie mam.

**Punkt II.** LEKA się, áby pokazał, że  
jest człowiekiem, iáko i  
ia, słábym, iáko i ia, że jest ogoło-  
cony z mocy swoiey, á przyoble-  
czony w nieudolności moie, że mi  
dał swoie męstwo, á odebrał lękli-  
wość. Drzy, áby mnie umocnił,  
obawia się, áby mnie odważnym u-  
czynił, upada, áby mię podnieść.  
Co za dobroć, i co za miłość!  
Gdzież znajdę lekarzá, ktoryby ná  
B4 sie.

24 *Po pierwszej Niedzieli Postu.*  
siebie przyjął słabość chorego, a  
dał mu zdrowie swoje! Ab zapra-  
wdę On choroby nasze nosił! przy-  
jął na siebie słabości nasze, i rana-  
mi Jego jesteśmy uzdrowieni.

*Punkt III* **R**oskosz i boleść są zro-  
dłem wszystkich grze-  
chow ludzkich, z pragnienia i boi-  
źni pochodzą wszystkie namiętno-  
ści. JEZUS zwyciężył tych dwóch  
nieprzyjaciół, i użył nam sił na  
ich pokonanie. Wstrzymał się od  
wszystkich roskoszy; pomógł wszel-  
kie rodzaje utrapienia: wyrzekł się  
wszelkich chuci przyrodzenia; wszy-  
stkie zwyciężył lękania się: wylał  
krew i wodę ze wszystkich żył swo-  
ich, i walczył aż do śmierci.

*Słowa Pisma Świętego są na końcu u-  
wagi następującej.*

**NA CZWARTEK**  
**PO PIERWSZEJ NIEDZIELI**  
**POSTU.**

**UWAGA!**

*O Krawawym pocie.*

*Punkt I.* **U**waż dułzo moiá, iák pier-  
wsza utarczka była przy-  
kra

*Ná Czwartek.*

25

kra dla Zbawiciela twego. Obacz  
go całego oblanego krwią własną.  
Tę w sercu Jego wojnę wzniecilo  
wzdryganie się mięk swoich; brzy-  
dzenie się twemi grzechami, pra-  
gnienie twego Zbawienia. Przyjął  
na się wszystkie nieprawości ludz-  
kie, i tak wielki w sobie żal wzbudził  
za nie, że tey samey godziny  
byłby umarł, gdyby się był cudo-  
wnie przy życiu niezachował. Dzia-  
ła przeto cudá, aby cierpiał, a nie  
działa, aby się od śmierci uwolnił.  
Ja zaś chciałbym, aby BOG ustawi-  
cznie czynił cudá dla uwolnienia  
mnie od cierpienia, i śmierci.

*Punkt II.* **O** Zbawicielu moy, iákże  
pierwsza potyczka Twoja  
była krwawa! iákąś miał trudność  
w nadgradzaniu przez natężenie  
skruchy Twoiey mnogości zbrodni  
naszych, które Ci przed oczyma sta-  
ły! Byłem w ogrodzie Getsemáńskim  
oraz z Judaszem, abym Cię chwycił.  
Byłem w Najświętszym Sercu Two-  
im, abym Cię strapił. Byłem po mię-  
dzy zgraią żydowską, abym Cię bi-  
czował i mordował. Grzechy moje  
poprzedziły mię na świecie, ponie-

waż Cię wydały żydom, wszystkimi sposobami dręczyły Cię i ukrzyżowały.

*Punkt III.* **O** Niebieski Nauczycielu, iak piękne dajesz nam przykłady! ale niestety! nikt nie chce ich naśladować: iak zbawienne masz do nas nauki, ale nikt się ich nie chwyta. Naypierwzy jesteś do bitwy, ale nikt za Tobą iść nie chce. Uczniowie Twoi z bojaźni odstąpili Cię: w ten czas, gdy Ty czujesz, zasypiają; gdy się Ty potykasz odpoczywają; coby Cię mieli cieszyć, zasmucają; coby mieli być przy Tobie, zdradzają Cię.

Iaki wstyd dla mnie: JEZUS wszelkie bojaźni przyrodzone pokonywa, chociaż wziął na się nieudolność wszystkich ludzi: a ia będąc wsparty mocą Boską poddałem się lekliwościom natury. On odważnie bieży na wojnę mając bojaźliwość moję: a ia mając jego męstwo uciekam i umykam się od niego.

**O** Naydroższa Krwi, która zakrapiasz i podlewasz niewdzięczną ziemię! Zagrzył serce moje, pokrop duszę

duszę moję, umocnił rozum mój i wzbudził moję odwagę pokonaną. Chcę mężnie spotykać się przy Tobie: aż do krwi dawać odpor rokosz podnoszącym namiętnościom natury: odnieść zwycięstwo z ciała mego i poddać je rozumowi, choćby krwią i wodą pociębym się miał. Niestety! zem nie postąpił na ten jeszcze stopień. Wypiłeś kielich grzechow moich, pragnę wypić kielich mąk Twoich. Co, niechcesz abyem pił kielich, który mi Ojciec mój dał do picia? pic będę kielich Zbawiciela, i wzywać będę Imienia Pańskiego.

#### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*I począł się strachać i resknąć sobie, Marc:*

14. v. 33

*I rzekł im, smetna jest Duszą moją aż do śmierci, zostanie tu a czujcie, Ibid: 34.*

*I stał się pot jego iako krople krwi zbiegającej na ziemię, Luc: 22. v. 44.*

*Prawdziwie choroby nasze on nosił, a boleści nasze on odnosił, Isai: 53. v. 4.*

✠ ✠ ✠

**N A P I Ą T E K**  
**P O P I E R W S Z E Y N I E D Z I E L I**  
**P O S T U.**

**U W A G A**

*O modlitwie Zbawicielowej w ogrodzie.*

*Punkt I.* **J**EZUS w smutku swoim oddala się od Uczniów, i modli się do Oycá swego, áby go uwolnił, ieżeli można, od picia kielichá. Modli się z uszanowaniem padając na ziemię przed nim: modli się z wytrwaniem przez kilká godzin: modli z poddaniem się ná wolá BOGA Oycá swego: modli się, á nie jest wysłuchány, áby nas nauczył modlitwy i podległości.

*Punkt II.* **O** iák dobry JEZUS! niechciał, áby wysłuchána była modlitwa Jego, áżeby nasze wysłuchane były. Nie otrzymał pomocy dla siebie, ále ją otrzymał dla nas: Ia bywam wysłuchiwány w dolegliwościách moich, poniewaz On nie był wysłuchany w swoich. Mogł był mieć pułki Aniołów, á nie miał ich, bo nie profit o nie, á nie profit o nie, bo chciał umrzeć i wylać krew

krew dla Zbawienia naszego. O iák miłóść! iákie miłosierdzie!

*Punkt III.* **M**odl się w utrapieniách twoich. Modl się ná osobności: Modl się z pokorą: Modl się státecznie i z wytrwaniem: Modl się z spuszczeniem się: Modl stosując się do woli Boskiej. Modl się bez przestánku. Nie szemray, ieżeli nie będziesz wysłuchány.

Wystaw sobie przed oczy wszelkie przyczyny, które masz do lękánia się i smutku, spusć się ná wolá Boską mówiąc z JEZUSEM: Przenajświętszy Oycze oto kielich pełny zawstyżenia, który mi ofiarują do picia, oddal go, ieżeli ci się podobá od ust moich, bo jest bárdzo gorzki: niech się iednak stánie wola Twoiá á nie moiá. Oycze miłosierdzia oto kielich pełen bólesci, który mi gotują. Oycze ubogich i utrapionych, oto kielich nápełniony ubóstwem, który mi do rąk podány jest. Potrzebász abym go pił? proszę Cię, ábys mię od niego uwolnił. Niech się iednak stánie wola Twoiá á nie moiá.

SŁO.



## SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*A postąpiwszy trochę padł ná oblicze swó-  
ie modlac się, i mówiac, Mat. 26. v. 39.*

*Oycze moy, jeżeli można rzecz, niechay o-  
deydzie odemnie ten kielich, wszakże  
nie iáko ja chce, ále iáko Ty. Ibid:*

*Oycze moy, jeżeli nie może ten kielich o-  
deyść odemnie, iedno abym go pił; niech  
się dzieie wola Twojá. Ibid: v. 42.*

*Oycze wszystko Tobie iest podobno, przenieś  
odemnie ten kielich. ale nie to, co ja chce,  
ále co Ty. Marc: 14. v. 36.*

*BOZE moy beda wołał we dnie á nie wy-  
stuchasz. Psal 21 v 3*

N A S O B O T E  
P O P I E R W S Z E Y N I E D Z I E L I  
P O S T U.

## U W A G A

*O boleściach Najsłodszej Panny.*

**Punkt 1.** **O** Wy wszyscy którzy  
przechodzicie, obacz-  
cie i uważcie jeżeli iest  
bolesć iáka, ktoraby podobna była  
do moiey. Miará iey boleści wy-  
pływa z wielkości iey miłości. Cier-  
piemy, bo kochamy, i tyle cierpiemy,  
ile

ile kochamy. Máto cierpiemy, kie-  
dy máto kochamy, ále cierpiemy  
wiele, gdy kochamy bárdzo. Nay-  
świętsza Pánná bárdziej ukocháła  
Syná swego, niżeli wszystkie pospo-  
łu Mátki kocháły swoich: bo był  
godnieyszym kochánia: i kocháła  
Go przyrodzoną, rozumną, i nád-  
przyrodzoną miłością.

Był to iedyny Syn Iey, kto-  
rym się nie dzieliłá z Oycem. Po-  
częłá go przez Ispirawę Duchá Świę-  
tego, który iest samą miłością, i kto-  
ry ich złączył pospołu więzami mi-  
łości i przychylności. Syn ten był  
podobny do niey. Był najmędr-  
szy, Najsświętszy, naydoskonálizy.  
Miałá od niego dobrodzieystwá nie-  
zliczone, á tak umiłowatá Go ko-  
chánien przyrodzonym, kochánien  
przywiązánia, kochánien wdzię-  
czności, i kochánien miłości. Ko-  
cháła Go iáko BOGA, i iáko czło-  
wieká, iáko Oycá, i iáko Syná swe-  
go, iáko Stworzycielá, i iáko Odku-  
picielá. Nie miałá nic miłszego náń  
JEZUSA: Nie było tez miłości po-  
dobney do miłości Máryi, która była  
nay-

nyalepsza, naydotkliwsza, i naydoskonálsza ze wszystkich mátek.

*Punkt II.* **M**iárę boleści MARYI brąc możemy iefzcze z poznawania, którym przenikáta męki Syná swego. Była uwiadomiona o nich przez Prorokow; oznaymił Iey ie samże Syn. Pátrzáta ná nie własnymi oczymá; miárkowáta wszelkie ich rodzáie; uważáta wszelkie ich okoliczności. Co zá boleść! dla tey strapionej Mátki, kiedy Syn Iey oddzielał się od niey, i ośtátne dawał iey pożegnánie. Jáko Syn i Mátká jedno mieli serce, tak Mátká ucierpiáta to wszystko, co Syn cierpiá. Rány, ktore były zadáwane Ciátu Syná, wyrażáły się oraz ná sercu Matki. Co zá widok! Syn ná Krzyżu, á Mátká pod Krzyżem przypatruie się mu, i myśl w lepia w Niego.

*Punkt III.* **Z**Wážny cnoty tey Páńny, co zá oddánie się ná wolá Boská w tylu utrapieniach i bólách! co zá pokorá poyść zá Synem swym áz ná miejsce kary, i chcieć bydz uznána zá Matkę Iego.  
co zá

Co zá męstwo widziec umierajúcego Syna, zádná się nie unosząc niecierpliwością, nie dáć się pokonáć żalom, ále trwáć pod Krzyżem! Co zá miłość przeciw BOGU, ofiarowáć ná śmierć Syná tak miłego; áby mu się spodobáć i ublágáć Iego! Co zá miłość ku ludziom; poświęcić Syná swego dla ich Zbáwienia!

O Mátko łáski i miłosierdzia! poniewáz takéś mię ukocháta, żeś wydała dla mnie, jedynego Syná twego ná śmierć, á śmierć taką, będe Cię kochał, i Tobie służył przez cáte życie moje. Będe Cię wielbił i błogosławił: będe zá Twoim przykładem ustawicznie poświęcał BOGU to wszystko, co mam naymilszego, i będe usiłował náśladowáć cnot Twych, z ktorych uczynię wianek mirry, nosić go będe záwsze ná sercu moim.

**SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.**

*1* stáły podle Krzyżá **JEZUSOWEGO**,  
Mátká Jego, i Siostrá Mátki Jego, *Joan:*  
19. v. 25.

*1* Dusze Twa wlasna przeniknie miecz,  
C áby

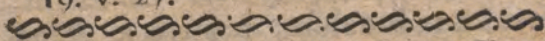
*Część II. Uwag Chrześcián/skich.*

aby myśli z wielá serc byty obiáwione.

Luc: 2. v. 35.

Bo wielkie jest iáko morze skruszenie Twoie, Thren: 2. v. 13.

Niewiásto oto Syn twoy: Potym rzekł Uczniowi: oto Márká twoiá. Joan: 19. v. 27.



## NA NIEDZIELE DRUGÁ POSTU.

### U W A G A

Z Ewángelii ná ten dzień, ktora jest o przemienieniu.

**Punkt 1.** JEZUS przemienił się ná gorze Tabor; przemienił się ná Kálwaryi; przemienił się ná Ołtarzach naszych. Pierwsze przemienienie, jest chwalebne, drugie jest sromotne, trzecie jest miłości pełne. Abyśmy się przemienili z JEZUSEM ná gorze Tabor, potrzeba ábyśmy się z nim przemienili ná Kalwáryi. Jeżeli będziesz z nim cierpiáł, będziesz z nim królowáł. Jeżeli poniesiesz cząstkę sromoty tego, będziesz miał cząstkę chwały tego.

Punkt

**Punkt II.** DRUGIE przemienienie, jest przemienienie ciáá JEZUSOWEGO ná Ołtarzach naszych. Tu suknie Jego biela się iák śnieg. Twarz Jego tysiąc razy jest świętniejsza od słońcá, ále jest przykryta nieiáką chmurą; bo bez niej ktożby mógł znieść blask Iey? Tu Moyżesz i Eliasz, rozum i wola rozmawiają pospołu o zbytku miłości i boleści, ktory był okazany dla nas w Jerozolimie, bo ta Boska tájemnica wystawia nam ofiarę męki Jego, i jest postanowiona, ábyśmy mieli pamiątkę teyże męki.

**Punkt III.** TRZECIE przemienienie, jest to, ktore się dzieie pod czas Kommunii. Tu człowiek bywa przemieniony w Chrystusa: Nie jest odrąd człowiekiem ále Bogiem: nie jest grzesznikiem ále Synem Boskim. Oyciec Niebieski mówi o nim to, co mówił niegdys o Synie swoim ná gorze Tabor: oto jest ukochany Syn moy, ktory jest celem moich najmiłszych pociech. Oto JEZUS przyobleczony w postać człowieka, ktory był przedtym grze-

C2

fznik

źnik, á teraz sprawdliwy. Są od-  
tąd iednym ciałem, i iednym Du-  
chem: są dwie osoby w iednym cie-  
le. Zyże więc iako osobá przenie-  
niona w Chrystusa. Niech twoje  
myśli będą myślami JEZUSA: two-  
ie poruszenia, poruszeniami JEZU-  
SA, twoje słowa, słowami IEZUSA,  
twoje sprawy, sprawami IEZUSA.  
Niech może BOG Oyciec, widząc  
Ciebie, mowić: Ten jest moy Syn  
cel mego upodobania, i miłości.

*Punkt IV.* **C**Zwarte przemienienie jest  
owo, ktore się dzieje w  
duszy ná modlitwie. Rozum Iey  
tu się oświeca światłem iáko słońce.  
Tu serce iey zapala się iskierką Nie-  
bieską. Moyzesz i Eliasz, práwo i  
Prorocy opowiadaią Iey o mece IE-  
ZUSOWBY, Iey władze kosztuiąc  
owocow pokoiu i bogomyślności  
wykrzykuią, O Pánie iak tu jest  
dobrze, mięszkaymy tu na zázwie!  
Trudno mi bardzo było wniść áż  
na wierzchołek tey gory, i zápoci-  
łam się w ćwiczeniu umartwienia;  
i bardzo sprácowáłam rozum moy  
przez rozmyślanie: ále iakem teraz  
jest

jest szczęśliwą i iak wielkim cieszę  
się pokoiem!

*Punkt V.* **P**iąte przemienienie jest to,  
ktorego dostępuie Bło-  
gostáwiony w Niebie. Iak zobacze-  
my BOGA, mowi Święty Ian, bę-  
dziemy iemu podobnemi. Iak w-  
nidziemy ná tę piękną gorę Tabor,  
wykrzykác będziemy na wieki. O  
iak tu jest dobrze! O iak mi się tu  
podoba! O iak prace moie są mi nád-  
grodzone dobrze! Oczekiwájąc tey  
wyborney, którą wyspiewywác małz,  
piośniki, usiłuy wszędzie się dobrze  
spráwować, wszędzie, gdziekolwiek  
ná świecie z Boskiego rozporządze-  
nia zostawác będziesz. Ná którym-  
kolwiek mieyscu, w którymkolwiek  
jesteś stánie, mow zázwie. Dobrze  
mi tu jest, ponieważ BOG mię tu  
osadził; dobrze mi w tym stanie u-  
bośtwá, choroby, upokorzenia i zá-  
wstydenia, ponieważ tu jestem z  
JEZUSEM przemienionym, i ponie-  
wáz on zázwie znáyduie się z temi,  
ktorzy cierpią, i czynią wolá iego.

**SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.**

*A my wszyscy odkrytym obliczem ná chwá-  
tę*

38 Na Niedzielę Drugą Postu.

Ię Pańska w zwierciadle patrząc, w toż  
wyobrażenie przemienieni bywamy z ia-  
sności w iasność, iako od Duchá Pán-  
skiego. 2. ad Cor: 3. v. 18.

A iezlit Synami iestemy tedyt i dziedzic-  
mi: dziedzicim Bożemi, a spotu dzie-  
dzicmi Chrystusowemi. Jesli iednak  
wspot cierpiemy, abysmy też wspot by-  
li uwielbieni. ad Rom: 8 v. 17.

Abowiem głos twoy wdzięczny, a oblicze  
twoie piękne. Cant: 8. v. 14.

Jezliście iedno skosztowali, iż słodki iest  
Pan, 1. Petr: 2. v. 3.

Kto się złącza z Panem, iednym Duchem  
iest, 1. ad Cor: 6. v. 17.

Jako miłe przybytki twoie Pánie zaślepow,  
żada i ustáie Duszą moią do Pálacow  
Pańskich. Psal: 83. v. 1.

A in w spráwiedliwosci pokażę się przed  
Obliczem Twym, nasycon będę, gdy się  
okaże chwálá twojá. Psal: 16. v. 15.

~~~~~

NA PONIEDZIALEK
PO DRUGIEY NIEDZIELI POSTU.

U W A G A

O zdrádzie Judaszá.

Punkt I. Judasz iest łakomy, i nie-
wdzięczny, zdraycá, i nie-
zbo-

Na Poniedziałek.

39

zbożny. Łakomstwo przywiodło
go, iż Náuczycielá swego sprzedał.
Łakomy gotow iest záprzedác duszę
swoię, i BOGA swego, byleby tylko
pieniędzy nábył. Co zá niewdzię-
czność wydác tego w ręce nieprzy-
jacielskie, od ktorego tyle odebrał
dobrodzieystw! Co zá zdrádá wy-
dác go przez pocátowanie! Co zá
niezbożność i świętokrádztwo prze-
dác za kwotę tak nikczemną, osobę
ná świecie Nayświętzą!

Punkt II. ZGinał Judasz, bo názyt
kochał pieniądze. Tá
námiętność przytłumiła w nim wiá-
rę, nádzieję i miłość. Záslepiła ie-
go rozum, zepsowała serce. Umo-
rzyła w nim wszystkie podniety po-
bożności, ktore w nim obecność,
rozmowy, przykłády, cudá, łaski,
i dobrodzieystwá Pána swego wzbu-
dziły były. Ktoż się bać nie bę-
dzie, widząc że się Apóstól stáie A-
postátá? Ktoż nie zádrzy, widząc
że podpora Kościołá upadłá? Ktoż
się będzie śmiał mieć zá ubešpie-
czonego o zbáwieniu swoim, wi-
dząc, człowieká wybránego od sa-

C4

me.

meo Syna Bożego odmienionego
w czartá, wtrąconego do piekła?

Nie dufay łaskom twoim, zná-
czniejsze dálko niż ty odebrał Ju-
dasz. Nie dufay oświeceniom two-
im, bárżiey był niż ty oświecony
Judasz. Nie dufay cudom twoim,
więcey ich od ciebie czynił Judasz.
Nie dufay siłom swoim, miał obro-
nę większą, i znacznieyszą od cie-
bie Judasz. Nie dufay wybraniu
twemu, wybrány był od JEZUSA iá-
ko i ty Judasz. Nie dufay znákom
przeznáczenia twego, miał oczy-
wiśtsze od ciebie Judasz.

Punkt III. Judasz jest potępiony. Dla
czego? Bo się dał opáno-
wać námiętności; bo iey nie przy-
tłumił zaráz ná początku, bo się
pierwszym iey szturmom nie opárł
mężnie; bo począł od máley kra-
dzieży i w lekkich rzeczách był nie-
wierny. Co go potym przyprowá-
dziło do większych, bo zazdrościł
dobr duchownych bliźniemu swe-
mu; bo okrył łákomstwo swoje po-
zornym płaszczykiem miłości; bo
prawdziwey nie czynił pokuty, i
wpadł w rozpácz. ○

O iák to niebespieczna dáć
się rozprzestrzeniać námiętności iá-
kiey! O iák się máłych grzechow
bać potrzebá! o iák niewierność jest
stráśliwa! o w iák wielkie nas wpro-
wadza nierządy! O iák wiele Juda-
szow ná świecie, którzy codziennie
Syná Boskiego pocátowaniem, kto-
re mu dáią przy stole Nayświęt-
szym, zdradzáią! Ják wiele razy
rázy ty uczynił? Ják wiele razy
przedateś BOGA czártom dla nie-
godziwey uciechy, dla lichey po-
trzeby álbo dla próžney chwały?
Nie rospaczay iák on, ále porzuc
pieniądze iáko on, i przywiąz się
inocny niż przedtym do towarzy-
stwa Páná twego. Uczyniłby On był
łáskę Judaszowi, gdyby był uznał
grzech swoy, i gdyby go był o-
dpuszczenie iego prosił.

SŁOWA PISMA SWIETEGO.

Przyjacielu ná cóś przyszedł. Matth:
26. v. 50.

*Judaszu pocátowaniem wydawasz Syná
człowieczego?* Luc: 22. v. 48.

*Ktory macza zemná rękę w misie, ten mię
wyda,* Matth. 26. v. 24.

Nad lákomego nic niemasz gorszego, bo ten i duszę swą ma przedayna. Eccl: 10. v. 9. 10.

Ktorzy chcą bogátemi byđź, wpadaia w pokuśzenie i sidło diábelkie, i wiele pożądlivosti niepożytecznych i szkodliwych, które pogrązaia ludzi ná zátrocenie i zginienie, 1. Tim: 6. v. 9.

N A W T O R E K P O D R U G I E Y N I E D Z I E L I P O S T U.

U W A G A

O odwadze JEZUSA po modlitwie.

Punkt I. JEZUS w nieznosnym smutku swoim szuka, ktoby go pocieszył, á nikogo nie znáyduie. Udaie się do Uczniow swoich, á zástáie ich spiących. Ponawia modlitwę do Oycá swego, á żadney od niego nie odbiera pociechy. Przychodzi powtornie do Uczniow swoich, á zástáie ich ieszcze snem zmorzonych. Ey czemu (rzecze im) nie możecie iedney godziny czuć z mną? Modlcie się i czuyć, ábyście nie wpádli w pokuś. Czy nie do siebie te się ściągáią żale

le i zarzuty? Czy nie dopuszczasz się zwyciężyć od snu pod czas modlitwy? nie obawiašże się żebyś nie wpadł w pokuś?

Punkt II. JEZUS się po trzeci raz modli, á nie jest wystuchány. Wpada wstráśzliwe nieiákieś skonánie, á BOG Oyciec przysyła mu Anioła, áby go umocnił. Ucz się gárdzić pociechámí ludzkiemi, á uciekác się w utrapieniách do BOGA. Ucz się modlić do niego w trwogách twoich, i prosić pomocy i obrony w niebespieczeństwach. Modlitwá jest lekarstwem chorych, pociechą utrapionych, mocą boiázliwych, światłem ślepych, ucieczką grzesznikow, puklerzem spráwiedliwych, życiem, pokármem, skárbem, i zbáwieniem wšyřtkich Chrzeřcian. Zkądże tedy pochodzi, że tak iá sobie mało wáżyř? Zkądże pochodzi, że iá opuszczasz. álbo że iá z tak wielkim odpráwuiesz niedbáłstwem?

Punkt III. JEZUS umocniony modlitwą idzie ná przeciw nieprzyjacielom swoim, Wstáńcie, mo:

mowi do Uczniow swoich: podźmy, oto się zdraycá przybliža; iuż nie czás do spánia. Ktoż mu ták wielkiewy dodał odwagi? modlitwá, ktorá uczynił. Naśláduy Mistrza twego, przyłącz się zá towarzysza do Króla twego, podź zá Wodzem twym. Kiedy się trzebá sprzeciwić iákiewy pokusie, álbo zwyciężyć iáką przeciwność náturey, mow do nikczemnego i zaspátego sercá twego: Wstańmy, podźmy się spotykaç z nieprzyiaciomí nášemi, podźmy ná śmierć; podźmy do więzienia; podźmy się pojednáć z temi, ktorzy nas obrazili. Wstań, ktokolwiek spis�, á JEZUS oświeci cię, umocni cię, obroni cię, uczyni cię zwycięzcá nieprzyiaciół twoich, i uwieńczy cię po śmierci.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Niemáż ktoby ie cieszył ze wszecł młłsnykw lego. Thren: 1. v. 2.

Szymonie spis�? nie mogłżes czuc iedney godziny, Marc: 14. v. 37.

Wstańcie, podźmy, oto sie przyblizył, ktorý mię wyda, Matth. 26. v. 46.

Nie-

Niechciátá sie dát pocieszyc dusza moia, wspomniatem ná BOGA, i kochatem się.

Psal: 76. v. 4.

~~~~~

## NA SRZODE

### PO DRUGIEY NIEDZIELI POSTU.

#### U W A G A

*JEZUS idzie ná przeciw nieprzyiaciom swoim.*

**K**Ogoż szukacie? mówił Punkt 1. **JEZUS** do żołnierzy. A oni odpowiedzieli **JEZUSA** Nazáreńskiego. Są tacy, ktorzy szukáią **JEZUSA** iáko żydzi, ále áby go poimali, zelżyli i ukrzyżowáli. O iak máto takich, ktorzy Go szukáią, áby mu służyli i kochali Iego! Kogolż ty szukasz w myslach twoich, w sprawach twoich, w nabożeństwach twoich, w modlitwach twoich? **JEZUSA** czyli siebie samego? Iego czy swego ukontentowania? O gdybyś iedynie szukał **BOGA**, iakbyś był uspokoiiony i szczęśliwy! Wszystkie twoie pomieszaniá i niepokoie pochodzą ztąd, że szukasz siebie samego, á nie chwasty i woli Bożey. Szu-



Szukałem go a nie znalazłem go. Zkądże to pochodzi? Oto ztąd: że go nie szukasz tam, gdzie trzeba, w ten czas kiedy trzeba. Szukasz go w ogrodach roskofzy, a trzeba go szukać na placu potyczki, gdzie się poci krwią i wodą? Szukasz go na pałacach, a Iego nie znaydują tylko w stajni, w Kościele, i na Krzyżu. Szukasz go bárdzo późno, a po długim kołataniu do drzwi serca twego, uprzykrzy mu się czekać, i odchodzi. Szukasz go oziębłe i leniwo, a On bieży iako olbrzym, trzeba bieżć, aby go znaleźć.

*Punkt II.* JEZUS mowi do Żołnierzy, *Jam jest*, a oni wstecz upadli wszyscy. Co to za wódz, który iednym tylko słowem nieprzyjaciół swoich o ziemię rzuca! Coż będzie za moc Iego, kiedy przyidzie sądzić, gdy tak mocnym jest, kiedy ma bydź sądzony! O iak to słowo *Jam jest* będzie strážliwe dla złych! gdy im rzecze przy śmierci. Ja to jestem: ktoregoście zdradzili; Ja to jestem: ktoregoście zelżyli. I a to jestem: ktoregoście ukrzyżowali. Ale ludzie

ludzie dobrzy o iak będą ucieżeni! gdy usłyszają: Nie boycie się, Ja to jestem: którym was odkupił; I a to jestem: którym was zbawił. I a to jestem: ktoremuście służyli i ktoregoście czcili. Nie boy się, mowi On do ciebie, w pokuśach twoich, I a to jestem: który cię doświadczam; I a to jestem: który cię nawiedzam; I a to jestem: którym ná cię spuścił to utrapienie; I a też jestem który cię z niego wybawię.

*Punkt III.* UPadają tak dobrzy iako i źli ale sposobem różnym. Dobrzy upadają w grzechy powszednie, a źli wśmiertelne. Dobrzy upadają z nienwagi i ułomności; źli z rozmysłem i ze złości. Dobrzy upadają na twarz iako Apostołowie, gdy byli ná gorze Tabor, a źli upadają wstecz, iako żydzi. Dobrzy widzą; gdzie upadają, i podnoszą się prędko; źli nie poznawają upadku swego, i nie powstają wcale, albo z trudnością wielką.

O Duszo moia kogo ty szukasz? JEZUSA Mistrza twego? oto jest w Rękach żołnierzy, ktorzy Go wia-

wiązają, potracają, i gwałtownie ciągną. Nie porzucayże Go iako inni Uczniowie, ale stoy przy nim aż do końca. Mowili wszyscy w wieczerniku, iżby woleli zginąć niż Go opuścić; a z tym wszystkim porzucili Go nieczemnie, gdy Go widzieli poimanego od nieprzyjaciół jego. Nie toż samo ty często czynisz? O iak pięknie oświadczasz się przy komunii, a zdradzasz Go iednak w pokucie!

## SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*JEZUS* wiedząc wszystko, co nań przyiść miało: wyszedł i rzekł im, kogo szukacie? Ioan: 18 v. 4.

*Szukótám go á nie ználáztám.* Can: 3. v. 1.

*Poyda á pádna wznák, i beda potárcei, i usídleni, i poimáni.* Mat: 38 v. 13.

*Skoro im rzekł, Jam iest: poszli názad i pádli ná ziemié.* Ioan: 18. v. 6.

*Szukát mie bedzicie, á nie znajdziecie.* Ion. 7. v. 34.

NA



NA CZWARTEK  
PO DRUGIEY NIEDZIELI POSTU.

## U W A G A

*O policzku który odebrał Chrystus w obecnosci naywyższego Káptána.*

**C**Zy można większą wypunkt 1. rzádzić obelgę zacnemu człowiekowi iako mu dáć policzek? JEZUS iest nie- skończoney godności, á odbiera policzek od swawolnego i niewdzięcznego niewolniká, ktorego ránę nie dawno uzdrowił, odebraną w O- groycu. Odbiera go w licznym zgromádzieniu Káptánów i Xiążąt pospolstwa. Odbiera go niby ná poprawienie swoje, iakoby znaczną popełnił winę i powinnego poszá- nowania naywyższemu Káptánowi nie oddał. Odbiera go z niesłychá- ną cierpliwością, máiąc dosyć natym, spytać się tego, który Go uderzył o przyczynę, dla ktorey mu tę uczynił zelżywość: áby milcząc nie dał przyczyny do wierzenia, że nie-

D

uczy-

*Część II. Uwag Chrześciáńskich.*

uczynił zádofyc powinności swoiey,  
i że swoię uznał winę.

*Punkt II.* JEZUS chciał odebrać po-  
liczek, nayprzod aby nád-  
grodził zelżywość, którą pierwszy  
człowiek wyrządził BOGU, niewie-  
rząc słowu Iego, i kłámstwo mu  
nieiáko zádáiąc. Powtore aby fro-  
motą swoią wityd i hańbę nátury  
náfzey w zwierzęcą przez grzech  
Adamá przekształtowáney nádgro-  
dził, iáko nádgrodził niemocy ná-  
sze słábościami swoiemi, i aby nas  
od śmierci swoią wybawił śmiercią.  
Potrzecie. Aby nam dał przykłąd  
przedziwney łáskáwości i cierpli-  
wości ponosząc ták znaczną obelgę,  
á niczym nie odgrzáiąc, áni wycią-  
gáiąc pomsty, iáko mogł.

*Punkt III.* JAKĄŻ tobie wyrządzą o-  
belgę? możnaż iá po-  
rownác z obelgą Syná Boskiego?  
Jestżeś ty zacnieyszy, świętzy i nie-  
winnieyszy niżli On? Ileś popeł-  
nił grzechow w życiu twoim, tyleś  
policzkow zádáł Pánu nálemu.  
I maszże nárzekác, że się źle z tobą  
obchodzą ludzie, álbo ci równi,  
á lbo

á lbo wyżli od ciebie? zechceszże  
się pomścić nád nieprzyiaciołmi  
twemi? będieszże oddawał złe zá  
złe? będziesz śmiał mruzcąc ná o-  
patrzność BOGA, któryé w gębę  
dáie ręką złych ná ukaranie obelg,  
ktores mu wyrządził?

O Pánie nie mówię i słow-  
ká, milczę, wiedząc że to Ty, który  
mię uderzasz ręką nieprzyiacioł mo-  
ich, niechcesz ci Ty ich grzechu, i  
nie przykładasz się do niego, ále  
chcesz, ábym ia znośił tę karę, któ-  
rą záfuzył przez grzech moy.  
Nie szátanci to tę mi spráwił strá-  
tę, áni mię zelżyli ludzie, ále ręká  
mię Boska uderzyłá. Znośić więc  
będę ciężár gniewu Iego, bom Go  
obrazil. Milczátem, ánim otworzył  
ust ná nárzekánie, boś to Ty Pánie,  
ktoryś mię utrapil i upokorzył.  
Nádstawiam ci infzey strony twa-  
rzy, uderz proszę, i nie przepuszczay  
w tym życiu, byles mi przepuścić  
w drugim.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.  
Zámiéniátem i unizylem się, i bol moy  
odnowil się, zágrzato się serce moie  
Dz we-

we mnie, á w rozmyślániu moim roz-  
palit się ogień, Psal: 38. v. 3. 4.  
Zániemiałem, i nie otworzyłem ust moich,  
boś ty uczynił, Psal: 38. v. 10.  
Ręká mié Páńska dotknęła, Job: 19. v. 21.  
Twarzy moiey nie odwróciłem od táiacych  
i pluiących ná mié, Isa: 50. v. 6.  
Nástáwi bráncemu go czeluści, násycon bę-  
dzie urągania, Thre: 3. v. 30.

~~~~~  
N A P I A T E K
PO DRUGIEY NIEDZIELI POSTU.

U W A G A

O zelżywościách. ktore Pan náš poniošt
w domu Kaifasza.

Punkt I. Policzkowác BOGA, pluc
Mu w twarz, zawiázác mu
oczy, obchodzić się z nim iáko z fał-
szywym Prorokiem, ogłaszać Go
bluźniercą, ládzić Go śmierci go-
dnym: O co zá odwagá! co zá nie-
zbożność! co zá bluźnierstwo! co
zá niespráwiedliwość!

Toć ty czynisz, gdy obra-
zasz BOGA. Toć czynisz, kiedy o-
brazasz bliźniego twego, Chrystus
się oświadcza, że wšelką ponosi krzy-
wdę,

wdę, ktora zádána bywa jednemu
z najmnieyszich Jego, iáko głowá
czuie bol najmnieyszemu z człon-
kow zádány. Uderzyć tedy bliźnie-
go swego, jest to, uderzyć JEZU-
SA. Nienáwidzieć bliźniego swe-
go, jest to nienáwidzieć JEZUSA.
Nátrząsać się z bliźniego swego, jest
to nátrząsać się z JEZUSA.

Punkt II. Cierp iáko IEZUS słowá
zelżywe, ktore kto prze-
ciwko tobie mowi. Cierp z IEZU-
SEM zelżywości, ktoreć kto wyrzą-
dza: czy jestés więkzszey zacności
á niżeli On? czy jestés świętzszy i
niewinnieyszý nád Niego? czy go-
rzej się z tobą obchodzą niżli od
ciebie á niżeli z Nim? IEZUS cier-
pi, á ty nic cierpieć niechcész? IE-
ZUS się nie mści, á ty się mścić
chcesz?

Punkt III. O IEZU Zbáwicielu moy
Niebieski, iákom jest
godzien; áby mną gárdzili, i źle się
ze mną obchodzili ludzie, poniewáz
miałem tę swawolną śmiáłość, zem-
tobą wzgardził, i Ciebie obráził!
O iákom jest godzien, áby mnie po-
liczko-

liczkowano, ponieważm tylekroć podniósł rękę ná uderzenie Ciebie! Coż? otoś Ty zá winnego ogłoszony, á ia chcę uchodzić zá niewinnego. Otoś Ty niespráwiedliwie ná śmierć potępiony, á mnie trudno utrácié życie? O chcę umrzeć dla Ciebie, ponieważ raczyłeś umrzeć zá mnie. Chcę ponieść wszystkie zelżywości dla Ciebie, ponieważś Ty poniośł nieskończone zá mnie.

O JEZU zámknij mi usta, gdy się będę chciał uskarżać ná to, że się źle ze mną obchodzą. Zwiąż mi ięzyk, gdy będę chciał mówić w poruszeniu námiętności moiey. Przypomnij mi te uskarżaniá się, kiedy obrażać będę bliźniego mego: Cożem ci uczynił? czemuż mię biesz? czemu mię lżysz? Cokolwiek czynisz ostatniemu z Uczniow moich, mam zá to żeś mnie to uczynił.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Jeden z słuźebnikow stojacy tam dáł policzek JEZUSOWI, Ioan: 18. v. 22. Plwáli ná Oblicze Iego, á drudzy policzki twarży iego zádawali, Matt: 26. v. 67.

Cze-

*Czemu mię biesz, Ioan: 18. v. 24. Násláwi biacemu go czelusci, násycon bę-
azie uragáma, Thre: 3. v. 30.
Trwożyłem się á nie mówiłem, Psal. 76.
v. 5.*

N A S O B O T E
PO DRUGIEY NIEDZIELI POSTU.

M O D L I T W A

Do *CHRYSTUSA Pána. ná siedmiu Stá-
cyach Męki Iego.*

S T A C Y A I.

O JEZU Zbáwicielu moy, któryś się krwią i wodą w Ogroy-
cu pocit, májac przed oczymá mę-
ki Twoie, i grzechy moie, i któryś
się wyzul z mocy twoiey, ábys się
przyodział słábościámi nášemi:
klániam Ci się krwią wlásną po cá-
łym zlanemu ciele. Dziękuję Świę-
temu Sercu Twojemu, że się smu-
ciło dla mnie. Brzydę się wszy-
stkimi grzechámi, ktoreć tak cięż-
ki sprawiły smutek, i stánowią rá-
czy umrzeć, ániżeli Cię więcey zá-
smucáć. Uczyń mi tę łaskę, ábym
się mogł ná tak wielki, iáko Ty,

D 4

zdo-

zdobyć żal za grzechy moje, abym się sprzeciwił aż do krwi pokulam światą, czartą i ciętą; abym się we wszystkich rzeczach stosował do woli Oycá Twego, choćby najbardziej przeciwna była skłonnościom moim.

S T A C Y A II.

O IEZU Pánie moy, któryś był policzkowany i zelżony u Annaszá i Káfaszá; dziękuję Ci, żeś dla miłości moiej ponioł te obelgi i zelżywości: Ah iák wiele razy policzkowałem Cię i zelżyłem w bliźnim moim, gdvż krzywdę bliźniemu wyrządzoną, małz za wyrządzoną łobie. Proszę Cię pokornie o odpuszczenie, i stanowią odtąd z łálką Twoją cierpieć wszystkie obelgi, ktore mi kto wyrządzi, i nigdy Cię więcej nie obrażać w braci moich, ani uczynkiem, ani słowem, ani rozumem, ani wolą.

S T A C Y A III.

O IEZU Królu moy, któryś był w zgárdzony od Herodá i Zydow, gdy nád Ciebie przekładáli łotrą, buntowniká, i zaboycę. Proszę Cię

Cię o odpuszczenie, zem nád Ciebie ták wiele rázy przełożył czartá, i nikczemne stworzenia, wolę raczey utracić życie moje, dobro moje, słowę moje, ániżeli Cię odtąd zniewazyć. Będziesz ná ząwsze Królem sercá mego, i nie przytrafi mi się odtąd, iákó się spodziewam, przyłáscie Twoiej, żebym Cię, iákóm uczynił, rzucił pod nogi Lucypera, łotrą, buntowniká, i zaboycy wszystkich ludzi.

S T A C Y A IV.

O IEZU nayszytszy, i naysłuczniejszy ze wszystkich ludzi, ktorego niewinne ciáło w domu Piłatá rozgami było posteczone, áby zástąpiło uciechy niegodziwe, ktorých my w ciéle nášym zázywamy. Wyznáję, żeś to dla mnie ták okrutne ucierpił męki. Ubolewam nád ránami temi, ktorem Ci zadał, i ktorem tak wiele rázy odnowił przez uciechy dla zmysłow moich wyszukáne. Poprzyśięgam Cię przez boleści Twoie, ábys poświęcił ciáło moje, i duszę moję, ábys je obmył i oczyścił Krwią Twoją Przenaydroższą ze wszel,

wszelkiej nieczystości, i abyś nigdy nie dopuszczał żeby się to ciało, które obmyte jest krwią Twoją, miało odtąd grzechem jakim skałać.

S T A C Y A V.

O IEZU najwyższy z Królów, któryś był cierniem ukoronowany, i któryś nosił na ramię Twoich znaki Krolewskie państwa Twego, uznaję Cię za Króla mego, lub tak wzgardzonego i przeklętego wánego. I ponieważ nie masz części w ciele Twoim, ktoraby nie była zraniona, niechcę i ja też więcej używać roskoszy w ciele moim, ale żyć w boleści, abym był jednym z sług Twoich i z członków Twoich.

S T A C Y A VI.

O IEZU Odkupicielu moy, któryś był za mnie na Krzyż wbity, i któryś wszystkę krew Twoję przelał, abyś mię wyrwał z mocy czartá, którego niewolnikiem byłem. Dziękuję za tę nieporównaną miłość, którąś mi wyświadczył, i za tak ciężkie męki, któreś za mnie wycierpiał. Całuję z utánowaniem Ręce i Nogi Twoie. Klániam się
Swię-

Świątemu Sercu Twojemu, które otworzone dla miłości moiej; i stánowią raczey utracić życie, á nizeli Cię krzyżować w sercu moim przez grzech śmiertelny.

S T A C Y A VII.

O IEZU życie moje, któryś umarł za mnie, i któryś był na śmierć skazany, abym ja na nią skazany nie był. O najłaskawszy baránku, któryś był ofiarowany za zbawienie ludzi! O ofiaro miłości i cierpliwości, któraś była spalona i strawiona na ołtarzu boleści! O Święty Świętych, i Królu Królów! Coż ja uczynić mogę w nadgrodeń tak wielkiej dobroci? Czemuż nie mogę umrzeć dla Ciebie, iakoś Ty umarł dla mnie?

Wierzę że jesteś Zbawicielem moim, rozpaczalbym, gdybym o tym powątpiwał. Ponieważ dałeś mi życie twoje, spodziewam się, że mi odpuszczysz grzechy moje, i że mię do Niebá przyimiesz. Brzydzą się występkami moimi, które są przyczyną śmierci Twoiej; i wolę raczey wszystkie najwymyślniejsze
cier-

cierpieć nieszczęścia, niżeli dopuścić, żebyś kiedy miał umierać w sercu moim, gdyż Ci ta śmierć jest daleko bardziej dolegająca i zelżywsza, niż była śmierć Krzyżowa. Proszę odpuszczenia dla tych, którzy mię obrazili, oddaę się Najswiętzej Mátce Twoiej, i obieram ją sobie za Mátkę swoją, pragnąc z całego serca, abym na łonie Jej umarł. Polecam ducha mego w ręce Twoie, a proszę Cię przez ostatnie konanie Twoie, abys mi przybył w godzinę śmierci moiej, abys przyjął duszę moję do Niebá, aby tam patrzyła na Cię, kochała, chwaliła i błogosławiła przez całą wieczność, Amen.

Tá Modlitwa może sie mówić w każdy Piątek przez rok, i każdego dnia pod czas Mszy Świętej, iáko też przed Spowiedzią i Komunią, osobliwie gdy kto jest chory. Trzeba się zatrzymać przy każdej Stácyi wzbudzić w sercu te Akty, które sie ustami wyrażá.

NA

NA NIEDZIELE TRZECIĄ WPOŚT.

U W A G A

O wróćaniu się do grzechu.

Punkt 1. **J**M częściej grzech bywa odpuszczony, tym mniej jest odpuszczenia godny. Im więcej rośnie w liczbę, tym więcej rośnie w złość. Wróćania się do grzechu są niebezpieczne; załtářzane rany są nieuleczone, uczynki obracáją się w zwyczaj, a zwyczaj w potrzebę. Grzechy stáją się większemi, nałogi mocniejszy, łáski słabszemi, współrobienie z łáská stáie się nikczemniejszy, rozum bardziej zaślepionym, wola słabszą, námiętności burzliwzemi, lekarstwá nieskuteczniejszy, czarci mężniejszy, a państwo ich okrutniejszy.

Co za niewdzięczność obrażać BOGA, po tylu Jego dobrodzieystwách? Co za wzdardá porzucac Go po tylu Jego oświeceniach? Co za niewierność zdradzac Go po tylu uczynionych obietnicách,

cách? Co za złość lżyć i Krzyżować Go w sercu po tylu wyświadczonych łaskách?

Punkt II. I także to żartować z BOGA? I także to łamać słowo tyle razy mu dane? I także to nasmiewać się z cierpliwości Jego, i na złe dobroci Jego zażywać? Także to sprawiedliwośćią Jego gardzić? Názbyt miłosierdziu Jego dufać? Z łaskawością Jego walczyć? Łaski Jego trwonić? Także to Krew JEZUSOWĄ nogami deptać? Mękę Jego niepożyteczną czynić? Ducha Jego tłumić? Z serca swego wyganiać? Czartowską nad Jego służbę przekładać?

Po obfitości następuje ubóstwo; po deszczach następuje suchość, po upałach letnich zimowe lody, po dniu noc, po uciechach utrapienie, po łaskach karania, po pieszczotach wzgardy, po cierpliwości gniew, po zelżywościach pomsty.

Punkt III. O Moy BOZE Oycze i Krolu nie śmiem się już pokazać przed Tobą, po tak wielu zdradach i niewiernościach, po tak wie-

wielu wzgardách i niewdzięcznościach! Grzechy moje nieiako odmieniły naturę, Przedtym samą były słabością, teraz są szczerą niewdzięcznością, wzgardą i złością. Przedtym były skutkiem námiętności, a teraz są niepokutą i zatwardzeniem serca. Przedtym były przewinienia do odpuszczenia łatwe, a teraz są zbrodniami bez wymowki, i często powtórzonemi wypadkami bez powstania.

NA TENZE DZIEN.

Punkt I. [Iczbá grzechow moich jest niekończona, ciężar ich jest nieznośny, złość bez wymowki, uleczenie prawie zwątpione. Iednak Panie choćby niewiem, iák wielka była złość moja, nie może wyrownać wielkości miłosierdzia Twego. Grzechy moje mają koniec, ale dobroć Twoią jest niekończona. Nie będę więc rozpaczał, poki mi życia pozwolisz. Gdybyś mię chciał zgubić, czybyś ná mię nie zessał śmierci? Ponieważ mi káždego czasu pokutę czynić każełz, czynić ją mogę aż do końca życia

życia mego, lubo z większą ciężkością po powtorzonych upadkach, a niżeli przedtym.

Punkt II. **C**hcę tedy czynić pokutę teraz zaraz, ale do końca i bez zmyślenia. Chcę potargać przy łasce Twojej złe natogi moie. Chcę się oddalić od okazy grzechu. Chcę ugięczać do Sakramentow, i pokutować przez ostatki dni moich za przestępstwa moie. O moy **BOZE!** odbierz mi życie, jeżeli się nie nawrocę. Zabierz mię z tego świata, jeżeli się z nim nie rozstanę. Nie dawaj mi więcej łask, jeżeli tak będę niefortunliwy, żebym ich na złe zażywał. O tę Cię iedynie proszę łaskę, abym opłakiwał grzechy moie, i pokutę czynił przez ostatki dni moich.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Niepodobna jest, aby ci, którzy raz są oświeceni skosztowali też daru Niebieskiego, i uczestniki się stali Ducha Świętego, skosztowali nie mniej dobrego słowa Bożego, i mocy przyszłego wieku, a upadli, aby zaś byli odnowieni ku pokucie, Hebr: 6. v. 56.

Jeżeli

Jeżeli zaśę to buduję, com zepsował, czynię siebie przestępca. Gal: 2. v. 18. Otos się stał zdrewnym, iuż nie grzesz, abyć się co gorszego nie stało. Joan: 5. v. 14. Stawiaia się poslednieysze rzeczy cztowieka onego gorsze niżli pierwsze, Luc: 11. v. 26.

**NA PONIEDZIAŁEK
PO TRZECIEY NIEDZIELI POSTU.**

U W A G A

O upadku Piotra Świętego.

P**UNKT I.** **P**iotr Święty zápiera się Mistrzá swego, który go nád inżych wywyższył Apostołow, i uczynił go głową Kościoła swego. Zápiera się Go po tak wielkich uczynionych oświadczeniách, że Go nigdy niemiął opuścić. Zápiera się Go iáko **BOGA** i Mistrzá swego, mówiąc: nieznam tego cztowieká. Zápiera się ná głos iedney służebnicy ten, który się w wieczerniku zá odważnego i dzielnego udawał. Zápiera się Go potrzykroć. Zápiera się Go pod

E

przy:

Część II. Uwag Chrześciańskich.

przysięgą i straszliwemi przekle-
ctwami. Otoż masz stopnie nieprá-
wości. Oto iáko się z mátych prze-
stępstw nieznacznie wpada w nay-
większe. Miewy politowanie nád tym
Apostołem, dziwuy się upadkowi
iego; dowiaduy się przyczyn iego.

Punkt II. Upadł Piotr Święty, bo był
ostygł w miłości, którą
miał ku Mistrzowi swemu, stał się
ozieźbłym; szedł zdáleká zá nim.
Dusza ozieźbła nie długo się wstrzy-
máć może, áby nie wpadła w grze-
chy wielkie, bo ozieźbłość jest zmie-
szanie miłości z požądliwością, tá-
ski z náturą, gorącości z zimnem,
iáko woda letnia, która po części
jest gorąca, po części zimna. Przy-
mioty zás przeciwne nie mogą tak
trwáć pospołu, żeby jeden drugie-
go nie psował: Požadliwości tyle
się pomnaża, ile się umniejsza mi-
łości; i tak nie postępowáć jest u-
stępowáć. Nádto Dusza bez pocie-
chy żyć nie może, ozieźbła zás, nie-
máiąc pociechy z Niebá, musi iey
szukáć ná ziemi; á gdy inż nie ma
gorącości, popełnia wiele powsze-
dnich

dnich grzechow, które ją przyprá-
wiają do śmiertelnego. Przydáyá
to, że te niedowiarstwa zniewaláją
BOGA, áby mu odiał ták obfitość,
i że czárt bez pracy zwycięża nie-
przyaciela słabego i młdego. Coż?
znaydujeszże się w tym stanie? nie
táz to przyczyná twych upadkow?

Punkt III. Upadł Piotr Święty, bo
nie był w názbýt swoim dufáć si-
łom. Niewiedziat ieszcze o potrze-
bie táłki; nie znał wielkiej swey
słabości, nápełniony był wynioś-
ścią i wielkim o sobie rozumieniem,
mowit w gorącości swojej, że go
nic nie będzie mogło przestraszyć,
przekłádał się sam náł innych A-
postołów mowiąc: że, choćby Chry-
stusa wszyscy opuścili, sam mu ie-
den dochowa wiary. Ták go opá-
nowáło dobre o sobie rozumienie, że
ieszcze w ten czas gdy go Mistrz iego
upewniał o trzykrotnym záprze-
niu się iego, wierzyć temu nie mógł,
owżem sprzeciwił się temu, iáko by
się Syn Bożki mógł myłć, i iáko-
by nie znał enoty iego. O iák to
jest niebezpieczna dufáć siłom swo-

im, i ná wtałnych się chociaż dobrych záfadzać przedsięwzięciách! A nie táż to przyczyna twych upadkow? Záfadzaszże się ná rozumie swoim? ná sercu twoim? ná námiętnościách i słábosci twoiey? uciekaszże się do BOGA? prosiszże Go ustáwicznie, áby cię prowadził i bronil?

Punkt IV. U Padł Piotr Święty, bo się zuchwale podał w niebezpieczeństwo grzechu. Wchodzi do domu Káifasza, nie żeby bronil Mistrzá swego, ále áby widzial, co się tam dzieje, i co tam mówią. Mięsza się między Zołnierzow, ówzlem grzeie się z niemi. Zda się bydź nieustráżonym, á głos go słuzebnicy iedney przemaga; drugi przestrasz; Zołnierski o ziemię uderza, i do záprzenia się Mistrzá swego z przysięgą i przeklinaniem przywodzi. Unikay towarzysztw złego, ináczey sam się złym stániesz. Coż zá sposób bydź czystym między niewstydliwemi, trzeźwym między niepowsięgliwemi, pokornym między pysznemi, pobożnym między

dzy bezbożnemi? Takim jesteś, iácy są ci, z ktorými obcujesz, álbo im w krotce podobnym będziesz. Masz łáskę, żebyś się oderwał od ich towarzysztw, ále maszże iá, żebyś w nim zostawał?

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Bodaybys był zimny ábo goracy, ále iezes leini poczne cie wyrzucát z ust moich. Apoc: 3. v. 16.

Pamiętay, skades wypadł i czyn pokute, á uczynki pierwsze czyn. A iezli nie przyidę tobie, á poruszę lichtarz twoy z mieyscá twego, Apoc: 2. v. 5.

Ty wiára stoisz: nie rozumiey wysoko, ále się boy. Rom: 11. v. 20.

Kto mmiema, żeby stáł, niech pátrzy, áby nie upadł. 1. Cor: 10. v. 12.

Blagostáwiony mał, ktory niechodzil wrádzie niezbożnych, i ná drodze grzesznych nie stáł, i ná stolicy zaráżliwosci nie siedziat, Psal: 1. v. 1.



N A M I A W T O R E K
P O T R Z E C I E Y N I E D Z I E L I P O S T U.

U W A G A
O pokucie Piotra Świętego, i o rozpaczach Judasz.

Punkt I. Judasz zdradził Mistrza swego, a Piotr się Go zaparł. Judasz żałuje tego, Piotr opłakuje. Judasz się obawia, Piotr się nawraca. Zkądże ta różnica? czy ztąd że JEZUS spoyrzał na Piotra Świętego? ale do Judasz przemówił; przestrzegał go o jego grzechu, groził mu straszliwym karaniem, obchodził się z nim po przyjacielisku odebrawszy od niego pocałowanie; kruszył serce jego wszelkimi sposobami i wynalazkami miłości swojej. A jednak Piotr się Święty nawrocit, a Judasz rozpacza. O śady Boskie iakkości straszne ludziom! o złości serca ludzkiego! o skutki przedziwne miłosierdzia i sprawiedliwości Pana naszego!

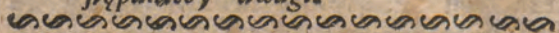
Punkt II. Zginął Judasz, bo się chciał zgubić. Miał łaski mocne

ne przed zgrzezeniem, miał łaskę pokuty po zgrzezeniu; ale te łaski nie miały skutku swego, bo ich ná zle zázywał, bo się im sprzeciwiał, bo zátwardziały byt w złym, bo Ciało Pańskie niegodnie przyjął, bo miał zbytne przywiązanie do dobr ziemskich; bo grzezył ze złości znając świątobliwość tego, którego zdradzał, i przez niewdzięczność wydáł ná śmierć tego, od ktorego tak wiele łask odebrał. O iak to niebezpieczna spuszczać się ná namiętności swoje, sprzeciwiać się łaskom Boskim, i grzezyć z wiádomości! Judasz rozpaczył, a któż nie zadrzy? Piotr Święty się nawrocit, a któż ufać nie będzie?

Punkt III. Powstał Piotr Święty, bo upadł z boiaźni i krewkości, nie zaparł się Mistrza swego sercem, ale tylo usły odstęptwo jego było árcy niegodziwe, ale miało wymowkę, że się do niego przywiązało niepotrzeżenie się i przedkość. Miłował záwsze dobrego Mistrza swego, lubo boiaźń przemogła miłość, pierwsza to winą była

byłá, którą popełnił, niebespieczeństwo, w którym się widział, żeby go nie porwano, i nie podáno w ręce sprawiedliwości, przeszkodą by było mieć uwagę ná swoy występki, słuchąc kura pięć-go, przypominąc sobie, co mu przepowiedział JEZUS. Skoro poznał swoje przewinienie, zaraz pokutował zá nie, i nie rozpaczał iáko Judasz. I tá jest pierwsza przyczyna náwrocenia iego.

Słowá Pisma Świętego, są ná końcu nástepniacey uwagi.



NA SRZODE

PO TRZECIEY NIEDZIELIPOSTU.

U W A G A

O przyczynie pokuty Świętego Piotra.

Punkt I. **P**owstał Piotr Święty, bo JEZUS nań spojrział, i przypomniał mu słowo iego, i otworzył mu oczy áby uznał winę swoję, i dothnął sercá iego áby zá nią płakał i pokutę czynił. Spojrzenie to było strzáłá miłosną, która przeszylá serce iego, i wyprowadzilá z oczu iego dwa stru-

strumienie łez. Było to promieniem łáski, który mu pokazywał miłosć serdeczną, i przełożenie nád innych które mu oświadczył, przestrogi miłosne, które mu dał, dobra, które od niego odebrał, oświadczenia się wielkie, które uczynił, że Go nigdy nie miał opuścić; z drugiey strony wystáwiał mu iego niewdzięczność, niewierność, zdrádę i odstępstwo.

Punkt II. **A**H Piotr Święty raz się tylko Mistrzá swego záparł, á płakał przez cále życie swoje. Wieleżes ty Go rázy zdrádził? Wieleżes rázy záparł się Go z bojáźni? z względu ná ludzi? z námiętności? z złości i oziębłości? wiedząc to: cóś czynił, i zostájąc w niewiádomości żadney! Lecz wiele On rázy spojrział ná ciebie po twoim grzechu? Wielu Káznodzieiów wołáło i pokázowało ci brzydkość twej niecnoty? á przecię nie płáczesz i nie pokutujesz. Wieleżes rázy opłákiwał twoy grzech, po weyrzeniu JEZUSA ná cię? á iednakowoż powrociles się z Zofnierzmi

74 Po trzeciej Niedzieli Postu.

rzmi, gdzieś się Go był zaprzął, zbił, znieważył i policzkował niełitościwiej niż Żydzi.

Punkt III. O Niebá dziwnycie się nad tą zdrądą i niewiernością! O kto da oczom moim zródło łez, ábym optákał wędnie i w nocy niepráwosci i niewierności moie? O dobry JEZU, spoyrzyże ięszcze ná mnie miłofierne, chcę się iuż szczerze náwrocié, chcę pokutowáć przez ostátek dni moich. Ten iest skutek łáski Twoiey. Ah nie dopuszczáy tego! ábym iey tak ná złe używał, iák dotych czas.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Zaks i ty nie iest z Uczniow Cztowieká tego? Niewiásto nie znam go, Joan: 18. Luc. 22. v. 57.

A Pan obróciwszy się poyrzał ná Piotrá, i wspomniáł Piotr ná slowo Páńskie, iákoby był powiedziáł. Iż pierwey niż kur zápieis, trzykrot sie mnie záprzesz. Luc: 22. v. 61.

A Piotr wyszedłszy precz, gorzko ptákał. Luc: 22. v. 62.

Struc

Ná Czwartek.

75

Strumienie łez wypuscily oczy moie; iż nie strzegly Zakonu twego. Psal. 118. vi 136.

NA CZWARTEK

PO TRZECIEY NIEDZIELI POSTU.

W A N G A

JEZUS oskarżony przed Piłatem.

NA cóż się to uskarżasz? **Punkt I.** N potwarzają twoią niewinność: Czyż nie potwarzáno i niewinności Syná Boskiego? Oskarżają Go, iż iest buntownikiem, á przecię On o niczym częścicy nie náuczał, iákoby o pokoiu i miłosci nieprzyiaciół. Oskarżają Go iż buntuje: póspolstwo, i niechce płácić czynszu, á On go i zá siebie i zá Świętego Piotrá záplácił, i o niczym częścicy Kazánia nie czynił, iákoby o postuśzeństwie. Oskarżają go, iż sobie przywłaszcza godność Królewską, á On ucieka; gdy Go chcą podwyższyć ná tron: Piłat powiáda: iż iest niewinnym; dla czegoż Go tedy ná śmierć potępia? dla tego: że iest IEZUSEM,

dla

dla tego: że chce zbawić lud twój;
dla tego: że wziął na się grzechy
nasze: o toż ta jest przyczyna jego
śmierci.

JEZUS jest niewinnym, a
mają Go za najwinniejszego. Ja
jestem winnym, a chcę żeby mnie
miało za niewinnego. JEZUS ni-
gdy nie zgrzeszył, a odnosi karę za
nasze grzechy. Ja, który jestem
grzesznikiem, nie chcę ponosić kary
za grzechy moje. Ja się boję, że-
bym się publicznie przed ludźmi
nie pokazał winnym, a nie boję się
pokazać byż nim przed BOGIEM.
Ja czynię tak wiele rzeczy nagan-
godnych, a nie chcę byż gánonym.
Co za niesprawiedliwość chcieć byż
złym, a szukać sławy, która należy
samym tylko cnotliwym? Jeżeli
jesteś winnym, na coż się uskarżasz?
Jeżeli jesteś niewinnym, czemuż się
trapisz? Wielkie to szczęście dla
ciebie, że się z tobą tak obchodzą
iák z Synem Boskim, i że mu w tey
mierze podobnym jesteś.

Punkt II. Jeżeli jesteś człowiekiem
dobrym, nie możesz u-
niknąć

niknąć potępienia od swiátá. Sta-
wiony będziesz iáko JEZUS przed
lego sądem, Roztrząsać będą twoje
sprawę i osądzą cię za niegodnego ży-
cia między ludźmi uczciwymi. Coż
będziesz czynił na ten czas? udaż
się od sądu ludzkiego do Boskiego,
od Piłatá, do Sędziogo JEZUSA
Chrystusa. On jest prawdą, ktorey
ten zły sędziá poznać nie chciał.
Jeżeli cię prawda uwalnia, zupeł-
nie będziesz uwolniony. Miał do-
styc na świadectwie Boskim i sumnie-
nia swego. Lepiej jest: żeby cię
prześladowáli źli, a niżeli żeby cię
kocháli? lepiej żebyś był w wzgár-
dzie u swiátá, a niżeli we czci.
To chcesz podobać się tym, którzy
się nie podobáją BOGU, i ktorým
BOG podobać się nie może?

Punkt III. Zbliż się duszo moia do
tego sądu nieprawości.

Pátrż: iáko BOGA sądzi człowiek,
BOG stoi: a człowiek siedzi, BOGA
Sędziogo żywych i umártých wy-
pytuie i potępia człowiek ze wszy-
stkich najgorszy. Cożes uczynił
o niewinny Báránku? że Cię związa-
no,

no, i prowadzono przez szrodek miasta? Cożes uczynił? pyta Cię Pifat. Ah pozwol mi! ábym mu za Ciebie odpowiedział, żeś Stworzył Niebo i ziemię; żeś chromym chod, głuchym słuch, niemym mowę, umarłym życie przywracał, żeś przechodził ziemię czyniąc dobrze całemu światu, i uwalniając od czartow opętanych; żeś stworzył Niebo dla nądrogry, i piekło dla skaránia. O JEZU cożes uczynił ludzjom, żeby się z Tobą tak źle obchodzili? Cożes mi uczynił, coby mnie pobudziło do obrázy Twoiey? Ludu moy (mowi On) Cożem ci uczynił coby ci się, niemiáło podobác? Czegożem nie uczynił, żebym sobie twoie pozyskał serce? Czegożes nie powinien czynić dla mnie? Czegożes nie czynił przeciwko mnie?

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ty ktos iest, co sadzisz sługę cudzego?

ad Rom: 14. v. 4.

Ále u mnie to iest najmnieysza, żebym był od was sadzony ábo od dnia Ludzkiego, lecz áni sam siebie sadzę. 1. ad Cor:

4. v. 3.

Abo-

Abowiem sie w niczym nie czuia: ále nie w tym iestem aspráwiedliwiony: á który mie sadzi Pan iest: Ibid: v. 4.

BOZE chwaly moiey nie zámilczay: bot usta grzeszeniká i zdrayce przeciwko mnie sie otworzyly. Mowili przeciwko mnie Jezykiem zadrádlwym, i ogárneli mię mowami nienáwistnymi: i walczyli ná mnie bez przyczyny, Psal: 108 v. 1,2,3

Miásto tego co mię mitowác mieli, uwolaczali mi: á jam sie modlit. I oddawáli mi z tym zá dobre: á nienáwistia zá miłość moia. Ibid: v. 4 & 5

N A P I A T E K

PO TRZECIEJ NIEDZIELI POSTU.

U W A G A

o wzgárdzie, która uczynił Herod Chrystusowi, i która uczynił Chrystus Herodowi. Punkt 1. Herod prágnie widzieć JEZUSA, á JEZUS áni ná niego spoyrzv. Herod się pyta JEZUSA, á JEZUS áni mu odpowie. Herod żada cudow od JEZUSA, á JEZUS żadnego nie czyni. Herod pogárdza JEZUSEM, á JEZUS nic się

80 *Po trzeciej Niedzieli Postu.*

się ztąd nie porusza. I takci mądrość Boska staie się głupstwem u wielkich swiatá tego ludzi, á mądrość swiatá staie się głupstwem tu BOGA.

Punkt II. JEZUS nie mowi z pyszności. Nie obławia się ciękawym. Słowá nie rzecze do niewstydlivych. Nie odpowiada cudzołożnikom. Nie dáie swey łaski niewdzięcznym. Gardzi temi, którzy nim gardzą. Milczy po tylu nápomnieniách. Przesłáie mowić po powołaniu wzgardzonym. Po zakolátaniu odchodzi. Po szukaniu ukrywa się.

Punkt III. Nie dziwuy się Herodzie: ieżeli JEZUS nic do ciebie nie mowi. Zabites Janá Świętego, który był głosem Iego, więcej do ciebie mowić nie może. Wzgardzites rádami Iego; więcej nie może cię náuczać. Zabites Przesłáncá Iego, á zátym nie iestes godzien, ábys Go mowiącego słyszał. Poswięcites twey námiętności tę niewinná ofiarę; poświęcony sam będziesz zemście Boskiej. Chcesz widzieć

Ná Piątek.

81

widzieć cuda, álboż to nie iest ieden z naywiększych, że cię BOG zcierpieć może, i że BOG cierpi te wzgardy, ktore ty mu wyrządzasz?

Moy Boże, moy Pánie, o iák strážne iest Twoie milczenie! iák niebezpieczna rzecz iest sprzeciwić się łaskom Twoim, i wzgardzić Twemi słowy! Jákże długo ieszcze do mnie mowić będziesz? Jákże dawno słucham tego, co do mnie mowisz, á nie czynię tego, co mi czynić przykazuiesz? Jákże wiele umorzyłem Prorokow? Iák wiele zabiłem Przesłáncow Twoich? Iák wiele przyttumitem nátebnienia? Iák wiele łask porzucitem, oddalitem od siebie, i wzgardzitem? Słyszę słowá Twoie, ále ich nie wypełniam. Czytam dobre ksiązki, ále z nich nie pożytkuję. Ah iák się boję; ábys nie oddalił ode mnie łask Twoich, iák się spráwdliwie lękam, ábys do mnie mowić nie poprzestał.

F

SŁO.

Część II. Uwag Chrześciańskich.

82 Po trzeciej Niedzieli postu.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Herod zdawną Go pragnął widzieć, dla tego, iż o nim wiele słychał, i spodziewał się, że miał widzieć jakie cudo od niego uczynione, Luc: 23. v. 9. Wzgardził nim Herod z wojskiem swoim, Luc: 23. v. 11.

Ponieważ głupstwo Boże jest mądrzejsze nad ludzi, i słabość Boża jest mocniejsza nad ludzi, 1. Cor: 1. v. 25.

Do Ciebie Panie będę wołał, BOŻE mojej nie milcz przedemną, i stałbym się podobnym z ślepującym do dotu, Psal: 27. v. 1.

Czas milczenia czas mowi nia, Ecc: 3.

N A S O B O T Ę

P O T R Z E C I E Y N I E D Z I E L I P O S T U,

U W A G A

JEZUS wyznajcie, że jest Królem.

Punkt 1. **I** Eltes Ty Królem? Pyta się Piłat. Jestem odpowiada JEZUS. Dla tego się narodził, i jestem na świecie, aby bym świadectwo dał prawdzie, ale moje Królestwo (przydajcie) nie jest z tego świata. Gdyby było z te-

go

Ná Sobotę.

83

go świata, moi ludzie biliby się za mnie, ale moje Królestwo nie jest ztąd. JEZUS jest Królem świata całego, ale nie przyszedł dla tego na świat, aby objął rządy Królewskie. On przyszedł, aby służył, i aby był posłusznym, aby żył w nędzy, i aby umarł w hańbie. Duszko moja, a twójże to Król? a należysz do Jego Królestwa? a chcesz żyć w Jego poddaństwie?

Punkt 2. **K**rólestwo JEZUSA Chrystusa, nie jest z tego świata pyznego, nądętego, bogatego i cielesnego. Ale jest z inszego świata pokornego, posłusznego, ubożego i umartwionego. Królestwo Jego jest w nas samych, Króluje On nad nami przez posłuszeństwo, które oddajemy przykazaniom Jego. Króluje przez pokoy serca, i przez unizoność, którą oddajemy Jego Opatrzności. Króluje nad duszą naszą przez Wiarę, nad sercem naszym przez miłość, nad władzami naszymi przez nadzieję, nad namiętnościami naszymi przez umartwie-

F 2

nie

nie, nąd ciątem naszym przez Krzyżyki. Króluie w tym życiu przez łaskę, á w innym przez chwałę. Z ktoregoż swiátá ty iestes? czy z tego, z ktorego Herod? Czy z tego, z ktorego JEZUS?

Punkt III. **K**rólestwo JEZUSA nie jest z tego swiátá, ponieważ Krolestwo Iego jest prawdą, á Krolestwo swiátá tego jest próżnością. Ieżeli Krolestwo JEZUSA nie jest z tego swiátá, i Uczniowie Iego nie są też z niego. Nie iestes tedy Uczniem JEZUSA, ieżeli masz ducha swiátowego, ieżeli kochasz, szacujesz sobie wielkość swiátá, ieżeli szukasz dobr i uciech swiátowych, ieżeli tak żyiesz, iáko żyją swiátowi ludzie, ieżeli idziesz z náuką, prawdami i obyczajami swiátowemi.

Szczęśliwy ten, który może prawdziwie mówić. Moje Krolestwo nie jest z tego swiátá, ia nie iestem z tego swiátá, ia nie chcę rozpościerać się ná tym świecie. Szczęśliwy ten, który będzie mógł mówić przy śmierci, iáko JEZUS Chry-

stus.

stus. Wyszedłem od Oycá mego, i przyszedłem ná ten swiát, i znowu się powracam do Oycá mego. Iam przyszedł ná ten swiát służyć BOGU mojemu, chować przykazania Iego, i szukać chwały Iego. Wypełniłem to, co mi nakazano, zakończyłem pracę, którą mi zlecono. Zegnám się z tym swiátem nędznym, ná którym tak wiele ucierpiál, i wracam się do Oycá mego, ábym odebrał zapłatę zá moje prace, ábym żył, i krolował z nim wiecznie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Stáneli wespół Królowie ziemscy, á Książęta zeszli się w gromáde przeciw Pánu, i przeciw Chrystusowi Iego, Psal: 2. v. 2. A iam jest postáwion Krolem od niego nąd Syonem gora Swięta Iego, opowiadáiac przykazanie Iego. Ibid: v. 6.

Krolestwo moje nie jest z tego swiátá, Joan: 18. v. 36.

Wszelki, który jest z prawdy, słuca głosu mego: Ibid: v. 37.

Wyscie z tego swiátá, á iam nie jest z tego swiátá. Joan: 8. v. 23.

F3

NÁ

NA NIEDZIELE
CZWARTĄ W POST.

U W A G A

O Jątmużnie.

Punkt I. JEZUS nas uczy swym przykładem żyć ubogich, i ząbiegąć okóło ich potrzeb: dla czego uważay Nąstępujące prawdy.

Bogąty ząwiśł od ubogiego, á ubogi od bogątego. Bogąty bąrdziej potrzebuie ubogiego, niż ubogi bogątego. Bogąty dáie ubogiemu żywność cielesną, á ubogi mu dáie duchowną. Ubogi ząwiśł od bogątego do cząsu tylko, á bogaty od ubogiego ząwiśł wiecznie. Bez bogątego ubogi umrze ná ciełe, ále bez ubogiego bogąty umrze ná duszy. Bogąty iest sędzią ubogiego ná ziemi, ále ubogi będzie sędzią bogątego w Niebie. Dłaczegoż tedy gąrdzisz ubogiemii? Dłaczego się z niemi ták źle obchodzisz? Dłaczego się o ich nie stąrasz tákę? Dłaczego ich nie rátuiesz?

Punkt

Punkt II. Łąski, i kary są w ręku ubogiego. Gdy on prósi o miłosierdzie dla tego, który go rátuje, BOG mu nie odmowi. Gdy prósi o sprawiedliwość ná tego, który mu nic nie świądczy, BOG ią dla niego czyni. W iákim niebės pieczeństwie zbąwienia swego zostąie bogąty; który nie pozyskał łąski, i błogosłąwieństwa od ubogich. Nie znaydzie ták łąski u swego sędziego, który nie będzie miał ubogiego zą obrońcę. Ták ząs, zą którym się wstąwiąć będzie ubogi nie uchybi zbąwienia.

Punkt III. Czyń dobrze ubogiemu, bo on iest tákim człowiekiem iák ty, á ty iestes ták nędznym, iák on. Iego nędzą iest tylko co do ciątá, ále twoiá co do Duszy. Coż rozumiesz? kto to iest ten, co cię o iątmużnę prósi? Iest to JEZUS BOG twoy, Oyciec twoy, i Krol twoy. Iest ten, którego przyciska potrzebá Iest ten który cię prósi o ráunek. O iák szczęśliwy iest ták bogacz, który może dáć iątmużnę JEZUSOWI Chrystusowi!

○

O iák niešťczęšťliwy bogacz, ktory niechce dáć iátmuźny JEZUSOWI Chrystufowi!

NA TENZE DZIEN.

Punkt I. JEZUS iest w oľobie ubogiego. Ukryty iest w pošťáci i křtaťcie Iego. Uraiony iest w nim iáko w znáku widowym poboźności. Pošťanowiť go ná swym mieyfcu. Przeniořł do niego wfzelkie práwo, ktore ma nád twemi dobrámi i nád tobá samym. Policzy te wfszystkie dobrodzieyřtwá, ktore mu wyřwiadczyř. Odwdzięczy ci zá to przy řkończeniu řwiáťta. Zámiařł tego, coby cię miať řádzić i potępić, oznaymi ci, że z twoiey řářki utrzymať się przy řyciu. Izáľiz nie udzieliř pokármu IEZUSOWI? Izáľiz Go zámiařł gořpody, iáko Zydzi wypędzisz do řtayni? Izáľiz mu zábronisz řukni, ktoraťby się okryť, i káwaťká chleba, ktorymby się pořil ř?

Punkt II. Napeľniajá dwánařcie kořřow uľomkámi chlebať pozostátemi potym, iák się iuź wfřycy náiedli. Nie obawiaj się ubořtwá

řtwá poty, poki rátuiesz ubogich chleb twoy pomnaźać się będzie w ręku twoich, byľeby ręce twoie byľy miřłierne. Nie będzie ci ná niczym řchodziť poty, poki się řtáráć będziesz, áby ná niczym nie řchodziť ubogim. Nie utracasz pieniędzy, gdy ie im dáiesz, ále ie zářiewasz. Ręká ubogiego iest zyná rolá, ktora řtokrotnie oddáie to, co ná niey zářiano.

Punkt III. Izáľiz nie będziesz nigdy dufať BOGU? Izáľiz źle obrocisz pieniádze, gdy ie dasz BOGU ná zarobek? Izáľi nie ma ci czym wyptáć? Obowięzueć się zápiřem uroczyřym: Kriwiá wľářná przypieczęťowaným; że ci řtokrotnie odda to wfřystko, co mu dasz w Oľobie ubogich. On zá nich ręczy, i dľug ich przeymuie ná siebie. On przyobiecuie ci dobrá docześne i wieczne zá tę czařtkę, ktorať mu wydzieliř z dobr od niego ci dánych. Izáľiz będziesz ták niewdzięcznym, żebyř mu tego odmowiť? Izáľiz mu będziesz ták nie dowierzať, żebyř wľęk-

większych żądał w tey mierze pewności? Izaliż będziez tak zartwardziłym, żebyś się nie miał poruścić nad Jego nędzą? Izaliż będziez tak niesprawiedliwym, żebyś trzymał Jego dobrą, które ci dał pod tym obowiązkiem, abyś część ich udzielał dla ubogich?

O JEZU Oycze ubogich, i Opiekunie nędznych! Potrzebá ci bardzo kochać ubogich, ponieważ się sám nazywasz ich Oycem; ponieważ przychodząc ná ten świat przeniosłeś ich stan nad bogatych, ponieważ sam byłeś ubogim ná ziemi, i chcesz ielzcze nim byđ w Niebie. Prawdá: że jesteś bogatym z twym Oycem, ále między námi jesteś ubogim. Ty to jesteś: który prosisz o iátmużnę przez usta ubogiego, i który ją odbierasz przez ręce iego. Ten, któryć dáie iátmużnę pod tą cudzą postacią, czyż nie zástuguie więcej, niż gdyby ją dał tobie w włafney twej Osobie? Ah któżby się taki znał, któryćby ją odmówił! O niešťczęśliwy bogaczu, który nie dáiesz iátmu-

żny

żny JEZUSOWI ubogiemu i żebrzącemu! Będziez o nie prosił przy śmierci, á nie odbierzesz iey. Będziez prosił o káskę w dzień sądu, á nie dostąpisz iey.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Grzechy twoje iátmużnami odkupuy, á nieprawości twe miłosierdziem ná ubogiemu, Daniel: 4. v. 24.

Ktoby widział: że brát iego ma potrzebę, á záwarłby wnętrzości swe przed nim, iákoż w nim przebywa miłość BOGA. Rozkázuię tobie: ábys otwarzał rękę Brátu twemu, potrzebuiącemu, i ubogiemu, Deuter: 15. v. 11.

Daycie á będzie wam dáno, Luc: 6.

Błogostáwieni ktorzy máia baczenie ná potrzebnego, w dzień zły wybarwi ich Pan, Psal: 40. v. 2.

Podźcie błogostáwieni Oycá mego, otrzymajcie Królestwo wam zgotowane od záłożenia świata. Albowiem tak nátem, á dálicie mi iest, prágnátem, á nápoiliscie mnie, byłem gościem, á przyieliscie mnie, byłem náгим, á przyadzialiscie mnie. Math: 25. v. 35. 36.

NA

NA PONIEDZIAŁEK
PO CZWARTEY NIEDZIELI
POSTU.

U W A G A

Zydzi przenoszą Báraabaszá nád JEZUSA.

Niewinny porównány jest z winnym, sprawiedliwy z rozbojnikiem, Król z niewolnikiem, BOG Święty z grzesznikiem. Mniey uważa ná tę obelgę, niżeli ná tę, którą ty mu wyrządzasz; kiedy Go równaiz ze stworzeniem, i kiedy nad Niego przenosisz Lucyferá. Tyle rázy to czynisz, ile rázy grzeszysz. Kogoż obierasz ze dwoch, JEZUSA, czy czártá? Stworzycielá, czy stworzenie? Królá twego, czy twego nieprzyziaciela? Niebo, czy piekło.

Punkt II. O JEZU najwyższy i najpokorniejszy nád wszytkich ludzi! o pierwszy, i ostatni! Gdy cię widzę u nog Judaszá, nieznáydnię dla mnie mieyscá, gdziebym się mógł położyć. Ale gdy cię widzę niższym nád Báraabaszá,

nie

nie znaydę tylko piekło, w którym bym się mógł ukryć. Czyż szufna; abym się nád Ciebie wyniośł? Jeżeli się przenoszę nád ostatniego z slug Twoich, przenoszę się nád Ciebie, ponieważ teraz jesteś ostatnim z ludzi.

Punkt III. O Dufzo moia iák wieleż rázy tę krzywdę wyrzadzita JEZUSOWI? Iák wieleż rázy przenosiła nikczemną godność, podła spráwę, szpetną uciechę nád niego? Iák wieleż rázy wołata iákó Zydzi: Niechcemy JEZUSA, prosiemy o Báraabaszá? O Niebiosá dziwuycie się! popelnit dwa grzechy lud moy, porzucit mię, który ieslem zrodłem żywey wody, i udát się do wody zepsowaney, która nie może ugásit prágnienia.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Komuscie mnie przyrownali i przypodobali, i przymierzili, i podobnym uczynili. *Isai: 46. v. 5.*

Wychowalem syny i wywyższyłem: á oni mię wzgardzili. *Isaix 1. v. 2.*

To biora ráczey śmierć, niżli żywoť, *Ieremix 8. v. 3.*

A wy.

A wyszcie się zaprzeli Świętego i sprawnego, i prosiliście, abym wam darował meżá meżoboycę: á zabiliscie sprawcę żywotá. Act: 8. v. 14.

NA WTOREK
PO CZWARTEY NIEDZIELI
POSTU.

UWA GA

O biczowania Pána JEZUSA.

Punkt I. **U** Biczowany jest JEZUS iáko niewolnik, obmył się cały w krwi własney, Ciáto Jego nie jest tylko prawie jedná straszną ráną, widzieć można kości i wnętrzości przez rány, ktore mu zádáno. Oto Báránek BOZY ze skory odárty, oto gotowy do ofiáry; nie dostáie tylko tego, żeby Go ná Krzyż wbito. Uwáž i pátrz, ieżeli jest boleśé rowna Jego boleści.

Punkt II. **D**La czegoż podobało mu się ponieśé karánie ták hániebne i okrutne? Uczynił to dla tego, áby ci oświádczył swoje miłosć. Abyć dał poznáć ciężkosć grze-

Po czwartey Niedzieli Postu. 95
grzechu. Aby zgładził Krwiá i boleściámi swemi niewstydlive niecchy ciáta twego. Aby zádosyć uczynił BOGU Oycu swemu zá twoie nieczystosći. Aby pokazał, iż káždy, ktory chce byđé jednym z członkow Jego, powinien ciáto swoje martwić; i iż nie będziemy zbáwieni, ieżeli nie będziemy utrapienia cierpieć.

Punkt III. **O** Duśzo Chrześciáńska, weźże tę rozgę w rękę; uczyn nád sobá samym spráwiedliwosć. Mow. Ja jestem ktorym zgrzeszył, ja, ktorym powinien byđé karány. Czyż słuźna jest, żebym ja był bez rány, gdy widzę Królá mego po cátyin ciele zránionego? Iákże ciáto moje wnidzie do Niebá, ieżeli nie jest oczyszczone przez znośzenie dolegliwosći? Ci, ktorzy nie będá karáni z ludźmi, będá karáni z czártami.

O Najswiętszy Báránku, cożes zá zbrodniá popełnił, ábyś tyle zniósł karánia, i ábyś tákley podpadł háńbie! O ciáto Pánińskie do iákich tromot przypráwi-
ty

ły Cię nieczystości ludzkie? Nie-
stetysz nám! Ty wypłacasz ná Two-
im Ciele uciechy nasze niegodzi-
we. Dla tego, ábyś zgładził grze-
chy ciáta nášego, Ciáto Twoie tak
jest poszárpane. O więc ja chcę
karác ciáto moje! ponieważ ono
jest przyczyną złego. Chcę go od-
dalić od uciech, ponieważ te tak
wielkie spráwiły ci boleści. Chcę,
áby było pełne ran ná podobień-
stwo Ciáta Twego. O iák nędzny
jestem! mogę grzeszyć, á nie mo-
gę pokutowác za moje grzechy!
Moy BOZE! wyznámé moje lenistwo.
Niemam ochoty, ábym się ukarał.
Weźmiyże zamiast mnie rozgi wrę-
kę, áni mi pobłazay, ále ráczey u-
karz w tym życiu; wszak jestem
gotow ná poniesienie wszystkiego,
cokolwiek Ci się będzie podobáto
ná mnie spuścić. Karz mnie, ieże-
li tego widzisz potrzebę, ále mnie
karz iákó Oyciec, á nie iákó sę-
dziá, karz mnie z miłości, á nie
z gniewu, karz mnie w czáście, á nie
w wieczności.

SŁO-

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO:

*W ten czas tedy Pitat wziat JEZUSA, i
ubiczował, Ioan: 14. v. 1.*

*A JEZUSA ubiczowanego podał, Marc:
16. v. 15.*

*Sitá biczow ná grzesznika, Psal: 31. v. 10.
Bom ja ná bicze gotow iest, i bol moj
przed oblicznoscia moja iest záwždy,
Psal: 31. v. 18.*

*Kogo Pan miłuié, karze, á biczuié kázde-
go syná, ktorego przyimuié: Hebr:
12. v. 6,*

~~~~~  
NA SRZODE  
PO CZWARTEY NIEDZIELI  
P O S T U.

## U W A G A

*O Cierniowym Koronowaniu.*

**J**EZUS przyzedł ná ten  
Pánek I. **J**świát, áby zgładził wšy-  
stkie grzechy náłze, i  
áby zá nie ponioł karę. Poczá-  
tkiem wszystkich grzechow iest gło-  
wá; w niey znaydujá się myśli py-  
lne, nie czyste, i nie spráwiedliwe,  
zemšty prágnące. Dla tego áby  
zgła-

G  
Część II. Uwag Chrześciańskich.

98 *Po czwartey Niedzieli Postu.*  
zglądził wszystkie grzechy myślą  
popelnione, chciał bydź ukorono-  
wany cierniem, to jest hańbą, i bo-  
lem.

*Punkt II.* JEZUS jest Ofiarą, która  
powinna bydź oddana na  
całopalenie, i wcale strawiona od  
ognia boleści. Całe Ciało Jego by-  
ło pełne ran, samą tylko głową  
zdrowa była. A więc wtłoczono  
na nią koronę cierniową, aby nie  
było żadnego członka w całym Cie-  
le Jego, w którymby nie poniosł  
jakiey męki, i aby się sprawdzilo  
to, co On powiedział: że Jego Kró-  
lestwo nie jest z tego świata.

Chrześcíaninie oto Król  
tвой, czyż poznáš Go z tym ber-  
łem, z tą Koroną, i w tey purpu-  
rze. Zydzi się Go zápierają, czyż  
nie zápierasz się też i ty Go. Ie-  
żeli jesteś Synem Boskim, iáko On,  
trzebá, aby się z ciebie naygrawá-  
no, násmiewáno, aby cię z sukien  
odárto, i ná Krzyż z nim wbito.  
Trzebá nosić dwie korony, jednę  
złotą, á drugą cierniową. Jeżeli  
nosisz koronę złotą ná tym świecie,  
bę-

*Ná Srzodę.* 99  
będziesz nosił cierniową ná tam-  
tym. Jeżeli zaś nosisz koronę cier-  
niową ná tym świecie, będziesz no-  
sił złotą ná tamtym.

*Punkt III.* Korony światá tego ro-  
dzą ciernie, á ciernie  
JEZUSOWE rodzą korony. Czy  
chciałżebyś bydź ukoronowanym  
chwałą i uciechą, widząc Króla  
twego ukoronowanego boleścią i  
hańbą? Czyż może bydź członek  
pieszczony pod głową ukoronowa-  
ną cierniem? Członki ozywienie  
swoie biorą od głowy. A czegoż  
się masz spodziewać od głowy u-  
koronowanej cierniem, jeżeli nie  
boleści? Trzy są rodzaje ciernia ná  
ziemi, które nam zadają boleści.  
Ciernie grzechu, ciernie pokusy, i  
ciernie pokuty. Grzech jest cier-  
niem, które kole i zabíia serce. Po-  
kusa jest cierniem, które miéjsza i  
trapi ducha. Pokuta jest cierniem,  
które dręczy ciało. Ciernie grzechu  
jest okrutne, ciężkie i śmiertelne.  
Ciernie pokusy jest niebespieczne.  
Ciernie pokuty jest zbawienne, to  
rodzi róże káždy części roku.

100      Na Czwartek.  
Słowá Piśmá Świętego sa ná koncu u-  
wagi následujacy.

NA CZWARTEK  
PO CZWARTEY NIEDZIELI  
P O S T U.

U W A G A

*Affekty żalu i politowania.*

**Punkt I.** **C**orki Ierolimskie  
podźcie przypátrzyć  
się Królowi Sálomo-  
nowi w koronie, którą Go uwień-  
czyła Mátká Synágogá. Ah nie  
jest ci oná Mátká, ále mácochą o-  
krutną, i nie ludzką, która się ko-  
ronuje różami, á BOGA ukorono-  
wała cierańmi! Corki Ierolim-  
skie, dufze Chrześciánkie, spoy-  
rzycie ná tego mężá boleści. Oto  
Człowiek, który was zbáwił. Oto  
Człowiek, któregoście ukrzyżowali.  
Oto Człowiek, który was nieskoń-  
czenie ukochał. Oto Człowiek, kto-  
rego nie przestáicie przesładować.  
**Punkt II.** **O** Oycze Nayświętzy! szu-  
kasz człowieka, który-  
by zmiękczył gniew twoy, który-  
by

Po czwartej Niedzieli Postu. 101  
by się opárt sirobwości twótey. Oto  
człowiek, którego Ci stawiamy, ná  
ktorego gdy weytrząsz, zmiękczy  
Ci się serce, i którego prózby wymo-  
gá ná tobie miłosć ku grzeszniko-  
wi. Spoyrzy ná oblicze Chrystusa  
twego. Oto Człowiek: dla któregoś  
stworzył wszystkich ludzi, i przez  
ktorego kochasz wszystkich ludzi.  
Oto szatá syná twego Jozefa: cáta  
poszarpána, i cáta skrwáwioná; czyż  
iá poznáiesz? Oto Król Męczeni-  
kow ukořonowany boleściami. Oto  
Arcykáptan prawá, który ci ofiaru-  
ie krew swojá dla zbáwienia bráci  
swoich. Czyż nie zgládzi tá krew  
ich grzechow? Czyż nie zmiękczy  
tá krew gniewu Twego? Czyż nie  
jest dostateczná tá Krew, áby wy-  
pláciła wszystkie nasze długi?

**Punkt III.** **C**orko Syońska, Pánno  
Przenayświętza, podź,  
á przyparrz się koronie, którą wło-  
żono ná głowę Syná Twego. Oto  
Człowiek ktoregós poczęła zá sprá-  
wą Ducha Nayświętzego, ktore-  
gós poroditá bez boleści, ktoregós  
wychowała z tak wielką pracą, i  
G<sub>3</sub>      kto-

ktoregoś ofiarowała z tak gorącą miłością. Oto Krol peten chwaty i wspaniałości, który powinien bydz wyniesionym na tron Dáwidá i Krolować nad wlszystką ziemią. Oto Arcykáptan, który powinien zmiękczyć gniew Boski. Coż za káptan! co za Krol! co za Syn! co za Człowiek! co za widowisko dla ciebie! O Marko strapiona! Iakożes nie umarła z boleści pátrząc ná Syna twego w takim stanie zoftáiącogo? Ah trzeba ieszcze poyść ná gorę Kálwaryiská, i pátrzyć ná niego umierájącego między dwiema łotrami.

O Najpiękniejszy z ludzi i náywyższy z Krolów! Chrześcíanie, zápteráią się Ciebie tak właśnie iáko i Zydzi, i niechcą mieć innego Krolá tylko Cefarzá. Łákomcy chcą mieć Krolá bogátego, cielesni Krolá w roskoszách się kocháiącego, pyszni Krolá chwalebneho. A ia chcę Krolá bolow, Krolá ubogiego i wzgárdzonego. Niechcę innego Krolá tylko JEZUSA, niechcę inney korony tylko JEZUSOWEY.

SŁO:

## SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Wyszedł tedy JEZUS niosąc cierniową koronę, i szatę szarłatową. Ioã: 19. v. 5.

Oto Człowiek: Ioan: 19. v. 5. & 14.

Nie mamy Krolá iedno Cefarzá: Ioan: 19. v. 15.

JEZUS Názáreński Krol Zydowski, Ioan: 19. v. 19.

Krolu moy, i BOZE moy. Psal: 5. v. 3. Koronuiąc ukoronuie. Cię udręczeniem.

Iai: 22. v. 18.

\*\*\*\*\*

NA PIĄTEK  
PO CZWARTEY NIEDZIELI  
P O S T U.

## U W A G A

Wyrok śmierci dány ná JEZUSA.

**Z**ydzi pragną śmierci JEZUSA. Piłat, ktoremu była wiadoma iego niewinność, niechce ich słuchác. Zydzi mówią: że mają prawo, dla ktorego musi umrzeć, ponieważ się uczynił Synem Boskim. Niechże tedy umrze (odpowiáda Piłat) podług waszego prawá. Prawo swiátowe potępia Syná Boskiego ná śmierć.

śmierć. Wzylcy światowi wołają przez usta Zydowskie: żeby Go obwieszono, żeby Go ukrzyżowano. Jeżeli się rzadzisz prawidłami świętą, spiknąłeś się z Zydami naprzeciwko JEZUSOWI twemu Pánu. My mamy prawo, my Chrześciance, które potępia ná śmierć życie cielesne i rokoszne.

*Punkt II.* Piłat się pyta JEZUSA, á

JEZUS mu nic nie odpowiada; ponieważ popełnił największą niesprawiedliwość, gdy sobie z nim tak okrutnie postąpił, lubo wiedział o Jego niewinności, ponieważ nic wcale nie pożytkował z Jego nauki, którą mu był dął, áni chciał pojąć, co to jest prawda, ponieważ mówił do niego z gniewem i powagą, zuchwale, i niesprawiedliwie razem; powiádając: iż Go może uwolnić, lub ná śmierć skazać. Jeżeli Go bowiem mógł uwolnić, powinien to być uczynić, ponieważ tá moc nie innym końcem dana mu była, tylko áżeby zádosyc uczynił swojej powinności. Pátrz: iak niebezpieczna rzecz jest

jest, niepożytkować z słowa Bożego. Milczy potym BOG i nic więcej nie mowi.

Uskarżasz się: iż BOG więcej nie mowi do ciebie pod czas morderstwa, pytasz się o przyczynę tego milczenia; dzieie się to podobno dla tego, żeś Go obraził, i że się gniewa ná ciebie; ábo żeś jest mocno roztrągnionym przestając z stworzeniami, ábo że masz przywiązane serce do iakiey rzeczy, które czyni głuchą twoję duszę ná słowa Jego; ábo że jesteś bardzo ciekawym w widzeniu, poczuciu, dotchnieniu się, i skosztowaniu; ábo że chcesz záwsze czego się nauczyć, á nic nie czynić; ábo ná koniec że się chce z tobą złączyć bez pośrednictwa nie tylko zmysłow cielesnych, ále też i duchownych. Potrzebá tedy: ábyś się upokorzył, á nie trapił.

*Punkt III.* Piłat boi się potępiać ná śmierć JEZUSA, nie tylko dla tego: że wie o Jego niewinności, ále też że poznaie w nim znaki Bostwa, które mu strách czy-  
ni,

ni. Z tym wszystkim jednak gdy słyszy pospolstwo grożące mu gniewem Cesarzkim, zawodzi sumnienie swoje, potępia Chrystusa na śmierć i oddaje Go nieprzyjaciółom Jego na ofiarę ich zawziętości. O względzie ludzki! O nieszczęśliwa boiaźni światá! Tąc to jest która przyprawiła o śmierć Syná Boskiego, i która go codziennie zabiła, aby się przypodobata Cesarzowi. O iak wiele jest sędziow, którzy potępią niewinnych, aby dogodzili namiętności wyższych! Iak wiele jest Chrześcian! którzy wszelkie popełniają niesprawiedliwości, aby się podobáli swoim przyjaciom. Iak wiele przedaynych dusz zawodzących sumnienie swoje, i potępiających Chrystusa na śmierć! aby utrzymali swoje dobrá, zbiory, godności i urzędy.

O Najśodszy JEZU! otoż jesteś potępiony na śmierć, cały świat woła: iż zasłużyłeś aby Cię ukrzyżowano, a nie słyszę żadnego człowieka, któryby mówił; áżeby Cię wybawiono, uwolniono, i áżeby

by Cię życiem darowano. Poddajesz się pod ten niesprawiedliwy wyrok, áżebyś zadość uczynił rozkazowi Oycá twego, który chce, abyś umarł, lubo nie chce grzechu tego niesprawiedliwego Sędziego. Podajesz się podeń, abyś nas uwolnił od śmierci wieczney, ktorey wyrok dany na wszystkich potomków Adamá. Poddajesz się podeń, abyś nám pokazał Twoię miłość, i prągnienie cierpienia za nas. Poddajesz się podeń, abyś nas nauczył przyjmować z ręki Boskiej wszystko to, co nam się przytrafia nie uważając, jeżeli tá ołoba, która nas trapi, jest dobra lub zła, jeżeli to czyni z przyczyny albo z namiętności.

#### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Gdy tedy Piłat usłyszał tę mowę, bárdziej się ulekt: i wszedł zaśie do Ratuszá, i rzekł do JEZUSA: Zkądś ty jest? Lecz mu JEZUS nie dał odpowiedzi.*  
Ioan; 19. v. 8. & 9.

*Jeżeli tego wypuścisz, nie jesteś przyjaciel CesarSKI.* Ioan: 19. v. 12.

*A JEZUSA ubiczowanego podał im, aby był ukrzyżowan.* Matt: 27. v. 26.

*Wien*

Wien czas tedy podał Go im, żeby był u-  
krzyżowan, Ioan: 19. v. 16,

Skazany Go ná śmierć co najsromowniey-  
sza; Sap: 2. v. 20.

Ofiarowan jest, iż sam chciał, á nie otwo-  
rzył ust swoich: iáko owcá ná zabicie  
wiedzion będzie, á iáko Báránek przed  
strzygacym go zamilknie, á nie otwo-  
rzy ust swoich. Isaix 53. v. 7.

## N A S O B O T E.

PO CZWARTEY NIEDZIELI

P O S T U,

U W A G A

JEZUS jest oddany pod moc nieprzyja-  
ciół swoich.

**Punkt I.** **O**puścił Go Piłat, który  
powinien był bronić ie-  
go niewinności, i rá-  
czej umrzeć, niż taką niespráwie-  
dliwość popełnić. Opuścili Go U-  
czniowie Jego, którzy uroczyście  
przyobiecáli, że Go niemieli odstą-  
pić aż do śmierci. Opuścił Go  
BOG Oyciec, który mógł był w-  
krocić potęgę nieprzyjaciół Jego, á  
jednak dopuścił im, áby naywymy-  
ślniey-

ślniejsze okrucieństwa nad nim o-  
kazywali. Jákże wiele rázy opu-  
szczasz Go nikczemny Chrześciani-  
nie, gdy widzisz, iż Go niespráwie-  
dliwie potępią, i iż źle sobie z nim  
postępują niezbożni.

**Punkt II.** **B**OG Oyciec oddáie Syná  
swego pod moc nayo-  
krutniejszych Jego nieprzyjaciół, á  
tobie nie mió; gdy się oddáš  
woli BOGA, który jest naylepszym  
ze wszystkich Oyców. Coż masz  
zá przyczynę że mu nie dufasz?  
Czy wátpisz o Jego mocy, lub mi-  
łości? Coż ci odmówić może, ten  
który ci dał Syná swego, i który  
Go wydał ná śmierć dla Twoiey  
miłości? Twojá cześć, twoje do-  
brá, twoje zdrowie, twoje życie,  
twojá dulszá, twoje zbawienie, czyż  
mogą byđź w lepszych rękú, iáko  
w rękú tak dobrego Oycá? Dla  
czegoż się mu cátego nie oddáš?  
Dla czegoż tak wielkie twoje stá-  
rania, zamięszania, i niespokoyności?  
**Punkt III.** **J**EZUS jest opuszczony od  
swego Oycá ále nie od  
Mátki, która idzie zá nim krok w  
krok



krok, i znáyduie się przy iego po-  
tępieniu ná śmierć. Ktoż potráfi  
poiąć tę boleść, którą uczutá w ten  
czas kiedy Go widziatá odártego  
z Ciatá aż do kości, pływającego  
we krwi własney, odzianego pła-  
szczem szkárłatnym ná pośmiwi-  
sko, niośącego trzcinę w rękę, i  
koronę cierniową ná głowie? Co  
zá utrapienie, kiedy słyszatá Zydów  
wołających okolo siebie wgłos:  
*Niechcemy tego człowieka zá Krolá ná-  
szego, niech go zgláda z tego swiátá,  
niech go ukrzyzuia, á krew lego niech be-  
dzie ná nás, i ná syny násze.* Co zá  
smutek i inż práwie konánie, kie-  
dy widziatá Piátá umywającego  
ręce swoje, á potym wydającego  
wyrok ná śmierć Syna Iey, i pod-  
dającego Go mocy i zaiádłości nie-  
przyaciół lego, ktorzy Go záraz  
porwáli, i zakrzátnešli się okolo zgo-  
towania mu Krzyzá.

O Nayboleśnieysza ze wszy-  
stkich Mátek! BOG Cię opuścił  
tak właśnie iáko i Syná Twego.  
Zostawuie Cię bez pocieszenia, i  
dopuszcza, ábyś to wlystko cier-  
piałá

piatá ná sercu, co Syn Twoy cier-  
piał ná Ciele. O któryż się czło-  
wiek nie pobudzi do politowania  
nad Tobá, uwážając Twoię boleść i  
Twoie naywiększe utrapienie! Nie-  
stetysz! BOG oddaie dwie osoby,  
ktore naybardziej ná swiecie uko-  
chał, pod moc ich nieprzyaciół; á  
ia się dziwować będę, ieżeli mnie  
BOG kiedy odda pod moc czartá,  
áby mnie kusił i utrapił, ná ciele,  
ná duszy i własnościách moich. O  
moy BOZE! moy Oycze! oddáię się  
Tobie, ále nie oddawayże mnie zu-  
pełnie pod moc nieprzyaciół moich.  
SŁOWA PISMA SWIETEGO.

*I wypuścił im onego, który był dla mezo-  
boystwá i rozrachu wrzucon do wię-  
zienia, o ktorego prosili: A JEZUSA  
podat ná wola ich, Luc: 23. v. 25.  
Tobie zostáwiony iest ubogi; Sierocie ty bę-  
dziesz pomocnikiem. Psal. 9. v. 14.  
BOZE nie opuszczay mię, Pl: 70. v. 18.  
Komu cie przyrownam? ábo komu cie  
przypodobam Corko Jerozolimska?  
z kim cie porownam i poeiesz cie rán-  
no Corko Sion? bo wielkie iest iáko  
morze skruszenie Twoje, ktoż cie zle-  
czy? Thren: 2. v. 13. NA*

✠ X ✠ X ✠

## NA NIEDZIELE MĘKI PANSKIEY.

### U W A G A

*Z Ewangeliá ná tenže dzień.*

**Punkt I.** **C**Ate życie Chrześciani-  
cna powinno bydz ná  
wstrzemięzliwości i mę-  
ce; ná wstrzemięzliwości, przez u-  
jęcie roskofzy; ná męce, przez wy-  
cierpienie utrąpieniow. Po śmierci  
obchodzić będziemy Święto Świę-  
tey Wielkánocy, ktore jest dniem  
pociechy i radości. Ah iák ci się  
to będzie podobać w ten czas! O  
iák cię to uweseli, żeś pościł, żeś  
mártwił námiętności twoie, żeś no-  
sił Krzyż twoy, żeś wielkie utra-  
pienia wycierpiął dla miłości JE-  
ZUSA!

**Punkt II.** **D**LA czegoż to Zydzi nie  
wierzą powieściom JE-  
ZUSA? ponieważ ten Náuczyciel  
jest godnym wiary, ktory jest nieo-  
mylny w swoiey nauce, i nie można  
przygáníc lego obyczaiom. Náuká  
Syná Boskiego jest dobra; opowia-  
da im prawdę, i wielkimi utwier-  
dza

dza iá cudy. Niemáż nic święt-  
szego nad życie lego, każe im  
dowieść ná siebie najmnieyzego  
grzechu iákiego. Czemuż mu więc  
nie wierzą?

Bo są chárdzi; bo niczego  
się niechcą náuczyć od człowieka,  
nád ktorego mniemáią się soś bydz  
więcey; Bo Go nienáwidzą, iż gá-  
ni występki ich; Bo mu zazdro-  
szczą, widząc że wszystkim lud przy-  
łudził do siebie swemi kazániámi,  
i pociągnął cudámi. Oto przyczy-  
ny nášzego niedowiárstwa. Niechce-  
my poddać prawdom skrytym ro-  
zumu nášzego, i zdánia Boskiemu  
rozporządzeniu nam się niepodobá-  
jącemu. Mamy serce bezbożne;  
ktore psunie umysł, i odwodzi go  
od uwagi ná prawdy wieczne. Ma-  
my námiętności; ktore záślepiáią  
rozum, i niewolą serce. I toć nam  
jest przeszkodą do wierzenia słowu  
Boskiemu, i do náwrocenia nas.

**Punkt III.** **K**TO jest z BOGA słucha  
słowá Boskiego. Ty  
co iesteś? z kąd przychodzisz? do-  
H kąd

*Część II. Uwag Chrześcianińskich.*

kąd idziesz? co się z tobą stanie? iesteś z liczby przeznaczonych, lub odrzuconych? Sądź otym podług miłości, którą się unosisz ku słowu Boskiemu; podług upodobania, które masz w słuchaniu Go; podług stárania, które okazujesz dla zachowania go; podług postużenstwa, które mu oddajesz, i podług wierności, ktorey dochowujesz w przyprowadzeniu go do skutku. Ty nie iesteś z BOGA, ponieważ nie masz upodobania w słuchaniu słowa Boskiego.

*Punkt IV.* JA czezę Oycá mego; ále wy maie lżycie, mowit Zbawiciel nasz do Zydow. O przerażliwe wyrzucenie! niemogłżeby tegoż wyrzucić tobie! nie mogłżeby mowić: Mam Synow, ktorých ná świecie ofadziłem, ktorých wykarmitem, ktorých wyniożłem ná godność, á oni potym mną wzgardzili. Lżysz Pána twego przez twoie bezbożne życie, spráwy, i słowa gorżące, ofobliwie ieżli powołanie twoie obowięzuie cię, ábys prowadził życie požądnieysze. Będziesz  
ze

że czynił obelgę codziennie tak dobremu Pánu! kiedyż poczniesz czcić Go?

NA TENZE SAM DZIEŃ.

*Punkt I.* A Braham rozptywał się w pociechę, pomniąc, ná czas przyścia JEZUSOWEGO. Widział Go w duchu, i ucielzył się z tego. O lákaż powinna być pociechá nášza, ktorzy mamy szczęście pátrzyć się ná niego, dotykáć się Go, przyjmowáć Go do ust, i dáwać mu przystęp do serc nášzych! Názwiemyż Synami Abrahamá tych? ktorzy się oddaláią od stołu Świętego. Tych? ktorzy się trapią, kiedy obowięzani są Ciáto Páńskie przyjmowáć, i tych? ktorzy nie usłuią widzieć Go, i przyiáć. Tych? ktorzy Go przyjmuią ze smutkiem, z uprzykrzeniem, z niesmákiem i niepokoynością.

*Punkt II.* DUszo moia, cieszmy się, idziemy przyjmowáć Tego, ktorego Abraham z taką żądzą widzieć prágnął, á ktorego z dáleka i w duchu tylko uyrzał. Ty idziesz rozmawiać z Nim; idziesz

otworzyć mu serce twoje, i odkryć wszelkie twe niesmáki; idziesz przyiąć Ciáło Iego, Duszę Iego, Bóstwo Iego, Człowieczeństwo Iego, Krew Iego, Duchá Iego, táłki Iego, zasługi Iego; On idzie wypiętnować ná tobie znak przeznáczenia; idzie wyrázić Siebie ná sercu twoim; idzie ucześnikiem cię uczynić obrázu Swego, i ubogácić cię wszelkiemi skárbami umiętności, mądrości, táłki i cnot, ktorými nápełniony jest. Ockniy się Corko Syońska, wynidź náprzeciw Krolowi twemu, i Oblubieńcowi twemu, oto się przybliża. Iák Go już przyjmiesz mow z Symeonem: Teraz puszczasz stuge Twego w pokoiu, gdyż ogladály oczy moje Zbáwiciela swiátá. Uszy moje słuchály Boskiego słowá Iego, i ręce moje dotykały się Ciáta Iego Nayświętszego. Nie prágnę niczego więcey tylko ábym umarł dla miłości Iego, i dla dziekczynienia mu.

## SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Wiele dobrych uczynkow ukazałem wam z Oycá mego: dla ktorego uczynku z tych*

*z tych kámienuiecie mie. Ioa: 10: v. 32. Kto was słucha, mnie słucha: á kto wámi gárdzi, mna gárdzi. A kto mna gárdzi, gárdzi onym, który mię postat, Luc: 10. v. 16.*

*Oni sa z swiátá; dla tego z swiátá mowia, á swiát ich słucha, 1. Ioan: 4. v. 5. My z BOGA iesteśmy, kto zna BOGA, słucha nas, kto nie jest z BOGA nie słucha nas, z tad znamy ducha prawdy, i ducha bledu. Ibid: v. 6.*

*Abowiem záprawde mowie wam, iż wiele Prorokow i sprawiedliwych žáдали widzié, co widzicie, á nie widzieli, i słyszé, co słyszycie, á nie słyszeli. Matt: 13. v. 17.*

*A wásze oczy Błogostáwione, iż widza: i uszy wásze, iż słysza. Ibid: v. 16.*

NA PONIEDZIAŁEK  
PO NIEDZIELI MĘKI PANSKIEY.

## U W A G A

JEZUS dzwiga Krzyż swoy.

Punkt 1. JEZUS dzwiga Krzyż ná rámionách swych skrwáwionych i poszarpanych; upada pod brzemiem ták ciężkim, zadáią mu

mu rázy pięści, nog, i kiiow áby się podniósł; ále mu ustáią sity. Stáwiaią ná miejscu iego ubogiego człowieká ze wsi, áby ciężar ten zá niego, i zá nim niośł, przymuszáią áby go dzwigał, i szedł zá JEZUSEM.

Czemuz to On dopuszcza, áby Go wspomagáno, i folgowano mu pod Krzyżem, który tak miłuje? czemuż nie czyni cudu áby go niośł? Przeto áby náuczył ludzi, iż ten Krzyż im się powinien; iż go dzwigał dla miłosci ich, iż wspomagamy Go w dzwiganiu Krzyżá Iego, gdy nasz cierpliwie znosimy; iż trzebá nosić Krzyż swoy, áby byđź Uczniem Iego, i iść zá nim; iż On známi niesie Krzyż nasz, i że powinniśmy niesć z nim Krzyż Iego.

*Punkt II.* Szczęśliwy Szymon, to jest postulzny; który miał szczęście nosić Krzyż JEZUSA Chrześcíaninie od ciebie záwiśło áby cię to samo spotkáło szczęście. Wszystkie nasze Krzyże są odrobicami Krzyżá Iego. Dotkneły się

Du.

Duszy ábo ciáta Iego. On nayprzed skořtował z kielichá naszego, i wypił z niego wśelką gorycz samá się tylko w nim zostáie słodycz. Wycierpiął to wszystko, co my cierpiemy, i dolegáto Go to wszystko, co nas dolega. Záslubił sobie wszystkie nasze boleści; żadney nie masz ktoraby nie wesłá do Nayswiętšzego Sercá Iego.

*Punkt III.* O JEZU Zbáwicielu moy, poydę zá Tobą wszędzie gdzie Ty poydziesz, á poniewáż Ty niośeś Krzyż Twoy, chcę dzwigać moy ná ramięnách moich, i niesć go zá Tobą. Ten jest znak zwycięski zbáwienia mego; cechá wiary Twoiey, pieczęć mego przeznaczenia. Przebog byłzebym tak nierozumnym, ábym Go deptał, ábym Go wlokł za sobą, i ábym Go zostawił? Chcę Go ráczey niesć, i byđź towarzyszem tobie aż ná Kálwaryá.

O Krzyżu Święty, który poświęcony iesteś drogą Krwiá BOGA meiego, przyimiy mię ná ramięná Twoie, dopuść ábym odpoczął

cząt ná łonie Twoim. Day mi całego siebie, iáko ja daię Tobie całego siebie. Záslubitem się Tobie, gdy mię chrzczono; stánęła u-mowa záslubienia między nami, tego zgwálcié nie można. Mięszkay-myż więc zálwze polpołu. Smierć tylko rozwiáże ktora nas náwieki rozláczy.

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*A niosąc Krzyż swoy wyszedł ná ono miey-sce ktore zwáno trupiey głowy, á po żydowsku Golgotá, Ioan: 19. v. 17.*  
*A przyidź násláduy mię. Marc: 10 v. 21.*  
*Tedy JEZUS rzekł Uczniom swoim. Je-żli kto chce zá mná iść, niech sam siebie záprze, i weźmie Krzyż swoy á násláduje mnie. Matt: 16. v. 24.*  
*Poydę zá Toba gdzie iedno poydziesz. Luc: 9. v. 57.*  
*A Pan włożył náń niepráwość wszystkich nas, Ilai: 53. v. 6.*  
*Wynidźmyż tedy zá oboz do niego: no-szac urąganie lego, ad Hæbr: 13. v. 13.*

## NA WTÓREK. PO NIEDZIELI MĘKI PANSKIEY.

### UWAGA

JEZUS ná Krzyżu.

**J**EZUS odarty z sukien.  
*Punkt 1.* Kładą go ná Krzyż zdár-  
 szy mu suknie, ktore  
 przyłchły były do Ran lego. Przy-  
 biiáią Go gwoźdzmi za nogi i ręce:  
 gwałtownie rościągáią, á podwyż-  
 szywszy Go wystáwuią przed oczy  
 światá całego. Ná samych tylko  
 ranách się zastánawia. Wypływaią  
 z nich cztery źródłá Krwi, ktore  
 skrapiáią ziemię Kościołá Święte-  
 go, i obmywaią wszystkie grzechy  
 światá.

Chciał umrzeć ná Krzyżu,  
 áby nam przykładem Swoim dodał  
 sercá umierać zá niego, bo niemasz  
 okrutnieyszey i zelżywszey śmierci  
 nad tę, ktora on za nas poniośł; á-  
 by napráwił upadek pierwzego  
 człowieká, ktory pożywał owocu  
 z drzewa zákazanego; áby przez  
 wylanie Krwi swoiey oczyścił po-  
 wietrze i ziemię; áby wyniośł ser-  
 cá

ca nasze ku Niebu, i pociągnął nas za sobą, według tego co nam powiedział, iż miał pociągnąć wszystko za sobą, kiedy podwyższony będzie od ziemi; aby nácechował czterema częściami Krzyża Swego, cztery światá części, które przyzedeł zbawić; aby nam dał dowód dobroci miłosierdzia swojego, wyciągając ręce swe ná wyciśnienie grzeszników; aby nam okazał wyśokość, głębokość, szerokość, i długość miłości swojej. Ná koniec stało się to ná wypełnienie figur, które okazywały, iż świat miał być zbawiony przez drzewo Krzyża, iako był zbawiony przez Arkę Noego, i przez rozgę Moyżeszową. A iakże więc zbawiony będziesz ty, który się strachasz Krzyża?

*Punkt II.* **O**Fiarnią JEZUSOWI gorzkie wino do picia, które byłoby folgą boleści. Bierze je w usta aby skuł goryczy jego; ale go nie połyka, by nieulżyły ani zmniejszyły się męki Jego. Nieprzyjaciele natrzásają się z niedoli Jego; wysmiewają Go; karmią zło-

rze-

rzeczénstwem, i bluźnierstwem; proszą dla szydzenia aby z stąpił z Krzyża. O iak to jest rzecz ciężka dla niewinnego, i mogącego się zemścić, widzieć nieprzyjaciół swoich plásających z nieszczęścia Jego, i poczytuujących Go za nieudolnego! O iak dáleko różny mamy smak, od smaku Zbawicielowego, który tylko żółci i goryczy kosztuje, a chroni się tego wszystkiego co mu folgę przynieść może! my zaś przeciwnie, nie szukamy tylko sfodyczy, a od wszelkich goryczy uciekamy.

*Punkt III.* **T**obie się kłáním Zbawicielu światá całego, ná tym tronie boleści i zelżywości. Rzucam mię ná ręce Twoje, ponieważ wyciągnąłeś je abyś mię obłąpił. Rzucam mię pod nogi Twoje, i przytulam do siebie Krzyż Twój, abym się obmył we Krwi Twojej, która płynie z ran Twych. O Najswiętsza ośáro cała spalona i zniszczona mękami! O wielki Kápłanie nowego Zakonu, coż to porabiasz ná tym Ołtarzu? czemuż  
nie

124 Po Niedzieli Męki Pańskiej.  
nie z stąpisz z tego Krzyża? Jeżeli to uczynisz cały świat uwierzy w Ciebie, Ah nie, Boska mądrości, nie z stępy z Krzyża. Jeżeliś jest Synem Boskim, powinieś na nim umrzeć. Jeżeli z niego z stąpisz nie uwierzę w Ciebie; nie będą chcieli iść za Tobą, uciekać będą przed Krzyżem, nikt go niezechce dzwigać; żaden na nim umierać nie będzie chciał.

Duszo moia, ogląday Zbawiciela Twego na Krzyżu; grzechy to twoje zawiesiły Go na nim. Był On raz ukrzyżowany na Kálwaryi; ale wiele rázy tyś Go ukrzyżował w sercu swoim? Ile rázy śmiertelnie obrażasz Go, tyle rázy Go krzyżujesz. Potrzebá ukrzyżować, albo JEZUSA, albo námiętności twoje. O JEZU spraw ábym umarł, żebym ia Tobie nie ządał śmierci. Ukrzyżuy ciáto moje, ábym ia nie krzyżował Duchá Twego. Przybij mię na Krzyż gwoźdzmi boiaźni, nádziei, i miłości, áby mię nie od Ciebie oddalić nie mogło.

SŁO-

Ná Wtorek.

125

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

A z nim drugich dwu zjad i zowad ukrzyżowali, á w posrzedku JEZUSA, Joan: 19. v. 18.

A nátycbsiał bieżáwszy ieden z nich, wziąwszy gebke nápełnit octem i włożył ná trzcinę i dowal mu pic. Matt: 27. v. 48.

Cáły dzień wyciągatem rece moje do ludu niewiernego i sprzeciwiającego się, ad Rom: 10. v. 21.

Z Chrystusem iestem przybity do Krzyża, ad Galat. 2. v. 20.

A ktorzy sa Chrystusowi, ciáto swe ukrzyżowali z námiętnościami i požądliwościami, ad Gal: 5. v. 24.

A ia rieday Boże ábym się chlubił miał iedno w Krzyżu Pána nášzego JEZUSA Chrystusa przez ktorego mnie świat jest ukrzyżowany, á ia światu, ad Galat: 6. v. 14.

NA SRZODE  
PO NIEDZIELI MĘKI PANSKIEY.

U W A G A

JEZUS modli się za nieprzyjaciółami swemi.

Punkci



**Punkt I.** JEZUS wisi ná Krzyżu długo, nie nárzekájąc ná bolesti, i nie mowíac áni słowá. Krew Abla wołáta o pomstę; krew Iego woła o łáskę i miłosierdzie dla tych, którzy íá przelewáíą. W naycięższych mękách swoich, modli się zá naygorzemi nepřzyaciolámi swojemi; i gdy się oni z Iego urágáíą, nędzy, wymawia ich grzech; zmnieyša złość Iego; stáie się obrońcá tych którzy Go fałszywie oskárzyli, którzy Go osádzili námiętnostíá uwiedzeni, którzy Go potępili ze złości, którzy Go ukrzyżowáli miedzy dwiema łotrými przez naywiększáá nie-spráwiedliwostí. Zápomina włá-sney nędzy, áby myslíť o nędzy tych którzy Go zábiíáíą. Zgubá ich bárdziej Go dolega niź smierć i męki ktore ponosi.

**Punkt II.** PRze-strzegay milczenia duszo Chrześcián'ska, gdy cię íáki krzyż spotka. Nie nárzekay ná nędze twoje; nie trać po-żytku cierpienia twego; modl się zá nepřzyaciolámi swemi, zápo-  
mny

mny krzywd ktoreć wyrządzili; wymawíay ich przedsięwzięcie, ie-żeli uczynku ich nie będziesz mógł wymawíac. Jeżeli im odmawíasz łáskę ktorey nie záslużyli, czy mo-żesz się íákíey więcey od BOGA spodziewác łáski?

**Punkt III.** O JEZU nayłáskáw'szy ze wszystkich ludzi, kie-dyż to będzie że będe násladował miłosierdzia i łáskáwostí Twojey? Przykazanie Twoje do tego mię o-bowíęzuie, miłostíá Twojá do tego mię ciągnie, przykád twoy do te-go mię przynaglá miłym íákim'sí gwałtem. Odpuszczam wszystkim tym którzy mię obrázili. Odpu-szczam wszystkim tym którzy mnie prześládujá i krzyżujú.

Ah niewiedzá co czynią! mniemáíą, że mi źle czynią, á oni mię wielá nabáwíáíą dobrego. Mnie-máíą, że sobie dobrze czynią, á oni się wiele nabawíáíą złego. Oni mi więcey dobrego czynią niź íá sam sobie spráwić mogę. Oni so-bie więcey czynią złego niź íá im czynić i życzyć mogę. Pánie od-  
puść

pusć im, bo niewiedzą co czynią. Grzeszą z niewiadomości, á ia grzeszę ze złości. Oni mniemają że się skusnie tak, iáko czynią zemną obchodzą, á ia wiem że to nieuczynna prągnąć zemsty nád niemi. Gdyby mieli tak obfite łáski iáko ia, nie byliby tak złemi iáko ia. Gdybym miał te pokusy ktore oni, podobnoby był goršzy, niźli oni.

## SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Oycze odpusć im bo niewiedza co czynia. Luc: 23. v. 34.

Miłujcie nieprzyjacioly wásze, dobrze czyńcie tym, ktorzy was máia wnienáwisci, á modlcie się zá prześláduiace i potwarzáiace was. Matt: 5. v. 44.

Nie mszcząc się sami, najmileys: ále dajcie miejsce gnieworwi: ábowiem nápisano iest: Mnie pomste: Ja oddam, mówí Pan, ad Rom: 12. v. 19.



NA

✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠  
 NA CZWARTEK  
 PO NIEDZIELI MĘKI PANSKIEY.

## U W A G A

O pokucie dobrego totrá, i o nie pokucie złego.

**J**EDEN Łotr wyznáie  
 Punkt I. Chrystusa, á drugi się Go zápiera. Jeden mu cześć oddáie, á drugi Go bluźni. Jeden wstępuje w Niebo przez Krzyż swoy, drugi z swego do piekła spada. Jeden został zbáwiony przy boku JEZUSA, drugi potępionym został przy boku Iegoż. Obudwu Zbáwicielem iest, á jeden tylko pożytkuie z odkupienia Iego. Dáie życie swoje zá obudwu, á jeden z nich umiera w niepokucie i zátwardziáłości swoiey. O łády Boskie iákeście głębokie! O dobroci Boska iákeś miła! O spráwiedliwości Boska iákeś strážliwa! O rozporządzenie Boskie iákeś cudowne! Ktoż się bać nie będzie żeby nie zginał? Ktoż się spodziewáć nie będzie że się zbáwi? Można  
 I bydź

Część II. Uwag Chrześciáńskich.

bydź potępionym ná každym mieyscu, gdyż łotr potępiony przy boku JEZUSA umierającego i Krew swoię zá niego przelewającego. Można bydź zbawionym každego czasu, gdyż łotr ieden został zbawiony ná końcu złego i bezbożnego życia.

*Punkt II.* ZAdziwuy się wierze dobrego łotra, który uwierzył w Chrystusa, kiedy cały nági ná krzyżu zostawał otoczony bólami, nagrawány i zbluźniony od wszystkich Książąt prawá, i bliski był oddania duszy, wstanie tak nieprzystoinym godności Krolá i BOGA. ZAdziwuy się nádziei iego w tym, że widząc człowieka w zgonie życia spodziewa się że o nim będzie pamiętał po śmierci, że mu odpuszczi grzechy, lubo zá nie pokuty nie czynił, i że mu da przystęp do Krolestwa swego, o którym nie słyszał, á które żydzi zá zmyślone mieli. ZAdziwuy się miłości iego ku BOGU, gdy broni niewinności JEZUSOWEY przeciwko, tym którzy ná nią bili. Ku bliźniemu kiedy po  
práwu;

práwue swego towarzyszá, i stára się, áby go do litości poruszył. ZAdziwuy się pokorze, cierpliwości, pokucie, i wszystkim innym cnotom iego, które w zádumienie wprawiają tych którzy ie zważają.

*Punkt III.* Askawy Zbawiciel zápomina o mękách swoich, áby słuchał prózby łotra, odpuszcza mu grzechy, i obietcie mu ray skoro tylko skona, á obietcie mu pod przysięgą. O co to zá Krol nieoszacowany, który nie zazdrości korony swoiey, ále chce mieć towarzyszá w Krolestwie swoim łotrą. O co to zá Pan szczodrobliwy, który tak wspaniale nádgradza sługom swoim.

O iák to miłe choremu słowá, *Dzis ze mną będziesz w ráiu.* Pánie wołam do Ciebie z tym zacnym pokutnikiem, nie zápominay o mnie teraz, gdy iestes w Krolestwie Twoim. ZAsłużyłem to, co ponoszę złego, ále Ty co zá występek popełniłeś? O Pánie niech usłyszę Ciebie mowiącego w godzinę śmierci moiey, *Dzis ze mną będziesz w Ráiu.*

## SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Festis ty iesz Chrystus, wybarwze sam siebie, i nas. Luc: 13. v. 39.*

*A odpowiedziawszy drugi, fukał go mowiac: áni ty BOGA sie boisz, gdyżes teyże skazniewy podległ: Ibid: v. 40.*

*A myc spráwiedliwie bo godna zapłátę zá uczynki odnosiemy, lecz ten nic złego nie uczynił. Ibid: v. 41.*

**N A P I A T E K**  
PO NIEDZIELI MĘKI PANSKIEY.

**U W A G A**

*O boleści Nayświętszey Pánny, i o poleceniu iey Janá Swiętego.*

**Punkt I.** CZemuż to JEZUS dopuszcza poyść zá sobą, i przytomną byđź śmierci iego Mátcce swoiey? Coż zá grzech popełniłá; áby się stala uczestniczká męki iego? Czyż można większá zadáć Matce karę, iáko žeby widziáć umierájącego Syná? Czyż może byđź większa dla Syná męka, iáko umieráć w obecności matki swoiey? Ktoráż mátká rowná MARYI? Ktorýż syn rowny JEZUSO.

**SOWI?** Ktoráż męká rowná męce Krzyżowey?

**Punkt II.** **BOG** chce áby Nayświętsza Pánná bylá przy nogách Krzyżá. i ofiarowála Syná swęgo iedynego, áby wspot robiłá ná odkupienie náłze, ofiaruiąc BOGU to, co miałá naymilszego i naydroższego. Aby náprawiłá winę Ewy ktora nas zgubiłá zbliżájąc się do drzewá zákazánego. Aby przyczyniłá bolow Synowi swemu przez obecność swoię. Aby się stala uczestniczká utrapienia Iego. Aby piłá z kielichá Iego. Aby się stala Kroiową Męczennikow, ktorých Krolem był Syn Iey. Aby bylá iáko On uwieńczona zelżywościami i obelgami. Aby poczęła i porodziłá wszystkich przéznáczonych, ktorzy Iey oddáni byli w osobie Janá Swiętego, i áby ich Matká postanowiona bylá przez te słowá. *Niewiásto oto syn Twoy. Synu oto Mátká zwojá.*

**Punkt III.** **MARYA** cierpiáć wszystko co cierpiáć Syn Iey. Męczennicy cierpieli ná ciełe,  
13 á MA.

á MARYA ná duszy. Męczennicy  
cierpieli ná ciele grzesznym, á MA-  
RYA ná ciele niewinnym Syná swe-  
go. Serce Męczennikow było ná-  
pełnione rádością, á Serce MARYI  
było nápełnione smutkiem. Mi-  
łość umnieyszała mák Męczenni-  
kom, á miłość przyczyniała mák  
MARYI. Niemożeż więc mówić że  
niemáš bolesci ktoraby mogła bydz  
porownána z Iey bolescią?

*Słowa Pisma Świętego sa ná koncu ná-  
stepuiący uwagi.*

## N A S O B O T Ę

### PO NIEDZIELI MĘKI PANSKIEY.

#### U W A G A

© tychże bolesciách Najswiętszey Pánny.

**Punkt I.** **J**EZUS był ukrzyżowány  
i ná ciele i ná duszy: ná  
ciele, wisząc ná Krzyżu;  
ná Duszy, w sercu Mátki swoiey,  
MARYA była ukrzyżowána du-  
chem i ciátem. Duchem ná duszy  
swoiey, ciátem ná ciele Syná swe-  
go. Miłość zádawála sercu Iey  
wszystkie rány, ktore káci zádawali

ciá-

ciátu Iego, ktore nie były śmier-  
telne dla Syná, dla Niey były śmier-  
telne. Włocznia ktora otworzyła  
serce umarte JEZUSA, przeszyła  
serce żyjące MARYI. Iáko nigdy  
żadna Matká bárdziej nie kochála  
Syna swego nád nią, ták nigdy ża-  
dna mátká więcej nie cierpiała niż  
Oná.

O Corko Syońska do kogo  
Cię przyrownam! boleść Twoia jest  
bez przykładu; niemasz oprocz bo-  
lesci Syna Twego, ktoraby się z nią  
zrownać mogła; niemasz oprocz  
teyże ktoraby przechodziła Twoię:  
On jest Krolem Męczennikow, á Ty  
ich jesteś Krolową. On jest mężem,  
á Ty jesteś Mátką bolesci.

**Punkt II.** **D**Uŝo Chrześcianańska idź  
ná gorę Kálwaryiską; z  
MARYA, przyimiy ná się cząstkę  
Iey utrapienia, złącz tzy twoie z  
Iey łzami, uważay náteżenie Iey  
bolesci. Stoi przy Krzyżu. Co zá  
męstwo! co zá cnota! co zá státe-  
czność? Proś Iey áby cię przyię-  
ła do liczby synow swoich, á zbá-  
wienia twoiego beśpieczną bédziesz;

Násláduy cierpliwosci Iey: stań się godnym Potomkiem Mátki tákiey. Trzebá bydz przy Krzyżu áby dostápić tey godności. Tám przybiera sobie zá synow tych, ktorzy Iey dani są od Syná Iey.

Nie odnawiaj Iey boleści; nie przyczyniaj utrapienia. Kiedy grzelysz smiertelnie, krzyżujesz ná nowo Syná Iey w sercu twoim, odbierasz mu życie ktore mu dáleko milsze jest niż to ktore utrácił ná Krzyżu. O iák Go tá śmierć dolega! o iáko trapi serce i Syná i Mátki! oná zezwoliłá ná śmierć cielesną syná swego, ále nie może zezwolić ná duchowną. Pierwsza wrocilá nam życie, druga śmierć dáje. Nie nárzekałá na Zydow, lubo złych i niezbożnych, ále iako słusznie ná Ciebie nárzekać może.

*Punkt III.* Z Noś tedy iako Ona wwszy: stkie niedostátki ciała i duszy, natury i tálki. Trway státecznie iákó Oná w mękach twoich, nie day się zwyciężyć boleściom. Nie mruć ná rozporządzenie Boskie, choćbyć się náprzykrzeysze zdáło.  
Przy-

Przyblź się do Ukrzyżowánego JEZUSA; słuchay co mówi: *Synu o Mátká twoiá, Niewiásto oto syn twoy, przyimiy to Boskie zpownnowáćnie. Czy niechcesz należeć do pokrewieństwa JEZUSA? Należysz, kiedy jesteś synem Máryi.*

O Najswiętsza i nayboleśniefsza Pánno! o Krolowa Męczenikow! o Mátko boleści. Wyraż ná sercu moim rány Syná Twego; przybiy mnie mocno do Krzyża Iego: uczynь mnie uczestnikiem mąk Iego. Ieżeli winny jestem, cierpieć powinienem, ieżeli niewinnym jestem; násladować ciebie powinienem. Przeszyi serce moje mieczem boleści, ktory przeszył serce Twoie. Niech pię z gorzkiego kielichá tego, z ktoregoś Ty piłá żoć i ocet z Synem Twoim. Náde wszystko proszę Cię, bądź przytomną śmierci moiey, iákóś byłá przytomną śmierci Syná Twego, á przyimiy duszę moję w ręce Twoie, ábys iá oddáłá temu ktory mi iá dał.

SŁOWA PISMA SWIETEGO.  
*Niewiástę mężną któż znajdzie? Prov: 31. v. 10.* I sta-

I stały podle Krzyża JEZUSOWEGO  
Mátká lego, i siostrá Mátki lego. Ioan:  
19. v. 25.

Gdy tedy wyrzał JEZUS Mátkę i Uczniá  
ktorego miłował stojacego, rzekł Má-  
ce swoiey, oto syn twoy. Potym rzekł  
Uczniowi, oto Mátká twoiá. Ibid: v. 26.

I Dusze rwa własná przeniknie miecz, á-  
by myśli z wielá serc były objawione.  
Luc. 2 v. 35.

Wielkie jest iáko morze skruszenie twoie.  
Thren. 2. v. 13.

NA NIEDZIELE  
KWIETNIA  
UWAGA

JEZUS idzie ná śmierć  
Punkt Lit tryumfuiąc, wie to wży-  
stko co Go ma spotkác,  
przestrzega swoich Uczniow; daie  
im znác w szczegulności o złym  
przyjęciu ktore Go ma spotkác. Je-  
dnákże nie lęka się, i nie wraca, i  
owszem idzie z radością, prędkością  
i ochotą. Zkądże tá radość i po-  
śpiech? Bo bárdzo prágnał cier-  
pieć i umrzeć zá nas; Bo chciał  
nam

nam dáć dowod swoiey miłosci? Bo  
szedł uczcié Oycá swego, i wypet-  
nić tego wolą. Bo w upokorzeniu  
chwałę i tryumf naywiększy záto-  
żył. Bo idzie pożywác Páschy, i  
postánowié Sákrament Ciáta i Krwie  
swoiey. Bo nakoniec idzie poświę-  
cié się w Wieczerniku i ná Kálwá-  
ryi, ná chwałę Oycá swego i ná zbá-  
wienie ludzkie.

Tákże jest twoie nabożeń-  
stwo Duszo Chrześciáńska? Cier-  
piszże dobrowolnie co dla JEZU-  
SA? Idzielzże ná śmierć tryum-  
fuiąc? Nie ciągnąz Cię ná nię iá-  
ko winowáyce ná karánie? Coż jest  
zacnieyszego iáko zá BOGA umrzeć?  
Coż jest szusznieyszego, iáko dáć  
życie swoie temu ktory tobie dáł  
swoie? Coż jest szodszego i miłsze-  
go, iáko mu dáć dowod swey mi-  
łosci? Coż może bydź więkzszą za-  
stugą u BOGA iáko ofiára rzeczy  
swiátowey w ktorey się kocha nay-  
bárdziej? Lecz coż jest nikcze-  
mnieyszego, niesprawiedliwzszego i  
użalenia godnieyszego, iáko chro-  
nić się śmierci; iáko umierác iá-  
kolpa.

rospaczájący; iáko niechcieć płácić długi, który jest rák stulzny, iáko go płácić z niechęcią, i tracić zasługę, sprawy naywiększey i naypotrzebnieyszey w życiu?

*Punkt II.* JEZUS tyle rázy przychodzi do sercá twego z tryumfem, ile się razy stáiesz uczestnikiem Świętych Tátemnic. Ten tryumf jest mu bárdzo chwalebny i miły, bo wchodzi do krolestwá, którego áby dostał, dał życie swoje. Corki Syońskie, raduycie się, oto wász Krol zbliża się pełny łaskawości i miłości. On jest wászym Krolem á nie okrutnikiem. On nie jest sędzią surowym, ále Panem nayłaskawiejszym. Nie przychodzi áby wás gubił i karał zá wáśze niewierności, lecz áby wás zbáwił, wás poświęcił, wám odpuścił grzechy wáśze, áby wám udzielił zasług méki swoiey, ożywił duchem swoim, napelnił łaskámi swoiemi, uczestnikami uczynił swoich bogactw, Korony, chwały i szczęśliwości swoiey.

*Punkt III.* COŻ uczynisz Corko Syońska ná Iego przyjęcie!

cie? Trzebá wyjść przeciw niemu z palmą w rękú ná znak zwycięstwa; ktoreś otrzymała, ábo chcesz otrzymáć nad światem, czartem, i namiętnościami twemi. Trzebá zewlec z siebie złe nálogi, w ktore dusza twoja jest nieiáko przyobleczona, i porzucić je pod nogi JEZUSA Chrystusa. Trzeba obciąć gáłęzie z drzew, to jest odciąć to co masz zbytniego u siebie, czyli w szátach, czyli w pokarmach, w słowach, uciechach, przez ustawiczne umartwienie. Trzebá dać iáłmużnę ubogim, i uczynić je uczestnikami dobr twoich. A iesliby wám kto co rzekł, powiedźcie mu iż Pan potrzebuje tego. Spiewaycie! z tą rzeczą: Zbawienie i chwałá Synowi Dawidowemu, błogostáwiony który idzie w Imię Páńskie. Przyimuy Go z radością. Przyimuy Go w posrzod sercá wáśzego. Strzeż się ábyś Go nie zdrádziła, nie wygnáła; nie ukrzyżowała iáko żydzi po trzech dniach przyjęcia iego. O niestátku ludzki! O próżności rzeczy światowych! O niewierności sercá



serca Indzkiego! Wieleżes Go rázy ukrzyżował záraz po przyięciu lego z tryumfem? Prošze za to o odpulzczenie, á bądź mu inž ná potym wiernym.

**SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.**

Rzekł tedy Tomasz do spotuczniow: Podźmy i my ábysmy z nim pomárli. Ioan: 11. v. 16.

Lecz mam byđź chrztem ochrzczone: á iúkom jest scisnion áž sie wykona, Luc: 12. v. 50.

Požadaniem požadałem tey Páschy zwámi, pierwey niżbym cierpiál: Luc: 22. v. 15.

Przyszedł do własności á swoiž Go nie przyięli. Ioan. 1. v. 11.

A oni szli od oblicznosci rády, ráduiac sie, iż się stáli godnemi dla Imienia JEZUSOWEGO zelżywość cierpiet. Act: 5. v. 41.

**NA PONIEDZIALEK  
W I E L K I**

**U W A G A**

O opuszczeniu JEZUSA ná Krzyżu:

Punkt

**Punkt I.** **B**OZE moy, BOZE moy czemuś mię opuścić? Ják straszne jest opuszczenie, ná ktore ięczy BOG, ná ktore płacze; ná ktore przycisniony, żali się przed nieprzyiacioły swemi, którzy z tego tryumfują; przed wielu ludźmi którzy mogą uwierzyć, że On nie był Synem BOGA, ále ztym człowiekiem, bo jest opuszczony od Oycá swego!

**Punkt II.** JEZUS nigdy nie był odłączony áni od łaski, áni od chwały. Bostwo nigdy się nie odłączyło od lego Człowieczeństwa. JEZUS był zawsze Świętym, zawsze szczęśliwym, záwsze Bogiem. To straszne opuszczenie nie było tylko umknieniem pomocy i pociech, ktore Bostwo udzielało lego Człowieczeństwu. To było cieniem i podobieństwem męki, którą grzesznik czuie w piekle opuszczony od BOGA.

**Punkt III.** Poymię moy Boże przez mękę, którą cierpiál Syn Twoy ná Krzyżu, co to jest byđź potępionym. Poymię przez opuszczenie doczesne spráwiedliwego,

iák

iák jest strážzna rzecz opuszczenie wieczne złego. Jeżeli umknienie przytomności twoiey było przyczyną Synowi twemu do ięczenia, a któż będzie mógł nosić ná wieki ciężar wielki gniewu Twego? Ktoż będzie mógł znosić w piekle odłączenie wieczne, i ogołocenie zupełne z łaski, miłości, przytomności, pociechy, pomocy, szczęśliwości twoiey, ze wszystkiego tego, czego pożądać można, i ze wszystkiego tego, co się może kochać? Ktoż będzie mógł z tym wszystkim znosić potop złego, i obecność prawdziwą tego wszystkiego czego się trzeba lękać, i tego wszystkiego co może trapić?

O moy BOZE nie opuszczay mię, chociażem Cię był często opuszczał. Odeym, jeżeli chcesz, odemnie wszystkie pociechy, ale nie odeymuy łaski Twoiey. Jeżeli mię opuścisz w życiu, nie opuszczayże mnie przy śmierci. Jeżeli mnie opuścisz w czasie, nie opuszczayże mnie w wieczności.

O JEZU moy Zbawicielu,  
cożes

cożes uczynił. żeś był opuszczony od Oycá Twego? Jam zgrzeszył, iam też powinien bydz opuszczonym. O iák Twoje opuszczenie mię przestrasza, i razem cieszy! Przestraszyłem się widząc, com zaśłużył, pocieszyłem się widząc, czego się mam spodziewać: bo jeżeliś Ty był opuszczony przy twej śmierci; to ná to ábym ia nie był opuszczony przy moiey. Ják tylko przyiątes karę, która mi należała, uwolniłes mię od niey. Ah Pánie nie opuszczay mię przy śmierci, gdy mię wszyscy opuszczą.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Boże moy, Boże moy czemuś mię opuścił. Matt: 27. v. 46.

Nie opuszczay mię Pánie Boże moy: nie odstępuy odemnie, Psal: 37. v. 22.

Nie odrzucay mie czasu stárosci: gdy uślánie siła moia nie opuszczay mie. Psal. 70. v. 9.

Abowiem mówili nieprzyjaciele moi przeciwko mnie mówiac: BOG go opuścił, goście, á poymycie Go, boć niemasz, ktoby wyrwał, Ibid: v. 10, & 11.

K

Nie

Część II. Uwag Chrześciáńskich.

Ne opuszczaymie do końca. Pf: 118. v. 8.  
Bo sam powiedział: nie zaniecham cię,  
ani opuścze, ad Hæbr: 13 v. 5.

NA WTOREK

W I E L K I

U W A G A

O prágnienu Pána JEZUSA.

**Punkt I.** JEZUS prágne, á nikt mu  
nic nie dáie do picia, o-  
procz žoťci i ořtu. Chciať  
cierpieť tę mękę, áby ukarať naše  
obžárřtwa, i áby ponosiť karę grze-  
chow, ktorých się dopuszczamy czyli  
przez zbytek, czyli przez rořkosz  
potraw. Byť opuszczony i ná Du-  
řzy i ná Ciele: ná Duszy przez po-  
zbycie wszystkich pociech, ná Ciele  
przez uczucie wszystkich boleřci.

Wszystkie Ciáta Iego zmy-  
řly byť ukrzyřowane ná Káľwá-  
ryi. Oczy Iego przez widzenie  
swoich nieprzyacióť. Uszy przez  
bluźnierřtwa. Powonienie przez za-  
razę mieřcá; Dotykánie przez wszy-  
řtkie rány Ciáta Iego; Smák przez  
gorzkořć žoťci; Pámieć przez wspo-  
minánie nášzych występku; Ro-  
zum

zum przez ciemnořci ktore się zdá-  
ły zákryć wolá Oycá Iego, dlacze-  
go musiať záołáć, **BOZE** moy, **BO-**  
**ZE** moy czemuř mię opuřciť. Wola  
przez wzdrygánie się i řtábořci wiel-  
kie: Zádza przez niesmáki, řmut-  
ki, boleřci, žálořci řrogie. Niemiať  
žadney częřci w Ciele, ktoraby nie  
byť zraniona, žadney mocy Du-  
řzney, ktoraby nie byť zánurzona  
w utrapieniách. Cierpiať iákoby byť  
człowiek řzczerý bez záciágnienia  
pomocy od Bořřtwa, oprocz mocy ná  
cierpienie bez umieránie. **BOG** czy-  
niť cudá nie przeto! áby nie dopu-  
řczať Synowi řwemu cierpieć, lecz  
áby mu nie dopuřciť umieráć pod  
mękami, á ty chcesz, áby On nie do-  
puřciť tobie i cierpieć i umieráć.

**Punkt II.** **O**řiará byť odárta zwierz-  
chu, ále byť ieszcze  
zdrowa wewnátrz. Bicie zdarły  
mu byť řkorę, ále nie przenikły  
áź do wnéřznořci. Aby utrapíť  
zmyřly obžárřtwa, chciať cierpieć  
prágnienie naywiększe i nayciężřze,  
iáké byťo kiedy. Dopuřciť woiřć  
gorzkořci řwego kielichá w Ciáło  
Kz two-

swoie. I w ten czas księga Báránká była napisana wewnątrz i zwierzchu, wewnątrz przez sprawiedliwość Oycá swego; zwierzchu przez miłość ku ludziom, wewnątrz, przez męki wewnętrzne, zwierzchu, przez męki powierzchowne.

**Punkt III.** Z Ali się JEZUS, że pragnie, wiedząc dobrze że mu miáno podać octu do picia, nie uskarża się ná swoje męki, tylko áby więcej cierpiał. Daie nam poznawác swoię boleść, áby nam odkrył swoią miłość. Pragnie zbawienia nášego. Pragnie goráco nášey doskonałości. Pała pragnieniem uczynienia nas sprawiedliwemi z grzesznikow, z niewolnikow wolnemi, z nędznych szczęśliwemi. Tá miłość była mu przyczyną żalenia się. Tá miłość dla ktorey cierpiał; tá miłość dla ktorey umarł.

O JEZU moy Pánie, i moy miły Odkupicielu, což mogę uczynić ná twoie ochłodzenie, i ná zágászenie pragnienia, ktore Cię pali? Porzuc (mowi) ten grzech; odstap tego Towárystwa, ktore cię gubi, i mnie się

się nie podoba. Przybliź się do mego Krzyża, przez rozmyślanie moich mąk, pomodl się trochę: uczęszczay do Sákrámentow. Wstrzymaj się od tych żártow, i obmow: odpusć krzywdy, ktore ci czynią: nie mow nigdy w gniewie. Otoż to ugási moie prággnienie. Otoż to jest, czego prággnę. Otoż to będzie ochłodą moim mękom. Odmowisz: że tey pociechy w moich utrapieniách?

#### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Aby się wykonáto písmo, rzekł: Prággnę,*  
Ioan: 19. v. 28.

*Oby mi kto dáł wody z studnie Betlehem,*  
*ktora jest u bramy. 1. Paral: 11. v. 17.*

*Day mi pić. Ioan; 4. v. 7.*

*I dali żółc ná pokarm moy: á w prággnieniu moim náprawáli mie octem. Psal;*  
68. v. 22.

*Jáko prággnie Jeleń do zrzót wodnych,*  
*ták prággnie Duszá mojá do Ciebie.*  
*Prággnená Duszá mojá do BOGA mo-*  
*cnego, żywego; kiedyż przyide, á o-*  
*każe się przed obliczem Bożym, Psal:*  
41, v. 142.

✠ S ✠ S ✠  
**NA SRZODE**  
**W I E L K A.**

**U W A G A**

*O szóstym słowie JEZUSA ná Krzyżu,  
 Wykonáto się.*

**Punkt I.** **G**Dy wziął JEZUS ocet rzekł: Wykonáto się. Strawiá się Ofárá w ogniu miłości i meki swoiey. Woła Oycá mego iest wykonána. Ewángelia ogłoszona. Zyscify się Proroctwá. Okup zá ludzi záptácony. Grzechy ich są odkupione. Niewolnicy uwolnieni. Ray otworzony. Sákrámentá postanowione. Te źródłá łask płynąc będą áz do skończenia swiátá. Zwycięzeni czár-ci. Nápráwiony swiát. Już nic niemam áni do mowienia, áni do czynienia, áni do cierpienia. Nic więcey iuż nie zostáie ludziom tylko żyć dobrze i zbáwienie osiágnąć.

O szczęśliwe wypełnienie ludzi dobrych! O nieszczęśliwe wypełnienie ludzi złych! Wykonáto się: mowić będą grzesznicy przy śmierci. Roskoszy nasze minęły.  
 Ucie.

Uciechy nasze skończyły się. Szczęśliwe dni znikły. Nádziele nasze upádły. Czas nasz upłynął. Zycie nasze skończyło się. Złość naszá spełniá się, i do końca swego przyszlá. Zácząc trzebá cierpieć to złe, ktore się nigdy nie skończy. Trzebá záczać taką nędzę, ktorey nigdy widzieć nie będziemy końca.

**Punkt II.** **W**Ykonáto się: mowić będą Ludzie dobrzy przy śmierci. Wszystkie nasze złe dni przeszły. Wszystkie nasze utrápienia skończyły się. Wszystkie nasze potyczki odebráły koniec. Wszystkie nasze zámieszaniá uspokoiły się i rozsypały. Wszystkie nasze bole usmierzyły się. Wszystkie nasze choroby są uleczone. Wszystkie nasze łzy oschły. Wszystkie nasze nędze minęły. Niemasz iuż więcey áni Krzyżá do noszenia, áni złego do cierpienia, áni grzechu do strzeżenia się, áni pokuty do czynienia. Idziemy ná miejsce pokoju i odpoczynku, gdzie naszá radość nigdy nie skończy się.

**Punkt III.** **O**Bierayże Duszo Chrześciáńska jedno z tych

dwóch wypełnienie. Trzebá koniecznie uyrzec dnia jednego Wykonało się. Mowicze to tak będziesz, iák mowit Łazarz? Czy będziesz to tak mowit, iák mowit bezbożny bogacz? Mowicze to tak będziesz iák mowit JEZUS? Czy mowit tak będziesz iák mowit Piłat? Gdy ten czas przydzie, obaczysz, że to wszystko, coś kochał ná tym świecie tak bárdzo, nie jest tylko oszukanie i próżność.

O JEZU przodku Wiáry nášzey i dokończycielu Zbáwienia nášzego, niechze ia łożę życie moje dla Ciebie, iákos Ty łożył swoje dla mnie. Niechze wypełniam wolá Twoię. Niech się zupełnie ofiáruję ná chwałę Twoię. Niech pałam miłością Twoią. Niech uczynię z ciáła mego ofiárę utrapienia. Niech wypełniam wszystkie Twoje rády. Niech uczynię dosyc wszystkim moim powinnościom, áżebym mogł prawdziwie mowit przy śmierci, Iuż się stáło. Iuż się stáło. Wszystko się wykonało. Wszystko się wypełniło.

SŁO-

## SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Wykonało się, Ioan: 19. v. 30.

Patrzac ná JEZUSA Przodká i kończycielá Wiáry, ad Hæbr. 12. v. 2.

Náuczył się z tego, co cierpiat Postulzeństwa, á doskonałym zostáwszy, stat się wszystkim, ktorzy mu postawia sa, przyczyzna zbáwienia wiecznego. ad Hæbr: 5. v. 8. 9.

Jeżliby przez wiele lat żyw był człowiek á w tych wszystkich się wesełit, ma pamiętać ná czas ciemny, i ná długie dni, ktore kiedy przyida, przeszłe rzeczy pokażą się márnoscia. Eccl. 11. v. 8. Albowiem jedná ofiára doskonałemi uczynit ná wieki poświęcone, ad Hæbr: 10. v. 14.

## NA CZWARTEK

## W I E L K I

## U W A G A

O ostatnim Słowie JEZUSA ná Krzyżu. Oycze moy w Ręce Twoje polecam Duchá mego.

Punkt 1. **J**EZUS poleca się Oycu swemu, gdy był od niego opuśczoney. Ják nas nau-

nauczył żyć, tak nas też naucza umierać. Nauczywszy nas cierpliwości, dał nam utwierdząc cudowny przykład opuszczenia i ufności w BOGU. Násłádujemy więc JEZUSA żyjącego i umierającego. Od-poczywamy ná rękách Iego. Po-lećmy Duchá nášzego w ręce Iego. On iest Oycem naszym, mógłże-by nas opuścić? On iest naszym Zbawicielem, chciałżeby nas potępić?

*Punkt II.* **A** Byśmy dobrze umarli raz, trzebá: ábyśmy umieráli káżdego dnia. Mow często do JEZUSA w życiu, co masz do niego mówić w dzień śmierci. Oycze moy polecam Ci Duchá mego; oddáię Ci go w ręce Twoie. On od Ciebie wyszedł iáko początku swego; otoż się wraca do Ciebie iáko do końca swego ostatniego. Ten iest tchnieniem ust twoich; ten iest wyptynieniem z Duchá twego. Ten iest ceną Krwi Twoiey, i Świątynią tá-ski Twoiey. Oddáię Ci go w ręce Twoie przebite dla miłości moiey. Polecam Ci go Sercu Twemu o-twártemu ná to, áby było ucieczką  
wszy-

wszystkich grzeźników. Ab! Pánie mieyże onim stáraniem, i nie opuścay Go. Ah! iezeli nie będzie w rękách Twoich, porwie go czárt. Dopu-szczizze zginąć tey Duszy, która Cię tak wiele kosztowála?

*Punkt III.* **W**Ynidź Duszo moia, po-rzuć ciáto twoie. A zkądżeto pochodzi, że się lękasz śmierci? JEZUS ręczył zá ciebie; On polecił Duchá twego Oycu swemu, gdy mu polecił swego, gdyż ten, który przyłącza się do BOGA, stáie się iednymże Duchem z Bogiem. Wynidź z ciáta twego Du-łzo Chrześciáńska w Imię Oycá, kto-ry cię stworzył, w Imię Syná, kto-ry cię odkupił, w Imię Duchá Świę-tego, który cię poświęcił. JEZUS wzywa cię do swego Ráiu. Zniż iáko On głowę z postuśzeństwa. Nie lękay się, Duch twoy iest be-śpieczny będąc w ręku Chrystusa.  
**SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.**

*A JEZUS záwotárwszy głosem wielkim rzekł. Oycze w ręce Twoie polecam Duchá moiego. Luc: 23. v. 46.*

*A Skłoniwszy Głowę Duchá oddał. Ioan, 19. v. 30. Ale*

*Ale BOG Krol nasz przed wieki sprawił  
zbawienie w posrodku ziemie. Plal.*

73. v. 12.

*A kto się złącza z Pánem, jednym Duchem  
jest. 1. ad Cor: 6. v. 17.*

*A iák i ci ktorzy cierpia według woli  
Bożey, wiernemu Stworzycielowi niech  
Dusze swe polecáia w dobrych uczyn-  
kach, 1. Pet: 4. v. 17.*

N A P I A T E K  
W I E L K I.

U W A G A

O Śmierci JEZUSA

**Punkt I.** JEZUS umarł, á kósię bę-  
dzie lękał śmierci? U-  
marł zá nas, któż wzgár-  
dzi śmierciá zá Niego? Umarł w  
boleściách; któż będzie chciál umie-  
ráć w roskoszách? Odkupił nas  
przez swoiá śmierć, któż będzie słu-  
żył innemu Pánu á nie Iemu? U-  
marł zá nasze grzechy, któż będzie  
śmiał odnawiać śmierć Iego?

O dobry Pásterz, który dał  
życie swoie zá owce swoie! O wiel-  
ki Káptan nowego Práwá, który się  
sam

śam ofiarował zá zbawienie ludu  
śwego! O wierny Przyjaciel, który  
nas kochał áż do śmierci! O Bo-  
ski Mistrz, który stolicę swoię záło-  
żył ná Kalwáryi; i który nas uczy  
z Krzyżá śwego! O iáko zły jest  
grzech, który zádał śmierć BOGU!  
O iáko dobre jest Niebo które zá-  
płacił BOG życiem!

**Punkt II.** SYNOWIE ludzcy będzie-  
cież záwsze záślepieni-  
mi, będziecież záwsze niewdzię-  
cznemi? Obaczcie co ważycie, u-  
ważcie cóście powinni. Ważycie  
życie BOGA. Winniście życie wá-  
sze Synowi Bożskiemu, który wam  
dał swoie. Jáka niepráwiedliwość  
oddáwác ie czártu, światu i ciátu,  
ktorzy są wámi naywięksi nieprzy-  
jaciele! Czyliż czárt umarł zá was?  
To Xiążę światá i pożądlivości, wy-  
lałże krew zá was? Uczyniłże  
wam co dobrego? mozeszże iákie  
uczynić? Mozeszże was kochać?  
Czyliż ma Ray, któryby mógł wam  
dać? Moi Bracia iuż więcej nie  
iestedście swoi, ále tego, który zá was  
umarł, i który dał wielká cenę, á-  
by was kupił.

*Punkt*



*Punkt III.* O JEZU moy Zbáwicielu! Niechże umieram z Tobą. Niechże umieram zá Ciebie. Niechże umieram iáko Ty. Odpuszczam przykádem Twoim wszystkim nieprzyaciótom moim. Mam nádzieję, že mi dasz Ray, iákoś go dał Łotrowi. Wyznáię się bydź Synem i sługą Świętey Mátki Twoiey. Záleć mnie Iey, iákoś zálecił kochánego Uczniá Twého. Mowże Iey, żeby miała stárání o mnie przy śmierci. Co się zaś Ciebie tyče o Naybłogosławieńszy JEZU, proszę Cię przez Twoie opuszczenie, ábyś mnie nie opuszczal w ten czas, gdy wszyscy mię opuszczą. Utrzymuyże Ducha mego, gdy stráćę síly ciátá. Day mi wielkie prágnienie utrapienia i Niebá. Weyrzy na ubogą ofiarę, która iest cáła strawiona od bolow.

O moy Oycze polecam Duchá mego w ręce Twoie! Złączam śmierć moję z śmierciá Syná Twého. Przyimuję iá, ábym Cię czcił przez ofiarę życia mego. Przyimuję iá z wdzięcznościá za wszystkie

stkie dobrá, ktoreś mi uczynił. Przyimuję iá, abym uczynił dosyc spráwiedliwosci Twoiey, którą tyle rázy rozgniewatem. Przyimuję iá, ábym Ci dał znak miłosci moiey i Pośluszeństwá mego. Przyimuję iá, ábym Cię widziá, i cieszył się z Tobą. Przyimuję iá ná koniec, ábym naśládował Syna Twého, i Twoiá Świętá Mátkę, ábym pił z kielichá, z ktorego Ty z Mátką Świętá Twoiá piłes.

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*A skłonwwszy Głowę Duchá oddat.* Ioan.

19. v. 30.

*Spráwiedliwy ginie, á niemáasz, kto by uważyl w sercu swoim. Iai: 52. v. 1. Abowiem uważaycie tego, który tákowe przeciwiestwo od Grzesznikow podejmował przeciw sobie, ábyście nieustáwiali osłabiáwszy ná Duszách wájszych. Boscie ieszcze się do krwi nie zásláwili walczac przeciwko grzechowi,* ad Hebr: 12. v. 3. & 4.

*Bo i Chrystus, gdyśmy byli ieszcze ndlymi, wedle czasu umárt zá niepoibożne.* ad Rom. 5. v. 6.

*Chrystus zá nas umárt,* ad Rom: 5. v. 8.

Abowiem ná to Chrystus umárl i zmar-  
twychwstał, áby i nád umárlmi i nád  
życiacemi pánował, ad Rom. 12. v. 9.  
Abowiemeście umárl i, i żywot wász skry-  
ty jest z Chrystusem w Bogu, ad Col.  
3. v. 3.

NA SOBOTE.  
W I E L K A.

U W A G A

O Pogrzebie Pána Nászego.

**Punkt I.** **Z** Deymnią JEZUSA z  
Krzyżá. Nie schodzi z  
niego aż po śmierci, i  
to z postuszeństwa, które oddáie  
BOGU Oycu swemu, i ludziom,  
ktorzy Go z niego zdeymnią. Trze-  
bá przez cáte życie zostawáć ná  
Krzyżu; trzebá ná nim umrzeć i z  
niego nie zstępowáć aż po śmier-  
ci. Nie ty sam powinienes się od-  
rywáć, ále czekáć aż cię BOG od  
niego oddzieli. Bądź iáko ciáło u-  
márte bez poruszenia i czucia, kto-  
re zostáie ná tym mieyscu, gdzie  
go położá, i które ná nic nigdy  
nie uskarża się.

*Punkt II.*

**Punkt II.** JEZUS z Krzyżá złożony  
jest w Grobie. Otoż ko-  
niec wszystkich Iego prac. Otoż  
mieysce odpoczynku Iego. Otoż  
kres ciężkich Iego podróży, które  
odprawowáć przyszedł był ná ten  
świát. Ity záżywszy wiele pracy bę-  
dziesz musiał tam przyiść. Znay-  
dziesz odpoczynek w twoim gro-  
bie, byleś go nie znalazł w życiu,  
i byleś umárl ná Krzyżu. Ucznio-  
wie strócili prawie wiárę i nádzie-  
ię; miłość ich jest oziębła, ieżeli  
nie jest zupełnie obumárta. Smu-  
tni są i strápieni, bo niemáją ży-  
wey obecności Pána swego; bo Go  
więcey nie widzá, i nie słucháją. O  
iák ci się to często przytrafia!

**Punkt III.** JAKA pociechá Świętey  
Pánnie, gdy bierze syná  
w ręce! Jákí žal, gdy Go widzi o-  
krytego krwią i ránami od Głowy  
aż do Nog! Jákíe potoki łez wy-  
lałá ná to Ciáło Święte! Ják wiele  
rázy cáłowalá ręce, nogi i bok Ie-  
go! Jáką ciężkość miałá, gdy Go  
widziatá pogrzebionego, i gdy Go  
L nie-

*Część II. Uwag Chrześciańskich.*

nieśli do grobu. Jakie utrapienia, gdy się potrzebá było z nim rozłączyć! Coż mowiá i myslá, májác przed oczymá ten smutny widok, zważájąc do iákiego stanu Syn ten nayukocháńszy był przywieziony! Jednakże oná nie ubolewa. Nie wpada w niecierpliwość. Rozłącza się z tym, co naybárdziej kochaá, bo táka byá wola Boska. Znośże przykádem Iey utrátę tego wszystkiego, co masz naymilszego ná świecie, i poświęć wszystko rządóm Boskiej Opatrzności, która rozrządza wszystko ná Twoje dobro.

*Punkt IV.* Szczęśliwy ten, który przyjmie do serca swojego Naymilszego JEZUSA z Krzyżá złożonego: Ziárno przenicne powinno obumieráć, i bydz ukryte w ziemi, áby pożytek wvdáło. JEZUS jest wrękách Káptáńskich przy Ołtarzu, iáko ná Krzyżu. Ołtarz jest Kálwárya, serce twoie jest grobem, gdzie chace odpoczáć po wielkiej usłudze miłósci swoiey. To jest miéylce tego pogrzebu, które  
sobie

łobie obráć, i które powinno bydz nowe przez odnowienie łaski i pokuty. Dał Nikodem grob swoy JEZUSOWI, czyliż mu ty odmowisz swego? O iáko Go uczyni drogim i chwalebnym, ieżeli go tam zložysz, Wonnemi oleykami pobożności námázanego.

Szczęśliwy ten, który jest ukrzyżowány z JEZUSEM; który z nim umárl i jest pogrzebiony; który jest zákopany w ziemi; który jest zákryty od oczu ludzkich; który jest nieznaiony i položony w liczbie umárlých, o których więcéy nie wspomináją! Zmartwychwstánie prędko z JEZUSEM nieśmiertelnym i niecierpiétlwym iáko On. Szczęśliwy ten, który záchowuje tę wiarę w ciemności zmysłów, który nie tráci nádziei stráciwszy Iego pomoc; który nie przestáie kocháć w utrácie tego wízytkiego, co go może pocieszyć.

O JEZU moy Zbáwicielu, teraz pokazujesz się prawdziwie ukrytym BOGIEM, boś oto w przeszeceradło uwiniony, pogrzebiony w

Grobie, i policzony między umártych. Zákryże mnie ná tonie Twoim, pogrzebże mię w grobie Twoim. Niech mię więcey nie znáią ani szácuia ludzie. Niech umrę wszystkim moim, znáimym. Niech się oddzielę od tego wszystkiego, co kocham. Niech niemam nic z tego wszystkiego, czego prágnę. Jestem gotow Ciebie násládownáć i íść wszędy zá Tobá. Bylem tylko był z Tobá, niemam się czego obawiać. Piekło z Tobá byłoby mi Ráiem, Ray bez Ciebie byłby mi piekłem.

**SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.**

*A Jozef wziawszy Ciáto uwimáł go w czyste prześcierádko, i polozył go w nowym grobie swoim, który był w skále wykowáł Matt. 27 v 59 & 60*

*Niewiásto czemu pláczesz? Rzeklá im: wzięto Páná mego, á niewiem kédy Go potożono, Ioan. 20. v. 13.*

*Abowiem Duszá mojá nápełniona íest zlym, á żywot moy przybliżył się do Piekła. Plál. 87. v. 4.*

*Poczytáno mie z sáepuiacemi, do dotá, státem się iáko Człowiek bez pomocy miszdy umártemi wolny. Ibid: v. 5.*

*Iáko*

*Jáko zránieniu kiorzy spia w grobach,*

*Ibid. v. 7.*

*Wszadzi mię w dot głębszy, do ciémności i do ceniá smierci Ibid: v 6.*

**NA NIEDZIELE  
WIELKANOCNĄ.**

**UWAGA**

*O Zmartwychwstaniu Páná Nászego.*

**Punkt I. JEZUS** Zmartwychwitał, wyłzedł chwalebny i niecierpięliwy z grobu, zwyciężył śmierć, odniósł tryumf nád czártem; pokruszył bramy piekielne; wydarł wszystkie łupy; zastraszył stráž, zázawstydził Zydow; stáł się zwycięzcá wszystkich nieprzyaciół swoich: żyje teraz chwalebnie. Dużo mojá nie plácz więcey, zázczą JEZUS życie nowe, nie umrze więcey w swoim ciele, ále strzeż się bárdzo tego, ábys Go nie umorzyłá w sercu twoim.

**Punkt II. JEZUS** Zmartwychwstał w Duszách nászych; wızedł do Krolestwá serca i ducha nászego; wygnał ztámtąd czártá, który był

był ie záwoiował; tryumfował z grzechu, który nas był uczynił niewolníkami; mięszka w nas przez swoię łaskę, żyje w nas przez swego Duchá; kroluie nád nami przez swoię miłość; odpoczywa w nas przez twóy pokoy. Dufzo moia nie płacz więcey. JEZUS Zmartwychwstał ná lepsze życie. Nie umrze więcey w swoim Ciele, ále strzeż się bardzo, ábys Go nie umorzyła w sercu twoim.

*Punkt III* **C**AŁY Kościół Zmartwychwstał z Chrystusem: wszystko Ciáło Jego iuż nie jest w grobie: wszystkie Członki Jego ożywione są Duchem Bożym przez Sakrament pokuty; wszyscy umarli zmartwychwstali z nim. Potrzebá teraz áby było karmione i umácniane przez Báranká Wielkanocnego. Niewiásto czego płaczesz? niemász iuż więcey JEZUSA w grobie, ożył ná lepsze życie. Nie umrze więcey w swoim Ciele, ále strzeż się, ábys Go nie umorzył w sercu swoim.

O JEZU Zbáwicielu! Nie wstępujże ták prędko do Niebá, zostań-

zostańże ielzce z nami, ábys umocnił w áre naszą, nádzieję naszą, miłość naszą. Oto Święty dzień Wielkanocny iuż się kończy; oto zbliża się noc; oto zgromadzą się czárci, i zmawiają się przeciwko Tobie. oto lew wychodzi z swoiey iáskini, i szuka Dufzy moiey, áby ją pożart. Oto moje námiętności powstaia przeciwko mnie, moje nátoğı burzą się ná mnie. Oto świat porywa się do bron, i ciáło moje nábywa sił swoich. O JEZU życie Twoje nie jest bešpieczne u mnie. Sprzyśięgli się ná śmierć Twoią. Chcą odnowić mękę Twoię. Wszyscy zli wołáją, áby zgináł, áby był wypędzony z serc, áby był zábuty, áby był eszce raz ukrzyżowany. Bronź się Pánie, nie znieš tego, ábyc odięto życie, ktore masz w sercu moim.

O nierozumni Galátowie! o niewdzięczni i niewierni Chrześciánie! nie znacież więcey tego JEZUSA, ktory był ukrzyżowany zá was? Płakáliście nad Jego śmierciá, á teraz gdy Zmartwychwstał, myślicie

śli  
 cie mu jeszcze odiać życie? Gotujecie bicze, aby był znowu sieczony; ciernie, aby był powtore koronowany. Jestże winowaycą za to, że was kochał? Zastużyłże na śmierć, że was zbawił? Dulzo moia nie płacz więcey, JEZUS żyje, nie umrze więcey w twoim sercu, jeżeli grzech twoy nie będzie przyczyną śmierci Jego.

**SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.**

*I wstał Pan prawdzie, i ukazał się Symonowi. Luc: 24. v. 34.*

*Wiedząc że Chrystus powstawszy zmarłych wiecey nie umiera, śmierć mu więcey panować nie będzie. ad Rom: 6 v. 9.*

*Przeto jeżeliście spot powstali z Chrystusem: co wzgora jest szukajcie gdzie Chrystus jest naprawicy Bożey siedzacy. ad Col: 3. v. 1.*

*Co wzgora jest mitujcie, nie co na ziemi, ahowiemescie umarli, i żywot wász skryty jest z Chrystusem w Bogu. ad Col: 3. v. 2. & 3.*

*Znowu krzyżniacy sami sobie Syna Bożego i na pośmiewisko mający. ad Hebr: 6. v. 6.*

**NA PONIEDZIAŁEK  
 WIELKONOCNY.**

**U W A G A**

*O złych skutkach smutku.*

**Punkt I.** **Z**Náyduie się JEZUS w posrodku dwoch Uczniow idących do miasteczka, i mowi do nich: *Czemu iestecie smętni? Człowiek smętny nie czci BOGA. Pokażuie, że nie wierzy Jego Opatrzności, albo ią potępia o niewiádomość, i niesprawiedliwość. Ja (mowi) odeymuię te dobrá. Ja dopuszczam to prześladowanie. Iá zsyłam tę chorobę na ciebie: á ty śmieszże się uskarżać i szemrać? Nie szemrzesz usty ále szemrzesz sercem. Mowisz: że niemász BOGA, albo że iest niesprawiedliwy, albo że iest niewiádomy, i że nie umie rządzić światem.*

**Punkt II.** **C**Złowiek smutny gorczy swego bliźniego. Daie mu przyczynę do wzgardy i chronienia się cnoty. Odrywa go od służby BOGA, udaiąc go za złego Paná. Mięsza Domy przez swoy smutek. Ła-

two się gniewa, jest ciężki swoim Przełożonym, uprzykrzony rownym; nieznośny niższym. Niemiełte czyni towarzysztwa, i wżyskę im odeymie uciechę. Cokolwiek by mu uczyniono, nie może go u-weselić, gniewaia go, ieżeli się smie-ia, zalmucaia go, ieżeli płaczą, przeszkadzaią mu, ieżeli go nawie-dzaią, gardzą nim, ieżeli go opu-łczaią. Niemasz zmysłow, gdzie iest smutek. Niemasz rozumu, gdzie paniuie tá namiętność.

*Tunka III.* Człowiek smutny sam się gubi. Wniwecz się o-braca z przykrości i smutku. Skra-ca sobie życie ciała, a zadanie śmierć Duszy. Serce iego iest piekłem, bo w nim niemasz tylko płacz, rozpacz, zgrzytanie zębów, i że Piekło iest domem czartá, ten duch pełny zło-ści i smutku ma prawo tam uczy-nić sobie mieszkanie. Prowadzi go w rozpacz, i wikie go wżyskimi występkami. Stawia mu pociechy ciała w niedostatku pociech du-sznych. O niezwycayna choroba, która takiego potrzebuie lekárstwá na swoje nleczenie.

O JEZU pociecho Ludzi i Aniołow! który gromisz Ucznie Twoie, że są smętnemi, máiac tego tak wielką przyczynę, i któryś się nigdy nie troskał przez całe życie, lubo nigdy nie byłeś bez boleści: nie podawayże mię tey namiętno-ści piekielney. Nie dopułczay, a-bym wpadł w to wyższe Piekło, ktoreby mię w niższym pograżyło. Jákakolwiek smutku będę miał przy-czynę, chcę zawsze serce mieć we-łote, wiedząc że ty iestes, który roz-rządzasz wżysko na więkize dobro moie. Chcę nápotym czcić Twoię opatrność przez dosyćuczynienie Duchá mego. Chcę zbudowác me-go bliźniego przez pokoy serca mego, i przez wesolość twarzy mo-iey. Chcę pokazác wżyskim lu-dziom, że mam naylepszego Páná ze wżyskich, iże iestem szczęśliwy Iemu służąc. Chcę zacząć Ray w tym życiu, abym go kończył po moiey śmierci. Sługo Boski czy małz się smucić? Nie będę się więc nigdy smucił.

## SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Nie będzie smutnym ani zaburzoným, Isai:

42. v. 4.

Jako smętni, lecz záwsze weseli. 2. ad

Cor: 6 v. 10.

Złoslwe serce záda smutek Eccl. 36. v. 22.

Niebaǳcie iako obtudnicy smętnemi, Matt:

6. v. 16.

Czemuś smętna Duszo moiá? á czemu

nie trwożysz? Psal. 42. v. 5.

~~~~~

NA WTOREK
WIELKONOCNY.

UWAGA

O Pokoju Duszy.

JEZUS przyszedł i stánuł w poszrodku i

rzekł im: Pokoy wam, Joann. 20. v. 9.

Punkt I. W Szyscy pragną pokoiu:

ten jest owoc Zmar-
twychwstania Pańskiego. Dał go
Uczniom swoim, i powszechnie cá-
łemu Kościołowi. Czemuż więc
mam serce chwiejące się od tyłu
zámieszania i niespokoyności? Cze-
muż nie jestem w pokoju, lubo go
tak bárdzo prągnę?

Pewnie dla tego że masz
wielki wzgląd ná twoie zmyśly. Ze

bar-

bárdzo przywiesziesz się do wła-
sney woli. Ze się sprzeciwiasz rzą-
dom starszych twoich. Ześ nie jest
posłuszny. Ze niechcesz nie cier-
pieć. Ze prągniesz tego, co jest przy-
czyną zamieszania. Ześ jest pyszny
i zazdrofny. Ze szukasz zbyteń
pożytkow, wygod doczesnych i du-
chownych.

Punkt II. **N**iemasz pokoiu? Nie dla-
tegoż iż walczysz z Bo-
giem? ze sprzeciwiasz się woli i rzą-
dom Opatrzności Jego? ze niechcesz
poddąć mu Duchá i rozumu twe-
go? ze chcesz tego, czego On nie-
chce, álbo ze niechcesz, czego On
chce. Niedlategoż że nie jesteś ná
tym miejscu, ná tym urzędzie, w tá-
kim stánie, w jakim On chce? Nie
dlategoż że nie zachowujesz przyka-
zań Jego, i że się oddalites od roz-
rządzenia Jego.

Punkt III. **K**toż żyć może w poko-
iu prowadząc wojnę z
Bogiem? Komuż może byđć do-
brze z sobą samym, kiedy mu jest
źle z Bogiem? Ręka zostająca nie
ná swoim miejscu ustawiczne bo-
le

le dotąd czuie, poki nie będzie ná twoie miejsce przywrocona. Kámięń rzucony w górę, ustáwicznie się rusza, poki ná ziemię nie upádnie. Nigdy nie będziesz w pokoju, poki nie będziesz ná tym miejscu, gdzie BOG chce, i poki tego nie uczynisz, co Bog rozporządził. Odstáp twego umysłu i własney woli, zbytnie niczego nie prágnię. Oddal się od wlystkich rzeczy, á záżywać wielkiego pokoju będziesz.

O Duszo moia, jeżeli jesteś przeciwko Bogu, Bog będzie przeciw Tobie, jeżeli miészasz Iego pokoy, Bog będzie miészal twoy odpoczynek. Jeżeli zachowasz Iego rzády, rzády cię Iego zachowáią. Jeżeli nie będziesz miészac rzádow Iego, rzády Iego nie będą cię miészac. Nie prágniy niczego, á będziesz miatá wszystko. Niczego nie szukay, á wlystko znaydziesz. Czyń wolá Bogá, á Bog będzie czynil twoię. Day mu to o co cię prósi, á On użyczy ci tego, czego ty prágniiesz.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Uczyni wola tych, którzy się Go boia.

Plal. 144. v. 19.

Zkadze wálki i zwády między wami? izali nie ztad? z pozadliwosci wászych, które wouia w cztonkách wászych,

Iac: 4. v. 1.

Cbwalá ná wysokosci BOGU, á ná ziemi pokoy ludziom dobrej woli, Luc. 2. v. 14.

Niech się nie tworzy serce wásze, áni sie leka. Ioan: 14 v. 27.

NA SRZODE
WIELKONOCNĄ.

UWAGA

O pociesz Duszney.

Punkt 1. Nie mogą się cielzyć tylko dobrzy, bo máią sumnienie dobre, które są ustáwicznymi godami, iak mówi Mędrzec. Bo zawsze máią Bogá w sercu, który jest zródlem niewyczerpanym pociech. Bo zostáią záwsze w obecności Iego, która jest Ráiem Niebieskim i ziemskim. Bo są pod Iego opieką, która jest ich pokoiem i bešpie-

beśpiecznością. Bo odbierają uśtawiczne znaki pieśczoney Iego miłości. Bo mają dowody prawie oczywiste swego przeznaczenia i nieiako nieomylnie upewnienie o swoim zbawieniu, które jest na świecie rzeczą naypocieszniejszą. Ah czemuż się więc smucisz? wątpiszże o dobroci Boskiej? wątpilżże o Iego miłości? wątpiszże o cenie i wadze Krwi Syna Boskiego? Rozumieszże, żeby On chciał potępić tego, którego zbawienie tak wiele kosztowało? za którego ofiarował Syna swego iedynego?

Punkt II. W Biele złych jest fałszywe i wstydu pełne, prożne jest, nieczyste i powierzchowne, nie jest tylko w zmyślach, pomięlżane jest z wielu smutków, nie trwa długo, przyczyną jest łez i ięczenia wiecznego. Znalazłżeś kiedy prawdziwą pociechę w stworzeniach? Znalazłżeś ją w grzechach? O moy BOZE także rozrządził! i tak się dzieie, że grzeźnik samę karę grzechu, znajduje w grzechu.

Punkt

Punkt III. Ludzie dobrzy są utrapieni na świecie, ale w tymże utrapieniu są naywesełsi, bo w ten czas BOG daie im oczywiste miłości swoiey znaki, i oni dają mu wzajemnie znaki pewne swoiey wierności. Nie w szczęściu doznawany bywa przytacieł ale w niezczęściu. BOG doświadcza swoich sług. Prowadzi ich, iako żołnierze Gedeon do wod utrapienia, a doznawłzy ich odważnego lercá, cierpliwości, miłości i wierności, nápełnia ich pociechą, i przymusza, aby wołali z Świętym Xawerym. *Dosyć tego moy BOZE, dosyć tego.* Ale co za wielkie szczęście jest, cierpieć iaką rzecz dla Chrystusa? co za pociechą mieć zadatki zbawienia swego, i byđ uczestnikiem boleści tak dobrego Páná? To jest; co czyni Ludzie dobre wesołemi w ich pracach, w boleściach, w uciskach i utrapieniach. Jesteśże sługą Chrystusa ty, który płączesz, ty, który szemrzesz, ty, który masz się za nędznego, gdy ci się iakie utrapienie

M

przy-

Część II. Uwag Chrześciańskich.

przytrafi. O moy BOZE iak wielka i obfita iest pociecha! ktorą zachowujesz kochającym Ciebie. Iakka iest uciechna żyć bez uciechy, i zwyciężyć uciechę dla miłości Chrystusa! Niechże grzesznicy szukają dosyć uczynienia swego w rzeczach ziemskich. Ale ia będę się cieszyć w BOGU, i w JEZUSIE Zbawicielu moim.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Weselcie się zawsze w Pánu, powtore mówię weselcie się. ad Philip: 4. v. 4.

Ale weselcie się, że Imioná wásze napisane są w Niebiesiech, Luc. 10. v. 20.

Radujcie się i weselcie, ábowiem zapłata wásza obfita iest w Niebiesiech. Matt: 5. v. 12.

Ze chwata niezbożnych krotka iest, á weselce obtudnika iako mgnienie oka. Iob. 20. v. 5.

Biada wam! ktorzy się teraz śmieiecie, bo będziecie nárzekát i plákát. Luc. 6. v. 24.

NA

NA CZWARTEK WIELKANOČNY.

U W A G A

O teyże rzeczy.

Punkt I. **W**esele ludzi dobrych czci BOGA, Pokazują przez swoje uspokojenie, że dobremu Pánu służą. Pociągają do Iego służby tych, ktorzy ich widzą tak weselami, bo każdy tak kocha weselę iak życie. Zli wesela szukają w dogodzeniu swoim námiętnościom, ále go nie znaydują w służbie tych okrutnych Pánów, przenoszą się ná stronę tych, ktorych weselami widzą.

Punkt II. **S**ługa Boski ktorzy iest smętny i troskliwy, lży swego Páná, gáni służbę Iego, odraza od nabożeństvá, i prowadzi do wzgardy cnoty. Podáie do wierzenia ztym, że iárzmo Syná Boskiego iest nieznošne, i że więcej zyskać možna w służbie diabelskiej, niż w Iego. Czegož ci potrzebá sluga nikczemny i niewieroy? ktož iest przyczyną tego zámieszánia? Służyszże Okrutnikowi? Niemo-

M2

zesz

żesz cię Bog uczynić i zczęśliwym? Ktoż będzie mógł zadożyć ci uczynić, jeżeli BOG nie może? Wynidźcie z zgromádenia mego (mowić im będzie Syn Boski) wzgorzenie dájący Chrześcíanie, gánicie służbę moję. *Ia czezę Oycá mego, á wy mnie nie czcicie. Wolę; ábyście mi raczey nie służyli, niż służyli z niechęcią.*

Punkt III. **A** By mieli to wesele Duchowne, trzebá mieć dobre sumnienie, serce oderwane od stworzenia, álbowskiem ich utratá mięzsa i trapi tego, który ie kocha. Trzebá się oddać Opatrzności Boskiej, i spuścić się ná rząd iego. Niczego zbytecznie nie prágnać, i bydz we wszystkim oboiętnym. Kochać utrapienia, niemiec inney woli tylko Boską, i niechcieć się podobáć tylko samemu BOGU. Uciekác od uciech swiátowych, i nie szukác pociechy zmysłow, álbowskiem oná tłumi duchowná. Ná koniec potrzebá myśleć o BOGU, o dobrách, które uczynił dla nas, i które nam gotuie.

SŁO;

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Wielki Duszó moia Páná, i rozrádował się duch moy w BOGU Zbáwicielu moim, Luc. 1. v. 47.

Duszá twoia chwalfz BOGA iáko Swiętej Pánny? i Duch twoy ráduiesz się w Bogu iáko ley.

Weselcie się sprawiedliwi w Pánu, práwym przystoi chwala, Psal. 32. v. 1.

Jeżeli serce twoie zostáie w smutku i gorzkosci, i jeżeli nie chwali BOGA, znak iest, że nie iest práwe.

Miátem Páná záfwsze przed oczymá swemi: bo mi iest po práwicy, ábym nie byl poruszony, Psal. 50. v. 8.

Moy BOZE, iákie wesele uważáć záfwsze Ciebie po práwicy nászey, ábys nas broń! záfwsze w sercu nászym, ábys nas cieszył!

Petenem pociechy, náder obfituiz weselem w káfzdym utrapieniu nászym, 2. ad Cor: 7 v. 4.

Gdybys kochał BOGA iáko Swięty Páwet, petenbys byl pociechy w twoich utrapieniách, i nie uskarzalbys się ná nie, tylko ná to, że máto bárdzo cierpisz.

NA

✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠

**NA PIĄTEK
WIELKONOCNY.**

UWAGA

*O stanie Duszy doskonale zmártwych-
wstałej.*

Punkt I. **T**rzebá byđz podróżnym ná ziemi, ten jest pierwszy stopień doskonałości, Trzebá byđz ukrzyżowanym z Pánem naszym; ten jest drugi. Trzebá umrzeć iáko On ná krzyżu nie schodząc z niego aż po śmierci, ten jest trzeci. Trzeba byđz pogrzebionym, ten jest czwarty. Trzebá z stápić do Piekłow, i tám zostáwać w towarzysztwie Jego przez trzy dni, ten jest piąty. A potym zmártwychwstać z Zbáwicielem, i wnieść w stan pokoju i niecierpięliwości.

Punkt II. **P**odrózny nie przywiązuie się do niczego, cokolwiek nápadnie w drodze. Ukrzyżowany nie może tám isć, gdzieby chciał, ani tego czynić, coby chciał. Umártý nic nie czuie i nieuskarża się ná nic więcej, Depcą nogámi
ciá.

ciáto, ktore jest w ziemi. Dopuścziá-
iá mu gnić, nikt o to nie stoi. W
piekle bez pocieszenia zostáią. O-
bacz: w którym teraz z tych jesteś
stanie, i iezeliś umárt ná zmártwych-
wstanie.

Punkt III. **O** Święte wyniszczenie, w
którym Dusza traci
swoię istność, áby się przemieniá w
BOGA! **O** żywy grobie, w którym
mádrzy huduiá sobie osobności!
O Rolo Ewángeliczna, w ktorey
skarby táski i pokoju jest skryty! **O**
ziemio żyjących, w ktorey ziarno
Pszeniczne obumiera, i jest zagrze-
bione, áby zmártwychwstało znów!

O BOZE iákoś sam miły!
wolałbym byđz w Piekle z Tobá,
niżeli w Niebie bez Ciebie. **O** JE-
ZU gdybyś zostawał záwsze ná
ziemi, któzby chciał opuścić Cie-
bie, áby szedł do Niebá. **O** niech-
że będę z liczby tych umártých ży-
jących, ktorzy są zranieni miłością,
i ktorzy spoczywaią w Grobách.
Niechże zálypiam z niemi w Grobie
zmysłow moich i námiętności, ábym
zmártwychwstał z niemi,

Moy

Moy BOZE proszę Cię tak,
iako niegdys prosił Moyzesz, i że-
brzę, dayże mi śmierć. Niech u-
mrę na to, abyś Ty żył we mnie,
Niech nie będę więcej swoim, a-
bym był wszystkim Twoim. Abyś
był wszystkim we mnie, wszystkim
dla mnie, i jeżeli śmiem to mówić
wszystek mną, albo raczej aby
mnie nie było we mnie, ale abym
był wszystkim w Tobie, wszystkim
sobie i wszystkim Tobą.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Naymileys proszę was iako przychodniow
i gościow, abyście się wstrzymywali od
pożądliwości cielesnych, które walczą
przeciwko Duszy, 1. Petr. 2. v. 11.

Z Chrystusem iestem przybity do Krzyża.
A żywię już nie ja, ale żywię wemnie
Chrystus. ad Gal. 2. v. 20.

Abowiemescie umarli, i żywot wász skry-
ty iest z Chrystusem w BOGU, ad Col-
lossen: 3. v. 3.

Abowiem pospołu z nim iesteśmy pogrze-
bieni w śmierć przez chrzest; aby iá-
ko Chrystus wstął zmartwych przez
chwałę Oycowska, tak i my żebyśmy
w nowości żywota chodzili, ad Rom. 6.
v. 4.

Wie-

Wiedzac: że Chrystus powstawszy zmar-
twych więcej nie umiera, śmierć mu
więcej panować nie będzie, ad Rom.
6. v. 9.

Panie wywiodłeś z piekła Duszę moję. Psal.
29. v. 4.

Bolesci piekielne obtoczyły mię, uprzedziły
mię siła śmierci. Psal. 17. v. 6.

NA SOBOTE.
WIELKANOCNA.

UWAGA

O weselu które adniosła Święta Panna wi-
dzac Syna swego zmartwychwstałego.

Punkt 1. **D**Zień następuje po nocy,
wiosna po zimie, uspo-
kojenie po nawałności,
odpoczynek po pracy, życie po
śmierci, pociecha po boleści i utra-
pieniu. BOG rozkazał Aniołom
swoim, aby oddali duszy złey po
śmierci dwoiako więcej za wszystkie
iey sprawy, aby pomnożyli iey ka-
rania wedle iey rozkoszy, i zátopi-
li onęż w bólách tak, iák się zátapi-
piała w uciechách. Ale BOG ro-
zkazał Synowi swemu, aby oddał
dwo-

dwoiako więcey Świętey Matce swo-
iey zá wszystkie dobre spráwy, á-
by pomnożył Iey roskoszy, wedle
Iey boleści, i iáko się zátapiała w
przepásci bolow, áby była zátopio-
na w morzu uciech. O ktożby mógł
dosiąć tey przepásci! O ktoży ją
mógł zmierzyć!

Punkt II. JEZUS pokázuie się swo-
iey Świętey Matce. A
komuż miał uczynić prędzey tę po-
ciechę, iako tey ktora mu życie dá-
ła? iako tey, ktora przytomną była
przy Iego śmierci? iako tey ktora
Go bárdziey kochała niż wszystkie
stworzenia pospołu? Jeżeli potrze-
bá stosować uciechy z bólami, kto-
raż powinna była bydź do pocie-
szenia nayspierwsza, iáko tá ktora
kochała i cierpiała nayspierwsza, u-
kocháwszy Syná swego od Iego po-
częcia, i bywszy przebitą mieczem
boleści w czterdzieści dni po Iego
Narodzeniu?

O iakie spotkánie! o iáka
rozmowá! o iáka radość! o iakie u-
cátowania! Błogosławiona Pánno,
dziwowałem się, żeś nie umárła by-

ła z boleści przy Krzyżu, i iestem
pewien, że gdyby nie cudem, sko-
nałabyś była z Synem Twoim. A-
le niemniey się dziwię, żeś nie u-
márła z radości, kiedyś Go widzia-
ła zmartwychwstałego: Mowitaś
przedtym iáko tá Matká strapiona.
Nie zow mię piekną Noemi, bo
BOG nápełnił serce moje gorzko-
ścią. Ale teraz zowiemy Cię pie-
kną, szczęśliwą Noemi, bo BOG ná-
pełnił Cię weselem i pociechą.

Punkt III. DUSZO moja! czemu płá-
czesz, w ten czas rado-
ści? że iesteś umárła (mowisz) ie-
steś pogrzebiona, iesteś w Piekle,
niemáš żadney pociechy ná ziemi!
Raduy się Córko Syonu, zmartwych-
wstaniez wkrótce z twoim Zbáwi-
cielem chwalebna, niecierpiętliwa,
subtelna i nieśmiertelna, Weyrzyi
ná tego robaczka iedwabnego, kto-
ry zágrzebiony był w swoim wąż-
ku, oto wyszedł. Był szpetny, o-
toż iest piękny. Był czarny, otoż bia-
ły iako śnieg. Był ciężki, otoż
szybki, ma skrzydła, i lata po po-
wietrzu. Toż się tobie prędko przy-
trafi

trąfi, iestés umártą przez pokutę,
i zagrzebaną w pracách: ale oto
Duch BOGA, który mówi, że iest
czas odpoczynku twego, że otrą tzy
twoie, i będziesz zaraz zżywać o-
wocu prac twoich.

O Świętá Pánno! o źródło
miłości i boleści! prosiłem Cię: gdyś
byłaś ná Kálwaryi, ábyś mi udzie-
liła Twoich boleści: teraz o Mát-
ko boleści i pociechy! prolzę Cię,
ábyś mi udzieliła Twego wesela,
otrzy tzy moje, wyżeń smutek z
sercá mego. Pokaż mi Syná Twe-
go Zmartwychwstałego. Niechże
wnydzie w serce moje zamkniętymi
drzwiami, niech mi rzecze, *pokoy*
niech będzie z toba, niech mi pokaże
Święte Rány swoje, niech mięszka
u mnie, i nigdy niech nie odcho-
dzi odemnie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Według mnostwá boleści moich w sercu
moim: twoie pociechy uweseliły serce
moje. Psal. 93. v. 19.*

*Do wieczorá będzie trwał płacz, á do po-
ránku wesele. Psal. 29. v. 6.*

*Powstań chwato moia, powstań hársfo i
cytro*

*cytro, wstáne ná switaniu. Psal. 56.
v. 9.*

*Násycon będę: gdy się ukaże chwata Twa-
ia, Psal. 16. v. 15.*

*Pan umarza i ożywia, dowodzi do Piekta
i odwodzi. 1. Reg. 2. v. 6.*

*Zeciem máto pracował á dostałem sobie
wielkiego odpocznienia, Eccl. 51. v. 35.*

NA NIEDZIELE

OKTAWY WIELKANOCNEY.

U W A G A

O Ránach Chrystusa Páná.

RAny JEZUSA Chrystu-
Punkt 1. **R**stusa są dla nas zrzo-
dtami światta, mocy
i pociechy. Te oświecáią nászę
wiarę, i te utrzymuią nászę nadzie-
ię: te zápaláią nászą miłość. Mo-
żemyż powątpiwác o miłości JE-
ZUSA, teraz gdy widziemy serce
przez rany Iego? Możemyż po-
wątpiwác o zbawieniu nászym, ma-
iác JEZUSA rzecznicá w Niebie?
Modli się zá nas tak wielą ustami,
iák wiele iest Ran w Ciele Iego,
Gwoździe są kluczami, które otwo-
rzyły

rzęły tę Arkę odkupienia naszego. Wszystkie skárby, które zámyka, są nasze; możemy nimi wyptacić nasze długi, i zá nie kupić sobie Niebo.

Punkt II. JEZUS jest z ránami chociaż zmartwychwstał. Nie dziwuy się, jeżeli Dusza twoja zostaje zranami i chorobami po swoim zmartwychwstaniu. Czuć ie, nie masz nic złego, ale ie ponosić z pokorą i cierpliwością, jest zasługą wielką. Bądź nieczułym twoim námiętnościom. Bądź mocnym i niewzruszonym w twoich pokusach, Ukryj się w Ránach Zbáwiciela, gdy czárci prześladować cię będą. O iák tam będziesz beśpieczny! o iáki tam znajdziesz spoczynek.

Punkt III. JEZUS wszedł do Domu drzwiami zamkniętymi, i rzekł Uczniom swoim: *Pokoy niech będzie z wami.* Gdy będziesz trzymał drzwi zmyślow twoich dobrze zamknięte, JEZUS w nidzie w serce twoie; i da mu pokoy: który wzytko pomyślenie przechodzi, szczęśliwy dzień i moment, którego JEZUS wchodzi do serca wieczorem,
nie

nie idąc przez drzwi ani Duchá, ani zmyślow, ani rozumu, ani mniemanía. I w ten czas odprawuie się wesele Baránka. Szczęśliwy Tomasz! który kładzie rękę swoją w bok Zbáwiciela! ale szczęśliwszy ten! który ie całuje po Kommunii! bo tam ten wierzył, co widział, a ten wierzy, co nie widzi. Mow z Tomaszem, w ten czas gdy uczujesz nabożeństwo, i gdy się dotykáć będziesz tych Świętych Ran. *Pan moy, i BOG moy.* Ale nie mow iáko on: Nie uwierzę, jeżeli nie zobaczę, nie poczuję, nie dotknę się. O JEZU moy Zbáwicielu! iáko mnie Rány Twoie cieszą! iáko mnie ubeśpieczáią! iáko ożywiáią i sercá dodáią! Wychodzi z nich drogi balsam, który rozwielela serce moje, i który leczy wszystkie moje rány. Ktoż będzie śmiał mnie oskarżać wiedząc że ty jesteś moim Obrońcą? Ktoż będzie śmiał mię potępiáć, wiedząc że Ty jesteś moim Sędzią? Ktoż będzie śmiał bydź przeciwko mnie, wiedząc że Ty jesteś Bogiem moim i Zbáwicielem.

wicielem, i że Ty jesteś zemną.

O Zbawicielu moy, wyrażże te znaki miłości, i te Święte piętná ná Dulzy i ciele moim. Ktoż się znajdzie ná potym, który będzie chciał żyć bez ran, widząc iáko się w Twoich kochasz, i że ie i w lamym zachowujesz Niebie? Ktoż mieć będzie zá nędze to, co jest Niebem Świętych? O niemo-gę kochác sercá mego, ieżeli go nie zobacze zranionego iáko Twcie. Niemo-gę kochác ciatá mego, ieżeli nie ma ran iáko Twcie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ukazał im ręce i nogi, Luc: 24. v. 40.

Ukazał im ręce i bok, Joan: 20. v. 20.

Coż to są zá rány w posrzodku rak Two-ich? i rzecze: temi jestem zranion w domu tych, ktorzy mię miłowáli, Zach: 13. v. 6.

Oto ná rękách moich napisałem cię, Isai: 49. v. 16.

Boś ktoregoś Ty zranił, prześladowáli, á náá bólesci ran moich nááááwáli, Psal: 68. v. 27.

NA

NA PONIEDZIAŁEK PO OKTAWIE WIELKANOCNEY.

PIENIE DUCHOWNE.

Duszy ktora znalazła Pokoy.

Punkt I. **W** Szytško moje prágnie- nie jest, nic nie prá- gnać,

Wszystká moiá wola jest, nic nie chcieć,

Wszystko moje stárání jest, o nic nie dbać,

Wszystko moje dobro jest, nic nie mieć.

Punkt II. **Z**nalazłam, tego ktorego miłwie Duszá moiá; poy- máłam go, i nie puszczę go, Szukałam go gdzieindziey, á znalazłam go w łobie,

Szukałam go w zgiełku szemrájących, á znalazłam go w milczeniu, Szukałam go w zgromádeniach, á znalazłam go w osobności.

Szukałam go w swoim Duchu, á znalazłam go w sercu moim.

Szukałam go w dzień, á znalazłam go w nocy.

N

Punkt

Część II. Uwag Chrześcián/skich.

194 *Po Oktawie Wielkanocney.*

Punkt III. **W**Szedł do Duszy moiej,
gdy były zamknięte
drzwi wszystkie,

Rzekł iey wchodząc: Pokoy niech
będzie z tobą: nie mięzay się,
iam iest, któryć dąię pokoy,

Niewidiałám go, álem go słyszala.
Poczuło go serce moie, iakoby nic
nie czuiąc.

Násycił mię obecnością swoią.

Otárt wszystkie tzy moie.

Dofyc uczynił wszystkim moim
prágnieniom.

Nápełnił mię pociechámí.

Szczęśliwi ci! ktorzy zázywaią odpo-
czynku Świętych.

Szczęśliwi ci! ktorzy są záproszeni ná
wesele Báránká.

Szczęśliwi ci! ktorým zmartwych-
wstáły JEZUS dáie plastr miodu
do iedzenia.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Do ktoregokolwiek Domu wniydziecie:
naprzód mówcie Pokoy temu domowi.
Luc. 10. v. 5.

I stánat w posrzodku: i rzekł im: Pokoy
wam. Ioan: 20. v. 19.

Pokoy zostáwuię wam; pokoy moy dąię wam.
Ioan: 14. v. 27. *A te-*

Ná Wtorek.

195

A teraz ktoreż iest oczekiwánie moie i:
záli nie Pan. Psal: 38. v. 8.

A pokoy Boży, ktory przewyższa wszelki
zmysł, niechay strzeże serc wászych i
mysli wászych w Chrystusie Jezusie. ad
Philipp: 4. v. 7.

NA WTOREK PO OKTAWIE WIELKANOCNEY:

U W A G A

O osobliwości.

Punkt I. **T**omasz iest ná osobnoś-
ści, oddala się od zgro-
mádenia innych, i nie
iest w społeczności, zdánia swoje má
szeregulne, áni chce przystáć ná
zdánie wspól Bráci. Ma się zá-
mędrszego, niż S. Piotr i wszyscy
Apostołowie. Osm dni zostaie w
swoim błędzie i w swoim úporze;
Zgubionaby ta owieczká bylá, gdy-
by się bylá nie powrocila do ow-
czárni swoiej. Gdyby był nie
wszedł do zgromádenia, nie wi-
dzialby był JEZUSA swego Zbá-
wiciela Zmartwychwstátego.

N2

Punkt

Punkt II. **BY**dź osobliwym w swoim zdaniu, iest to bydź pysznym i bez zmysłow. Bydź osobliwym w swoich obyczaiách, iest to bydź cnotliwym i mądrym. Osobkowanie rozumu czyni człowieka Heretykiem. Osobność ferca czyni człowieka doskonałym, Trzeba myśleć iáko wielu, á żyć iáko mało. Trzeba wierzyć iáko wszyscy wierni, á nie żyć iáko wszyscy wierni. Wierzyć wszystko, co ludzie wierzą, i co záwsze wierzyli; iest to bydź Kátolikiem. Żyć iák wszyscy żyją, i iáko záwsze żyli, nie iest to znak dobrego Kátolika. Jednostayność zdania iest znak prawdziwey wiary, iednostayność obyczaiow nie iest znakiem dobrego życia: bo grzech iest pospolitszy niżeli cnota, i więcey iest złych niżeli dobrych.

Punkt III. **Z**Akonnik, który szuka osobliwości, iest oddalony od łask zgromadzenia. Pospolite zachowania mają bydź przeniesione nád szczegulne. Pospolitość iest porządna, szczegulność iest przeciw

ciw porządkowi. Ustawy są rządzeniem łask zgotowanych dla wżyskich, ten który się osobliwością rządzi, nie iest pod rządem łaski. Cnoty od ustaw dalekie, są wielkimi krokami, ále dálekiemi od dobrej drogi. Nie pokazuje się JEZUS tylko w domu, gdzie są Uczniowie. Duch Święty nie zstępuje tylko w Wieczerniku. Członek odłączony od ciała, nie ma áni ducha, áni życia, ieżeli się oddalaśz od zgromadzenia, nie będziesz miał iego Duchá, i nie zobaczysz zmartwychwstałego JEZUSA.

Punkt IV. **B**Adź w pospolitości, ále nie żyj pospolicie, zachoway ustawy Zakonne, ále ich nie zachoway iednymże sposobem. Nie różniy się od innych sprawami powierzchownemi, ále wnętrznemi. Czyń to co czynią inni, ále nie ták, iák czynią inni. Czyń sprawy pospolite ále sposobem, któryby nie był pospolity; czyń ie z więkzą gorącością, miłością i doskonałością. Niech nie będzie wyniośności i różności powierzchowne: niech wżysko

śtko będzie, co jest szczególnego i osobliwego wewnątrznie. Faryzeusz różni się powierzchownie, a PUBLIKAN wewnątrznie, dla czego tamten jest odrzucony, ten usprawiedliwiony.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

A Tomasz jeden ze dwunastu, którego zowią Dydimus: nie był z nimi, kiedy przyszedł JEZUS. Joan. 20. v. 14.

Faryzeusz stojąc tak się sam u siebie modlił: BOŻE, dziękuję Tobie, że nie jestem jako inni ludzie. Luc. 18. v. 11.

Biada samemu: bo jeśli upadnie, nie ma, kto by go podniósł. Eccl. 4. v. 10.

Rozkopat ją dziki wieprz z lasu, a odyniec spaść ją. Psal. 79. v. 14.

Zbłądziłem jako owca, która zginęła. Psal. 118. v. 176.

NA SRZODE

PIERWSZĄ PO OKTAWIE WIELKANOCNEY.

U W A G A

Jak dobra jest zostawać pod rządem Boskim.

Punkt.

Punkt I. **S**Łuchając BOGA bez sprzeciwiania się, posłusznym bądź BOGU bez szemrania, iść za Bogiem bez oddalenia się od Jego drogi, dopuszczając czynić BOGU bez sprzeciwiania mu się; mieć nadzieję w BOGU bez zamieszania się, na nim spoczywać bez zatrwożenia się, spuścić się na BOGA, niczego się nie bojąc i nie pragnąc; poleć na BOGU, o nic nie prosząc i niczego nie odmawiając: ten jest rząd Świętych, to jest Królestwo pokoju, ten jest stan najsłodszy życia.

Punkt II. **J**Eżeli słuchasz BOGA, mówić do ciebie będzie, jeżeli mu jesteś posłusznym, upewnia przez Proroká że On ci będzie posłusznym; jeżeli czynisz wolę Jego, On uczyni twoję; jeżeli za nim idziesz, nie zbłądzisz; jeżeli w nim ufasz, obdarzy cię dobrami: jeżeli mu dopuścisz czynić, co chce: wszystko będzie ci się powodziło; jeżeli się spuszczasz na niego, nigdy cię nie opuści, ani w życiu, ani przy śmierci, ani w cząście, ani w wieczności.

O

O Prawdo moy BOZE, Ty
 jesteś wszystką mądrością moją,
 pociechą i wszystką moją nadzie-
 ją. Jeżeli zbłądzę od twoiey dro-
 gi, wilk mię poźrze iako owiecz-
 kę zbłądzoną od swego Pasterza.
 Porwie mię lastrzab iako kurczę
 oddalone od swey Mátki. Złapie
 mię nieprzyjaciel iako żołnierzá
 nie zostającego w swoich okopách.
 Ah nie podawayże mię zmyślom
 moim i memu rządowi, ále pro-
 wadz mię taką drogą, którać się
 podoba!

Punkt III. Jeżeli chodzę, o moią
 światłości oświeć mię:
 jeżeli błądzę, náprawdź mię: ieże-
 li zastánawiam się w drodze, nagley
 mię, porusz mię: jeżeli upadam,
 podnieś mię: jeżeli jestem zmordo-
 wany, umocniy mię: jeżeli m stáby
 noś mię: jeżeli Nieprzyjaciel biie
 na mnie, broń mię; jeżeli zginął,
 szukay mię.

Dopuszczam się prowadzić
 Twoiey mądrości, spoczywam ná
 dobroci Twoiey, wpiieram się ná
 Twoiey mocy, powierzam się mi-
 łosier-

łosierdziu Twemu, złączam się z
 wolą Twoią, ofiaruję się ná usłu-
 gę Twoię, oddám się miłosci Two-
 iej i Opátrznosci, ná czas i ná wie-
 czność.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Prowadź mie Pánie droga Twoia. Psal:
 85. v. 11.

Pod cieniem skrzydeł Twoich obroń mie.
 Psal: 16. v. 9.

Uczyni wola tych, którzy sie go boia.
 Psal: 144. v. 19.

I prowadzita ie dzrwna droga, Sap. 10.
 v. 17.

Zbłądzitem iako owcá, która zginelá, Psal:
 118. v. 176.

*Jam jest światłością swiatá, kto zá mna
 idzie, nie chodzi w ciemnościách, ále będzie
 miał światłost żywotá,* Joan. 8. v. 12.

~~~~~

**N A C Z W A R T E K**  
 PO OKTAWIE WIELKANOCNEY.

**U W A G A**

*Jáko zła rzecz jest, oddalát się od drogi  
 Boskiej.*

*Punkt I.* **N**ie jest Tomasz tam,  
 gdzie bydz powinien,  
 tá jest przyczyná iego  
 nie.

nierwierności. Ten, co wychodzi z rządu dobroci, wchodzi w rząd sprawiedliwości. Ten, który schodzi z drogi słodkości, wpada na drogę surowości. Ten, który niema BOGA za Przyjaciela, ma go za nieprzyjaciela. Ten który ucieka od woli dobroczynney, wpada w wolą karzącą. *Wiedz: a obacz, że zła a gorzka jest rzecz, żeś ty opuścił Pana BOGA twego.* Jer: 2. v. 19.

*Punkt II.* JEżelim jest na tym miejscu, w stanie, na urzędzie, w rozporządzeniu, w którym BOG chce, będę w odpoczynku i bezpieczeństwie. Mądrość Jego zabawić się będzie mnie rządząc. Wszemocność Jego mnie broniąc, Dobroć Jego mnie ciesząc, łaska Jego poświęci mnie, miłosierdzie Jego ogarnie mnie: świętość Jego oczyści mnie: błogosławieństwo Jego uprzędzi mnie, i będzie zemną, wszystko mi się będzie powodziło według pragnienia mego.

*Punkt III.* JEżelim nie jest na miejscu, na urzędzie, i w stanie, w którym BOG chce, wszystkie

mo-

moje kroki będą błędliwe, wszystkie moje drogi będą przepaściami: wszystkie moje przedsięwzięcia będą nagrawaniem: wszystkie moje prace będą zabawami niepożytecznymi: wszystkie moje rozkoszy będą nędzą: wszystkie moje dobre powodzenia będą karaniem: wszystkie moje przeciwności będą rozpaczą, całe moje życie będzie piekłem, w którym ustawnie będę płakać i zębami zgrzytać.

*Słowa Pisma Świętego te, które i po następującej uwadze.*

## NA PIĄTEK PO OKTAWIE WIELKANOCNEY.

### U W A G A

*O teyże rzeczy.*

*Punkt I.* JEżelim nie jest tam gdzie BOG chce, nie będę miał odpoczynku w duchu moim, pokoju w sercu moim, błogosławieństwa w pracach moich, pomocy w uciskach, pomocy w potyczkach, łaski do powstania z upadków moich. Będę podany na

mię.

miętnościom moim, sprácowány u-  
stáwicznemi pokusami, opuśczone  
od obrony Boskiej, i przeklęty.  
Prowadzić będę życie nieszczęśliwe  
i błąkałace się iáko Kaim. Czekać  
będę śmierci nieszczęśliwey. Życ  
będę w smutku; i umrę w rozpacz.  
*Wiedz á obacz, że zła á gorzka jest  
rzecz, żeś ty opuściłá Paná BOGA two-  
go. Ier. 2. v. 19.*

**Punkt II.** **J**Estemże ná tym mieyscu  
gdzie BOG chce? nie od-  
daliłem się od Jego rządzenia?  
nie odstąpiłem mego powołania?  
Onże to jest, który mi zlecił tę  
sprawę? nie wdartemże się ná ten  
urząd? chcesz On, ábym był w  
tym stanie? sprawowałem się w  
nim tak iák On chce? nie szukał-  
łem w nim dotyc czynienia, chwa-  
ły i pożytku mego?

**Punkt III.** **O** Moy BOZE, iáką mam  
rádóść zdać się ná Two-  
ią Opatrzność, i dopuścić się rzą-  
dzić stárszym moim! Jestże ná świe-  
cie większe uszczęśliwienie? iák gdy  
mówić mogę każdego momentu,  
jestem tám, gdzie BOG chce: czy-  
nię

nię to, co BOG chce: cierpię to, co  
BOG chce. Czyliż to nie jest bydź  
w Niebie, zostawać zawsze z Tobą?  
Czyliż to nie jest bydź w Piekle,  
bydź oddalonym od Ciebie? Coż  
jest miłszego iáko bydź pod Two-  
ią obroną? Coż jest nędzniejszego  
iáko bydź oddánym swoim námię-  
tnościom?

**O** moy BOZE, nie dopu-  
szczayże tego, ábym się oddalał od  
drogi Twoiey i rządzenia Twego.  
Náprowadź mię ieżelim się od niey,  
oddalił: pociagniy mię mocą, ieże-  
li niechcę iść zá Tobą. Niech wniy-  
dę w rząd Dobroci Twoiey przez  
karánia surowe sprawiedliwości  
Twoiey. Niech naprawię przez  
pokutę to, czego nie dostaie uczyn-  
kom moim. Niech odzyskam nie-  
winność moię przez surowóść po-  
kuty.

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Kto mieszka w spomożeniu naywyższego,  
w obronie BOGA Niebieskiego będzie  
przebywał.... Pleciami swemi okryje  
cię; á pod skrzydłami Jego nááziecie  
mię bedziesz.... Tarczą ogárníę cię  
praw.*



prawdą lego, nie uleknieysz się od strachu nocnego. --- Nieprzystąpi do Ciebie zle: i nie przybliży się bicz do przybytku Twego. Psal. 90. v. 1. 4. 5. & 10. A obacz jeżeli droga nieprawości we mnie jest: i prowadź mię drogą wiekuista. Psal. 138. v. 24.

Iszali się to nie stało tobie, żeś opuścił Páná BOGA twego onego czasu, ktorego cię prowadził droga? Ier. 2. v. 17. A teraz czego chcesz ná drodze Egypcijskiej, żebyś pił wodę męina? á co masz z droga Assyryczykow, ábyś pił wodę rzeki? skárze cię złość twoia, á odwrocenie twoje zfuka cię. Ibid. v. 18. Wiedz: á obacz, że zła á gorzka jest rzecz, żeś ty opuścił Páná BOGA twego. Ibid. v. 19.

**N A S O B O T E**  
PO OKTAWIE WIELKANOCNEY:

**U W A G A**

O pokorze i skromności Najświętszey MARYI Pánny.

Punkt I. **P**okazuje się JEZUS uczniom swoim zgromadzonym w Wieczerniku  
ézer

czemuż Pánna Przenajświętsza z niemi się tam nie znáyduie? Bo Uczniowie byli nie dowierzającemi, i nie wierzyli ieszcze w zmartwychwstanie. Bo nasz Pan miał im dáć moc odpuszczenia grzechow, co nie należy do niewiašt. Bo Panny mają się chronić zgromádenia Ludzi chociaże Świętych; jeżeli niemasz potrzeby ich widzenia i zniemi mówienia.

Punkt II. **N**ie idzie MARYA ogłaszać zmartwychwstania Syná swiego. To nie jest urząd niewiašt, kazác: i świadectwo iey podeyrzáneby było. Nie strofuie Mária Uczniow o ich niedowiaństwo, chociaże to uczynić mogła; to nie należy do niewiašt náuczác namieštnikow; i wiedziała że Jey Syn miał umocnić wiarę o swoim zmartwychwstaniu przez pewnieysze znaki, niżby było iey świadectwo.

MARYA jest ná osobności; Mária zostáie w milczeniu; Mária modli się zá náwrocenie Uczniow, i oczekiuwa spokojnie rozrządzenia Syná swego. Będzie Mária w Wieczerni-

czerniku z inſzemi przez dni dzie-  
fięć modłąc się, i czekáiąc z ſtápie-  
nia Duchá Świętego, lecz gdy go  
przyimie; nie zobaczą Iey wycho-  
dzácej z Domu, áni mowiácej, áni  
náuczájącej, zamknie się u ſiebie, i  
mięzkać będzie w milczeniu.

**Punkt III.** **B**ĄDZ pokorna duszo  
Chrześciáńska i pobo-  
żna. Kochay się w ołobności i w  
milczeniu: Wiele mow do BOGA,  
a mało do ludzi; nie wdaway się  
w náuczanie i w rządzenie, chyba  
tych, którzy są pod tobą; zálož  
wszystkú chwale twoię iáko Pánná  
Święta wewnątrz ſiebie ſamey. Mo-  
gła Márya napisać piękne Książki,  
á uczyniłáz to? Jeżeli to twoie iest  
powołanie, ábyś pisała i mowiła,  
czyń to w BOGU, dla BOGA, i dla  
poſtuszeństwa BOGU. Ale Páweł  
Święty broni niewiaſtom iáwnie  
náuczać.

O moy BOZE! iák się wſty-  
dę náuczać tego, czego nie czy-  
nię, i czynić się Miſtrzem nie by-  
wszy Uczniem. Pánná iest pełna  
łáski i mądrości, á przecię i ſłowá  
nie mo-

nie mowi, á ja, który nie mam áni  
łáski, áni ſwiátłości, wdáję się w  
náuczanie. Stałem się iáko miedź  
brzákájąca, ábo cymbał brzmiący; á-  
le nie czynię żadnego pożytku, bo  
miłósci nie mam.

O Pánno pełna łáski, uczyni-  
że mię uczestnikiem Twoiey doſko-  
náłości! niechże nie będę iáko ko-  
ryto, które przepuszcza wodę, ále  
Iey nie zadržymie. Niech będę  
ráczey iáko miednicá záwsze pełna,  
która nic nie wypuszcza, tylko  
przez zbytnie nápełnienie. Ty ie-  
ſteś o Mátko ſłowá, która udzie-  
lała ſwiátłá i ſłow wszystkim Ná-  
uczycielom i Piſarzom, boś Ty nam  
dáła ſwiátło ſwiátá, i Słowo Boſkie.  
Oſwieć więc moy rozum Boſką  
ſwiátłością; kieruy ięzykiem i pio-  
rem moim, i nie znoś tego, áby  
te náuki, które dáię innym, były w  
dzień oſtátni przyczyną ſádu i po-  
tępienia mego.

**SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.**

Wydáło ſerce moje ſłowá dobre, opowiá-  
dam iá czyny moje Królowi. Język

O

moy

Część II. Uwag Chrześciáńskich.

ony pióro Pisarzá, předko piszacego.  
Psal. 44. v. 1. & 2.

Wszystká cawatá tey Corki Krolowskiej  
wewnątrz, w brámách złotych ubrána  
rozmaitosciámi. Ibid. v. 14.

Przywiodá Krolowi Pánny zá niá: przy-  
niosá do Ciebie bliskie tey. Ibid.

Przyniosá te z weselém i rádoscíá: przy-  
wiodá te do Kosciotá Krolowskiego.  
Ibid: v. 16.

Niewiásty niech milczá w Kosciólech: ábo-  
wiem nie dopuszcza się im mowit. --  
Abowiem sromotá jest niewiescie w Ko-  
sciele mowit. 1. ad Cor: 14. v. 34 & 35.

## NA NIEDZIELE DRUGÁ PO WIELKIEY NOCY.

### U W A G A

Z Ewángelii: o dobrym Pásterzá.

**Punkt 1.** JEZUS jest dobry Pásterz  
przez zacność. Zná wszy-  
stkie swoje owce, i we-  
łół wszystkie, i káždá z osobná.  
Zná je tak, iáko jest poznány od  
Oycá swego. Daie im tak życie, iá-  
ko je odbiera. Názywa wszystkie  
właŕnym im Imieniem, Prowadzi  
ie

je drogámi prostemi, czystemi i be-  
spiecznemi. Ma nád niemi osobli-  
wą Opátrznóść, korey nie ma nád  
innemi ludźmi. Idzie przed niemi  
z kiiem w rękú, który jest Krzyż  
Swięty. Náprowadza je, gdy zbłą-  
dzą. Rzuca się w ciernie, áby je  
z tąd wyprowadził. Bierze je ná  
rámioná swoje. Odnosi je do swo-  
iey owczárni, miásto ich karánia i  
bicia. Weseli się i cieszy z przyia-  
ciotmi przy znalezieniu ich.

**Punkt II.** JEZUS jest dobry Pásterz.  
Jest Bárankiem wzglę-  
dem Oycá swego, i Pásterzem wzglę-  
dem Ludzi. Kocha bárdzo swoje  
owce. Prowadzi je ná dobrá pá-  
stwą, gdzie znájdúią dobry pokarm.  
Daie im Ciáto swoje do pożywánia,  
i Krew do picia. Náucza je swo-  
im słowem. Wzmacnia je swojá  
láská, Ożywia je swoim Duchem.  
Bogáci je swemi zasługámi. Kto-  
ryż Pásterz karmi iák On swoje o-  
wce swoim Ciátem i Krwią?

**Punkt III.** JEZUS jest dobry Pásterz:  
daie życie swoje zá o-  
wce swoje: nie karmi się ich mię-  
sem.

sem, áni się odziewa ich wełną; iáko inni pásterze: owszem stał się sam nágim, áby ie okrył. Pościł ciałe życie swoje, áby ie nákarmił. Czuwa nieustánnie nád niemi, i prácuje, áby odpoczynek miáły. Broni ich od wilkow. Nie dopuszcza tym bestyom okrutnym zbliżyć się do nich. Jezeli one do nich się zbliżą, pomaga im ie odgániác, áby im życie záchował. Sam dopuścił, áby był od Wilkow požartym, ktorzy mu śmierć zádáli.

*Punkt IV.* JEZUS iest dobry Pásterz, nigdy nie opuścza swoich umiłowáných owiec: Podnosi ie, gdy upadną: nosi ie ná ramió-nách swoich, gdy są słábe; cieszy ie, gdy są smętne; leczy ie, gdy choruią: wskrzesza ie po śmierci, i dá ie im życie wieczne.

O JEZU iáko iestes dobry Pásterz, ále iáko masz złe owce. Ah one się oddaláią codzién dobro-wolnie, i złośliwie od Twego rządu! Niechą iest u Twego stołu. Ciáło i Krew Twojá, iest im pokármem złym, niesmácznym, śmier-  
tel-

telnym i niebeśpiecznym. Miásto uciekác od Wilkow, same ich szukáią. Wyją z niemi, i cieszą się w ich towarzysztwie. Jedzą i poże-ráią ich inne towarzysze, Tobie samemu nie przepuszczáią. Káśaią Cię, szárpią Cię, z więkzá záiádli-wością, niżby sami Wilcy! szárpáli.

O moy Boski Pásterzu! Poydę zá Tobą wszędy, gdziekolwiek poydziesz. Nie oddalę się nigdy od Twoiey drogi: Poydę na górę Thabor, i Kálwaryą z Tobą, zstą-pię áż ná naywiększe doliny piek-tá zá Tobą. O kiedyż przydzie ten czas, gdy mię záprowadzisz ná owę piękną górę Syonu, gdzie się pászą spokojnie Anielskie trzody, ktoreś Ty opuścił, ábys poszedł szukác iedney owieczki zbłądzo-ney? Kiedyż będzie ten czas, gdy śpiewác będę owę pieśń w Jeruza-lem Niebieskim? Pan mię rządzi: áni ná czym mi schodzić nie bę-dzie, ná mieyscu paszy, tám mię po-sadził; nád wodą posilenia wycho-wał mię: dafzę mię náwrocił.  
*Psal. 22.*

## SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Prowadzites lud twoy iáko owce przez raka Moyżeszá i Aároná. Pl. 76. v. 21.*

*Oto ja sam ná Pásterze, będę szukał trzody moiey zrak ich; i uczynie, że przesłana, áby więcey nie pásli trzody, i áby więcey nie pásli Pásterzowie samych siebie: á wyzwolę trzodę moię z gęby ich, i niebędzie im dáley stráwa, Jer. 34 v. 10.*

*A ja nie stworzyłem sie ciebie násláduiac, Jer. 17. v. 16.*

*Idzie przed niemi, á owce ida zá nim, Ioan: 10. v. 4.*

*A widzac rzęszce zlitował się nad niemi: iż byli strúdzeni, i lezace iáko owce nie májace Pásterzá. Math. 9. v. 36.*

**NA PONIEDZIAŁEK**  
**DRUGI PO WIELKIEYNOCY.**

**U W A G A**

*O owcách JEZUSA Chrystusa.*

**Punkt I.** **O**Wcá kocha swego Pásterzá, słucha i zna głos iego, jest bezpieczna przy nim, jest zgubiona, kiedy go opuścza. Słuchájąc głos Páste-

Pásterzá w Kościele, ále go zá Kościołem nie słucháją. JEZUS zlecił Świętemu Piotrowi rząd swoiey trzody. Ten, który nie jest z trzody S. Piotrá, nie jest owcá JEZUSA Chrystusa.

**Punkt II.** **O**Wcá nie sprzeciwia się.

Idzie wzięły bez rozńicy, gdzie ją iey Pásterz prowadzi. Spuszcza się ná rząd iego; i niczego się nie lęka, z nim będąc. Jest to znak mátego rozńadku ufać swym zmysłom i mądrości. Człowiek rozumny nigdy sobie nie ufa, bo rozum iego bliski jest fercá. Cnoty bez postuszeństwa są wielkimi krokámi oddalonymi od dobrej drogi. Ten, który się sam czyni mistrzem i Rządzą siebie samego, czyni się (mowi S. Bernard) uczniem szalonego. Wraca się náзад, zámiaft postępowánia, gdy postępuje przez siebie samego, nie będąc od innego prowadzonym, i rządzonym.

**Punkt III.** **O**Wcá nie szemrze przeciw swemu Pásterzowi. Nie uskarża się ná rząd iego. Dopuścza się odrzec, wiązać, i zabić bez

bez sprzeciwienia się. Idzie spokojnie ná śmierć. Trzebá Boskíey cierpliwości, áby znieść niecierpliwóść ludzká. Chcá, áby BOG wszystko od nich cierpiał, á niechcá nic od niego cierpieć. Są nieznośnemi sobie samym, á niechcá znosić innych. Sam BOG, który jest zupełnie dobry i cierpliwy, nie może im dosyć uczynić, i oni nie mogą Go znosić. Jáka niesprawiedliwość i niezbożność!

O JEZU, będęz ja z liczby wybranych? Znaydęz się ná práwicy Twoiey w dzień sądu? Zá-pewne, ieżli jestem owcą, á nie kózlem, álbo wilkiem. Ah! nie kocham Pasterza mego, nie spuszczaám się ná rząd iego. Ustáwicznie nárzekam i szemrzę przeciwko niemu. Toż to jest bydź owcą? Toż to jest bydź przeznaczonym?

*Słowa Pisma Swietego, są ná końcu następuiacey uwagi.*

NA

NA WTOREK  
DRUGI PO WIELKIEY NOCY.

## U W A G A

*O teyże rzeczy.*

**Punkt I.** Owca niema zębów; nie kąsa i nie obraża swoich towarzyszy: ona jest najłaskawsza ze wszystkich zwierząt: nie ma nic w sobie okrutności, ani dzikości: nienawidzi osobności: kocha zgromadzenie, i szuka iedności: cieszý się współcznością. Łaskáwość i miłość są znaki owieczek Chrystusowych.

**Punkt II.** Jesteście owcą Chrystusową? Kochaszże Pasterzá Kościelnego? Idzieszże wierne zá rzádem Boskim? Spuszczaszże się ze wszystkim ná Iego Opártność? Jesteście posuszny twoim starszym, pokornie, wesóło, i prędko? Porzucaszże twoje własne światła, kiedy są przeciwne wierze i posuszestwu? Nie uskarżaszże się w twoich stracách? Nie szemrzyszże wtwoich pracách? Kochaszże Bliźniego twego, jáko siebie

śbie samego? Wspomagałże go w tego potrzebách? Nie obrażaszże go skutkiem albo słowem? Uznają cię owieczką Chrystusową, jeżeli kochasz Bliźniego twęgo, i masz politowanie nád nim.

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Który rządzisz Izrael posłuchaj: który prowadziś iako owca Jozef. Psal. 79. v. 1.*

*Włożyłś w pęto nogi moje, i strzegłś wszystkich scieszek moich; i śladom nog moich przypatrowałś się, Job: 13. v. 27.*

*Jako owca ná zabicie wiedzion będzie, a iako bórąnek przed strzygacym go zamilknie, & nie otworzy ust swoich. Isai. 53. v. 7.*

*Potym poznáia wszyscy, żeście uczniami moiemi, iesli miłość miéć będziecie ieden ku drugiemu, Ioan: 13. v. 35.*

*Lecz iesli ieden drugiego kásacie, i iecie, patrzcie áby ieden drugiego nie ziadł. Gal: 5. v. 15.*

NA

## NA SRZODE DRUGĄ PO WIELKIEY NOCY.

### U W A G A

*O oddaleniu się od bliźniego:*

**Punkt I.** **O**Wcá nie oddala się od swęgo towarzysztwa, ani uczeń JEZUSA od Bliźniego. Rány sercá są śmiertelne. Nienawiść morzy miłość. Nie masz piękniejszego zwycięztwa, iako tryumfować nád swemi skłonnościami, i wstrętami. Kochać Przyziaciela, jest cnotą Pogáńska; kochać Nieprzyziaciela jest cnotą Chrześciańska.

**Punkt II.** **M**iłość nieprzyziaciela, albo iakiey osoby nie mającey nie godnego miłości, jest naymocniejsza, nayobszerniejsza, nayczystsza, nayświętsza, naywięcey zasługująca ze wszystkiew miłości. Jest naymocniejsza, bo tryumfuie nád naywiększym nieprzyziacielem przyrodzenia. Jest nayobszerniejsza, bo ten który kocha nieprzyziaciela swęgo, będzie też kochał swęgo Przyziaciela. Jest nayczystsza, bo

bo tylko BOG to uczynić może, abyśmy kochali tego, który niema nic godnego miłości. Jest najsświętsza, bo ile przyrodzenie niemoże przewieść ná sobie, to kocha, co nie miło. Jest naywięcey zaślugująca, bo niemasz nic trudniejszego, iako kochać przeciwko swojej skłonności. Obacz iakie są skłonności i oddalania się twoie, i iako zachowujesz prawá miłości między tobą i Bliźnim.

*Punkt III.* BOG wszystko to kocha co uczynił. Nie oddala się tylko od grzechu. Stworzenia, ktore sobie czynią woynę, są w pokoju, i w nim spoczywają. Niema wstrętu przyrzedzonego, bo Jego istność jest nieskończona, i miłość bez granic. Wspaniáte Dusze nie mają nic przyiáźni: pánują nád wszystkimi rzeczami, są nierozdzielni: iako ci, ktorzy skłonności tylko kochają. Wszystko w ich sercu jest w pokoju, tak iák w sercu Boskim. Grzech tylko tam nie zostaje w pokoju, bo jest przeciwny miło-

miłości. Zostáieszcie w pokoju ze wszystkimi Ludźmi?

*Słowá Pisma Świętego, są ná końcu ná-  
ślepującey uwagi.*

## NA CZWARTEK DRUGI PO WIELKIEYNOCY.

### U W A G A

*O teyże rzeczy.*

*Punkt I.* **M**iłość własna jest rozdzielna: miłość BOGA nic się nie dzieli. Skłonność ma granice: miłość ich nie ma. Wszystko kochać oprócz grzechu, jest to kochać z szczeręy miłości: jest to być podobnym BOGU: jest to mieć serce równie wielkie i obszerne, iako jest Boskie.  
*Punkt II.* **J**akbym był szczęśliwy, gdybym miał iaką pewność, że kocham BOGA, i że BOG mię kocha? Nie mogę mieć większey nád tę, jeżeli kocham nieprzyiaciół moich dla BOGA, jeżeli rad przestąię z tymi, ktorzy mi się nie podobają, jeżeli się dobrze przyśluguię tym, ktorzy mi się źle zá-  
ślugu-



śluguia: jeżeli czynię dobrze tym, którzy mi źle czynią: jeżeli kocham tych, którzy mię nienawidzą: jeżeli pokażuję tym miłość, do których wstręt czuję, mam taką pewność, iaka bydz może ná świecie, że kocham BOGA, i że BOG mię kocha, że mię kocha, chociaż mu się nie podobam, bo kocham tych, którzy mi się nie podobają: mam pewność: że mi odpuścił moje grzechy, bom odpuścił tym, którzy mię obrazili.

**Punkt III.** Dużo Chrześcińska, kochasz BOGA? chcesz bydz upewnioną, że go kochasz? kochayże tedy dla niego twoich Przyjaciół, i Nieprzyjaciół: tych którzy ci się podobają, i tych którzy ci się nie podobają. Dasz mu dowody pewne twoiey miłości, jeżeli będziesz kochatá tych, którzy nie mają nic godnego miłości, jeżeli będziesz czynitá, dobrze tym, którzy ci źle czynią: jeżeli będziesz przestawatá z temi, którzy ci się nie podobają: jeżeli będziesz towarzyzytá z temi, których bez ciężkości znosić

znosić nie możesz. Przez to poznasz, że jesteś owieczką JEZUSA, że jesteś Jego Uczniem, że jesteś Jego Synem, że Go kochasz z miłości, a nie ze skłonności przyrodzenia? że kochasz BOGA z całego serca, że czynisz przez miłość, a nie przyrodzenie.

#### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Abowiem jeżeli miłujecie te, co was miłują, coż zá zapłatę mił będziecie? áż i Celnicy tego nie czynią? Math: 5. v. 46.*

*A jeżeli wy tylko Bracia wáśze, coż więcej czynicie? áż i poganie tego nie czynią? Ibid. v. 47. Záprawdę powiadam wam: Pokiscie nie uczynili jednemu z tych najmniejszych, áńście mi uczynili. Math. 25. v. 45. Rozdzielito się serce ich, teraz zginá. Olex 10. v. 2.*

*Nie będziesz mił wzgledu ná osoby. Deut: 16. v. 19.*

#### NA PIĄTEK DRUGI PO WIELKIEYNOCY.

#### U W A G A

O Násładowaniu JEZUSA Chrystusa.  
Idzie

*Idzie przed niemi, a owce idą  
za nim, Joan: 10. v. 4.*

**Punkt I.** JEZUS to powiedział, trze-  
bá temu wierzyć. JE-  
ZUS to uczynił, trzebá  
tedy to czynić. Jego nauka jest  
ustawą wiary naszey, a Jego przy-  
kład jest ustawą obyczajow nalnych.  
Jako jest nieodmienny w słowach  
swoich, tak grzechu nieznający. Já-  
ko nie wierzyć, co On mówił, jest  
bydź Heretykiem w umyśle, tak nie  
czynić, co On czynił, jest bydź He-  
retykiem w sercu. Jesteście Prawo-  
wiernym, albo niewiernym? Roz-  
trząśnij zdania, i obyczaje swoje.

**Punkt II.** Będę doskonałym, ieże-  
li będę podobny JE-  
ZUSOWI, bo On jest wzorem tro-  
iey doskonałości. Będzie mię BOG  
kochał, ieżeli będę podobny IEZU-  
SOWI, bo On kocha wszystkich,  
ktorzy są podobni Synowi swemu.  
Będę posłusznym BOGU, ieżeli stá-  
nę się podobnym JEZUSOWI, bo  
On mi rozkazuje, abym go ná-  
śladował. Będę kochał BOGA,  
ieżeli

ieżeli będę náśladował JEZUSA,  
bo mu nie mogę nic nád to wdzię-  
czniejszego uczynić. Będę zbawio-  
nym, ieżeli będę podobny JEZU-  
SOWI, bo wszyscy przeznaczeni  
powinni mu bydź podobnemi.

**Punkt III.** O Co za szczęście bydź  
podobnym BOGU, żyć  
iako BOG, mówić iako BOG, czy-  
nić, cierpieć i umierać, iako BOG?  
Jestże ten przykład, ktorego náslá-  
duiesz? Tymże sposobem prądu-  
iesz? Gdy co mówisz, albo czy-  
nisz, albo cierpisz, mów sobie: A mo-  
wiłże tak JEZUS? A czyniłże tak  
JEZUS? A cierpiatże tak IEZUS?  
Moy BOZE, iaki przykład, i iaki  
obraz?

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Patrzaj, a uczyn ná kształt, który ná gó-  
rze ukazany jest. Exod: 25. v. 40.*

*Abowiem ktore przeyrzał i przeznaczył,  
aby byli podobni obrazowi Syná Jego,  
ad Rom: 8. v. 29.*

*Abowiem dałem wam przykład, abyście  
iakom ja wam uczynił, tak i wy czy-  
nili, Ioan: 13. v. 15.*

P

Ale

Część II. Uwag Chrześcijańskich.

*Ale się oblecicie w Páná Jezusa Chry-  
stusa, ad Rom: 13. v. 14.*

**N A S O B O T E**  
DRUGĄ PO WIELKIEY NOCY.

**U W A G A**

*O cnotách JEZUSOWYCH naszym wy-  
stępom przeciwnych.*

**Punkt I.** **J**EZUS był ubogi, á ia ie-  
stem bogaty. IEZUS  
był pokorny, á ia iestem  
pyszny. IEZUS był łaskawy, á ia  
iestem gniewliwy. IEZUS cierpił  
wszystko, á ia nic cierpieć niechcę.  
**Punkt II.** JEZUS odpuszczał, á ia  
się mścić chcę. JEZUS  
był poslušny, á ia chcę rozkazy-  
wác. JEZUSA nienáwidziáno, á ia  
chcę, áby mię kocháno. JEZUSEM  
gardzono, á ia chcę áby mię czczo-  
no. IEZUS był ukryty przez lat  
trzydzieści i trzy, á ia się chcę po-  
kazywác. IEZUS do Niebá wstá-  
pił przez boleść. á ia do niego chcę  
wstápić przez roskosz. IEZUS był  
uwięzowany obelgą, á ia chcę byđz  
uwięzowany chwałą.

*Punkt*

**Punkt III.** **C**ZYŻ słuźna, żeby się  
lepiej obchodzono z nie-  
wolnikiem, niżeli z synem, z złoczyń-  
cą, niżeli z niewinnym? czy nie  
powinienże uczeń Mistrzá swego  
náśládownać? Syn czy nie powinien-  
że byđz podobien do Oycá? Iák-  
że zbáwienie otrzymasz, ieżeli nie  
iestes podobien náypierwszemu z  
przeznaczonych? Iákże mowie mo-  
żesz, że kochasz IEZUSA, który  
wszelkim cnotom Iego wypowia-  
dasz wojnę, i żadnego przykładu  
Iego nie náśláduiesz? Což za znak  
łaskáwości, cierpliwości, i pokory  
Iego ná twarzy twoiey widzimy?  
Gdziež iest obraz IEZUSOW, kto-  
ry ná sobie Chrześciánin nosić po-  
winien? Gdziež iest skromność Ie-  
go, która się wpráwowiernym wy-  
dawác powinna.

**SŁOWA PISMA SWIETEGO.**

*Jestli serce twoie ták proste iáko moje?*

4. Reg: 10.

*Nie iest uczeń náđ Mistrzá, áni slugá  
náđ Páná swego, Mat: 10.*

*Z niego wy iestecie w Jezusie Chrystusie,  
ktory się nam stal mądrosćiá od BOGA,*

*Pa*

*i sprá.*

i spráwiedliwoscia, i poswieceniem,  
odkupieniem. 1. Cor: 1.

Jam iest droga, i prawda, i żywot. Ioã. 14.

## NA NIEDZIELE TRZECIĄ PO WIELKIEY NOCY.

### U W A G A

Ná Ewangelia.

**Punkt I.** JEZUS chcący wynieść z  
świátá, czyni niełaki testá-  
ment. Dzieli dobrá swoje  
między syny swoje, jedni z ktorých  
są dobrzy, źli drudzy, z tym wesele,  
smutek zostáwuje dobrym. Co to  
zá podziát! co zá testáment! Iest  
to i náder rostropny, i náder sprá-  
wiedliwy: gdyż źli w życiu czynią  
niektore dobre uczynki, zá ktore  
po śmierci nádgrody mieć nie bę-  
dą. Dobrzy także niektore w ży-  
ciu popełnią grzechy, ktore go-  
dne są karánia. Przyzwoita tedy  
śby źli iákąkolwiek ná ziemi od-  
bieráli pociechę, bo iey mieć nie bę-  
dą w Niebie, a spráwiedliwi śby by-  
li umartwieni ná ziemi, bo wie-  
cznie pocieszeni będą w Niebie.

*Punkt*

**Punkt II.** Nie można się z szczęścia  
ná szczęście przemieść,  
ani z roskoszy ná roskoszy, ale z  
szczęścia ná nieszczęście, z roskoszy  
ná męki. Niechceszze to ty byđ  
szczęśliwym w Niebie? Czemuż  
tedy szczęścia ná ziemi prágniejsz?  
Czyliż to można byđ szczęśliwym  
ná tym, i ná támtym świecie? Część  
odrzuconych iest uciehá swiátowa;  
część przeznaczonych, iest smutek  
i płákanie. Ty chcesz byđ prze-  
znaczonym, a płakac niechcesz. Ty  
niechcesz byđ odrzuconym, a  
chcesz się cieszyć. Przyznay sam  
że się niepodobnych nápierasz rze-  
czy.

**Punkt III.** WEsele ztych iest fałszy-  
we, prózne, krotkie,  
nieczyste, niegodne człowieka, i ser-  
cá iego nápełnić niemogące, a pro-  
wadzi zá sobą smutek, i utrapie-  
nie wieczne. Smutek ludzi do-  
brych iest krotki, i ná oko tylko,  
opánuie wprawdzie zmyfły, ale  
do serca nieprzenika, w ktorým Bog,  
zrzodził wszelkich pociech, mięzká-  
nie záłożył. Spráwuje pociechę w  
du-

duży ich, ktorey im niepodobna odebrać. Ná którą ty się nakłamasz stronę? wszystko przemija, nic trwałego na ziemi nie masz, i uciechá i boleść ná niey nie długo potrwa, nic sobie wyfoko wazyć nie trzebá, tylko to, co jest wiecznego, i co prowadzi do wieczności.

Ieżeli co trwałego ná tym się znáyduie świecie, nic to innego nie jest, tylko pociechá ludzi dobrych, bo się ná samym zásadza BOGU, ktory się nie odmienia nigdy. Wesele ich jest prawdziwo czyste i święte. Nápełnia serce całą, i duszę całą. Wesele złych, (iakośmy mowili) jest fałszywe i krotkie, ále smutek ich jest prawdziwy, i ustáwiczny. BOG im wyowiada wojnę, á iakoż bydź mogá w pokoiu? Czart ich w mocy swey trzyma, námiętności niemi władną, prágnienia ich dręcżą, pełni są niepokoim, sumnienie i boiáźń śmierci kátuje. A gdzież ich szczęśliwość? nie masz pokoiu dla niebożnych, mowi Pan.

O moy BOZE! czuieć ja, że serce

serce moje nie jest proste, i że czego innego oprócz Ciebie szuka; bo niemam pokoiu w duszy moiej, sumnienie ná mnie skárży, potępia i dręczy. Niemam pokoiu áni we dnie, áni w nocy, spoyrzienie ná śmierć, myśl o sádzie ostátnim, boiáźń piekła tak trwożą serce moje, iż drzeć od stráchu muszę. O iák nędzna duszá takowa, ktorey BOG jest nieprzyiácielem, ktoż się w złechmocnemu oprzeć potrafi? Biáda! biáda temu ludowi, (mowi Pan) gdy się od niego oddalę.

*Słowa Pisma Świętego są ná koncu następuiacey uwagi.*

---

## NA PONIEDZIALEK TRZECI PO WIELKIEY NOCY.

### U W A G A

*O tejże rzeczy.*

**N**iemasz nic wielkiego ná ziemi, káżdą rzecz ná niey máta, i krotko trwáiąca. Pokoy tylko ludzi dobrych jest wielki, niepoięty, nieporu-

poruszony, w pośrzod zamięszania i wszelkich przypadków życia. Nie ma nic takiego Niebo, nie ma ziemi, nie ma piekła, co by go im odiać mogło, bo jest w BOGU, który im jest wszystkim w rzeczach wszystkich, ktorego im sam tylko grzech wydrzeć może. Jeżeli go utracą, prędko go przez pokutę odzyskać mogą. Szczęśliwa duszá! ktorey BOG stánie zá wszystko, á u ktorey cokolwiek nie jest Bogiem, niczym nie jest.

*Punkt II.* JEZUS pokázuie się przez krotki czas tym, którzy mu służyć poczynáją, áby ich oderwał od fałszywych uciech zmysłow, á do swoiey ich pociągnął miłości. Ale się wkrótce ukryie, i swoie im odbiera pociechy, áby ich doświadczył, oczyścić i upokorzył, áby ich przywiódł do poznania ubóstwa, i nędzy swoiey, i do szacowania dárow Iego, áby ich zniewolił do oddania sobie modły, do szukania siebie, i áby sobie ná Iego zástúżyli łaskę. Duszá w tey niebytnosci JEZUSA smuci się i

tra-

trápi, ale jeżeli jest wierna, nie zaniecha JEZUS ~~nie~~náwidzieć ją, i pocieszyć. Cieszy się z Uczniámi widząc Páná swego, i przez te odmiány do duchownego się sposobi życia, i do szczerey miłości BOGA, nie wiążąc się do pociech Iego. Jákoż się ty zachowiesz w takowym oddaleniu się od Ciebie JEZUSA, i niebytności Iego? o jáko jesteś nikczemnym! o jáko niewiernym! o jáko zmyślności szukasz! o jáko do stworzenia przylegasz! Dar ráczey wolisz, niżeli Dawcę dáru, światło, niżeli słońce, strumień, niżeli źródło.

*Punkt III.* O Duszo mojá! zkadże pochodzi, że smutna jesteś? á czemuż mię mięszasz? nie náwidzi cię świat? i Chrystusa nie náwidział. Jesteś uboga? czy jesteś uboższa niżeli Chrystus? Nie masz pokoiu? bez wątpienia się w czym innym oprócz Chrystusa kochasz. Nie masz pociechy ná ziemi? czemuż Iey nie szukasz w sercu JEZUSOWYM? Ná krotki się czas oddalił, ale powroci prędko,

O czá-

O czasie długi iákoś to krotki temu, co się cieszyl! Oto wizerunek prawdziwie miłującego! álbo czynić, álbo cierpieć, álbo wielbić BOGA, álbo umierać.

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Syna wspomnij, żeś odebrał dobrą zá żywotá twego, á Łazarz także złe, á teraz on má pociechę, á ty męki cierpisz, Luc. 16. v. 25.*

*Utrapienie i ucisk ná wszelka duszę człowieka, który złość popelnia, Rom. 2. v. 9.*

*Ná máty czas rozgniewania zakrytem oblicze moje małuczko od ciebie, á miłosierdziem wiecznym zmitowatem się nád tobą. Isai: 54. v. 8.*

*Wy teraz wprowadźcie smutek macie: lecz záśię ogladam was, á będzie się rado-wató serce wásze: á radości wászey żaden od was nie odeymie., Ioan. 16.*

### NA WTOREK TRZECI PO WIELKIEY NOCY.

#### U W A G A

O przyczynách smutku.

Punkt

**Punkt I.** **Z** Kądże pochodzi, że ie-  
steś smutnym? Bez  
wątpienia ztąd, że ser-  
ce twe jest chore, álbo że námię-  
tnością iáką jest pomięszáne, álbo  
że kochasz iákie stworzenie oraz z  
Bogiem, álbo że w sobie chowasz  
i mieścisz prágnienie iákie, álbo że  
sumnienie twoje nie wdobrym się  
znáyduie stanie, álbo żeś się iákie-  
go dopuścił grzechu, i zań się ka-  
ránía boisz.

**Punkt II.** **Z** Kądże pochodzi, że iesteś  
smutnym? pewnie ztąd,  
że chcesz tego, czego uczynić nie-  
możesz, álbo że niemożesz, czego  
chcesz. Pewnie że tego niechcesz,  
czego BOG chce; álbo że chcesz  
tego, czego BOG niechce: Pewnie  
że z Bogiem prowadzisz wojnę, á  
BOG wzáiemnie z tobą.

**Punkt III.** **Z** Kądże pochodzi, że iesteś  
smutnym? Pewnie ztąd,  
że nie cierpieć niechcesz, że ná-  
zbyt Igniesz do zmysłów, i do u-  
ciech ziemskich, że się názbyt o-  
bawiasz światá, że się w miłym  
kochasz życiu, że siebie samemu  
zby-

zbytne pobłażasz, że ci nie dostacie wiary, że za nic u ciebie stoja uciechy rajske, że nie kochasz BOGA, że jesteś pyszny, i żeś sobie uroił w głowie, żeć wszystko jest należyto, że nie wierzył, iż na karanie zasługujesz, luboś tysiąc razy na piekło zasłużył, gdziebys teraz w wielkiej zostawał nędzy, gdyby cię BOG od niey niebył zachował,

O iak to łzczęśliwy człowiek! który nic nie pragnie tylko BOGA! O iak to uspokoiony człowiek! który się nieboi tylko BOGA! O iak to bezpieczny człowiek! który jest w przyjaźni z Bogiem! O iak to bogaty człowiek! który dziedziczy BOGA! O w jakim pokoiu żyje człowiek! któremu na BOGU dosyć.

Nie szacny sobie wysoce nikogo tylko BOGA; miew za rzecz zgubioną, co zgubić możesz, nie kochay się w tym, coć odiać mogą, nie wiaź się do czego, co zginąć może, a nic cię nie będzie trapić. Choćbys wszystko utracił, zachoway pokoy, żyj zawsze dobrze, a nigdy  
nie

nie będziesz smutnym; spusć się ná BOGA, a zawsze uspokoiony będziesz.

## SŁOWA PISMA SWIETEGO.

*Odpędzay frásunek daleko od siebie, Bo wiele ludzi smutek pobit, a nie masz w nim pożytku, Eccl: 30. v. 25. & 26.*

*Weselcie się w Pánu, i radujcie się spráwiedliwi, a chlubicie się wszyscy práwego sercá, Plal. 31. v. 11.*

*Weselcie się záwsze w Pánu, powtore weselcie się, Phil. 4. v. 4.*

*Jako smutni lecz záwsze weseli, 2. Cor: 6. v. 10.*

---

NA SRZODE  
TRZECIĄ PO WIELKIEY NOCY:

## U W A G A

*O lekárstwach ná smutek.*

**C**Zemuż się trapisz? *Punkt 1.* Cwnie że ci się zdáie bydź boleścią to, co nią nie jest: nędze twoie są miłosierdziem Boskim: nieszczęściá twoie wielkimi są łaskámi. Oddalá-  
lę cię od swiatá, z Chrystusem cię łączá; pobudzáią cię, ábys wzedł  
w lę,



w samego siebie, ochydzają ci to nędzne życie, czyhają ci boiaźń grzechu przez niemiak, który dla niego na cię sprowadzają. Są to znaki przeznaczenia twego. Nie kochałże BOG Syna swego? a przecię czy byłże kto kiedy bardziej trapiiony iako On?

*Punkt II.* **C**zemuz się trapisz? boleści twej obawiać się nie potrzebą. Jeżeli jest mała, łatwa jest do znoszenia; jeżeli wielka, długo trwać nie może. Bolesć gwałtowna długa byź nie może, jeżeli nie będzie zkąd inąd uśmierzona, sama z siebie samej ginie, albo życie odbiera, albo czułość. Nigdzie oprócz piekła jednego wieczney boleści nie mają. Czas bez twej na to uwagi, czyni sprawy twoje. Bolesć twoja dłużej niż życie trwać nie może, a coż to jest życie w porównaniu z wiecznością?

*Punkt III.* **C**zemuz się trapisz? Chceszli żyć na tym świecie bez kłopotu i przeciwności? A iakoż będziesz członkiem Chrystusowym, jeżeli nie nie cierpisz?

Iakoż

Iakoż będziesz z nim mógł krolować, jeżeli utrapienia nie ponosisz iako On? Pokaż mi człowieka bez krzyża, a od twego cię uwolnię. Czyż słuszną abyś to za nic miał, co tak wiele krwi, tak wiele łez, i tak wielkie pokuty kosztowało Świętych? Co za miejsce miałbyś w Niebie? w którymby cię porządku połączono? Wszyscy Święci rany na sobie mają, a iakżeby Ciebie w zgromadzeniu swoim cierpieć mogli, który żadney nie małz?

Myśl o Niebie, a smutek twój przeminie w krotce, nadzieia wielkiego dobra, wielką sprawuje radość, wszelkie złe jest małe, które jedną wieczne rokoszy. Wszelka bolesć lekka, która uwalnia od wieczney męki. Ciało nie wiele boleści czuje, gdy się dusza ku Niebu wzbija. Niewieszże to, iż Niebo jest dziedzictwem strapionych, krolestwem ukrzyżowanych, i częstą dusz cierpiących.

*Słowa pisma Świętego są na końcu na-  
sepulacry uwagi.*

NA

✿ ✿ ✿

## NA CZWARTEK

### TRZECI PO WIELKIEYNOCY.

### U W A G A

*O teyże rzeczy.*

**Punkt I.** **N**iechcesz być smutnym, wyrzuc grzech z duszy twoiey, ten zaśmucia potępionych, ten im piekło czyni. Gdyby byli bez grzechu, byliby i bez smutku. Coż za pociechę ten mieć może, który z serca swego wyrzucił BOGA? Coż za spoczynek ten mieć może, który wypit truciznę, a wyrzucić iey nie może? Nie przywiązuuy się do niczego, a o nic się trapić nie będziesz. Tyle cierpiemy, ile kochamy, pragnienia nasze są kátem naszym, nie opuszczamy bez żalu, co posiadamy z miłością. Uważ co ty kochasz, a uznasz, iż to jest co cię trapi.

**Punkt II.** **N**iechcesz nigdy być smutnym? położże wżelką nadzieję twoię w BOGU. Przełoż mu uciski i nędze twoie. Trwaj ná modlitwie. Proś Go o ulgę, albo o cierpliwość. Spuść się ná Opatrzność

patrzność Iego. Podday się pod rządy Iego z duszy i serca. Stosuy się do woli Iego. Wbiy to sobie w głowę, że cokolwiek BOG czyni, czyni ná dobro twoie, a ná dobro naywiększe, iże to, co się zda być utrapieniem, jest łaską, a smutek Twoy uśtanie.

**Punkt III.** **P**ostępuy sobie według zdrowego rozumu, a popraw mniemania twego. Ludzie nędznemi nie są, tylko przeto, że się nędznemi byđ mniemają. Bolesć jest lekka, kiedy iey bład i mniemanie nie pomnaża. Samo mniemanie złego nabawia ludzi. Niktby nieszczęśliwym nie był, gdyby się za nieszczęśliwego nie miał. Jeżeli chcesz być uspokojonym, poradź się rozumu, a nie mniemania. Rządź się według wiary, nie według zmyśłow.

**Punkt IV.** **M**owisz że się nieszczęścia boisz, które cię strąsży. Trapić się wprzod, niżeli się przyczyna trapienia poda, jest się trapić bez przyczyny. Opatku-

ielz

Q

**Część II. Uwag Chrześciańskich.**

iesz nieszczęście, które minęło, tży twoje z niego cię nie uwolnią. Czemuż nie czynisz sobie pożytku z stráty? Czemu nie czynisz z musu cnoty? Czyż trzeba abyś się nędznym uczynił przeto, żeś był nędznym? Co zá wstyd dla mądrego człowieka, nie przestać byż smutnym tylko dla tego, że mu się sprzykrzyło płakać! Lepsza rzecz jest žal porzucić, á niżeli czekać, żeby on nas opuścił. Co przeszło, iuż to do ciebie nie náleży, co przydzie, ieszcze do ciebie nie náleży, co teraz jest, jest tylko ná moment ieden. Czemuż záżywasz dowcipu ná przedłużenie utrapienia twego? Wielka to mądrość zgadzać się z nieszczęściem swoim, kiedy go pozbyć nie można. Smutek przymnaża stráty, ále iey nie pozbywa, onę sam tylko grzech psuie. Nie trzeba się tedy smucić, tylko dla tego iż się zgrzeszyło! O iáko bylibyśmy szczęśliwemi, gdybyśmy násze poprawili myśli! O iáko bylibyśmy wesotemi, gdybyśmy nic ná ziemi nie prágneeli! O iák  
to

to wielką jest męką, prágnienie wielkie! Człowiek dobry, jest záwżże uspokoiiony, ma záwżże, co chce, bo chce, co ma. Odmiána go nie mieni, bo się ná mocney wípiera rzeczy.

## SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Czemuś smutna duszo moia? á czemu mię irwozysz?* Psal: 42. v. 6.

*Rzekł iey: nie płacz.* Luc: 7. v. 16.

*Bracia moi weselcie się w Pánu.* Philip: 3. v. 1.

*Smuci się kto z was, niech się modli.* Iac: 5. v. 13.

---

NA PIĄTEK  
TRZECI PO WIELKIEY NOCY.

## U W A G A

*O smutku, i o przesładowaniách, które ponosza ludzie dobrzy.*

**L** Udzie dobrzy cię przesładuią? poráchuy się. Zli ludzie cię trapią? ciesz się. Iezeli cię dobrzy trapią, masz się czego obawiać, czy nie iesztes złym. Iezeli się zli źle z tobą obchodzą, wierzyć możesz, że  
Q2 iesztes

jestes dobrym. Nie podobna się BOGU i ludziom podobac, nie podobna, aby kogo i zli, i dobrzy miłowali. Jeżeli się podobam ludziom, nie podobam się Chrystusowi. Jeżeli mię zli nienawidzą, miłuje mię Chrystus.

*Punkt II.* Niepodoba się nam przesładowanie, ale nam jest pożyteczne, i potrzebne. Pędzi nas ku Niebu, gdy się bawimy ná ziemi. Odrywa nas od stworzenia, które nam jest przeszkodą do miłości Boskiej. Utrzymywa nas w powinności naszey. Czyści nas od występku. Wkorzenia w nas, i umacnia cnoty. Obrzydza nam życie terażnieysze. Wznieca w nas pragnienie śmierci. Broni nam, abyśmy się nie wylewali powierzchownie, ale rączey w sobie samych przebywali.

*Punkt III.* Czy należałżebyś był do BOGA, gdyby cię świat był miłował? Czy powróciłżebyś był do BOGA, gdyby cię świat nie był od siebie oddalił? On to jest Oycem miłosierdzia, który dał

ślo.

ślowo stworzeniom swoim. On to jest, który im nie pozwala, żebyć pobłażaly, który im roszak daie, aby cię do niego odsyłały, aby się z tobą źle obchodziły, aby się tym do ciebie obracały, aby tobą gárdziły. Świat cały uzbraia przeciwko tobie, abyś się do twoiey powinności wrocil. Zásiewa ziemię cierniem, aby ci przeszkodą było do spoczynku ná niey. Chcieć grzechu nie może, ale chce skutku grzechu. Nienawidzi przesładowcę, ale przesładowanie kocha.

O moy BOŻE, iák to cudowna Twojá mądrość, á rząd Twoy dobroci pełen! Gdyby mi świat był podchlebiał, nie należałbym do Ciebie, gdyby nie był przeciwko mnie, ja bym był przeciwko Tobie. O iákom wiele winien nienawisci iego! o iákom obowiązany bydz powinien miłości Twoiey! o iák byles miłosiernie ná mnie surowy o iákos mnie przyjemnie, i miłosnie przesładował.

ŚŁO.

## SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Nápełniły twarzy ich sromota: i szukali  
beda Imienia Twego Pánie. Psał: 82.

v. 17.

Pánie w ucisku szukali cię. Isai: 26. v. 16.

Oto ja zágradzę droge twoje cierniem, á  
zágradze ja párkánem, i ścieżek swych  
nie znajdzie. i poydzie za miłosniki  
swemi, á nie dogoni ich, i szukali ich  
bedzie, á nie znajdzie. I rzecze poy-  
de. i wroce się do meżá mego pier-  
wszego, bo mi lepiej bylo ná on czas,  
niżli teraz. Osez 2. v. 6. & 7.

Bedziecie nienáwiedzeni od wszech naró-  
dow dla Imienia mego. Math. 24. v. 9.

Błogosławieni, ktorzy cierpia przesła-  
dowanie dla sprawiedliwości. Math. 5.

v. 10.

## N A S O B O T Ę.

TRZECIĄ PO WIELKIEY NOCY.

## U W A G A

Pieśń duchowna duszy wróćającej się do  
BOGA przez przesła-dowanie.

Punkte I. **W**szelką w tym pokła-  
dam chwałę moję,  
żeby mną dla Ciebie  
gár-

gárdzono. Wszelkie w tym pokła-  
dam bogáctwá moje, żebym nie  
miał tylko Ciebie. Wszelką w tym  
pokładam uciechę moję, ábym wie-  
le dla Ciebie cierpiat. Żyję ja, iuż  
nie żyję, czy iestem ieszcze sobą  
sámym? nie, iuż więcey tym nie ie-  
stem, czym byłem. BOG moy i ja  
iedną iesteśmy duszą, iednym ier-  
cem, iednym duchem.

Punkte II. **W**Szysłká wola moia iest  
zepsowana. Wzysłkie  
nádziele moje zginęły. Wzysłkie  
prágnienia moje zgásty. Wzysłko  
iestestwo moje, o moy BOZE zni-  
szczało. Iuż nie żyję tylko przez  
Ciebie. Iuż nie prácię tylko dla  
Ciebie. Iuż niczego nie prágnę, tyl-  
ko Ciebie. Iuż nie utrzymywam się,  
tylko w Tobie.

Punkte III. **T**Y we mnie, á ja w To-  
bie, Ty ze mną, á ja  
z Tobą; Ty dla mnie, á ja dla Cie-  
bie, Ty do mnie, á ja do Ciebie.  
Iest to pieśń oblubienicy, i oblub-  
ieńcá. Bydź tám gdzie chcesz;  
chcieć tego, co chcesz; czynić co  
chcesz, cierpieć co chcesz, iest to  
to,

to, co czyni człowieka i szczęśliwym, i doskonałym.

**SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.**

*Wszystkiemu postradał, i mam sobie zágnoy, ábym Chrystusa zyskał. Philip:*

3. v. 8.

*Z Chrystusem iestem przybity do Krzyża.*

*A żyje, już nie ja, ale życie we mnie Chrystus. Gal: 2. v. 19. & 20:*

*Aby wszyscy byli iedno, iáko Ty Oycze we mnie, á ja w Tobie: áby i oni w nas iedno byli. Ioan. 17. v. 21.*

*Coż ja mam w Niebie, ábo czegom chciał ná ziemi oprócz Ciebie. Plal. 72. v. 25.*

*Albowiemescie umarli: i żywot wász skryty iest z Chrystusem w BOGU.*

Col: 3. v. 3.

*W nim żyjemy, i ruszamy się, i iestemy.*

Act 17 v 28.

**NA NIEDZIELE  
CZWARTĄ PO WIELKIEY NOCY.**

**U W A G A**

*Ná Ewángelia*

**Punkt I.** **R** *Zecz wam iest pozyteczna, ábym ja odszedł: bo ieżeli ja nie odeyde, Wy nie odbie.*

*odbierzecie Duchá Poćieszycielá.* 1. Była to rzecz potrzebna, áby Pan nasz do Niebá wstąpił, ná zesłanie nam Duchá Świętego: bo wylanie iest skutkiem pełności. Chrystus nie miał ieszcze ná ziemi pełności swey chwały, bo Ciáło Iego nie było ná miejscu tym, ná którym było powinno bydź, dla czego nie mógł ieszcze wylewać swych dobrodzieystw, i naywiększego ze wszystkich, to iest swego Przenayswiętszego Duchá. 2. Káždy dáiący iest wyższy, niż odbierájący, i który się wylewa, powinien bydź wyższym niż ten, który iego odbiera dobrá: ták Syn BOZY, powinien był bydź nad wszystkie stworzenia, áby dárámi swemi wszystkie nápełnił rzeczy. 3. Była rzecz potrzebna: áby ludzie byli upewnieni, że Pan nasz do Niebá wstąpił, Zostáli o tym zupełnie upewnieni, gdy im Duchá Świętego zesłał bo obiecał Go zesłać, skoroby w Niebie stánał.

**Punkt II.** **A** *Posłólowie poty nie mogli odebrać Duchá Świętego, poki Chrystus z nimi zostawał*

wał na ziemi; bo Go uprzejmą, i znakomitą kochali miłością, i że się nie mogli odważyć na obecności Jego strąte. Ah coż za sposób, żeby ten Duch Boski mógł zstąpić na duszę, nieczystymi myślami pokalną, i chęcią do zepsuconych, i zepsuowanych stworzenia przywiązana? Jeżeli serce Apostołów nie było dosyć czyste na odebranie tego Ducha czystości, iakże będzie mógł mieszkać w duszy, którą ciało w niewoli trzyma, i brzydkim hołduie namiętnościom? duch mój mówi BOG, nie przemieszka w człowieku, bo ciałem jest.

*Punkt III.* Potrzebą tedy było, aby się Syn Boski oddalił od towarzystwa Apostołów, aby ich godnem przyięcia Ducha Świętego uczynił. I nam też arcy pożyteczna, aby od nas oddalił podczas oczywistą obecność swoją, i aby nas zostawił w ciemnościach, i oschłościach, na doświadczenie wiary naszej, na nateżenie nadziei naszej, na oczyszczenie miłości naszej, na utrzymanie nas w poko-

rze,

rze, na pokazanie nam nędzy, i słabości naszej, i na przysposobienie nas do przyięcia Ducha Jego, który mieszkać nie może spokojnie w duszy przywiązanej do iakiej uciechy zmysłów. Ah! zkadże tedy pochodzi, że w pomieszaniu i troskach zostaniemy, gdy się nam to przytrafia? Zkadże pochodzi, że rozumiemy, iż się BOG na nas gniewa? Czy gnieważe się Chrystus na Uczniów swoich, kiedy ich opuszczał. Odbierzeszże Ducha Świętego, jeżeli masz serce przywiązane do iakiego stworzenia? Pomieszanie twoje, i utrapienie twoje, znać oczywiście dają, że jesteś przywiązany do pociech zewnętrznych.

O mój BOZE! oczyść serce moje, aby było Kościołem Ducha Twego. Oddal odemnie wszystko to, co mi jest na przeszkodzie, abym był Twoim. Odbierz odemnie wolność moją, pamięć moją, rozum mój, i wolę moją. Wszystko wzięt od Ciebie, wszystko oddaję. Day mi tylko Ducha Twe-

go

go Świętego, á o nic więcey nie pro-  
szę. Będę uspokojony, i názbyt bo-  
gáty, i nie będę miał czego wię-  
cey prágnać.

*Słowá Pisma Świętego sa ná końcu  
násłepuiacey uwagi.*

NA PONIEDZIAŁEK  
CZWARTY PO WIELKIEY NOCY.

U W A G A

*O teyże rzeczy.*

**Punkt I.** **C**okolwiek BOG czyni,  
wszystko to nam iest  
árcy pożyteczne i po-  
trzebne. Bydź ubogiemí, zostawáć  
w utrapieniu, cierpieć prześladowá-  
nie, bydź upokorzonemi, bydź cho-  
remí, i wielóm podlegáć słábościom,  
iest to rzecz dla nas árcy dobra.  
Serce nasze zostáie w smutku, gdy  
w utrapieniu zostáie. Ale JEZUS  
nam powiáda, iz to nam rzecz po-  
żyteczna, i potrzebna do zbáwienia.  
**Punkt II.** **O** iák to rzecz potrzebna  
bytá, áby się stáł czło-  
wiekiem, áby się národził w stáyni,  
áby żył w rzemieślnicznym domu,  
áby

Czwarty po Wielkiej nocy. 253  
áby ná Krzyżu umárl, áby Zmar-  
twychwstáł, áby do Niebá wstápił,  
i Ducha nam Świętego zesláł. **O**  
co to zá szczęście dla nas, że na  
ziemi w Nayswiętzym Sákrámen-  
cie zostáł! **O** iák to nam rzecz  
pożyteczna, i potrzebna, áby się  
nam udzielał często, áby nas ná-  
wiedzáł, áby nas cieszył, áby nas  
kármil, áby nas leczył, i áby nas  
umacniał przeciwko pokusom wszel-  
kim. Proś Go, ábyć zesláł Duchá  
swego Świętego, poniewáz On te-  
raz w Niebie zostáie, i odiętoć rze-  
czywistá obecność Iego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Ktory zstápił, tenżet iest, który tu wsta-  
pił nád wszystkie Niebiosá, áby ná-  
petnit wszystko, Eph. 4. v. 10.  
Áby on mowil, opuścil mie Pan: á Pán  
zapomniał mie. Ili. 49. v. 14.  
Izáli może zapomnieć niewiástá niemo-  
wleciá swego, áby sie nie zlitowátá nád  
synem żywotá swego? á choćby oná  
zapomniałá, wszákże ia nie zapomnę  
ciebie. Ibid: v. 156.*

NA



✿ ✿ ✿

**NA WTÓREK**  
CZWARTY PO WIELKIEY NOCY.

**U W A G A**

*O osadzeniu światá.*

**Punkt I.** **G**Dy przydzie ten Duch Święty, będzie karał świat z grzechu, i z sprawiedliwości. i z sądu. Jest zaś to sądzić ná świecie. Popętniaią ná nim grzechow bez końca. Nie czynią uczynkow dobrych, zostaią ná nim pod pánowaniem czarta, który jest Książęciem iego, i który iuż jest osądzony i potępiony. O iák wiele ná świecie grzechow! nie stoi świat, tylko ná złym, i przez złe. To, co składa świat, jest poządliwość ciała, poządliwość oczu, i pychá żywota. Wszystkie iego mniemania są błędami. Wszystkie iego ustawy, są kácerstwem. Wszystkie iego zwyczaje, są niezbożnością. Wszystkie iego prawa, są niesprawiedliwością. Wszystkie iego prágnienia, są zbrodniami. Wszystkie iego sprawy, są zgorzzeniem. **A ty świat ten kochasz? á ty chcesz bydz z tego światá?**

*Punkt*

**Punkt II.** Nie czynią nic dobrego ná świecie; czci powinnay nie wyrządzaia **BOGU**. Nie mowia, o nim chyba Go bluźniac; gárdzą słowem Iego, nie szanuią Kościołow Iego, ubogich coby wspomagać mieli, uciskaia; ná nikogo nie máia względu i uwagi, tylko na bogatych, nie martwia ciała swego, nie ścieraia się z námiętnościami swemi; pokuty nie czynia; niczego nie szukaia, tylko uciechy. Wiare za zabobony, Ewangelią za lzaleństwo, niewinność za głupstwo, miłosierdzie za nikczemność máia. Wszystkie wywołuią cnoty, występki zatrzymuią, á ty świat ten kochasz? á ty chcesz bydz z tego światá?

**Punkt III.** Świat jest osądzony i potępiony, bo **Lucyfer** jest Książęciem iego, który jest osądzony, i odrzucony. **JEZUS** świat przeklął ustami swemi, oddzielił go od Kościoła swego, nie dáiac mu żadney cząstki z modlitw iego, oświadczył się z tym, że jest nieprzyjacielem iego, grozi tym, którzy

zá

zá nim idá, śmiercią nagłą; i karą wieczną. A ty z tym wísztkim świat kochać będziesz? A ty ze-  
chcesz bydź z swiáta?

**SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.**

*Biáda światu dla zgorzzenia, Math:*

18. v. 7.

*Teraz jest sad swiáta. Ioan. 12. v. 31.*

*Nie zá swiátem prosze Ioan. 17. v. 9.*

*Jeżeli kto miluje świat, nie masz w nim*

*Oycowskiéj miłości. 1. Ioan. 2. v. 15.*

*Ktobykolwiek chciał bydź przyjacielem te-  
go swiáta, stawa się nieprzyjacielem*

*Bożym. Iac. 4. v. 4.*

**NA SRZODE  
CZWARTĄ PO WIELKIEY NOCY.**

**U W A G A**

*O myslách pożytecznych ná oderwánie  
się od swiáta.*

**Punkt I.** **K** Toż mię stworzył ná  
świat? Dla iakiegoż  
końcá przyzedłem ná  
świat? Coż czynię ná świecie? Coż  
zá spoczynek mieć można ná tym  
świecie? Kiedyż przydzie czas,  
ábym wyszedł z tego swiáta?

*Punkt*

**Punkt II.** **C**zy godzi się, ábym się  
potępił dla dobr i u-  
ciech swiáta tego? Jeżeli duszę  
stracę, nácoż mi się przyda, choć-  
bym świat cały pozyskał? A prze-  
cię ni o niczym nie myślę, tylko o  
tym świecie; nie pracuję, tylko dla  
swiáta tego; niczego nie szukam,  
tylko uciech i próżności swiáta te-  
go, wísztko przeciwné czynię  
temu, co BOG rozkazał, ábym czy-  
nił ná tym świecie.

**Punkt III.** **O** Moy BOŻE, álbo mię  
weź z tego swiáta, ál-  
bo mię oderwy od tego swiáta,  
álbo niech świat umrze we mnie,  
álbo niech ja umrę światu, álbo  
odłącz duszę moię od ciała, álbo  
oderwy ją od miłości swiáta.

**SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.**

*Coż pomoże człowiekowi choćby wíszstek  
świat zyskał, á ná duszy swej szkodę  
podiął, Math. 16. v. 26.*

*Wýście z tego swiáta, á iam nie jest  
z tego swiáta. Ioan: 8. v. 23.*

*Nie isstescie z tego swiáta. Ioan. 15.*

**R**

**NA**

*Część II. Uwag Chrześciańskich.*

NA CZWARTEK  
CZWARTY PO WIELKIEY NOCY.

U W A G A

O nienawiści grzechu.

*Punkt I.* **A** On gdy przyidzie, będzie świat karał z grzechu. Duch Święty karze ludzi z grzechu, który popełniają; Jego to jest powinność karać, dla tego że nam dany jest nieiako za Mistrzá, i Náuczycielá, i że jest Święty z natury swoiey, co nieskończoną w nim obrzydliwość grzechu sprawuje, i że jest Duchem prawdy, który nie może przez szpary pátrzać ná nierządy nasze, i że jest Duchem miłości, z ktorey pochodzą wszystkie ukarania, ktore nam za nie w tym życiu czyni. Zkądże tedy pochodzi, że narzekasz? zkądże pochodzi, że szemrzesz, kiedy cię chłofzcze?

*Punkt II.* Jeżeliś popełnił iáki grzech śmiertelny w życiu twoim? Duch Święty karze cię z niewiádomości, z niesprawiedliwości, z niewdzięczności, z zdrády, z pychy i zło-

ści: czyż nie ma przyczyny karać? Cożes czynił grzesząc? Obráziłeś Máiestat nieskończony. Zelżyłeś BOGA, ktorego doskonałości są nieskończone. Chciałeś zniszczyć dobroć nieskończoną. Popęłniłeś niesprawiedliwość i niewdzięczność nieskończoną. Uczyniłeś takie dzieło, ktorego złość jest nieskończona. Zárobiłeś więc ná karę nieskończoną, á z tym wszystkim śmieiesz się tylko z tego! Narzekasz ná lekkie kárania, ktoremi cię BOG chłofzcze. Nie czynisz pokuty za taką wielką liczbę grzechow, ktoreś popełnił? Nie wchodzisz w siebie samego, ani mówisz, á cożem to uczynił?

*Punkt III.* BOG nienáwidzi grzechu, iák tylko go nienáwidzi, dzieć może. Ták go nienáwidzi, iáko kocha Syná swego. Ták go nienáwidzi, iáko kocha siebie samego. Nienáwidzi go tedy nieskończenie. Nienáwidzi go koniecznie. Nienáwidzi go istotnie. Nienáwidzi go iedynie. Nienáwidzić go będzie wiecznie. A ty grzech kochasz,

chasz. A ty nie nie kochasz tylko grzech! Kochasz go bárdziej niż BOGA. Kochasz go nieskończenie. Kochasz go odważnie. Kochasz go iedynie, i chciałbyś go kochać wiecznie?

O moy BOZE zmiłuy się nádemną: bo poznáię grzech moy, poznáię złość iego, którym nie poznawał przedtym. Poznáię krzywdę tę, którą mi uczynił, nienáwiść, którą Ty masz przeciw niemu, karę, ná którą záfuguie, i szkodę, którą mi czyni. Ah mnie nędznemu! cóżem uczynił? Nie záfwiło ná mnie, áby BOGA więcej nie było ná świecie, bom czynił, co iedno mogłem, áby BOGA zepłowác, i wyniszczyć. I czemuż moy BOZE ieszcze mię ná świecie cierpisz? Żkądże pochodzi, że mnie nie wyniszczasz? Trzebá dobroci i cierpliwości nieskończoney, áby scierpieć grzeszniká ták złośliwego, i niewdzięcznego, iáko ja iestem.

Ey chcę odmienić życie, chcę pokutowác zá grzech moy. Nienáwidzić go odrąd będę, iákom go niená-

nienáwidzić powinien. Nienáwidzić go będę ták, iákom powinien samego siebie kochác. Nienáwidzić go będę ták, iákom kochác powinien BOGA. Nienáwidzić go więc będę iedynie, nienáwidzić go będę nieskończenie, nienáwidzić go będę koniecznie, nienáwidzić go będę státecznie, nienáwidzić go będę wiecznie.

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Naywyższy nienáwidzi złošników, i niezbožnym odda pomstę. Eccl. 12. v. 7.

Boze bądź miłosciw: mnie grzesznemu.

Luc: 18. v. 13.

Dużá ktoraby z bardości co uczyniłá, choćby był ohywátel, chociaź gość (poniewáź przeciwko Pánu sprzeciwny był,) zginie z ludu swego. Num. 15. v. 30.

BOG nienáwidzi bezbožniká, i bezbožność iego, Sap. 14. v. 9.

Ktoryżescie ná on czas pożytek mieli z onych rzeczy, zá ktore się teraz wslydzicie? bo koniec onych iest smiert.

Rom. 6. v. 21.



N A P I Ą T E K  
CZWAR TY PO W I E L K I E Y N O C Y

U W A G A

O złości grzesznika.

**Punkt I.** **G**Rzeszniku Duch Święty ty gromi cię o to, że obrażasz BOGA Oycę twego, któryś dał iestestwo, któryś go utrzymuje, który cię nosi w wnętrznościach swoich, który cię wyprowadził na świat dla uszczęśliwienia ciebie, który cię tak serdecznie ukochał, że ci dał Syna swego, i dla ciebie na śmierć posłał. Obrażasz tego BOGA Wszechmogącego, tego Oycę miłosnego bez przyczyny i słuszności. Pokazujesz się nieprzyjacielem tego, który cię nieskończenie kocha. Żążywasz dobr Iego, abyś z nim prowadził wojnę. Przekładasz nad niego czarę nieprzyjaciela i Iego i twego. Obierasz okrutnika tego za króla swego, i za nim się udajesz, tego samego czasu, któregoś dał i zachowuje życie, którego cię wszelkimi nadełkami, i którego cię z nie-

z nieskończoną znosi cierpliwością.  
**Punkt II.** **G**Rzeszniku Duch Święty cię gromi, że JEZUSA BOGA twego, Króla twego, Zbawiciela twego, zabijasz. Boć grzech twój śmierć mu zadał, na zgładzenie to jego tak wiele cierpiął boleści i zelżywości. Umarłby jeszcze raz na zniesienie jego, gdyby tego potrzebą była. Ile razy grzech popełniasz, krzyżujesz Go na nowo w sercu twoim, odnawiasz obelgi męki Iego, znieważasz Go, i trapisz nierownie bardziej, a jeżeli Go utrapili żydzi, którzy Go nie znali tak, iako ty, ani odebrali od niego dobrodziejstw, któreś wyświadczył, z ochotą życie swoje doczesne za zbawienie twoje na Krzyżu tracił, ale stracić niechce życia duchownego, które ma w sercu twoim. Przekłada go nad życie ciatę swego: a ty mu go odbierasz? za Króla Go nie uznajesz? na nowo Krzyżujesz? Coż to czynisz Kalmie? Ablá brata twego zabijasz?  
**Punkt III.** **G**Rzeszniku Duch Święty cię gromi, że obel-

gę Boskiey Iego Osobie czynisz, że Go zasmucasz i tłumisz w sercu twoim, bo On jest w duszy twoiey przez łaskę swoię, iako w Kościele, w którym mięszka. A ty Go z niey wypędzasz przez grzech twoy, szpecisz ten Kościół, który mu jest poświęcony przez Chrześ. stawiasz białwan ná ołtarzu serca twego, któremu się kłaniasz. Łączy się z duszą twoią przez łaskę, iako oblubieniec z oblubienicą. A ty gwałcisz prawo małżeństwa, czynisz z nim rozwód, abyś się wydał czartu, i obrzydliwym stworzeniom? Żyie przez łaskę w duszy twoiey, i łączy się z nią, iako się ona z Twym łączy ciałem. A ty ten związek Boski przez grzech twoy targasz? Życie mu to, które miał w sercu twoim odbierasz? obelgę temu Duchowi łaski wyrządzasz? Tego Ducha miłości gniewasz? Tego Duchá żywotá tłumisz?

*Słowá Pisma Świętego są ná końcu następuiacey uwagi.*

NA

NA SOBOTE  
CZWARTĄ PO WIELKIEY NOCY.

U W A G A

*O teyże rzeczy.*

**Punkt 1.** **G**Rzeszniku Duch Święty cię gromi o niesprawiedliwość przeciwko samemu sobie, ponieważ sam sobie więcej czynisz złego, niżelić wszyscy ná świecie ludzie, i wszyscy piekielni duchowie czynić mogą; bo tracisz BOGA, który był twoim; wpadasz u niego w nieważność i niełaskę; już nie zostąiesz pod Iego obroną, iakoś zostawał przedtym, wszelkie cię nienáwidzą stworzenia, i ledwo cię znieść, i służyć ci mogą; zabijasz duszę swoię, odbierasz iey życie swoje, które miała przez łaskę; odzierasza iá ze wszystkich dobr, i ze wszystkich zasług, i do ostatniego iá przywodzisz ubóstwá. Z Syná Boskiego stáiesz się synem czártowłkim, z dziedzićá Niebá dziedzicem piekła. O iáka odmianá! o iáka stratá!

Punkt

266 *Czwarta po Wielkiej nocy.*  
*Punkt II.* **G**Rzeszniku, Duch Święty  
cię gromi o to, że w o-  
becności Boskiej popełniałz grzech,  
który zawsze przed oczyma mieć,  
i nim się po wszystkie brzydzie bę-  
dzie wieki, choć ci odpuszczony  
będzie. Popełniasz grzech, o kto-  
rym nigdy upewnionym nie bę-  
dziesz, czyli ci jest odpuszczony,  
poty poki żyć będziesz, choćbys,  
niewiem: iaką zań czynił pokutę.  
Popełniasz grzech, który ná cię spro-  
wadza niekończoną liczbę złego  
cielesnego i duchownego, i który  
podobno ostatni będzie, co go po-  
pełniasz.

*Punkt III.* **O** Duchu Boski dzięku-  
jąc, że mię o grzech  
moy gromisz, i że mi złość iego  
pokazujesz! Ah nie wierzyłem, że  
tyle jest złego w popełnieniu iego!  
**O moy BOZE!** cożem to uczynił?  
A iakoż potrafię nádgradzić, com u-  
czynił? Jeden mi tylko zostáie  
sposob, to jest pokutá. **O** chcę więc  
pokutować przez cały czas życia  
mego! Chcę spótkać łozko moja  
łzami memi; chcę zrzucić czártow-  
skie

*Ná Sobotę.* 267  
skie iármzo, i prowadzić wojnę  
z námiętnościami memi, które mię  
uczyniły niewolnikiem swoim.  
Wspomoż mię **BOZE** moy: bo Ty  
znałz słabość moię. Wyrwiy mię  
z błotá tego, w którymem uwiązt,  
poszarp pętá, któremi skrępowány  
jestem, ábym ci poświęcił ofiárę  
chwały i wdzięczności, w czasie i  
w wieczności, Amen.

#### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Ktoby zakon Moyżeszow wzgárdził: bez  
wszelkiego miłosierdzia, zá swiadečtwem  
druu ábo rzecch umiera. Jákož mnie-  
macie: dáleko srožsze záslużył karánia,  
ksoržby Syná Božego podeptát, i krew  
zestámentu, przez która był poświęco-  
ny, pokalána byđz rozumiat, i Du-  
chá láski zelżył? Hebr: 10. v. 28. & 29.  
Wstáne: i poyde do Oycá mego, i rzeké mi,  
Oycze z grzeszyłem przeciw Niebu, i  
przed Tobá. Luc: 15. v. 18.*

*Niepráwości wásze rozdzieliły między wá-  
mi, á miedzy Bogiem wászym, á grze-  
chy wásze zákręty oblicze lego od was,  
áby nie wystuchał. Isai. 59. v. 2.  
Ci, ktorzy czynia grzech i niepráwość, są  
nieprzyiaciele dusze swoiey. Tob. 12.  
v. 10. Usté*

Uśń, które klámáia, zabiáia dusze. Sap:

I. V. II.

Zmiłuy się nádemna BOZE według wielkiego miłosierdzia swego. A według mnożstwa litości Twoich, zgładź nieprawość moię. Albowiem ja znam nieprawość moię, i grzech moy jest zawsze przeciwko mnie. Psal. 50. v. 1. & 2. & 4.

NA NIEDZIELE  
PIĄTĄ PO WIELKIEY NOCY.

U W A G A

O Modlitwie.

**Punkt I.** **D**La czegoż trzeba czy-  
nić modlitwę? ábyś-  
my czcili Majestat BO-  
ZY, i oddáli dánię nieskończoney  
wielkości Jego; ábyśmy wyzoáli O-  
pátrność Jego nád całym światem.  
á obołwie nád potrzebami ludzi,  
ábyśmy mu się oświadczyli z pod-  
dáństwem naszym; ábyśmy Go po-  
budzili do czynienia nam dobrze,  
ábyśmy się postanowili w stanie, i  
wprzypodobieniu do przyięcia Je-  
go; ábyśmy rozprzeźstrzenili serce  
násze,

násze przez prágnienie, które w so-  
bie wzbudza, i ábyśmy Go uczy-  
nili godnym łask, które mu BOG  
chce uczynić. Jeżeli iesteś ubogi,  
dzieie się to dla tego: że się nie mó-  
dlisz, álbo że się nie modlisz, iáko  
należy.

**Punkt II.** **M**odlitwá nas łączy z  
Bogiem, który jest po-  
czátkiem dobr wżelkich. Przytu-  
la nas do Jego Boskich pierśi, ábyś-  
my z nich wycisnęli mleko łaski?  
Bogáci nas skarbem dobroci Jego.  
Przybywa ná pomoc we wżyskich  
potrzebách naszych, i nápełnia wży-  
stkie niedostátki násze. Czyni nas  
wszechmocnemi nákształt BOGA.  
Jedna nam zwycięstwo nád samym  
Bogiem. Ciáło, które nie oddycha,  
umárte jest. Dusza, ktorá się nie  
modli, jest umárta.

**Punkt III.** **M**odlitwá przenika Nie-  
biosá, dostępne wży-  
stkiego, czego żąda. BOG iey nic  
odmowić nie może. Jáko z istoty  
swey jest szczerą dobrocią, tak ni-  
czego nie żąda, tylko áby się z nią  
wylewał. jest iáko mamká, która  
ma



ma wiele mleká, á chce go pozbyć. Jest iáko zrzodło, ktore ma wiele wody, á chce iá wylewać. Jest iáko słońce, ktore jest samym swiá-  
tłem, i chce nas oświecáć. BOG szuka koniecznie próznoego sercá, áby go dobrámi łwemi nápełnił. Modlitwa wyproźnia nas sámých przez wyznanie ubostwá nášzego. JEZUS dał słowo swoje: że wszy-  
stko otrzymamy, o cokolwiek w Imię Iego prosić będziem? Dał nam Duchá swego, ktory się modli w nas, i zá námi. Przeniół ná nas zasługi swoje, i zdał nam ich száfowanie zupełne, á czegoż nie możemy otrzymáć u BOGA przez zasługi Syná Iego, ktore mu ofiaru-  
i-  
ruiem?

Zkądże tedy pochodzi (mowisz) że nic nie otrzymuję u BOGA. Podobno że prosisz o złe rzeczy, ábo ieżeli o dobre, prosisz podobno w złym będąc stanie, ábo prosisz o nie bez pokory; ábo prosisz o nie bez uwagi; ábo prosisz bez nabożeństwa, ábo prosisz bez nádziei; ábo prosisz bez státeczności.

Sło-

Słowa Pismá Swietego są ná końcu ná-  
stępuiacey uwagi.

## NA PONIEDZIAŁEK PIĄTY PO WIELKIEY NOCY.

### U W A G A

O rozerwaniach i oschłosciách.

**Z**Kądże pochodzą rozer-  
wania moje? pochodzą  
Punkt 1. od czartá, ktory usi-  
łtue, ábys się zmordował, ábys so-  
bie sprzykrzył, i obrzydził modli-  
twę. Pochodzą od twoiey imági-  
nátywy, ktora jest lekka i niestáre-  
czna. Pochodzą od ciatá twego,  
ktore obciąża Duchá. Pochodzą  
z mátego stárania, ktore masz oko-  
ło doskonałości swoiey. Pochodzą  
z nikczemności i niewierności two-  
iey. Pochodzą od rozumu twego,  
ktory się przez dzień prózności  
bawi rzeczami. Ná koniec pocho-  
dzą z sercá twego, ktore jest przy-  
wiązane do stworzenia, ktore tam  
leci, gdzie jest skarb Iego, ktore ob-  
cuie z tym, co kocha, i ktoremu  
nie miło z Bogiem, dla tego że ku  
niemu miłości nie ma. Punkt

*Punkt II.* **Z** Każde to pochodzi, że pociechy nie mam w modlitwie? oto ztąd, że nie masz utrapienia, i że zbyt szukasz uciech zmysłowych. Ogień modlitwy nie zapala się, ani utrzymuje, tylko drzewem Krzyża, i umartwienia. Podobno iezcze ztąd, że iey z wielkim pragniesz nateżeniem, że się zbyt zabawiasz stworzeniem, i z nim rozrywasz. Dzieie się to na uniżenie pychy twoiey, i na utrzymanie ciebie w pokorze, na poznanie samego siebie, i na uczucie słabości twoiey; na ukaranie niedbalsstwa twego, i na otrzeźwienie gnułności twoiey. **N**a wzbudzenie ciebie do modlitwy, i prośzenia o to, co jest potrzebnego. **N**a ćwiczenie cierpliwości twoiey. **N**a pomnożenie zasługi twoiey.

*Punkt III.* **Z** Każde to pochodzi, że mi BOG swoich odmawia pociech? oto ztąd, żeby cię odciągnął od zmysłów, i życie duchowne w tobie wzbudził. Zeby cię ustanowił w wierze, utwierdził w nadziei,

nadziei, i oczyścić miłość twoię. Zeby doświadczył wierności twoiey. Zeby cię uczynił człowiekiem duchownym, i podniósł nąd zmysły twoie. Zeby cię pobudził do szacowania łaski swoiey, przez ieyże odieście; do pragnienia iey, w ten czas gdy iey nie masz, do zachowania iey, gdyś ją otrzymał; do odzyskania iey, gdy ją zgubisz. Zeby w ciebie wmówił iey potrzebę, Zebyś umiarkował gorącość twoię. Zebyś umiał chodzić około zdrowia twego, sposobić się do zaśluzenia tych łask, które BOG ma wolą zlać na duszę twoię, i żebyś przyprawił serce twoie do przyięcia wielkiego dobrodzieystwa, któreć gotuje. **N**a koniec podobno, żeby cię przeprowadził od pracy na odpoczynek, od rozważania do umiłowania, od rozmyślania, do złączenia się.

**O** moy BOZE! nie dziwię się, że tak oziębły i rozerwany w modlitwie moiey jestem! Obiawiłeś mi wżyskie tego przyczyny. **O** łaskom

**Cześć II. Uwag Chrześciańskich.**

kom przewinił! żem tak wiele razy opuścił modlitwę dla ciężkości; którą ná niey czułem. Ah rozumiąłem; żeś się gniewał, kiedy sobie tym zemną postępuiesz sposobem, ále teraz poznąję, że to iest skutek miłości i dobroci Twoiey. Opuść mi BOZE moy niewierność moię dla upewnienia, któreś daię, że więcey w tym błądzić nie chcę. Wiákimkolwiek stánie będę, pokorzyć się będę w ubóstwie moim; czekać będę náwiedzenia Twego w cierpliwości, prosić o nie będę z gorącością; znosić będę wszelkie przygody, oschłości, i niesmáki moie iednakim duchem; nie będę więcey szukał pociechy moiey, ále Twoiey. Tá będzie uciechą moią, Tobie się podobać; tá zaśluga, służyć Tobie; tá godność, bez przyktádu zostawać w obecności Twoiey; to Niebo, bydź z Tobą, cieszyć się z Tobą, Ciebie mówiącego słyszeć, i z Tobą rozmawiać.

**SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.**

*O cobyśmy prosić mieli, iáko potrzebá niewiemy; ále sam Duch prosi za námi*  
wzdy.

wzdychaniem niewymownym. Rom: 8. v. 26.

Bez przestánku się modlcie. We wszytkim dziękuycie. Thess: 5. v. 17.

Proście, á będzie wam dáno; szukoycie á naydziecie; kóńczycie, á będzie want otworzono. Math. 7. v. 7.

Duch iest BOG, á ci którzy go chwala, potrzebá: áby go chwalili w Duchu i w prawdzie. Joan: 4. v. 24.

Proście á nie bierzecie: przeto iz źle proście. Iac: 4. v. 3.

Modlitwá moią do nádrá mego się náwroci. Psal: 34. v. 13.

Będa się podobát wymowy ust moich, i rozmyślanie sercá mego przed oblicznością Twoia záwsze. Psal: 18. v. 15.

## NA WTOREK PIĄTY PO WIELKIEY NOCY,

### U W A G A

*O mocy modlitwy.*

**U** Bodzy proszą bogátych; á ludzie áni bogáci; áni ubodzy, nie proszą BOGA. A iednak wielká iest różnicá między Bogiem i ludźmi,  
Są wzglę.

względem ubogich. Ludzie są niedostąpi, a BOG jest nieskończenie bogaty. Ludzie o naszey niewiedzą nędzy: BOG zna wszystkie potrzeby nasze. Ludzie są twardzi i nielutościwi; BOG jest nieskończenie miłosierny i szczodry. Ludzie nie mają ztąd pociechy, kiedy ich o co proszą; BOG wiekłą ma ztąd rokosz, kiedy Go o co proszą. Modlitwa jest ofiarą chwały, i wonią cnot wszystkich, które ona BOGU ofiaruje. Wiara, nadzieia, miłość, pokora, cierpliwość, ścieteczność, zdanie się na BOGA, i zgadzanie się z wolą Jego, pobożność, gorącość Duchá i posłuszeństwo czynią balsam modlitwą poświęcony.

*Punkt II.* Modlitwa jest wszechmocna u Sercá Boskiego, bo się łączy z dobrocią, która będąc nieskończenie bogatą i płodną, nie pragnie, iedno żeby się rozlewać; bo zamyka w sobie nadzieię, która czyni człowieka wszechmocnym, łącząc go z wszechmocnością BOGA; bo się zasadza na obietnicy, kto.

którą nam uczynił Chrystus, i którą ztwierdził przyięgą, że nam wyświadczy wszystko, o co Go prosić będziemy; co modlitwie wszechmocną daie siłę; bo záżywa zástug samego Zbáwiciela, które są nieskończone: bo ofiaruje BOGU wszystkich cnot ofiarę, która mu jest nieskończenie przyjemna; bo nákoniec pochodzi z Duchá Świętego, który się modli w nas i przez nas, z wzdychaniem niewyśławionym.

*Punkt III.* Zkądże pochodzi: że się tak rzadko, z taką oziębłością, i nieufnością modlemy? oto że nie poznáiemy nędzy naszey; albo że się wniew kochamy; albo że nie wiemy: co zá moc modlitwy; albo że iesteśmy pysznemi, i przed Bogiem korzyć się niechcemy. Ze iesteśmy niecierpliwemi, i niechcemy czekać. Ze nie ufamy mądrości Jego, albo mocy Jego, albo dobroci Jego. Ze dla iakiegoś letárgu, nie czuimy nędzy naszych; że się bárdziej prawdziwych cnot boiemy, niż się w nich kochamy; dla

dla czego o nie BOGA nie prosimy. Ze nákoniec niemamy, áni wiary, áni nádziei, áni miłości, áni pokory, áni cierpliwości, áni pobożności, áni státeczności.

O moy BOZE, iáko Ty kochasz ubogich, ktorzy są pokorní! ále o iáko nienáwidzisz ubogich pysznych! Nie dziwuję się: że nic nie otrzymywam od dobroci Twoiey; nie znam nędzy moiey, i znáć iey niechcę. Niechcę się koryć przed Tobą; wstydzę się Ciebie prosić. A jeżeli to czynię, to czynię z obiętnością, z oziębłością, z wzgardą, z pychą, z niechęcią, i ze smutkiem. Modlitwá mojá nie leśt wónią cnot, która Niebo nápełnia, ále czarną mgłą, która wstępuje w izgorę, ná przyposobienie gromow. Nie jest to cześć, która pociąga láski twoje, ále wzgarda gorząca, która roznieca ogień gniewu Twego, i ná karanie zástuguie. O Pánie, uczyn ze mną miłosierdzie; i nie odrzucay modlitwy moiey: bo ná niey zawisło zbáwienie moie. Prosić Cię odtąd będę, i częściey, i pokor.

pokorniey, i státeczniey, dla nádziei, którą mam, że mi wszystko zawsze wyświadczysz, o co Cię prosić będę, álbo ieszcze co lepszego nad to, o coby mi Cię prosił.

## SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Záprawdę, záprawdę wam powiadam: Jeżeli oco prosić bedziecie Oycá w Imię moie, da wam. Ioan. 16. v. 23.*

*Dotyeczás niocoscie nie prosu w imię moie. Proście, á weźmiecie: áby rádosć wászá bytá pełná. Ibid. v. 24.*

*O cobyśmy prosić mieli, iáko potrzebá: nie wiemy: ále sam Duch prosi zá nami wzdychániem niewymownym. Rom. 8. v. 26.*

*O niewiásto wielka jest wiára twojá; niechay ci sie stánie, iáko chcesz. Mathe. 15. v. 28.*

*Pánie náucz nas modlit się, iáko i Jan náuczył Ucznie swoe. Luc: 11. v. 1.*

*A któryż z was Oycá prosi o chleb, izáli mu da kámién? álbo ieżliby prosił o iáie, izáli mu pada niedzwiaďká? Luc: 11. v. 12.*

*Jeżeliż teáy wy będąc ztemi: umiecie dáwać dobre datki dzieciom wászym, iákoż*

koż dáleko więcey Oyciec wász z Nie-  
bá da Duchá dobrego tym, ktorzy go  
proszá. Ibid. v. 13.

## NA SRZODE

TO IEST WIGILIA W NIEBO-  
WSTĄPIENIA.

### U W A G A

Ná słowá Ewángelii tego dnia, i Nie-  
dzieli przeszley.

**J**EZUS podniosłszy oczy w  
Niebo rzekł: Oycze przy-  
szlá godziná, wstaw Syná  
swego, áby Cie Syn Twoy wstáwił. Joã. 17.  
JEZUS prosi Oycá swego o uwiel-  
bienie ciatá swego, áżáż mu to słu-  
żnie nie należało? áżáż tego nie za-  
służył? Czy mógłże mu to odmówić  
Oyciec? A czemuż go oto prosił? oto  
dla tego, że BOG nic ludziom, á  
nawet i Synowi swoiemu wyswiád-  
czyć nie chce, iedno zá modlitwą.  
Onác to jest to zródło, przez kto-  
re spływaią wlystkie łáski Iego.  
Proś inu moy (mowi) o wlystkie  
národy ziemi, á ia ci je dam w dzie-  
dzićtwo. JEZUS záslużył Páństwo  
cáte.

To jest wigilia Wniebowstąpienia. 281  
cátego swiatá, á przecię go nie o-  
trzymał wprzod, niż onie prosił.  
A ia, ktorzy wlystkiego potrzebuę,  
i nic nie zásluguę, o nic prosić, o  
nic nálegác niechcę.

**Punkt II.** WYszedłem od Oycá, á  
przyshedłem ná swiat:  
zás opuszczam swiat, á idę do Oycá,  
Joan: 16. JEZUS wyszedł od  
Oycá swego przychodząc ná swiat,  
nie opuszczájąc iednák zgoła łoná  
Oycá swego; i odchodzi ze swiá-  
tá, áby się wrocit do Oycá swego,  
nie opuszczájąc iednák zgoła swiá-  
tá. Miłosć Oycá Iego chciała Go  
mieć w Niebie; miłosć ludzi chcia-  
ła Go mieć ná ziemi; pierwsza  
ciągnęła Go w zgorę, druga ciągnę-  
ła ná dol. Dogodził obiemá wstę-  
pując do Niebá, i mięzkaiąc ná  
ziemi. O mądrości Boska iáko ie-  
stes cudowna! o miłosci JEZUSA  
iáko iestes dowcipna!

**Punkt III.** SZczęśliwi ludzie dobrzy,  
ktorzy przy śmierci mo-  
wić będą mogli iáko Chrystus:  
Wyszedłem od BOGA Oycá me-  
go przez stworzenie, i przyshedłem  
ná

ná swiát, ábym Go chwalił, czcił, i iemu służył. Wypełniłem obowiązek ná mnie włożony; docho-wałem przykazania Iego; zpełni-łem wzelką wolą Iego; opowia-dałem imię Iego ludziom; wielbi-łem Go ná ziemi, teraz opuszczam swiát ten niešťczęśliwy z wszy-řkiemi krzyżami iego, prześlado-waniem, ubostwem, i nędzą iego, á z niego do Oycá mego powrácam, który mię czeka w Niebie, á-by mi nádgrodził wszystkie prace, i usługi moje.

Niešťczęśliwi bezbożni, kto-ry przy śmierci mówić będą: Wyszedłem od BOGA Oycá me-go przez stworzenie, á przysze-dłem ná swiát, ábym mu służył, i iego wielbił. Ale áh! wszystkim przeciwnie czynił w życiu moim, nie szukałem iedno chwały moiej, uciechy moiej, i upodobania me-go; nie myśliłem o niczym, iedno-íakby naywięcey nábierać dostát-kow; zgwałciłem przykazania Ie-go; wzgárdziłem rozporządzeniem Iego; zániedbałem powinności czło-wieká,

człowieká, Chrześcíaniná, Zakonni-ká; opuszczam ten swiát, którym tak wielce kochał; idę przed obe-čność Boską, ábym odebrał zá grze-chy moje karanie.

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Jam wstárwił ciebie ná ziemi: wykona-tem spráwę, ktorásmi zlecił. --- O-znáywiłem imię twe ludziom, ktoréś mi dał z swiatá. Ioan: 17. v. 5. & 6. Coż to slyszę o tobie? oddáj liczbę wlá-dárstwa twego. Luc: 16. v. 12. Niepożytecznego slyge wrzucie do cie-mności zewnetrzney. Tam będzie płáč i zgrzytanie zębów. Math. 25. v. 30.*

## NA W NIEBO WSTĄPIENIE PANSKIE.

### U W A G A

*O tey Tájemnicy.*

Punkt 1. **C**zy iestże dla nas rado-ścią Tájemnicá Wnie-bowstąpienia Páńskie-go? Czyż mogą się cieszyć o-wce, widząc się bydź opuszczone-mi od Pásterzá swego? dzieci od Oycá

Oycá swego? żołnierze od Hetmána swego? Jeżeli kochamy Chrystusa, cieszyć się powinniśmy, że idzie do Oycá swego, áby odebrał nádgradę za prace swoje. Jeżeli siebie samych kochamy, cieszyć się powinniśmy, bo On idzie otwierać Niebo zamknięte, więcey niż od lat czterech tysięcy, idzie, áby nam nagtował miejsce; idzie, áby prosił za námi, i áby przyjął urząd obrońcy u Oycá swego; idzie, áby nas nápełnił darámi swemi, i áby nam przyśłał Duchá Świętego, któryby nie był z stąpił z Niebá, gdyby JEZUS do niego nie był wstąpił, i uwielbiony nie był.

*Punkt II.* Idźże kochánku moy; porzuc tę niewdzięczną ziemię, ná ktorey się z Tobą tak źle obchodzono. Ciało nieśmiertelne, iákie jest Twoje, nie powinno zostawáć w Kráiu śmierci. Ciało niecierpiętliwe, iákie jest Twoje, nie powinno zostawáć ná miejscu męki i utrapienia. Nayczystsze ze wszystkich ciało, powinno byđz wyniesione nád wlystkie stworzenia.

nia. Poniewázes się zniżył áz do wstąpienia do piekła, potrzebá ábyś podwyższony był áz ná naywyższe Niebo.

*Punkt III.* [Dźże wielki zwycięzco, witépuy do Niebá, ktoregoś nábył przez męstwo Twoie. Weź dziedzictwo Królestwá tego, ktore do Ciebie wielkim należy právem. Prowadź z sobą tych sławnych więźniow, i te zwycięskie z śmierci pułki, ná uczczenie tryumfu Twego. Nie zatrzymuy się, áz gdy w naywyższym staniesz Niebie. Uśiądź ná Tronie BOGA Oycá Twego. Słuszna rzecz jest: ábyś po tak wielkich odpoczął pracách. Słuszna rzecz jest: ábyś był uwieńczony chwałą, bywšy uwieńczonym zelżywością i háábą.

Idźże Arko Páńska, odpoczniey ná naywyższych Armenii gorach, wytrzymawszy przez tak długi czas burze i nawáłności. Wstań Pánie, wstap ná miejsce odpoczynku Twego, Ty i Arko poświęcenia Twego. Potrząskateś piekielne bramy, idźże nam otworz bramy



bramy Niebieskie, które Adam zamknął. Idźże nam nágotuy miejsce, idź, staw się przed Oycem Twoim, á pokaż mu rány swoje. Idź, ábys był obrońcą naszym, i posrzednikiem naszym. Idź, ábys nam zesłał Duchá Twego Świętego, któryby nas náuczył, cieszył, bronił, i nami ná miejscu Twoim rządził.

O JEZU! odtąd iako Ty zostaiesz w Niebie, ja już nie znayduję pociechy ná ziemi. Serce moje jest tám, gdzie jest skarb iego. Duszá moią chce opuścić ciało, áby dopomogła tryumfu Twego, áby widziała chwagę Królestwá Twego, i aby záżywała obecności Twey Boskiej. Kiedyż wyidę z wygnania tego, w którym od tak długiego omdlewam czasu? Kiedyż skończę bieg życia mego? kiedyż powrocę do miłey oyczyzny moley, do ktorey wzdycham we dnie, i w nocy?

O JEZU nadzieio dusz opuuszczonych, i pociecho strapiionych! Obiecałeś, iż wlystko do siebie

siebie przyciągniesz, gdy będziesz podwyższony od ziemi. Oto teraz w naywyższym zostaięz Niebie, spełnięz więc obietnicę swoię. Pociągnij mię iak nayprędzey z tego światá, oderwij mię od miłości wszelkiego stworzenia. Ciągnij mię mocno, bo się potężnie trzymam ziemi; ciągnij mię prędko, bo mi się uprzykrzyło życie. Umieram i mdleję od miłości! O iakie życie! o iaka śmierć! o życie me kocháne day mi śmierć. Niech przynajmniey sobie samemu umrę, ábym Tobie żył wiecznie.

#### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Pán JEZUS porym iako do nich mówił, wzięty jest do Niebá, i siedzi ná prawicy Bożey. Marc: 16. v. 19.

Wstąpiwszy ná wysokość wiodł więzienie poimáne, dał dáry ludziom. Ephe: 4. v. 8.

Niech się nie trwoży serce wásze --- álbowiem idę wam gotowát miejsce --- przyidę záse, i wezme was do mnie samego: iżbyście, gdzie ja jest, wy byli. Ioan: 14. v. 1. & 3.

*Ja, jeżeli będę podwyższon od ziemi, po-  
ciągnę wszystko do siebie. Ioan, 12.  
v. 32.*

## N A P I A T E K

PO W NIEBO WSTĄPIENIU  
P A N S K I M.

U W A G A

*O Niebie.*

**Punkt I.** **N**iebo jest domem BO-  
GA, i Królestwem  
Chrystusa. To jest  
pałacem chwały Jego, Kościołem  
świętobliwosci Jego; Tronem wiel-  
kości i wspaniałości Jego. Niebo  
jest ziemią żyjących, wymiarem spo-  
czynku naszego, celem poruszenia  
serca naszego; końcem wszystkich  
nędzy naszych. Niebo jest morzem  
dobr wszelákich, bez przymięszá-  
nia wszelkiego złego. Jest skár-  
bem wszystkich bogactw, bez bo-  
jaźni ubóstwa. Jest zródłem wszy-  
stkich uciech, bez wszelkiego po-  
czucia żalu. Jest zebraniem wszel-  
kich pociech, bez wszelkiego prze-  
działu smutku.

*Punkt*

*Po w Niebo wstąpieniu Páńskim. 289*

**Punkt II.** **T**AM widzieć, kochać, po-  
siádać, záżywać, i mieć  
będziemy wszystko, czego prágniem,  
i nic z tego mieć nie będziem, cze-  
go się obawiamy. Tam będzie do-  
bro bez złego, uciechá bez boleści,  
obfitość bez niedostátku, zdrowie  
bez choroby, życie bez śmierci, po-  
koy bez woyny, bez zamięszánia,  
i niepokoju.

**Punkt III.** **O** Iáká pociechá widzieć  
nie tylko wszystko, co  
jest pięknego, ále i samę piękność; ko-  
chác nie tylko wszystko to, co jest  
dobrego, ále i samą dobroć; koszt-  
wác nie tylko to, co jest słodkiego,  
ále i samę słodycz; rozważác najpier-  
wszą prawdę, łączyc się z najpier-  
wszą piękností; dziedziczyć naj-  
wyższe dobro; záżywać uciechy  
nieskończoney; widzieć wszystko  
to ná zawsze, co się nam podobác  
może; niewidzieć nigdy tego, co  
się nam niepodobác może.

**O BOZE** mocy, iako Twoy  
pałac jest wielki; i iako Twe przy-  
bytki są miłe! Duszá mojá mdle-

**T** ie

*Czást II. Uwag Chrześciańskich.*

ie od prágnienia, áby tám weszła,  
áby tám mieszkała. O iák mi się  
niepodoba ziemia, gdy oczy pod-  
noszę do Niebá! O iákem nędzny  
w tym wygnaniu, w którym zosta-  
ję. O iák będę uspokoiony, gdy  
się w kocháney moiey obaczę Oy-  
czyźnie.

*Słowa Pisma Świętego są ná końcu ná-  
stupiacey uwagi*

## NA SOBOTE.

PO W NIEBO WSTĄPIENIU  
P A N S K I M.

### U W A G A

O przypráwowaniu się potrzebnym do  
dostąpienia Niebá.

**Punkt I.** **A** By bydz uwiélbionym  
z JEZUSEM, trzeba się  
upokorzyć z JEZU-  
SEM. Ten który wstąpił, jest ten-  
że sam, który z stąpił; mowi Páweł  
Święty, áby poyść zá JEZUSEM  
w lego tryumfach; trzeba iść zá  
nim w lego potyczkách. Wstąpił  
do Niebá z góry oliwney, gdzie się  
pocił krwią i wodą, tám zostáwił  
ślády

Po w Niebo Wstąpieniu Páńskim. 291  
ślády nog swych wryte, áby nam  
náznaczył drogę chwaty.

**Punkt II.** Jeżeli kochasz dobrá do-  
czesne, utracisz wieczne;  
jeżeli masz pociechę ná ziemi, nie-  
powinienes iey czekać w Niebie.  
Przez krzyże, potyczki, i utrapie-  
niá, wchodzą do Królestwá Chry-  
stusowego. O JEZU błogostáwio-  
ny, niechże umrę iák nayprędzey;  
ábym Cię widział, poniewaz Cię  
widzieć nie mogę, poki nie umrę.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Będziem nápełnieni dobrámi domu twego:

Psal: 64. v. 5.

Násycon bede, gdy się okaże chwata Two-  
iá. Psal: 16. v. 15.

Będa upoieni choynościa domu Twego: i  
strumieniem roskoszy Twoich nápełnisz  
ie. Psal. 35. v. 9.

Otrze BOG wszelka źre z oczu ich, á  
smierci dáley nie będzie, áni smutku,  
áni krzyku. Apoc: 21. v. 4.

Oko nie widziáto, i ucho nie slyszáto, i  
w serce człowiecze nie wstápiło, co ná-  
gotowáł BOG tym, którzy Go miłúie.  
1. Cor: 2; v. 9.

\* \* \* \* \*

**NA NIEDZIELE**  
SZOSTĄ PO WIELKIEY NOCY.

**U W A G A**

*O świadectwie, które oddać powinniśmy  
Chrystusowi z Duchem Świętym, i  
Apostołami.*

**Punkt I.** **D**uch Święty dał świadectwo Chrystusowi, że jest Synem BOGA żyjącego, Zbawicielem wszystkich ludzi, Sędzią żywych i umarłych. Zawstydził pychę mędrcom światá, którzy niechcieli wierzyć, że człowiek ukrzyżowany był Bogiem. Odniósł zwycięstwo nad mocą okrutników, którzy się sprzeciwiali ogłaszaniu Ewangelii Jego. Oświecili światłem prawdy ludzi ślepych i niewiadomych. Zapalił ogniem miłości swojej ludzi złych, i występnych. Napełnił odwagą i mocą męłeczyny, białołowy, i dzieci słabe i boiáźliwe. Nauczył ich gárdzić śmiercią, i największemi niekami natury. O Duchu Boski z śłap w serce moje, i napełnij mię iako tych światłem, mocą, i miłością.

*Punks*

**Punkt II.** **S**yn Boski chciał, áby mu Apostołowie Jego dali świadectwo z Duchem Świętym, dając znać ludziom o mocy i Bosctwie Jego. Gdyby był záżył ludzi dobrych i spolobnych, ná ogłaszanie Ewangelii swojej, przyczynoby náwrocenie światá ich do wci powi; gdyby mocnych ich męžności; gdyby bogátych, ich szczodrobliwosci; gdyby wielkich mowcow, ich wymowie; gdyby ludzi zacnych, przyczynoby ich powadze i wierności. Ale záżył dwunastu rybakow grubych, nieumiełtynych, prostych, nieuczonych, ubogich, i niemájących żadney pomocy, i przychylnosci ludzkiej, áby ustanowienia Páństvá Jego, nie przypisano nikomu, iedno mądrości i włzechmocności Boskiej. I rákci káżdego czasu záżywa narzędzia nay słábszego, ná dokazanie naywiększych rzeczy. Czego się tedy lekasz? czemu nie dusasz siłom swoim?

**Punkt III.** **B**ędąc Apostołowie obráni, áby dali świadectwo  
Syno-

Synowi Boskiemu, wypełnili to wiernie i mężnie, co im zlecono. Opowiadali Ewangelią po całym świecie, bez względu na sprzeciwienia się wszelkie ludzi i czartów. Stawali śmiało przed Królmi, i Książętami świata. Trzymali sprawę Chrystusa, i zawstydzali nieprzyjaciół Jego. Znieśli wszystkie straty wne i zastarzałe zabobony. Krużyli bałwany, i wywracali Kościoły fałszywych Bogów. Wykoreniali bałwochwalstwo ze świata, i wszystkie z niego występki wypędzali, i wszystkie w nim szczepili cnoty. Ná koniec przelali krew swoją dla obrony JEZUSA, i dla dania prawdziwe świadeństwa. Ják wielka dla nich chwała! iák wielki dla nas przykład.

Wizyscy jestešmy powołani do tych powinności Apostolskich. Obróć nas JEZUS, abyšmy dali świadeństwo Ewangelii Jego, przez nasze rozmowy, przez nasze sprawy, przez dobre przykłady nasze. A czyniemyš to? á nie wstydzimyš się Ewangelii? á nie obawiamyš

mysz

mysz się z tych násmiewania? á nie porzucamyš strony Chrystusa, abyšmy się przyłączyli do nieprzyjaciół Jego? O iák wiele rázy palites kádzidło tym bałwanom świata ná ofiarę, ktoreš był powinien krużyć. Ják wiele rázy względ ná ludzi i boiaźń tego, (což o mnie rzeká?) przywiodłá cię do záprzenia się wiary! O fałszywy świadek! o niewierny Apóstole! O odstępcowiały! Záprze się ciebie przed Oycem swoim Chrystus, iakoš ty Go się zaprzáł przed ludźmi: iezeli się boisz razow ięzyká, iakož zniešes rázy włoczni dla obrony wiary.

#### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Gdy przyidzie on Duch prawdy, náuczy was wszelkiej prawdy. Joan: 16. v. 13. Duch jest: ktory świádczy, iż Chrystus jest prawdá, 1. Joan. 5. v. 7.

Przypatrzcie się brácia wáżnemu powołaniu, iż nie wiele mądrych wedle ciáta, nie wiele możnych, nie wiele zacnych, ále wybrał BOG głupštwá świata, aby záwstydzil mądro: á młde światá BOG wybrał, aby záwstydzil mocne

mocne

296      *Ná Poniedziałek.*

*mocne: i podle światá, i wzgárdzone  
wybrał BOG, i te, ktorých niemáš,  
áby znišczył te ktore są: áby się żadne  
ciáto przed oczymá iego nie chlubitó.*

*1. Cor: 1. v. 26. 27. 28. 29.*

*Nie wstydám się Ewángeli. Rom. 1.  
v. 16.*

*Mowię wám: wszelki, ktory mié wyzna  
przed ludźmi, i Syn człowieczy wyzna  
go przed Anioły Bożemi. I ktory  
się mié záprze przed ludźmi, będzie  
záprzan przed Anioły Bożemi. Luc:  
12. v. 8 & 9.*

**NA PONIEDZIAŁEK**  
**SZOSTY PO WIELKIEY NOCY.**

**U W A G A**

*Trzebá cierpieć utrapienia i prześládo-  
wania.*

*Ktokolwiek was zábiát będzie, mniemáć  
będzie: że BOGU przystuge czyni.*

*Punkt I. N*iemasz zbawienia bez  
Krzyżá; záługi bez  
cierpienia; zwycięstwá  
bez potyczki; cnoty bez prześlá-  
dowania. Wodá stojąca psuie się,  
mięso bez soli gniie, želázo bez zá-  
żywá-

*Szosty po Wielkiey nocy.      297*

*żywánia rdzewieie, koń bez ostro-  
gi nie postępuje, áni pośpiesza.*

*Punkt II. O* Iákeś nędzny, ieżeli nie-  
máš Krzyżá? Jákoż  
będziesz Męczennikiem, ieżeli nie-  
máš nád sobą okrutniká? Jákoż  
będiesz Uczniem JEZUSOWYM,  
ieżeli nie cierpisz prześládowania?  
Jákże poydziesz do Niebá, ieżeli  
nie cierpisz utrapienia? Ludzie cię  
do niego wzbińią przez prześlá-  
dowania swoje; BOG przez choro-  
by; czárt przez pokusy; świat przez  
niespráwiedliwości, zdrády i szkálo-  
wánia swoje.

*Punkt III. JEZUSA* źli nienáwidzie-  
li, á ty chcesz, áby cię  
kocháli? JEZUSA prześládowali  
ludzie, á ty chcesz, áby się z tobá  
pieścili? JEZUSEM świat pogár-  
dzał, á ty chcesz, áby ci cześć wy-  
rządzá? Trzebá byđź álbo mę-  
czennikiem, álbo okrutnikiem, álbo  
prześládownicą, álbo prześládownym:  
wybieráyże sobie, co chcesz.

*O JEZU* bądź ze mná, á niech  
świat cáty będzie przeciwo mnie;  
Wolę złych nienáwiśc, á niżeli ich  
przy-

przyaźń. Przekładam prześladowánie ich, nád ich pieszczoty. Niechę się tym podobáć, ktorzy się niepodobaią Tobie; Wielka to dla mnie pociechá, niepodobáć się tym, ktorým się Ty niepodobáłz.

Poniewáż prześladowánie ciernię, znák to iest: że iestem przeznaczony. Poniewáż mam okrutników, ktorzy mię męczą, mam nádzieję, że będę z liczby męczenników. Poniewáż mną pogardzáiá, i nie ludzko się zemną obchodzá, i nie ludzko się zemną obchodzá, ey toć zácynam byđz z liczby dobrych.

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Przez wiele uciskow trzeba nam wnieść do Królestwá Bożego. Act: 19. v. 21.

Choć co cierpicie ala sprawiedliwosci, błogostáwieni. 1. Petr: 3. v. 14.

Weselcie się uczestnikami będąc Chrystusowych uciskow, abyście się i wobiáwujemy obywaty lego ráduac weselili.

1. Petri 4. v. 13.

Wszyscy, ktorzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie JEZUSIE, prześladowánie będą

cierpić. 2. Tim: 3. v. 12.

NA

## NA WTÓREK SZOSTY PO WIELKIEY NOCY.

### U W A G A

O pobudkach do cierpliwości.

**C**ierpisz. Duszko Chrześciańska, źle się z tobą obchodzą, krzywdzą cię? Podnieś oczy do Niebá, do ktorego JEZUS wstąpił, gdzie ciebie czeka; gdzie gotuie Tron i koronę. Tam w odpoczynku będziesz. Tam nie więcey cierpieć nie będziesz. Chceszże darmo to mieć, co Chrystusa, Najswiętszą Mákę Iego, Apostołów, i wlystkich Świętych Iego tak wiele kosztowało?

Noś ten Krzyż, który BOG ná twoie włożył rámioná: Nie znaydziesz inzego, którybyci był właściwszy i pożyteczniejszy iáko ten. Jeżeli się go chronić będziesz, znaydziesz dáleko cięższy, i strócisz ná nim, zamiast tego, coś ná nim miał zyskác. Krzyż iest wszczepiony wszędzie. Znaydzie się tak iatwo ná pałacách, iáko i w klasztorách. Jáko BOG chce zbá-

wię

wie wszystkich ludzi, tak ich wszystkich opatrzył Krzyżem; gdyż bez krzyża zbawionym być nie można.

*Punkt II.* **K**Rzyż przedziwne owocce rodzi. Odrywa nas od przywiązania do stworzenia; obrzydza nam życie, i wzbudza w nas pragnienie śmierci, czyni zadofyć za grzechy nasze, sprawia w nas obrzydzenie ich przez ciężkość, którą nam dla nich zadaje; p'uie złe natogi nasze: czyni nas podobnem Chrystusowi; daje nam pić z kielichá Iego, i sposobi nas do odpocznienia ná łonie Iego. Niemáż nic chwalebniejszego iako cierpieć. Niemáż nic zbawieniejszego iako cierpieć. Niemáż nic potrzebniejszego iako cierpieć.

*Punkt III.* **O** Co to za godność być ukrzyżowanym z Chrystusem! być tak przyętym i wáżonym iako jeden z członkow Iego! wstępować ná Iego Tron Krolowski! nosić berło i koronę Iego! dokończyć dzieła odkupienia Iego! dopełniać co nie dostaie do męki Iego!

Iego! wyrażać wyobrażenie i podobieństwo Iego! dokonywać ofiarę Iego! stać się uczestnikiem boleści Iego! pomagać mu Krzyżá nosić! stać się ofiarą iako On! męczennikiem iako On! prześladowanym i ofiarowanym iako On.

Szácuię sobie męki iako Sakramenta. Szácuię sobie człowieká strapionego, iako JEZUSA Ukrzyżowanego. Azáż to nie JEZUS, który w nim cierpi? wydaie się ná nim postać i podobieństwo człowieká nędznego: ále JEZUS go pokrzepia: JEZUS go utrzymuie, JEZUS go cieszy. Jeżeli z nim cierpieć nie będziem, nie będziem z nim i krolować.

*Słowá Pismá Swietego ná końcu uwagi poprzedzajúcey.*

---

## NA SRZODE

### SZOSTĄ PO WIELKIEY NOCY.

#### U W A G A

*O innych pobudkach do cierpliwości.*

*Punkt I.* **B**OG chłofzcze tych wszystkich, których kocha, áni



ani żaćnie rozgi ná dzieci swoje. Jeżeli mię nie karze, nie kocha mię, nie jestem dziecięciem Iego; nie jestem przeznaczony. Nigdy się bárdziej nie gniewa BOG ná człowieka, iáko gdy się cále ná niego nie gniewa. Nigdy człowiek dobry w więkzey nie zostáie pociesze, iáko gdy widzi, że mu BOG nic nie przepuści. Jeżeli go chłozcze w czáście, czyni to, áby go w wieczności ochronił. Wszystkie życia tego chłozty, są znakiem dobroci i spráwiedliwości Iego. Náwiedza záwsze przez łaskę swoię tych, ktorých náwiedza przez karánie. Poniewáż łáská jest owocem Krzyzá, trzebá nań wstápić, ábyś iá zebrał. Nigdy ci nie będzie schodzić ná łáscę, poki ci nie będzie schodzić ná Krzyžu.

*Punkt II.* **N**iemasz niemasz cnoty bez Krzyzá, niemasz záslugi bez cierpienia, Odeymiy Krzyž od miłosci, á stanie się przyrodzoná i ludzká. Odeymiy Krzyž od nádziei, á nie podniesie się od ziemi. Odeymiy Krzyž od pokory,  
á sa.

á samá się zostánie próżność. Odeymiy Krzyž od męstwá, á samá się zostánie słábość. Nie idzie monerá, jeżeli nie jest bita ná stępel Krolá. Rany że tak rzekę ktore iey zádawáią, dáią iey szacunek. Jeżeli ran mieć nie będziesz, cnoty twe bez záslugi będą. Złoto twoie nie poydzie w Niebie, jeżeli nie jest cechowane Krzyžem, ktory jest stęplem Krolewskim.

*Punkt III.* **C**złowiek cierpliwy, jest człowiek doskonały. Wszystkie iego cnoty są bohaterkie i Niebieskie. Wierzy: że go BOG kocha, gdy go trapi, i że go głászcze, gdy go uderza? O co to záwiará! Ma nádzieię przeciwko wszelkiej nádziei, trwáiąc spokojnym we wszystkich przypadkách, niezmordowanym we wszystkich pracách, nieporuszonym, i nieprzestrászonym w własney swoiey zgubie. O co to zá nádzieią! kocha BOGA bez powabu, ktory mu się zdáie byđź surowym, i nieprzebáganym; cáćnie rozgi, ktoremi go chłozszcze, i rękę, ktora go uderza.  
O co

O co to za miłość! Dopuszcza: żeby go ofiarowano, iako Izááká posłusznego, sádzi się bydź godnym wszelkiego złego, i żadnych dobr niegodnym. O co to za pokora! o co za posłuszeństwo.

BOG jest mądry, mowi sobie, czyni więc dobrze wszystko, cokolwiek czyni, dobry jest, nie mi złego życzyć nie może. Wszędzie jest: widzi to, co ponoszę. Można jest, więc mię uwolnić może. Bogaty jest, więc mię może wspomóc. Sprawiedliwy jest, czemuż tedy mam narzekać? Miłościwy jest, czemuż tedy mam rozpaczć? Cierpliwy jest, czy niepowinienemże Go násládownić? Krolem moim jest, czy mi niema władzy roskázывать? Sędzią moim jest, czyż niema władzy mię karác? Oycem moim jest, czyż Go kochać nie winienem? Pásterzem moim jest, czyż nie ma mną rzádzić?

*Słowa Pisma Świętego są ná końcu nástepuacy w wagi.*

NA

U W A G A

*O innych pobudkach do cierpliwości.*

**Funkt I.** **C**O za pociechą odpoczywáć ná Krzyżu z JEZUSEM ukrzyżowanym! Gdziekolwiek znaydziesz Krzyż, zobaczysz do niego JEZUSA przybitego. On się z tobą łączy przez mękę, á ty się z nim łączy przez cierpliwość. Na tym ziednoczeniu wszelkie życia tego zawisło szczęście. Łączy się z Świętymi w Niebie przez pociechy, łączy się z ludźmi ná ziemi przez boleści. BOG świat náprawił inšzym sposobem, iako go stworzył. Stworzył go czyniąc, á náprawił go cierpiąc. On jest powłzechnym sprawcą, i działania, i cierpienia wszystkiego, przykłada się do wszystkich spraw káżdey rzeczy. Działá iako BOG ze wszystkimi stworzeniami czyniacemi; cierpi iako człowiek ze wszystkimi cierpiącemi.

U

mi.

*Część II. Uwag Chrześciáńskich.*

mi ludźmi. A nie jestże to bydź dwá rázy szczęśliwym, łączyć się, i czynieniem, i cierpieniem z Człowiekiem Bogiem?

*Punkt II.* Nie jesteś Chrześcíaninem tylko przez Krzyż, i mówić można: że już nim nie jesteś, gdy się brzydzisz Krzyżem, albo żyjesz bez Krzyża. Wyrzec się krzyżykow, jest się wyrzec wiary, bo Krzyż znaki ley, i charakter wyraża. Będzieszli miał częstkę roskoszy JEZUSA, kiedy nie masz części boleści Jego? Będzieszli towarzyszem chwały Jego, kiedy Go opuścisz w mękách i zelżywościách Jego? Będzieszli z nim królował, kiedy z nim nie cierpił? kto chce bydź koronowanym, trzeba: aby walczył, kto chce bydź zbawionym, potrzeba: aby cierpiął. Ponieważ człowiek zginął przez rokosz, potrzeba aby był zbawiony przez boleść. Czyż to nie słuszná?

*Punkt III.* Jakież są zamysły twoje duszo Chrześcíaniska, i coż daley czynić będziesz? Poydziesz,

dzieszże do Niebá inną drogá, niżli tą, ktorej się trzymał JEZUS? Czy chciałżebyś tego, gdyby to było w mocy twoley? Czemuz tedy nárzekał na krzyż twoy? czemuż tedy masz zá nieszczęśliwego i przeklétego tego, który jest przykuty do Krzyża swego? To zdanie wybaczyć można żydom, lecz nie Chrześcíanom. Coż? JEZUS żył w boleści, a ty chcesz żyć w roskoszy? Niewinnego chłostá, no, a winny chce bydź ochroniony? Syná uwieńczono cierniem, a niewolnik chce nosić koronę ze zlotá, i drogich kámieni? Sprawiedliwy ná Krzyżu, a zły chce bydź ná tronie? Co zá niesprawiedliwość! co zá zuchwáłość!

*Punkt IV.* Niemáż większego krzyża dla człowieka dobrego, iáko żyć bez Krzyża. Zli więcey cierpiá, aby się potępilli, a niżeli sprawiedliwi, aby zbawieni byli. Krzyż grzełzniká nieposłusznego, i niecierpliwego, jest krzyżem lotra złego, który umiera w rozpáczy, który złorzeczy

dziu karania swego, który niema ani pociechy, ani zasługi w mękach swoich. Krzyż Chrześcianiną pokornego, i na BOGA się spuścziającego, jest Krzyżem JEZUSOWYM, który jest pełny namászczenia Boskiego, i nosi tego, co go nosi.

Czcimyż tedy Krzyż nasz, iáko pozostałą cząstkę drogą Krzyża JEZUSOWEGO. Nośmy nasz Krzyż, przypominając sobie że to Krzyż JEZUSOW. Kochaymy Krzyż nasz, iáko własny Krzyż JEZUSA. Krzyż jest duchowną drabiną Jákobá; jest tronem BOGA Człowieka, i berłem Krolestwa Iego; jest stolicą mądrości Iego; jest znakiem zbawienia naszego; jest chorągwią wiary naszej; jest pieczęcią naszego przeznaczenia; jest źródłem i początkiem łaski, jest korzeniem i fundamentem chwały.

Nie cierpieć, á nárzekác, jest znakiem zranionego ducha. Cierpieć, á nárzekác, jest znakiem słabego ducha. Cierpieć, á nie nárzekác, jest znakiem mężnego ducha. Nárzekác, że się nie cierpi, jest

jest znakiem wspaniałego ducha. Cieszyć się, że się cierpi, jest znakiem doskonałego ducha.

O Krzyżu Święty! o droga oblubienico Zbawiciela mego! szanuję Cię, cątnię i ściskam z całej duszy moiej. Oddać cię i ducha mego, áby były do Ciebie przykute. O raczże nosić sługę tego, ktoregoś ná łobie nosił Páná. Nie zbraniay dzwigác winnego potym, gdyś iuż dzwigal Świętego Świętych, áni nosić człowieka potym, iákes niośł BOGA.

O Święty Krzyżu! mnieć to należył nie JEZUSOWI, który jest Świętym i bez grzechu. Ty jesteś częstką człowieka, ty jesteś dziedzictwem grzeszniká, ty jesteś własnością Chrześcianiná: Ty więc dla mnie jesteś zrobiony. Podźże tedy, odpoczniey ná ramionách moich, ábo raczey pozwól, ábym ia odpoczywał ná Twoich. Zasłuubiłem się Tobie przy Chrzcie Świętym: związek małżeństwa naszego jest nierozzerwany. Niech nas tedy nic nie rozdzieli nigdy. O tronie

nie łaski i miłosierdzia! Jak mię  
raz z ziemi podniesiesz, pociągnę  
wszystko za sobą. Zbawię duszę  
moją, i innych z nią wiele. Zbaw  
wionym będę, i stanę się Zbawi  
cielem.

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Tedy JEZUS rzekł Uczniom swoim: ie  
zli kto chce za mna iść, niech się sam  
siebie zaprze, i weźmie Krzyż swój,  
a naśladowie mię. Math: 16. v. 24.*

*Słowo Krzyżá tym, ktorzy gina, iest  
głupstwem, lecz tym, ktorzy zbawie  
nia dostępuia to iest nam, iest mocá  
Boża. 1. Cor: 15.*

*Ráduję się w utrapieniách za was, i wy  
p łniam to, czego nie dostawa utrapie  
niom Chrystus wym, w ciele moim za  
ciáło jego, ktore iest Kościół. Col. 1.  
v 24.*

*A ja, nieday Boże! ábym sie chlubił miá,  
iedno w Krzyżu Pána nášzego JE  
ZUSA Chrystusa. Gal. 6. v. 14.*

*Rozgniewał Pána grzesznik, według wiel  
kości gniewu swego nie będzie szuká,  
Plal: 9. v. 15.*

NA



### NA PIĄTEK SZOSTY PO WIELKIEY NOCY.

#### U W A G A

*O milczeniu ná przygotowanie sie do  
odebrania Ducha Świętego.*

**D**UCH Święty zstępuje  
Punkt I. **D**w postaci języka, á dla  
otrzymánia tego języ  
ká z Niebá, trzeba zwiázány mieć  
ten ziemski: áby mowić iáko BOG,  
nie trzeba wżcey mowić iáko czto  
wiek. O iák to piękna umiętnosć  
umieć mowić! Nigdy się tego nie  
náuczysz, ieżeli nie będziesz umiał  
milczeć. Mowić wiele, á mowić  
dobrze, są to dwie rzeczy prawie  
niedoświádczone. Cály świat uczy  
się mowić, máło się uczy milczeć,  
á z tym wszystkim najpierwiza u  
müetnosć iest: umieć milczeć, i  
przełrzegáć milczenia.

Punkt II. **N**iewiele tam rozumu,  
gdzie słow wiele. Człó  
wiek mądry máło mowi, bo się  
boi, áby źle nie mowił, mowi dłu  
go do samego siebie, niżeli mowi  
do drugih. Nierozumny mowi  
za,

zawże, nie ma innego końca, tylko aby mówić. Wzysstek się wylewa ná wierzch, nie mogąc się utrzymać w sobie. Jest to iák ow próżny statek, co się odzywa, byleś go dotknął. BOG chował milczenie przez całą wieczność, nie odezwał się do ludzi aż wten czas, gdy ich trzeba było uczyć i zbawić.

**Punkt III.** **C**Howay milczenie iáko BOG: nie mow jedno z potrzeby. Dusza nápełniona Bogiem, nieumie więcej mówić z ludźmi, kto wiele mówi z ludźmi, wydaie się: że BOGA w sobie nie ma. Nie można prędcy dostąpić doskonałości, iáko wiele mówiąc z Bogiem, á mało z ludźmi. Kto jest Pánem ięzyká, jest pánem námiętności. Osobność i milczenie, są dwie szkoły cnoty. Tam się BOG daie poznác Duszy, tam oswieca rozum; i do serca mówi.

*Słowa Pisma Świętego są ná końcu następujące uwagi.*

NA



NA SOBOTE  
SZOSTĄ PO WIELKIEY NOCY.

U W A G A

*O pożytku z milczenia.*

**Punkt I.** **M**ilczenie sprawule modlitwę, á modlitwa sprawule milczenie.

Jak Moyesz z Bogiem mówił, nie mogli więcej mówić z ludźmi. Kto się wylewa, i ciełzy powierzochnie, nie znáyduie pociechy wewnętrznie. Duch Święty miłue milczenie; głos Jego iáko wiatrak południowy, ktorego słyszeć nie można, przeto że najmniejszy ze wszystkich czyni szelest. Słowo nie zstąpiło ná ziemię jedno ca pułnocy, i w głębokim milczeniu. W taki teź czas wniydzie do serca twego.

**Punkt II.** **M**Ow mało, i nigdy milczenia nie opuszczay jedno dla rzeczy iákiey lepszej. Nie można dobrze mówić bez łaski, á tey możeszli się spodziewác, mówiąc wten czas: gdy BOG mówi zabránia? Każdy o tym mówi: co kocha

kocha, język ielk tłumaczem serca. Kto świat miłuje, mowi rad o świecie; kto BOGA miłuje, temu się podoba o BOGU mówić; człowiek daie się poznać przez język, i sądzony od BOGA będzie przez język. I któż się tedy nie będzie obawiał mówić? wiele mówić? i źle mówić?

*Punkt III.* MOY BOZE! day mi miłość Twoją, aby mi ustawnie o Tobie mówił; zeslij mi Ducha Twego Świętego, i spuść na mnie jeden z tych języków ognistych, które spadły na Uczniów Twoich. Niech o Tobie mówię; niech nie mówię jedno o Tobie; niech będę niemy i bez mowy, gdy zechcę mówić o inżey rzeczy a nie o Tobie. Ah! nie dziwiuję się, że Ciebie nie słyszę mówiącego na modlitwie, bo przestawam zawsze z ludźmi; bo nie słucham jedno rozmowy świeckiej; kto często przestaje z ludźmi, nie jest zdolny do obcowania z Bogiem: kto wiele mowi z ludźmi, mało jest zdolny do rozmowy z Bogiem.

Duszo

Duszo Chrześcijańska, jeżeli chcesz odebrać i zachować Ducha Świętego, mowże mało; mow pokornie; mow bez namiętności, mow rozumnie; nie mow jedno w potrzebie; nie mow nigdy przeciwko miłości; mow łagodnie; mow szczerze; mow po prostu; mow bez przyłady; mow bez pośpiechu; mow bez próżności; mow kiedy mówić trzeba; choway milczenie, gdy chować trzeba.

## SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Jeżeli kto w słowie nie upada, ten jest maż doskonały.* Jac: 3. v. 2.

*Jeżeli ktoś mniema, że jest nabożnym niepowściągać języka swego, tego nabożstwo próżne jest.* Jac: 1. v. 26.

*Odkądś przemówił do sługi twego, statem się nieposobniejszego i nierychlejszego języka.* Exod. 4. v. 10.

*W uszach głupich sercá ich, a w sercu mądrych usłá ich.* Eccl: 21. v. 29.

*Niech wszelki człowiek będzie predki ku słuchaniu, a leniwy ku mowieniu.* Jac: 1. v. 19.

*Gdzie słow wiele, tam często niedostátek.* Prov: 14. v. 23.

NA

§ § § § §

**NA NIEDZIELE**  
S W I Ą T E C Z N ą.

**U W A G A**

*O zstąpieniu Duchá Świętego,*

**Punkt I.** **D**UCH JEZUSA, jest Duchem żywotá, który nas ożywia. Jest Duchem łaski, który nas poświęca. Jest Duchem mądrości, który nas naucza. Jest Duchem miłości, który nas łączy.

**Punkt II.** **D**UCH Święty jest Duchem pokoiu, który uspokaja nasze námiętności. Jest Duchem czystości, który nas oczyszcza. Jest Duchem wolności, który nas wybawia. Jest Duchem radości, który nas cieszy. Jest Duchem pokory, który w nas spráwuie niskie o sobie zdánie. Jest Duchem posłuszeństwá, który nas sobie podbiá. Jest Duchem miłości i miłosierdzia, który nas miękczy. Nie jesteśmy członkami JEZUSA, ieżeli nie żyjemy Duchem Jego.

**Punkt III.** **C**ZY jestżeś ożywióny tym duchem? czy żyiesz

iesz tym Duchem? czy czyniszże wszystko przez tego Duchá? Jest trzech duchow przeciwnych Duchowi JEZUSA. Duch światá, duch ciatá, i duch czártá. Duch światá wzbudza w nas próżność, duch ciatá wzbudza prágnienie wygod, duch czártá wzbudza smutek, gniew, i zemstę. Ale Duch Boski nie wzbudza w nas jedno pokorę, umartwienie zmysłow, miłość bliźniego, łaskáwość i cierpliwość. Patrż co za Duch tobá rządzí, czy Boski, czyli czartowski, czy JEZUSOW, czyli światá i ciatá.

*Słowá Pismá Świętego są ná końcu poprzedzáiacey uwagi.*

**NA PONIEDZIALEK**  
S W I Ą T E C Z N Y.

**U W A G A**

*O skutkach zstánia Duchá Świętego.*

**Punkt I.** **D**UCH JEZUSA czyni nas z ludzi Bogátni, z grzesznikow spráwiedliwemi; z słábych mocnemi; z smutnych welotemi; z oziębłych gorącemi;



cem; z gniewliwych łagodnemi; z nieumiejętnych mądrymi; z pyślnych pokornymi, z bojaźliwych odważnemi. Masz tego przykład na Apostołach i Męczennikach.

*Punkt I.* **DUCH JEZUSA** nie zstępnie na pyślnych, ani na tych, co mają ducha światą. Nie odpoczywa w tercach niespokojnych. Brzydzi się duszami nieczystymi, Odchodzi od duchow próżnych i dumnych. Ustawiają z ciałem prowadzi wojnę. Nie może ścierpieć najmniejszego do czego przywiązania, nawet i do czułej obecności JEZUSA, którą trzeba było umknąć dla tego Apostołom.

*Punkt III.* **DUCH JEZUSA** żyje w nas przez łaskę, mięszka w nas przez miłość, króluje w nas przez kochanie; odpoczywa w nas przez pokoy. Zasmucamy Go przez grzech powłzedni; tłumimy przez śmiertelny; gubimy przez miłość światą; wypędzamy przez nienawiść ku bliźniemu; krzyżujemy przez rozkołzy i uciechy ciała.

Sto-

Słowa Pisma Świętego są na końcu następującej uwagi.

## NA WTOREK ŚWIĄTECZNY.

### UWAGA

o różności Ducha Świętego od ducha czartowskiego.

*Punkt I.* **DUCH JEZUSOW** jest łagodny, skromny, spokojny, czysty, miłośny, pokorny i posłuszny. Duch czartowski jest to duch gniewliwy, przykry, niecierpliwy, niespokojny, nieskromny, skalany, brzydki, pyślny, swawolny, twárdy i nieuzyty. Duch Święty napełnił cały dom; i napełnia całe serce, i wszystkie siły prawdziwych JEZUSA Uczniow. Duch czartowski napełnia także w tych częściach cały dom tych, w których mięszka, on niemi władnie, posiada ich, męczy ich, psuie ich, sprawia w nich nadszwyczajne wybuchnienie gniewu, aby się sprzeciwiali Duchowi Bożkiemu.

Punkt

**Punkt II. DUCH JEZUSOW** jest to serce Oycá i Syná. Zaczyn dať nam BOG serce swoje, dájac nam Ducha swego. Czy odmowisz mu twego? Czy dasz mu tylko połowę? O co zá porównanie Sercá Boskiego z twoim? **O BOZE** Zbáwicielu moy, iák tágodny jest Duch Twoy, á iák moy jest surowy! O iák Twoy Duch jest Święty, o iák moy złośliwy! O iák Twoy Duch jest pokorny! o iák moy wyniosły! O iák Twoy Duch jest spokojny! o iák moy niespokojny! O iák Twoy Duch jest czysty! o iák moy zeszpecony! iák cielesny, iák wygody zmysłów prágny.

**Punkt III. O Duchu Święty!** Oycze ubogich, Pocięzycielu utrápionych, przyidź, á wstápná nas. Oświeć náš swiátlem twoim, rządź náš mądrością Twoią; poświęć náš miłością Twoią; ożywiá náš táką Twoią, wstrzymuy náš mocą Twoią; przenikniy náš námázaniem Twoim, przyspósob náš kocháním Twoim, uspokoy náš obecnością Twoią,

Twoią; poświęć náš miłością Twoią; ożywiá náš táką Twoią; wstrzymuy náš mocą Twoią; przenikniy náš námázaniem Twoim; przyspósob náš kocháním Twoim; uspokoy náš obecnością Twoią; zbaw náš przez miłosierdzie Twoie, i podnieš náš od ziemi dó Niebá, ábyšmy Cię chwalili, błogóšłáwili, i kocháli przez cáłą wieczność.

#### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Duch jest ktory ożywia.* Joan. 6. v. 63.

*Nápełnieni byli wszyscy Duchá Świętego.*

Act. 2. v. 4.

*Jeżeli kto Duchá Chrystusowego nie ma, ten nie jest jego.* Rom. 8. v. 9.

*Jeżeli żyjemy Duchem, Duchem i postępujemy.* Gal 5. v. 25.

#### N A S R Z O D Ę P O S W I A T K A C H.

#### U W A G A

O miłosci BOGA.

**Punkt I. D**Any nam jest Duch Święty, ábyšmy miłowáli  
W BO.

**Część II. Uwag Chrześciańskich.**

**BOGA.** Złączony jest z nami przez miłość. Coż to za miłość? Jest to skarb zaślugi, która nas zbogaca; jest to skarb łaski, która nas poświęca; jest to skarb świątobliwości, która nas doskonałemi czyni; jest to skarb pokoju, który nas szczęśliwemi czyni. Miłość gładzi wszystkie grzechy; ukraca namiętności; wzbudza wszystkie cnoty, środzi wszelkie trudności; czyni nas podobnemi **BOGU**; przemienia nas niełako w **BOGA**; sprawuje to, że **BOG** jest wszystkim naszym, i my wzajemnie jesteśmy Boskami.

**Punkt II.** **K**Toreż są własności miłości? Nie szuka siebie samey, kocha jedynie, aby kochała. Samą sobie jest uciechą, samą nagrodą. Pokorna jest, cierpliwa, łaskawa i wdzięczna; Nie smuci się, nie pyszni się, nie jest wyniosła; nikim nie gardzi, nie zazdrości nikomu, wierzy wszystko; spodziewa się wszystkiego, cierpi wszystko, odpuszcza wszystko. Osądź: z tych skutków: czyli masz miłość?

*Punkt*

**Punkt III.** **K**Toryż jest obowiązek miłości? Największy, najmocniejszy, i od którego wolnym być nader trudno. Trzeba kochać **BOGA** z całej myśli swojej, z całego serca swego, z całej siły swojej, i z całej duszy swojej. Z całej myśli swojej nie myśląc jedno o Nim; z całego serca swego, nie pragnąc jedno tego; z całej siły swojej, nie pracując jedno dla Niego; z całej duszy swojej, nie żyjąc ani chcąc jedno Nim.

**O BOZE** i Panię moją! zkaż: że to: że mi się kochać każesz? Czyż może być większe niż światu dobro jak Ciebie kochać? Czyż może być większe złe jak Ciebie nie kochać? Możeszli większy mię nabawić nędzy, jako żebyś Cię niekochał? Jakoż można nie kochać **BOGA**, nieskończenie dobrego? **BOGA**, który nas nieskończenie kocha? **BOGA** który nas od całej kocha wieczności? **BOGA**, który nas kocha z łaski? **BOGA**, który nas kocha uprzeymie?

Wz

**BOGA**

BOGA, który nas kocha ścaciecznie?  
BOGA, który jest nieskończenie  
Święty? BOGA, który jest pełen  
doskonałości nieskończonych? BO-  
GA, który nam wyświadczył dobro-  
dzieństwa nieskończone? BOGA,  
który nas chce uczynić Świętymi  
iako On? Błogosławionymi iako On?  
i nieiako Bogami iako On?

*Punkt IV.* **Z**Tym wszystkim nie ko-  
cham Cię BOZE do-  
broci. Niemasz w sercu moim i-  
skierki iedney miłości. Jestem cały  
ogniem dla stworzenia, a cały  
dla Ciebie lodem. Jestem pyszny,  
niecierpliwy, pomięszany, gniewli-  
wy, zazdrośny, szkalujący, cielesny  
i łakomy. Nie wierzę niczemu,  
nie spodziewam się niczego, nie  
cierpię, nie odpuszczam. Ah  
iakże będę zbawionym nie mając  
miłości?

O moy BOZE iaka wemnie  
żalność, żem stworzenia nędzne wię-  
cey niż Ciebie ważył! O niery-  
chłom Cię ukochał piękności tak  
dawna, i tak nowa! O iakżem Cię  
często obrażał dobroci zawsze mi-  
ta,

ta, a zawsze wzgardzona! Nie  
przeestanę Cię odgad chwalić, bło-  
gostawić, i kochać miłości BOGA  
mego, i poprzyślęgam: iż sobie prę-  
dzeż życie wydrę, niż Cię przestá-  
nę kochać.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Będziesz miłował Páná BOGA twego  
ze wszystkiego serca twego, i ze wszy-  
stkiey dusze twoiey, i ze wszystkiey  
mysli twoiey. Math. 22. v. 37.*

*Koniec przykazania jest miłość z czyste-  
go serca, i sumnienia dobrego, i wiá-  
ry nie obłudney 1. Tim: 1. v. 5.*

*Miłość zakrywa wielkość grzechow. 1.  
Petri 4. v. 8.*

*Opuszczáia sie iey wiele grzechow, iż  
wielce umiłowatá. Luc. 7. v. 47.*

*BOG jest miłość, a kto mieszka w miło-  
ści: w BOGU mieszka, a BOG w nim.  
1. Ioan. 4. v. 16.*

*Ta jest miłość BOZA, abyśmy przykazań  
iego strzegli. 1. Ioan. 5. v. 3.*

\* \* \* \* \*

**NA CZWARTEK**  
**PIERWSZY PO SWIĄTKACH.**

**U W A G A**

*O goracości i oziębłości.*

**Punkt I.** **D**UCH Święty zstąpił wszy na Uczniow, uczynił ich z oziębłych gorącemi, a z boiázliwych odważnemi. Duszą napetniona Duchem Świętym, nic trudnego w służbie Bożey nie znáyduie. Bieży, leci, śpiewa, pracuie, nawet niepodobnych się chwytą rzeczy, mniemając: że nic nad iey siłę bydź nie może. Wszelka iey roskosz, albo wiele czynić dla BOGA, albo wiele cierpieć dla BOGA. Duch Święty nie może prożnować, i bez działania zostawać w duszy, albo pobudza ią do czynienia, albo się od niey oddala. Życie zawisło na czynieniu; duszą zostaje bez ruszenia się i działania, jest umarłą, i Duch Święty iey nie ożywia.

**Punkt II.** **O** Iák jest nędzna duszą oziębła! straciła upodobanie w BOGU; nie doznacie po-  
ciech

ciech Iego, zbłądziła z drogi opatrności Iego, grzelzy bez boiázni i zgryzoty; wylewa się záwsze powierzchnownie, ani śmie wnieść w siebie samę; choruie, a nie czuie choroby swoiey, zła jest, a nie poznaje grzechow swoich, w niewoli zostaje, a rozumie, że wolna; na złe wszelkich, zażywa środkow, odrzuca wszelkie náctchnienia; nie czuie żadnego poruszenia łaski; nie czci cnoty, zaniedbywa nabożeństwą, gorszy bliźniego, przykrzy się zgromádzieniu, zasmuca Duchá Świętego, trapi serce Paná naszego, pobudza ie do wymiotu, przymusza ie, aby ią precz wyrzucił gwałtem; a kiedy z niego wyrzucona będzie, nigdy prawie do niego nie powroci, iáko nie pożywamy pokármu, któryśmy raz wyrzucili.

**Punkt III.** **C**Zy nie iestem w tym stanie? Czy iestem ciepły, czyli zimny? Czy iestem gorący, czyli oziębły? Czy należesz cały do BOGA, czyli tylko przez połowę? Czy nie wyrzucisz mię z serca swego? Czy nie iestże

ieście już gotow mię wyrzucić? O iákom opieszaty w służbie Boskiej! O iákom niedbáty w wypełnieniu powinności moiey! O iak wiele roztargnienia miewam ná modlitwie! O iak często nieprzyjemny jestem modlitwie moiey! O z iáką iá odprawiam ciężkością! O iak mi się czas długi ná niey zdáie! O iak mało z niey odbieram pożytku! Nie czynię więcey pokuty, i umartwienia się wzdrygam: Nie szukam: iedno áby się ucieszyć i rozerwać; Biorę sobie wolność do mowienia i żártowania. Nic práwie nie przestrzegam milczenia, pobtżam sobie samemu, i wszelkie sobie opatrnię wygody. Niechciałbym ciężkich popełniać grzechow, ále lekkie popełniam, zá nic to sobie mając. Jestem rozwiozły, á nie rozumiem tego o sobie. Byłem gorący, ále już więcey nie jestem. Mam się tedy słusznie obawiać, żebym niebył oziębłym, i áby mię Chrystus wkrótce z ust swoich nie wyrzucił.

O Zbáwicielu moy iák dawno

wno Cię trapię, i ciężę Ci ná sercu. Ah proszę Cię, nie wyrzucay mię odtąd; nie odbieray odemnie Duchá Twego Świętego; nie pozbawiaj mię miłości Twoiey, odrzuć mię, jeżeli chcesz od Niebá, ále mię nie wyrzucay z serca Twego Świętego. Odbierz wízyłtkie dobrá duszy moiey, ále iey nie odbieray łáski miłości Twoiey. Ah ieszczem zupełnie nie oziąbł, boć zda mi się, że się bárdziej nienáwísci Twoiey lękam, niż wízyłtkich mąk piekielnych, mam przedsięwzięcie pracować wszelkim sposobem około doskonałości moiey.

Duszo moia przypomnij sobie stan ten, z ktoregoś wypadła, chwyć się przeszłey gorącości twoiey; jeżeli tego czymprędzey nie uczynisz, wzruszą świecznik twoy, i postawią inny ná miejscu iego. Wyrzuci cię Chrystus z serca swego, á bydz może że nigdy więcey do niego nie powrócisz. > Czyń więc pokutę za czas przeszły, á pracuy z więkšzą gorącością około otrzymania doskonałości. Odnow nabo-

nabożeństwo twoje, a strzeż się: abyś go nigdy nie opuścił odtąd.

*Słowa Pisma Świętego są na końcu uwagi Soboty przyszłej.*

## NA PIĄTEK.

### PIERWSZY PO ŚWIĄTKACH.

#### UWAGA

*O opuszczeniu się w służbie Bożej.*

**Punkt I.** **N**ie trzeba się opuszczać w służbie Bożej, bo nie dla czego innego na świecie zostaliśmy, tylko abyśmy BOGA kochali, i jemu służyli, i ta jedyna powinność nasza. Przyczyny, które nas obowiązują, abyśmy mu służyli dnia jednego, obowiązują nas, abyśmy mu służyli po wszystkie dni życia naszego. Coż? ażeż mniej od BOGA zawisłeś dzisiaj, aniżeli wczoraj? Przeszłesz byś stworzeniem Jego? Czy jesteś uwolniony, abyś Go nie czcił, nie prosił, nie kochał, i hołdu mu swego nie oddawał? Czy odkupiłże cię Chrystus na jeden czas tylko? Niechceszli Go

wię-

więcej znać za Zbawiciela i Odkupiciela swego? Zkądże tedy pochodzi: że stygniesz w miłości Jego? i że się opuszczasz w służbie Jego?

**Punkt II.** **I**M dalej postępujesz w latą, tym więcej obowiązany jesteś służyć BOGU, bo dobrodzieiostwa Jego wrażlią z latą twemi. Jeżeli mu obowiązany jesteś za życie, któreś dał, iako daleko bardziej za to, że ci je przez tak długi czas zachował. Policz wszystkie łaski, któreś wyświadczył przez ten czas iak na świecie zostajesz, wszystkie niebezpieczeństwa z których cię wybawił, wszelkie złe, od którego cię zachował, wszystkie dobra, któreś mu nadał, a przyznasz sam: że jesteś dłużnikiem, nigdy się godnie wypłacić niemogącym. Zkądże tedy pochodzi: żeś się opuścił, iakbyś BOGU nic więcej niebył winien?

**Punkt III.** **I**M dalej postępujesz w latą, tym się bardziej zbliżasz do śmierci i wieczności. Trzeba tedy pracować z większą gorącością.

Cością. A ktoż myślić bárdziesy powinien o rachunku, ieżeli nie ten, co go wkrótce ma oddać? Wszystkie ciała w dwoynasob náteżają ruszenia swoje, gdy się zbliżają do krefu swego, á duch twoy czyż niepowinien w dwoynasob náteżyć gorącości twoiey, gdy się zbliża do końca swego? Co zá žal będziesz miał przy śmierci, żeś więcey nie pracował nád to, coś uczynił! Będziesz prosił o czas, á mieć go więcey nie będziesz; będziesz chciał dobrze czynić, á niebędziesz mógł.

Pracuyemy tedy poki czas mamy; służmy BOGU, poki żyemy, po podobno wkrótce umrzemy. O Duszo moja błogostaw Pána twego! á nigdy nie przestaway mu służyć, gdyż On nigdy nie przestaie dobrze ci czynić. Kocha cię od wiekow, kochay Go ty przez całe życie twoie. Niemáż momentu tego, w którymby ci dobrze nie czynił; niech też nie będzie momentu tego, w którymbyś się z wdzięcznością ku niemu nie oswiadczała. JFZUS jest tym dzisiaj

siaj, którym był wczoray, bądźże ty iednakowa káždego czasu. BOG nie podlega odmianie, bądźże nieodmienną iáko On.

*Słowa Pisma Świętego są ná końcu nástepuiacey uwagi.*

## NA SOBOTĘ PO ŚWIĄTKACH.

### UWAGA

*O przyczynách nášzego opuszczenia się w służbie Boskiej.*

**P**ierwsza przyczyna jest zepsowanie náтуры, która poczynając się od grzechu, ma záwsze wielką do złego skłonność. Jest to iák wagá zegáru: która záwsze idzie ná doł, i záwsze ją pociągáć w gorę trzeba. Jest to iák drzewo: które ma swe korzenie w ziemi, i które záwsze odrasta, choćby się naybárdziesy starało o odcięcie iego.

**D**rugą są náłogi grzechowe, któreśmy zabra-  
li, które nieskończenie pomnażają skłonność, którą ma nátura do złe-



złego. Czuł Dawid ten ciężar, i nań się uskarżał przed Bogiem mówiąc: Moy BOZE, grzechy moje są iáko ciężar wielki, który dźwigam ná ramionách, chodzę náchylony ku ziemi, ledwo podnieść mogę głowę ku Niebu! Nie czuieszże ty tego ciężaru? Moy BOZE, nieprawości moje są iáko rzeki, które mię zábieraia! Już lat ośmnaście. iák mię czárt zwiázanego trzyma, iáko owę w Ewangelií niewiašte. O Zbáwicielu! polzář te przekléte pęta, które mię czynia niewolnikiem grzechu, ábym ci poświęcił ofiarę chwały.

**Punkt III.** TRzecią przyczyną jest czárt: który nás kusi każdego czaſu, i ná każdym miejscu. Wystawia płoty, áby nam przeyścia zábronił, á wzbudza ná rozumie ciemności, w sercu tęsknicę, w námiętnościách burzenie się ich. We wszystkich siłách náſzych ſlábości i mdłosti. Dopuſzcza BOG, áby nás kusił, chcąc doſwiadczyć wiernoſci náſzey, popráwié przeszłych błędow náſzych, pomno.

pomnożyć zaſługę náſzą, okazać ſláboſci náſze, i zniewolić nas, ábyśmy się do niego uciekáli. O Pánie! iużes mię doſwiadczył, i znasz mię dobrze, ieſteſ ſwiádkiem nędzy moiey, zmituy się nádemną.

**Punkt IV.** CZwartą przyczyną ieſt táciemne, á zbytnie o ſobie ſamych rozumienie, i fałszywe upewnienie o zbáwieniu náſzym z tego pozoru, że iuż nie wpadamy w ciężkie grzechy, mniemamy: żeſmy iuż doſyć pracowáli, i ſkładamy broń pokuty, iákobyśmy ieý iuż więcey nie potrzebowáli. Nie ieſtże to przyczyną opuſzczenia się twego? Nie należyszże do tych, którzy mawiaia; iużem doſyć pracował, nic mi nie zoſtaie, tylko ábym ſobie odpoczął. Ktoż ci powiedział, żeſ ieſt właſce Bożey? Coz masz zá pewnoſć że w niey wytrwasz áż do ſmierci? O iák wielu (iáko mowi Piſmo Święte) oſadzili gniazdo ſwoie ná obłokách, á ſpádli dla pychy ſwoiey w przepáſci! Nie wieſzże, że nie poſtępować, ieſt uſtępować, iż nie ſtawác się lepszým, ieſt

jest stawac się gorszym? Prawdzi-  
wie umartym jesteś, jeżeli mnie-  
masz: iż nie chorujesz! zgubiony  
jesteś, jeżeli się nie boisz abyś się  
nie zgubił.

*Punkt V.* Ostatnia przyczyna nasze-  
go opuszczenia się, jest  
wielka niestateczność rozumu, u-  
stawnicze rozerwanie serca, kocha-  
nie się w życiu swobodnym, i obrzy-  
dzenie tego wszystkiego, co niewy-  
godę naturze czyni. Dla tego lu-  
dzie opuszczają zwolna dobre  
przedsięwzięcia i ćwiczenia wpobo-  
żności, nie czynią już więcej po-  
kuty, i porzucają całę zażywanie  
modlitwy.

Czy nie jesteś w tym stanie?  
czyż nie prawdą że byłeś przed-  
tym gorętszy niżli teraz? Zkądże  
pochodzi: że się już nie martwisz  
tak iako przedtym? Życie to (mo-  
wisz) jest nązbyt uprzykrzone i tę-  
skliwe. Toć Syn Boski oszukał  
nas, gdy nam powiedział: że iårzmo  
iego jest słodkie, a brzemię Iego  
lekkie. Biada duszy tej, która od-  
daliwszy się od BOGA, mniema:  
ze znay-

że znaydzie odpoczynek w stwo-  
rzeniach, O Panie! nigdy go  
nie znalazł, i dlatego Cię nigdy  
więcey od siebie nie oddałę.

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

*Napominam cie abyś wzniecał łaskę  
Bożą, która jest w tobie przez wło-  
żenie rak moich. 2. Tim. 1. v 6.*

*Mam przeciw tobie, żeś miłość swoię  
pierwszą opuścił. Apoc. 2 v 4.*

*Zaden, który rękę swą przyłożył do plu-  
ga, a ogląda się nazad nie jest sposo-  
bny do Królestwa Bożego. Luc. 9. v. 61.*

*Błogosławieni, którzy takną i pragną  
sprawiedliwości: albowiem oni będą  
nasyćeni. Matt. 5. v. 6.*

*Gdy człowiek, skończy dopiero poczenie,  
Eccl. 18. v. 6.*



R E G E S T R  
 UWAG • CHRZESCIANSKICH  
 CZĘSCI DRUGIEY

|                                                                       |     |
|-----------------------------------------------------------------------|-----|
| O Pokucie powierzchowney i o umar-<br>twieniu ciała                   | 1.  |
| O teyże samey rzeczy.                                                 | 4.  |
| O Zacności umartwienia,                                               | 6.  |
| O obowiązku rozmyślania Męki Chry-<br>stusowey                        | 9.  |
| O Przyczynách pokus,                                                  | 14. |
| O Męce JEZUSA Chrystusa w po-<br>wszechności,                         | 18. |
| O Teyże samey rzeczy,                                                 | 20. |
| O Smutku BOGA Syna w Ogroycu                                          | 23. |
| O Krwawym pocie                                                       | 24. |
| O Modlitwie Zbawicielowey w Ogrodzie                                  | 28. |
| O Bolesciach Náyświętszey Panny                                       | 30. |
| Z Ewangelii na ten dzień, która jest<br>o przemienieniu               | 34. |
| O Zdradzie Judasza                                                    | 38. |
| O Odwazie JEZUSA po Modlitwie                                         | 42. |
| JEZUS idzie na przeciw nieprzytacio-<br>tom swoim                     | 45. |
| O Policzku, który odebrał Chrystus w<br>obecności naywyższego Kaptana | 49. |
| O Zelżywościach, które Pán Nasz po-<br>niość w domu Kaipasza          | 52. |

Mo.

R E G E S T R

|                                                                                        |      |
|----------------------------------------------------------------------------------------|------|
| Modlitwa do Chrystusa Páná na sie-<br>dmu Stácyach Meki Jęgo                           | 55.  |
| O Wracaniu się do grzechu                                                              | 61.  |
| O Upadku Piotra Świętego                                                               | 65.  |
| O Pokucie Piotra Świętego, i o rozpa-<br>czy Judasza                                   | 70.  |
| O Przyczynie pokuty Piotra Świętego                                                    | 72.  |
| JEZUS oskarżony przed Pilatem                                                          | 75.  |
| O Wzgardzie, która uczynił Herod<br>Chrystusowi i która uczynił Chry-<br>stus Herodowi | 79.  |
| JEZUS wyznał, że jest Królem                                                           | 82.  |
| O Jątmużnie                                                                            | 66.  |
| Na tenże dzień                                                                         | 88.  |
| Zydzi przenoszą Barabbásza nad<br>JEZUSA                                               | 92.  |
| O Biczowaniu Páná JEZUSA                                                               | 94.  |
| O Cierniowym koronowaniu                                                               | 97.  |
| Affekty żalu i politowania                                                             | 100. |
| Wyrok śmierci dany na JEZUSA                                                           | 103. |
| JEZUS jest dany pod moc nieprzyja-<br>ciół swoich                                      | 108. |
| Z Ewangelii na tenże dzień                                                             | 112. |
| Na tenże sam dzień                                                                     | 115. |
| JEZUS dzwiga krzyż swoy                                                                | 117. |
| JEZUS na krzyżu                                                                        | 121. |
| JEZUS modli się za nieprzyjaciół-<br>mi swemi                                          | 125. |

X 2

O Po-

R E G E S T R

|                                                                                 |      |
|---------------------------------------------------------------------------------|------|
| O Pokucie dobrego Lotra; i o nie pokucie złego                                  | 129. |
| O Bolesci Najswiętszey Panny, i o polecaniu Jey Jana Świątego                   | 122. |
| O Tychże Boles. iach Najswiętszey Panny                                         | 124. |
| O Wycieciu Pána JEZUSA do Jeruzalem                                             | 138. |
| O Opuszczeniu JEZUSA na krzyżu                                                  | 142. |
| O Pragnieniu Pána JEZUSA                                                        | 146. |
| O Szóstym słowie JEZUSA na krzyżu, wykonało się                                 | 150. |
| O Ostatnim słowie JEZUSA na krzyżu: Oycze mój w ręce Twoje polecam Ducha moiego | 153. |
| O Śmierci JEZUSA                                                                | 156. |
| O Pogrzebie Pána Naszego                                                        | 160. |
| O Zmarłychwstaniu Pána Naszego                                                  | 165. |
| O Złych skutkach smutku                                                         | 169. |
| O Pokoju Duszy                                                                  | 172. |
| O Pocięści Duszney                                                              | 175. |
| O Teyże rzeczy                                                                  | 179. |
| O Staniu Duszy doskonałe zmarłychwstątey                                        | 182. |
| O W. selen, które odniosła Świąta Panna, widząc Syna swego zmarłychwstątego     | 185. |
| O Ránach Chrystusa Pána                                                         | 189. |

Pie.

R E G E S T R

|                                                                  |      |
|------------------------------------------------------------------|------|
| Pienie Duchowne Duszy, która znalazła pokoy                      | 193. |
| O Osobliwosci                                                    | 195. |
| Jak dobra jest, zostawat pod rządem Boskim                       | 198. |
| Jako zła rzecz jest, oddalał się od drogi Boskiej                | 201. |
| O Teyże rzeczy                                                   | 203. |
| O Pokorze i skromności Najswiętszey MARYI Panny                  | 206. |
| Z Ewangeliu o dobrym Pasterzu                                    | 210. |
| O Owcach JEZUSA Chrystusa                                        | 214. |
| O Teyże rzeczy                                                   | 217. |
| O Oddaleniu się od bliźniego                                     | 219. |
| O Teyże rzeczy                                                   | 221. |
| O Nasładowaniu JEZUSA Chrystusa                                  | 223. |
| O Cnotach JEZUSOWYCH naszym występkom przeciwnych                | 226. |
| Ná Ewangelia w teyże rzeczy                                      | 228. |
| O Teyże rzeczy                                                   | 231. |
| O Przyczynach smutku                                             | 234. |
| O Lekarstwach na smutek                                          | 237. |
| O Teyże rzeczy                                                   | 240. |
| O Smutku i prześladowaniach, które ponoszą ludzie dobrzy         | 243. |
| Pieśń duchowna duszy wracaiacey się do BOGA przez prześladowanie | 246. |

Ná

## R E G E S T R

|                                                                                          |      |
|------------------------------------------------------------------------------------------|------|
| Na Ewangelia w teyże rzeczy                                                              | 248. |
| O Teyże rzeczy                                                                           | 252. |
| O Sadzeniu swiata                                                                        | 254. |
| O Myślach pożytecznych na oderwa-<br>nie się od swiata                                   | 256. |
| O Nienawisci grzechu                                                                     | 258. |
| O Złości grzesznika                                                                      | 262. |
| O Teyże rzeczy                                                                           | 265. |
| O Modlitwie                                                                              | 268. |
| O Rozzerwaniach i oszczędnościach                                                        | 271. |
| O Mocy Modlitwy                                                                          | 275. |
| Na słowa Ewangelii tego dnia i Nie-<br>dzieli przestęty                                  | 280. |
| O Tey Tajemnicy                                                                          | 283. |
| O Niebie                                                                                 | 288. |
| O Przyprawowaniu się potrzebnym do<br>dostąpienia Nieba                                  | 290. |
| O Swiadekctwie, które oddać powin-<br>niemy Chrystusowi z Duchem<br>Swietym i Apostołami | 292. |
| Trzeba cierpieć utrapienia i prze-<br>śladowania                                         | 296. |
| O Pobudkach do cierpliwości                                                              | 299. |
| O Innych pobudkach do cierpliwości                                                       | 301. |
| O Innych pobudkach do cierpliwości                                                       | 305. |
| O Milczeniu na przygotowanie się do<br>odebrania Ducha Swietego                          | 311. |
| O Pożytku z milczenia                                                                    | 313. |
| O Zsta-                                                                                  |      |

## R E G E S T R

|                                                            |      |
|------------------------------------------------------------|------|
| O Zstąpieniu Ducha Swietego                                | 316. |
| O Skutkach zesłania Ducha Swietego                         | 317. |
| O Rożności Ducha Swietego od du-<br>cha czartowskiego      | 319. |
| O Miłości BOGA                                             | 321. |
| O Goracości i o oziebłości                                 | 326. |
| O Opuszczeniu się w służbie Bożej                          | 330. |
| O Przyczynach naszego opuszczenia<br>się w służbie Boskiej | 333. |

Koniec Uwag Chrześcijańskich  
Części Drugiej

Ad M. D. G. B. V. M. OOq; SS.  
Patronorum Honorem





U W A G I  
P O S P O L I T E  
N I E N A L E Z A C E d o E W A N -  
G E L I I R O C Z N Y C H .

I Uwaga

O Pokoju i Serca

Punkt I. **D**wojaki jest pokoy; ie-  
den prawdziwy, a dru-  
gi fałszywy: Prawdziwy,  
jest: wypogodzeniem Ducha, i spoko-  
nością Serca, wolne od zamieszania i  
namiętności. Fałszywy jest zaślepieniem  
Ducha, i uciszeniem serca w miękkim i  
rospuszczonym życiu. Prawdziwy, jest  
Duszy w Bogu pokojem bez bojaźni i  
żądzy: Fałszywy, jest Duszy w grzechu  
pokojem, bez zgryzoty sumnienia. Pra-  
wdziwy, samym <sup>(a)</sup> jest porządkiem i u-  
spo-

Uwag Pospolitych Część II,

spokojeniem. Fałszywy śmym jest nieporządkiem i zamieszaniem. Rostrząś iaki twoy jest pokoy.

Punkt II. **P**okoy prawdziwy jest skarbem Duszy: nie trzeba go nigdy porzucić, tylko dla jakiey rzeczy lepszey. Nic zaś niemasz, co by się z nim w szacunku zrownało, i co by mogło naprawić stratę jego. Chwała i pokoy jest szczęściem ludzi w Niebie: łaska i pokoy jest szczęściem ludzi na ziemi. A tak grzech i zamieszanie są największym złem życia; grzech, bo nam odbiera łaskę; zamieszanie, bo nam wydziera pokoy.

Punkt III. **P**okoy jest do dostąpienia doskonałości naykrótszą drogą. Uśmierza Duszy namiętności: czyni ją sposobną do odebrania od BOGA oświecenia. Wyraża w niej obraz jego dostatecznie, iako cicha woda obraz wyraża słońca. Sprawuje, że słowa jego w uciszeniu namiętności słucha. Stawia ją w stanie przyimowania działania jego; bo on nie działa tylko na Duszy spokojney i uciszoney. Pan (mowi Dawid) mocy ludowi swemu doda: Pan błogostawić będzie ludowi swemu w pokoiu. Zostaway tedy w pokoiu abyś odebrał Błogostawieństwo Boskie.

Punkt.

Punkt IV. **B**OG nie jest w zamieszaniu i rozruchu. Nie dał się uczuć Eliażowi w szumie wielkiego wiatru. Jest Duchem cichym i spokojnym, spoczywającym na Duszach pokornych i spokojnych. Mądrości Chrześciańskiej koniec jest, mieć zawsze Ducha uspokojonego, i serce wesole. Podobnym byź BOGU, nie jestże to byź doskonałym? Coż jest BOG? jest Duchem nieodmiennym, zamieszania nieznanym, i celem niewzruszonym pokoiu. Im się wiecey do Niego zbliża Dusza, tym mniej ma poruszenia. On w pokoiu mieszka: łączemy się z Bogiem, gdy w pokoiu zostaiemy.

Duszo moja szukay pokoiu, i nie przestaway go szukać aż go znaydziesz. Błogostawieni pokoy czyniący: albowiem nawzajem będą Synami Bożemi. Nieszczęśliwi Duchowie zamieszanie czyniący; podobni są szatanowi Oycu swemu nigdy w pokoiu nie zostaiącemu, i innym w nim niedopuszczaiącemu zostawać. Moy Boże, day mi łaskę twoię i pokoy twoy, a niczego wiecey nie będę na świecie pragnął. Uczyni mię pokornym i spokojnym, aby Duch twoy na mnie spoczął.

(a2)

II

## II U W A G A

O sposobach nabycia pokoju

Punkt I. **A** By zostawać w pokoju, trzeba być w łasce. Niemajz pokoju niezbożnym, mówi PAN. Można zostawać w pokoju, tocząc z nocyńszym nad siebie nieprzyjacielem wojnę? wojnie z Wszechmogącym, iakoż możesz zostawać w pokoju? Ten co na się sprzeciwia, nigdy go nie będzie rażywał: bo się sprzeciwia wyższej mocy, niemogącej dać specznać nieprzyjacielowi swemu. Trudno jest (mowi Mędrzec) oprzeć się BOGU. Grzech jest trucizną dalszą jest miejscem czyniącym ją niewolnicą: jest nieporządkiem w prawującym ją w zamieszanie: jest poruszeniem odrywającym ją od swego celu. Iakoż może być w pokoju gdy zostaje w grzechu? złych sumnienie jest piekłem, sumnienie dobrych jest Niebem.

Punkt II. **A** by zostawać w pokoju, trzeba być pokornym. Rzecz będąca w swoim celu zostaje spokojną. Cel człowieka jest nic, z którego go Bog wyprowadził: nic ieststwa, łaski, mądrości, mocy i swiętobliwości. Nigdy pyszni nie zostają w pokoju mowi Duch Swięty. Wszystkie zamieszkania nasze z pychy pochodzą. Rozumicmy że Dobro ktorego

ktorego nie mamy nam się należy, a te ktore znosiemy nam się nie należy: Toć jest co w nas sprawuje smutki, niestaki, i szemrania. Uciecie się odemnie (mowi Chrystus) *żem jest cichy i pokornego serca: a najdziecie odpoczynek duiżo w waszym.*

Punkt III. **A** By zostawać w pokoju, trzeba być bez żądzy. Żądze nasze są okrutnikami, czyniącemi nas Męczennikami pychy i łakomstwa. *Żądze walki i zwady między wami? rzali nie żądze z pokalliwoci waszych ktore moiuz w cz onkach waszych?* mowi Iakob Swięty. Żądze są wiatrem wiejącym w Duszach, wzniecającym burze, i mieścącym iey spokojność. Żądze są czararami z Domu naszego, czyniącemi Piekło. Żądze są robakami nas zrzacemi i roścącymi: żądza dobrego dobra iest: ale kiedy iest natężona złą się staje. *Bardzo malo żadam (mowi jeden Swięty) a malo ktorego żalam, bardzo go malo żalam.* Tak żaday a staniesz się Swiętym. Nie żaday tylko Boga a będziesz zostawał w pokoju.

## III. U W A G A

O innych sposobach nabycia pokoju.

Punkt I. **A** By zostawać w pokoju, trzeba mieć wielką w BOGU ufność, i spuścić się na opatrzność iego. Rzecz



Rzecz jest stała, która się na nie wzruszonym wspiera gruncie. Kto się na stworzeniach wspiera, nigdy nie jest w pokoiu, bo stworzenia w ustawicznym zostają poruszeniu. Kto się na nie wzruszonej wspiera rzeczy, iaką jest BOG: zawsze jest spokojny *w Pokoiu*: mowi Dawid) *będę spał, i odpoczywał*. Coż nas może męszac, jeżeli nie boiaźn złego, i żądza dobrego? czegoż się może lękać ten, który zostaje pod obroną Wszechmocnego? Czegoż może żądać ten, który posiada BOGA, i który się zdał na miłość jego? *Mającego nadzieję w Panu miłosierdzie ogarnie.*

Punkt II. **A** By zostawać w pokoiu, trzeba się we wszystkim stołować do woli Boskiej. To czyni ludzi dobrych spokojnymi i niepomięszanymi. Pokoy samą jest spokojnością, a porządek wyciąga, a żeby niższe było podległe wyższemu swemu, i stworzenie BOGU swemu. Zkądże pochodzą zamieszania nasze, jeżeli nie z sprzeciwiania się naszego woli jego? wola się Boska wypełni dobrowolnie albo poniewolnie. Jeżeli się iey uniżyłsz, uspokoi cię; jeżeli się iey sprzeciwiłsz, zetrze cię.

Punkt III.

Punkt III. **N**A koniec aby zostawać w pokoiu, trzeba pić rzeczy wykonać, których naucza księga o nasładowaniu Chrystusowym. 1. Staraj się raczej czynić wolą innych, niż twoją. 2. Żądaj rzeczy mało mieć niż wiele. 3. Szukaj we wszystkim i wszędy ostatniego miejsca. 4. Wolej być posłusznym niż rozkazywać. 5. Pragnij aby we wszystkim wola Boska wykonywana była. Otoż sposób zostawania w pokoiu.

O moy BOŻE, nie dziwię się, jeżeli nędzne prowadzę życie, i jeżeli nigdy nie jestem spokojny. Jestem złym; pyśnym, zazdrośnym: Pragnę nienatycznie Dóbr i uciech życia. Ustawicznie się sprzeciwiam woli twojej, i nie chcę się pod posłuszeństwo poddać. Ah! nie żądam tylko pokoiu, a tam go szukam gdzie wiem że go nie znajde. Ponieważ ty tylko lam, o moy Boże, daj mi go możesz, niechcę nic więcej kochać tylko ciebie. Spuszczam się zupełnie na opatrność twoją. Chcę zachować przykazania twoje, i być posłusznym woli twojej. *O iak ci którzy strzegą Prawa twego, zazwyczaj wielkiego pokoiu.*

IV.

## IV. U W A G A

O Świątobliwości Chrześcijańskiej

Punkt I. Chrześcijanin powinien być Świętym, aby zadość uczynił Imieniu swemu, aby powinność swoją wypełnił, i żył według wyznawania swego. Lud Chrześcijański mówi Książę Apostolskie, jest ludem Świętym, który Chrystus zyskał i obmył we krwi swojej.

BOG wezwał nas do służby Syna swego abyśmy byli Świętymi, mówi Paweł Święty w te słowa. Błogosławiony BOG i Ojciec Pana naszego JEZUSA Chrystusa, który nas błogosławił wszelakim błogosławieństwem duchownym w Niebieskich w Chrystusie: iżko nas wybrał w nim przed założeniem świata, abyśmy byli Świętymi i niepokalanymi przed oczyma jego w miłości. Obrął nas tedy BOG i wyłączył z liczby niewiernych abyśmy byli Świętymi. Przeto tenże Apostoł zawsze Chrześcijany, do których pisał Świętymi zowie:

Punkt II. Kiedy cię chrzczono, wryto na tobie cechę świątobliwości która nigdy nie będzie zmaszana. Zostałeś poświęconym według obrządków Kościelnych, a prawo mówi, że wszystko to co jest poświęcone Panu, jest Święte. To poświęcenie na tym zależy, żeś jest  
nazna-

naznaczony na służbę Boską, iako Kościół w których on mieszka. Dlatego przy Chrzcie tylko pomalczenia i wyklinań zażywaią. A za niewiecie (mowi Paweł S.) iż członek wasze są Kościołem Ducha Świętego który w was jest. Którego macie od Boga. a nie jesteście swoi? Albowi macie kupieni za taką ceną wielką. Ieżliś jest Chrześcijanin, nie jesteś swoy, ale Boski: stałeś się majątnością jego i dziedzictwem jego przez poświęcenie chrztem. Kościołem jesteście Ducha Świętego, a zatem Świętymi i aż więcey nie w nim nie wolno czynić, czymby się mógł zepsuć. a coż dopiero mazać go obrzydłami nieczystościami.

Punkt III. Kiedy cię chrzczono, wyrażono na tobie Trojcy Najświętszey obraz, w Imie ktorey ochrzczoney zostałeś. Byłeś naznaczony iey znakiem iako rzecz do niey należąca. Tym znakiem jest Duch Święty, który się na Duszy twej wyraził, iako pieczęć na wołku, i któryć dał postać swoją którą jest Świątobliwość jego. Dlatego go Paweł Święty nazywa znakiem Bóstwa. Ieżliś tedy jest Chrześcijaninem, powinien być Świętym.

Punkte IV. Jesteś nim, Duszo wynio-  
sta, która tak bardzo szukała  
czci i godności ziemskich, którychś się  
przy chrzcie wyrzekła? Jesteś nim bo-  
gaty łakomcze, który jesteś Bałwochwal-  
cą złota i srebra twego, i któryś tak jest  
nieużyty dla ubogich którzy są człon-  
kami Chrystusowemi? Jesteś nim czło-  
wiecze zmyślności służący, który z Cia-  
ła twego stek sprośności i nieczystości  
czynisz, który Kościół Ducha Świętego  
obrzydłami plugaństw szpecisz. i swo-  
rzeniu ofiarujesz. Serce poświęcone BO-  
GU?

O moy Boże, wyznaię zem ie-  
szcze nie począł być Chrześcianinem.  
Imię noszę Chrześcianina, ale Ducha nie  
mam Chrześcianiego. Przyśiągłem na  
chrzcie że zachowam prawo twoje. a od-  
tąd iakom jest na świecie, za jedną wzią-  
łem uciechę bić na nie, i gwałcić ie. Oblu-  
dnym jestem zwodzcą, i gorzącym Chrze-  
ścianinem. O iakom cię znieważyl Pá-  
nie moy, i Boże moy! Ah, już niema  
żadnego znaku oblicza twego na Duszy  
mojej. Złamałem pieczęć Swiętości  
twojej, którąś mię był uczcił. Już mi  
prawie nic nie zostało z piątna tego  
Swiętego, któreś na mnie był wyryl.  
Postać noszę Izatana, a nie Syna twego  
JEZU.

JEZUSA. Naznaczony iestem znakiem  
iego, i piątnem bestyi, iako niewolaik  
należący do niego.

Duszo moja, chceszże odstąpić  
wiary twojej i Religii? Załze ci zes się  
ochrzciła? Wyrzekłaś się była swiata  
abyś się oddała JEZUSOWI; chceszli te-  
raz wyrzec się Chrystusa abyś się swia-  
tu oddała? Iakoż się odwazyłz stawieć  
przed Krolem twoim, ktoregoś tak nie-  
godziwie zdradziła abyś służyła nieprzy-  
iacielowi iego? O Panie, przyśiągłem i przed-  
śiewziąłem, strzedz Prawa twego przez całe  
życie moje. Obrąłem cię za Pana mego  
i Króla mego, żadnego nigdy nie będę  
miał innego. Wyrzekam się swiata, i o-  
kazalności iego, i odnawiam odświadcze-  
nie przed tobą uczynione, nie służyć ni-  
gdy innemu Panu, tylko Tobie.

## V. U W A G A

O obowiązkach Chrześcianina.

Punkte I. Chrześcianin przez Chrzest.  
jest złączony z Chrystusem,  
i staie się jednym członkiem z Człon-  
kow iego. Ma być tedy ożywiany Du-  
chem iego, który jest Swięty; bo głó-  
wa i członki iednegoż Ducha który is  
ożywia mają. I na tym należy przyspo-  
sobienie Bołkie. Którzykolwiek (mówi  
Paweł

Paweł Święty) Duchem Bożym rządzeni są, ci są Synami Bożemi. Zkąd wnosi, że ten który nie ma Ducha Chrystusowego, nie jest Chrystusow. Człowiek jest człowiekiem, bo go ożywia Duch rozumny; a jest Chrześcianinem, gdy go Duch Boży ożywia. Przez wianie tego Ducha Świętego odnawia się i odradza, i staje się, iako mówi Paweł Święty, nowe stworzenie. Iakiż cię Duch ożywia? czyli Boski, czyli światowy? jeżeli Boski czemu masz same myśli wyniośle, same pragnienia cielesne, i same przywiązania do ziemskich rzeczy? Iestże to bydz prawdziwie Chrześcianinem, co żyć Duchem światowym?

Punkt II. **J**Eliś jest Chrześcianinem, winienes zewlec z siebie starego człowieka, a oblec się w nowego iakim jest Chrystus: nie żyjąc więcej tylko Duchem iego. Winienes się przyoblec i przybrać w cnoty iego, iako ciało jest przybrane w szaty swoje, tak: żeby ten co cię widzi rozumiał że Chrystusa widzi, boś jest ożywiony Duchem iego. i przyobleczony w cnoty iego; bo tak iak on, mówisz; modlisz się, iak on, chodzisz i obniesz, iak on. Zmleciecie (mowi Paweł Święty) z siebie starego człowieka z uczynkami iego. a obleciecie nowego. Przy-

Przyoblokłżeś się w Chrystusa? Ah, iak od dawna zwlokłeś go z siebie, aays się oblogł w uczynki i skłonności starego człowieka.

Punkt III. **W**Szystkie przyczyny ktore się ściągają do ukształtowania Chrześcianina, obowiązują cię abys był Świętym. Przyczyna ktora mu ieststwo daje, ktora jest BOG wyściaga tego bo syn powinien bydz podobień Oycu swemu. *Bądźcie świętymi* (mowi) *bo i ja Święty*. Przyczyna przykład mu i wzor dająca, jest Chrystus a ten jest bezgrzeszny oddalony od grzesznych, Święty iz Panny Świętey zrodzony. Przyczyna ktora mu kształt daje jest Duch Święty i łaska poświęcająca, ile Duch, odrywa nas od ziemskich rzeczy, i Duchownemi czyni ile Święty. Właściwa iemu sprawa jest Dusze poświęcać. Przyczyna z ktorey on imię Chrześcianina bierze, jest Prawo Boskie? a nad to czyż jest co miększego? znofz wadę iaką? nieprzepisujez cnot wzyftkich? Przyczyna ktora jest koncem iego jest Niebo, a tam nic nie wnijdzie jeżeli czyste i Święte nie jest.

Wroc się do Kościoła, Duszo Chrześcianańska, obacz Chrzcielnicę, przy ktorey

ktorey ochrzczonej zostałas. Przypomnij sobie o co cię pytano i coś odpowiedziała; co mówiono i coś uczyniła. Wyrzekłas się Czarta i wszystkich spraw jego. Wyrzekłas się pompy światła, nieprawych żądź jego i uciech niegodziwych, dałas słowo, nie ludziom, ale BOGU w przytomności Aniołów jego. Wyznanie twoje wiary napisane jest w Księdze żyjących. Jeżeli słowa twego nie dotrzymasz, oley Święty którym namażczona byłas, gromnica którą w rękę dano, szata biała w którą cię obleczone, kapłan który cię ochrzcił, Święty którego imię nosisz, Aniołowie i ludzie powstaną przeciw tobie, i skarżyć na cię będą iako na odstępcę i wiarałomcę.

Wnidź w samego siebie, odnow duchownie obrządki chrztu twego. Uczynź oświadczenie nowe, iakobyś był przy Kościelney Chrzcielnicy, bez zmaży zachowania szaty białey, w którą cię obleczone; strzeżenia bez naruszenia Prawa Pána naszego JEZUSA Chrystusa; wyznania iawnego służby jego, i wiecznego wołowania z Nieprzyjaciółmi jego, Czartem, Światem i Ciałem. *Poprzyśiągłem i postanowiłem, nienaruszenie strzedz Prawa BOGA mego.*

*Na czym zależy Świątobliwość Chrześciana.*  
Punkt. I. **C**Hociaż człowiek mający wiarę jest Chrześcianinem, jednakże nie jest doskonałym Chrześcianinem bez miłości: Dwojka jest Świątobliwość: jedna zależy na oddaleniu się od grzechu: druga na dziedziczeniu cnot, i ćwiczeniu się w dobrych uczynkach. Chrześciana tym dwojakim sposobem powinien być Święty.

Winien być wolny od grzechu: bo winien być podobien Chrystusowi, który nigdy się grzechu nie dopuścił, ani się go mógł dopuścić, i na to iedynie na świat przyszedł aby grzechy zglądził. Chrystus (mowi Paweł Święty) *umiłował Kościół, i samego siebie wydał zań aby go poświęcił, oczyśczyłszy go omyciem wody w s'owie żywoy, aby sam sobie wystawił Kościół chwalebny, niemający zmaży, abo zmarsku, abo czego takowego: ale iżby był Święty i nie okalany.* Ephes. 5. Toż mowi we wszystkich swych listach. Jeżeli tedy jesteś iakim grzechem zmażany, znieważasz Kościół Święty, i nie jesteś prawdziwym Chrześcianinem.

Punkt II. **N**ie tylko Chrześcianin winien być bez grzechu: ale i jeszcze powinien się oderwać miłością od

od wszystkiego stworzenia: bo Świątobliwość zależy na czystości, a nazywa się to czyste, co się nie wiąże z innego rodzaju Ciałem. Serce tedy nie jest czyste, które z Bogiem iakie stworzenie kocha. Nie stałeś się przez Chrzest Ciałonkiem Syna Boskiego, i Kościołem Ducha jego? Niebyłeś poświęcony przez namaszczenie Święte? Nie nakazuje prawo, aby to co jest poświęcone, z dziedzictwa ludzkiego przechodziło do Boskiego? aby było wyłączone z brzydkich społeczności, aby na same tylko rzeczy Święte używane było? Chrzestianin tedy powinien być odłączonym od Świata, którego się wyrzekł, powinien samego BOGA tylko kochać, i żadnego przywiązania nie mieć do stworzenia. *Wybrał nas przed założeniem świata abyśmy byli Świętymi i niepokalanymi*  
 --- Według postanowienia woli swojej.

Jesteś Święty? Jesteś Chrzestianin? Jesteś bez grzechu? oderwaneż jest serce twoje od stworzenia? Kochasz samego tylko Boga? Gotowżeś raczej utracić cześć twoją, dobra twoje, i wszystko co masz, życie nawet, niżeli go obrazić? Iakżebyśłożył życie twoje za niego, ty który się go dla należy wyrzekasz rzeczy? Iakżebyś poniósł śmierć

śmierć za niego, ty który się wolisz zgubić niżeli uszczypliwe zniesć słowo? Ty który go zdradzałeś i porzucałeś w ten czas, gdy z nim iść na Kalwaryą trzeba.

**Punkt III.** Nie jest to dosyć dla Chrzestianina wolnym być od grzechu. Trzeba jeszcze być ozdobionym wszystkimi cnotami. Nie jest dosyć nie czynić złego, ale trzeba się ćwiczyć w dobrych uczynkach. Bo Chrzestianin jest Synem Boskim przypodobionym na Chrzest; przez wlanie Ducha Świętego iemu danego. Powinien tedy być podobien BOGU Ojcu swemu, nie tylko w czystości która grzechu nie cierpi; ale jeszcze w Świątobliwości, która jest wyrażeniem wszystkich Świętych doskonałości jego; nadewszystko powinien żyć Duchem jego, mówić według Ducha jego: tak, iżby mógł mówić z IEZUSEM. *Sam z siebie nic nie czynię: ale iako mnie nauczył Ociec to mówię: Głębem ja z siebie samego nie mówię: ale Ociec który mnie posłał, ten mi dał rozkazanie cobym mówił i powiadać miał* Joana. 8. & 12.

Także ty mówisz? czy z Ducha Boskiego działałeś? Coż jest za początek

(b)

czątek

Uwag Pospolitych Część II.

czątek spraw twoich? Czyli namiętność? żyjesz tedy po zwierzęcu. Czyli rozum? żyjesz tedy po ludzku. Czyli Duch Święty? żyjesz tedy po Chrześcijańsku. Ale czyliż to Duch Boski czyni cię tak nagłym w twych zamiślach, tak natężonym w twych żądzach, tak popędliwym w twych namiętnościach, tak niepomiarkowanym w twych słowach, tak nieskromnym i bezładnym w twych sprawach? *Mniemam* (mówi Paweł Święty) *że ja mam Ducha Bożego.* A ja mniemam że go nie mam, imieniem tylko jestem, a nie rzeczą Chrześcijaninem. Nie działam, tylko za porużeniem przyrodzonym, a nie za porużeniem łaski.

O Boże mój, stwierdzam teraz związek uczyniony z tobą, w ten czas gdy jeszcze nie był wolny, ani przy zażywaniu rozumu. Wyrzekam się świata, Czarta, i Głała, i na służbę twoją na zawsze się ofaruję. Ani nie dopuszczay, a żebym znowu wpadł w odstępstwo, w które tyle razy wpadłem i abym wiary nie dotrzymał, ktorąm toż w oczach kościoła i przy Ołtarzu poprzyśiągł. Przyśiągłem na to, i jeszcze poprzyśięgam że będę strzegł Prawa BOGA mego na wieki.

VII.

O wewnętrznyim Człowieku.

*Punkt. I.* **W**inniśmy oddawać BOGU cześć wewnętrzną i zewnętrzną, bo jesteśmy złożeni z Duszy i ciała, i jesteśmy członkami Kościoła: co nas obowięzuie do zewnętrznego wyznania wiary naizey, i do dania dobrego przykładu bliżaiemu naszemu: ale winniśmy szczerulnie pracować około wewnętrżności naszey.

1. Bo B O G jest Duchem, ktorego winniśmy czcić w Duchu.

2. Łaska idzie za naturą: natura zaś pierwey robi około wewnętrżności ciała, niżeli zewnętrżności; zewnętrżność iey prawdziwym jest wyrażeniem iey wewnętrżności. A ty Duszo obłudna, pod pokrywką pobożności kryiesz Duszę złą i zepsowaną.

3. Uczynki dobre zewnętrzne są pospolite złym i dobrym; prawdziwymy Bogom Boskim i obłudnikom, sama ich tylko wewnętrżność różni.

4. Lampa bez oleju prędko gaśnie, cnota zewnętrzna, ktorey pobożność wewnętrzna nie utrzymuie, trwać długo nie może.

5. Sprawa dobra winna pochodzić z wewnętrżnego oświecenia odkrywającego

(b2)

iącego

jącego dobro: z roztropności ukarują-  
cey okoliczności: z łaski oświecają-  
cej nam rozum, i wzruszającej serce nasze:  
i z woli zezwalającej na nie: to wszystko  
nie jestże wewnętrzne?

**Punkt II. 6.** Prawdziwa cnota nigdy  
się nie może z występ-  
kiem zgodzić, zewnętrznosc zaś czło-  
wieka częstokroć fałszywą i złą bywa.  
Nie na zewnętrznosci tedy zależy. Na-  
koniec każdy Chrześcianin ciągnąć wi-  
nien do doskonałości, która zawisła na  
zachowaniu Praw Boskich, i na nie-  
prześcannym pracowaniu około sprawy  
zbawienia swego. Gdyby zaś potrzeba  
było do doskonałości dawać wielkie jał-  
mużny, cożby się z ubogimi stało?  
Gdyby potrzeba było pościć, cożby się  
z choremi stało? Gdyby potrzeba było  
długie modły czynić, cożby się z Rze-  
mieśnikami stało, i większą cześcią lu-  
dzi, którzy około powinności Urzędów  
swoich, i potrzeb życia chodzą? Nie na  
zewnętrznosci tedy zależy doskonałość,  
ale wewnętrzności, chociażby w dzia-  
łaniu oboje zawsze miało się zgadzać,  
i jedno od drugiego nigdy się nie ro-  
złączać.

**Punkt III.** O Mój Boże! i jak mię to  
prawdy cieszę, i jak dobrze  
znać

znać daciez ze pragnieiz zbawienia na-  
szego. Rozumiałm iż pracon aby bydz  
Świątym i doskonałym, potrzeba czy-  
nić znaczne uczynki powierachownie i  
ćwiczyć się w wielkich ostrościach.  
Jakż wymowkę mieć mogę, iż tym  
nie jest doskonały. Nie mamli serca do  
kochania Boga? Nie mogeżli pragnąć  
kochać go, i wszystkie czynić sprawy  
abym mu się podobał? *Wszystka chwala  
ty Córki Krolewskiej wewnętrzz. Ps. 44.*  
Prawda iż jest ubrana w izatę złotą ro-  
żnemi kwiatami wyszywaną; ale nie ta  
zewnętrznosc jest iey chwałą lecz we-  
wnętrznosc. Patrzy Bog, wprzod na  
Abła a potym na dary iego. Nie zanie-  
dbyway zewnętrznosci dufzy twoiey, ale  
oobliwie pracuy około wewnętrzności.  
Miey nabożentwo głębokie a wewnę-  
trzne, intencye czytte i podniesione: go-  
rącą miłość Boga, podłe trzymanie o sa-  
mym sobie. Nadewizytko nigdy się  
zewnątrz nie wyleway, a ożywiay wszy-  
skie uczynki twoie Duchem nabożnym,  
Świątym, i szczerym. Ten jest sposob  
zbawienia się, i dostapienia doskonałości.

## VIII. U W A G A.

O wewnętrznym Chrześcianinie.

**Punkt I.** W Ewnętrznym Chrześcianina  
zawisł oobliwie na pięciu  
rzeczach



rzeczach. 1. Na chodzeniu zawsze w obecności Boskiej, i nigdy iey z oka niepuszczaniu. Co Błogosławionych zstępujących w Niebie różni od potępionych będących w Piekło. tamci zawsze widzą BOGA, Ci go nigdy nie zobaczą. Co także Świętych żyjących na ziemi różni od złych i niedoskonałych, bo Święci zawsze o Bogu myślą, a zli prawie nigdy. *Chodź przedemną* (mowi Bog do Abrahama) *a bądź doskonały.* Jeżeli nie jesteśmy Świętymi i doskonałymi, to dla tego iż się nie zebraliśmy, i przed Bogiem nie chodzimy.

Punkt. II. Wewnętrzny Chrześcianin powinien ieszcze być pełnym Boga. Nabożeństwo nasze jest uczestnictwem i wyrażeniem miłości Boskiej; celem i pobudką jego jest też miłość. BOG zaś jest Świętym i szczęśliwym bo jest pełnym samego siebie; rozum jego i wola zawsze się bawi około swych nieskończonych doskonałości; gdyby się przestał poznawać i kochać, przestałby być Bogiem. Chceszże być doskonałym i Świętym? Bądź zawsze napełniony BOGIEM: niech on jedyną zabawką rozumu twego i woli będzie, a jeżeli potrzeba abyś się wydał zewnątrz, wyłącznie twoje niech pochodzi z pełni twojej.

twojej. Ah! zawsze jesteś napełniony sobą samym; nie myślisz tylko o sobie; nie kochasz tylko siebie. Nabożeństwo twoje jest ciałem bez duszy; nie Duch Boski jest spraw twoich początkiem; ale natura, ale miłość własna, ale pycha, ale próżność, ale rozkosz i pożytek.

Punkt. III. Wewnętrzny Chrześcianin zależy na doskonałym stosowaniu woli swojej z wolą Boską. Iako poznawanie jego jest prawidłem dlań natych, tak wola jego powinna być prawidłem chęci natych. Sądzić iako BOG sądzi, jest być mądrym; a chcieć to co Bog chce, jest być Świętym. Coż jest skutniejszego i łatwiejszego? a czemuż tedy nie jesteśmy doskonałymi? Nie mogę pościć: nie mogę czynić pokit, nie mogę wiele rozmyślać, ale czyliż nie mogę kochać Boga, i stosować się we wszystkich rzeczach do woli jego? Więcej nie potrzeba do zostania Świętym. *Wola Boża, jest poświęcenie nasze* 1. *1. hebr. 4.*

## IX. U W A G A

*Jane Chrześcianina własności*

Punkt I. Wewnętrzny Chrześcianin zależy na szlachetney, czystey i prawey intencji: to koniec daie kształt sprawom naszym: jeżeli jest Święty

Święty i czysty; wyraża "na" sprawach naszych cechę czystości i Świątobliwości, co jest gruntem jego zasługi. Łaska dana z próżności, zasługuje na karanie; taż sama dana z miłości zasługuje na nagrodę. Intencya tedy zdobi sprawę naszą,

Gdzie idziesz? Co czynisz? Co zamyslasz? Dla kogo pracujesz? Gdyby to było dla upodobania Boga; dla posłuszeństwa woli jego, dla pokazania miłości twojej, i dla nabycia iemu chwwały, byłbyś podobno wielkim Świętym, nie czyniąc więcey tego co czynisz: ale iż pracujesz dla świata, i dla docel uczyńnienia namiętnościom twoim, wiele ścieiesz, a nie nie zbierasz, jesteś zawsze nędznym i niedoskonałym.

**Punkt II.** Wewnętrzny Chrześcianin zależy na naśladowaniu Chrystusa, który jest głową naszą, nauczycielem naszym, przykładem naszym i wzorem naszym. Wszystkie zaś Świątobliwość Syna Boskiego była wewnątrz jego, a zewnątrz się wydawała przez uczynki dobre które czynił. Był zawsze złączony z Bogiem Oycem swoim, i nie działał tylko za poruczeniem Bostwa, którego Święte Człowieczeństwo jego było niejakim naczyniem.

*Punkt III.*

**Punkt III.** Na ten wzor pracy abyś był Świętym. Zawzię bądź złączony z Bogiem, nie działay tylko zducha jego. Wyraż w twej pamięci te cztery rady które Ignacy Święty dawał synom zgromadzenia swego. 1. Nie bądź może miew zawsze serce w Bogu, i Boga w sercu, o nim nie przestannie myśląc. 2. Wola jego niech będzie celem wszystkich żądż twoich, i wszystkich poruszenia twoich. 3. Nigdy go nie spuszczay z oczu, na którymbyśkolwiek był miejscu, czy na publicznym, czy na osobnym. 4. Życie Jezusowe niech ci będzie wzorem, i w sercu twoim głęboko wyryj Obraz jego.

### X. U W A G A.

*Czemu Bog na nas przepuszcza niedoskonałości*

**Punkt I.** **P**O nieważ każdy rzemieślnik chce aby dzieło jego doskonałe było; czemuż Bog przepuszcza na nas niedoskonałości? Można w prawdzie mówić, że to jest wina naszą; bo on chce, abyśmy pracowali, żebyśmy się doskonałemi stali, stworzył nas i odkupił bez nas, mówi Augustyn Święty; ale nas nie zbawi bez nas i nie uczyni doskonałemi. Wszystko czyni z strony swojej, ale my z naszej nic nie czyniemy. Jeżeli ile możesz robisz dla poprawy niektórych niedo-

niedoskonałości, a jednak nieprzychodzisz do końca, Bog ie na cię dla trojakiej zsyła przyczyny.

Pierwsza, aby ci dał poznać miłość swoją i cierpliwość w znoszeniu ciebie, i aby cię pobudził do kochania siebie. Nie masz nic przez co bym lepiej poznawał dobroć Bożą, iako widzieć iż z taką cierpliwością znosi osobę, która sama sobie nie może znosić. On jest obrażony, i am jest co go obrażam. Złością samą jestem, on jest Świętobliwością samą. Chociaż ze wszystkim złym jestem, jednak nie mogę znosić siebie. BOG chociaż ze wszystkim Świętym jest, cierpliwie mię znosi. Tracę serce widząc niedoskonałości moje; Bog na nie patrzy, a jednak nie przestaje mię kochać. O moy Boże, nie masz nic, co by mi lepiej dawało poznawać wielkość dobroci twojej, iako wielkość złości moich. Brzydzę się sobą samym gdy na siebie spojrzę, nie widzę żebyś się mną brzydził: owszem im gorzej jestem, tym więcej dajesz mi znaków iawniejszych Dobroc twojej. To zawsze mówiłem, i przez wszystkie bieg życia mego mówić będę: potrzeba cierpliwości Boskiej do mnie znoszenia, bo sam siebie zniesć nie mogę.

Punkt II.

Punkt II. **D**Ruga przyczyna obowiązywania na nas niedoskonałości jest, abysmy cierpliwie niedoskonałości bliźniego znosił: bo on jest Bogiem pokoju i miłości: Królestwo jego jest Królestwo pokoju, chce aby wszyscy poddani jego w pokoju żyli, i byli razem złączeni ogniwami miłości doskonałej. Niepodobna zaś jest miłość zachować bez cierpliwości, bo wszyscy mają niedoskonałości swoje, i nie masz nic, co bynas bardziej obowiązywało do znoszenia innych, iako poznawanie że też oni mają co od nas znosić. *Jeden drugiego brzemiona noście (mówi Paweł Święty) a tak wypełnicie zakon Chrystusow.* Zakon Chrystusow jest prawo miłości, a miłość jest bardzo przyrodzona, kochająca osobę, w ktorej nic nie masz co by nie było miłości godne. Dajemy poznać że miłość Święta jest i nadprzyrodzona, gdy kochamy dla Boga tego, od ktorego wstręt czuimy, i gdy łaskawie znosiemy tego ktorego niedoskonałości przykre i ciężkie są cierpliwości naszej.

Punkt III. **A**koś jest niesprawiedliwym i nie rozeznanym! Wszyscy od ciebie cierpią, a ty od nikogo cierpieć nie chcesz. Chcesz aby inni nosili brzemię twoje,

twoje, a ty nie chcesz nosić innych brzemion. Wszyscy cierpią od twej złej natury: przywodziś do narzekania całe zgromadzenie, każdy ma tobie za zaskożenie znosić niedoskonałości twoje, które są bardzo wielkie; a ty nie chcesz znosić niedoskonałości Braci twojej które są bardzo małe. Obchodzi się z innymi tak, jak się z tobą obchodzą; czyni to innym coć czynią: wymawiają innych, jak cię wymawiają; znoszą innych, jak cię znoszą. To miłość rozkazuje *Mat. 18.* Jeżeli tego nie czynisz, obedydą się tak z tobą, jak to zowym złym sługą, któremu Pan jego darował dziesięć tysięcy Talentów a on nie chciał darować sto groszy jednemu z swych Towarzyszów. Był oddany w ręce katowskie, pokiby wszystkim co był wjnie nie wypłacił.

### XL. U W A G A.

*O Rzeczach Bożym i naszym.*

**Punkt I.** **B**OG na nas niedoskonałości przepuszcza; aby okazał jak potrzebujemy uławnie pomocy jego, aby nas przywiódł do siebie, aby enoty nasze ukrył przed bliżnim, któryby nas wiele poważał, i przed nami samymi, bybysmy wpadli w próżność, i rzekli byśmy jako Faryzeusz: nie jestem jako inni ludzie.

dzie. Dlatego Pan nasz nie chciał wybawić Pawła Świętego od pokusy przykrey i upokarzającej. Wzięty był do trzeciego Nieba, niebezpieczno było, aby wielkość objawienia jego serca nie nadeła, i nie wprawiła go w wielkie o sobie samym rozumienie: dlatego dan mu był bodziec ciała jego Anioł szatanow, aby go rozczkował; a gdy prosił aby od niego był wolny odpowiedział mu Pan. *Dostyc w masz na łascie moiej: abomiem moc w słabości doskonalszą się stawa. Rad się tedy (mowi on kończąc) przechwalać będę w krenkosciach moich, aby we mnie mieszkała moc Chrystusowa.* 2. Cor. 12.

**Punkt II.** **M**Azli niedoskonałość? czyli ich nie masz? nie masz niedoskonalszego człowieka, nad tego który się sądzi bydz doskonałym. Poznawasz, mówisz, niedoskonałości twoje: ale pracujesz abyś się w nich poprawił? Nie jesteś z owych pysznych i hardych Świętożków którzy na Boga niedoskonałości swoje zwalają, i Opatrzności jego przypisują Bog, mówisz, dopuszcza na mnie te niedoskonałości abym się ztąd upokorzył. Mylisz się, od on chce a żebyś się w nich porrawił.

**Punkt III.** **C**Ożes dla tego uczynić? wyłazłeś lez wiele? Modliłżeś się długo, abys od nich był oswobodzony?

ry? Czyniszże pokuty? Wyciągaszże zemsty za niedoskonałości twoje, i karzelisz się surowo gdy w niedoskonałość jaką wpadniesz? Nie podchlebieszże sobie? Brzydziszże się bardzo sobą samym? Iżeli czynisz z strony twojej to co możesz, nie trać serca: ale rozumieć że BOG przepuszcza na cię te niedoskonałości, żeby ci dał znak dobroci twojej. a żebyś się dziwował cierpliwości jego. aby cię obowiązał do znoszenia bliźniego twego, aby cię ukrył oczom ludzkim, aby pognębił pychę twoją, aby cię zawsze trzymał w pokorze i w podległości sobie. Iednak potrzeba zawsze się modlić, czuwać zawsze, spotykać się zawsze, i nigdy nie mieć się za bezpiecznego.



SŁOWA

## SŁOWA PIŚMA ŚWIĘTEGO.

*Ktore mogą służyć za powaby duszom pragnącym kochać Boga.*

1. Mity moy mnie, a ja iemu. Cant: 2. v. 16.
2. Nalazłam tego ktorego miłuje dusza moja. Cant: 3. v. 4.
3. Poprzyśiegam was Corכי Jerozolimskie - - abyscie niebudzili, ani ocnać dawali miłey moiey. Cant: 2. v. 7.
4. Ja spię a serce me czuie. Cant: 5. v. 2.
5. Przyłoż mię jako pieczęć do serca twego, jako pieczęć do ramienia twego: bo mocna jest jako śmierć miłość. Cant: 3. v. 6.
6. Niech mię pocałuje pocałowaniem ust swoich. Cant: 1. v. 1.
7. Pod cieniem jego ktoregom pragnęł siedziałam. Cant: 2. v. 3.
8. Dusza moja roztopiła się gdy mówię. Cant: 5. v. 6.
9. Szukałam, a nie znalazłam go. wołałam a nieodpowiedział mi. Cant: 5. v. 6.
10. Bo coż ja mam w Niebie, albo czegoś chciał na ziemi oprócz ciebie? Ps: 72 v 25.
11. Ustało ciało moje i serce moje. Boże serca mego, i części moja Boże, na wieki. Jb: v. 26.
12. Tobie rzekło serce moje. szukało cię oblicze moje: oblicza twego Panie szukać będę. Psalm. 26. v. 8.

13. Rzekłem Panu: tyś jest Bogiem moim, a-  
bowiem dobr moich niepotrzebuję. Psalm:  
15. v. 1.
14. Pan czaszka dziedzictwa mego, i Kiel-  
cha mego: tyś jest który mi przywrócisz  
dziedzictwo moje. Ib: v. 5.
15. Tobie rzekło serce moje. -- Nic odwr-  
cać oblicza twego odemnie: nie odstępuy w  
gnienie od slugi twego. Pf: 26. v. 8. 9.
16. Panie, przed tobą wszelka żądosc moja.  
Pf: 37. v. 10.
17. Bystrość rzeki rozwesela Miasto Boże: po-  
świecił przybytek swój najwyższy. BOG w  
pośrodku jego. nie będzie poruszony: ra-  
tunie go BOG rano na świataniu. Psalm.  
45. v. 5. 6.
18. Pan zasłepow z nami: BOG Jakóbow O-  
brońcą naszym. Ib: v. 12.
19. W pokoju posiadłu będę spał, i odpoczy-  
wał. Pf: 4. v. 9.
20. To odpoczynienie moje na wieki wiekom:  
tu mieszkać będę bom is obrat. Psalm.  
131. v. 14.
21. Potoczył ciemność ramiem swoim, około  
niego namiot jego. Pf: 17. v. 12.
22. Gdy da miłym swoim stanie, o to dzie-  
dzictwo Pańskie. Pf: 126. v. 3.
23. Twójciem ja, zbanżemig. Pf: 118. v. 94.
24. Pokoy wielki tym którzy zakon twój mi-  
liq. Ibid: v. 165.

25. Zbaw lud twoy Panie, a błogosław dzie-  
dzictwu twotemu. Pf: 28. v. 9.
26. Nawrac się duszko moja do odpoczynienia  
twego: abowiem ci Pan dobrze uczynił.  
Psalm: 114. v. 7.
27. Zagrzato się serce moje we mnie, a w roz-  
myślanu moim rozpalił się ogień. Psalm.  
38. v. 4.
28. Czekaąc czekatem Pana, i skłonił się  
kumnie. Psalm: 39. v. 1.
29. Będę słuchał co we mnie będzie mowit  
Pan BOG: bo będzie mowit pokoy nad  
ludem swoim. Pf: 84. v. 9.
30. Feżeli Pan nie będzie strzegł Miasta,  
próżno czuie który go strzeże. Psalm. 126.  
v. 1.
31. Modlitwa moja do nadra mego się nawróci.  
Psalm. 34. v. 13.
32. Ale mnie dobrze jest irwać przy BOGU.  
pokładać w Panu BOGU nadzieię moię  
Psalm. 72. v. 28.
33. Ku sobie podnośtem oczy moje: który mię-  
szkasz w Niebieszech. Oto iako oczy slug  
w rekach Panow swoich: Fako oczy stu-  
żebnice w rekach Paniey swojej: tak oczy  
nasze do Pana BOGA naszego aż się zmi-  
tuie nad nami. Pf: 122. v. 1. 2.
34. Slugam ci ja twoy: day mi rozumienie.  
Psalm. 118. v. 125.

- 35 Choćbym też chodził w poszkodzenia śmierci, nie będę się bał z tego: łowiemy ty jest ze mną. Ps. 22. v. 4.
- 36 Boże serca mego i części moja Boże, na wieki. Ps. 72. v. 26.
- 37 W ciemnościach usłałem łóżko moje. Job: 17. v. 13.
- 38 Ani mię ogląda wzrok człowieczy Job: 7. v. 8.
- 39 Nie w miarze Pan - - Nie w zruszeniu Pan 3. Reg: 19. v. 11.
- 40 Oto BOG Zbaniciel mój, śmieje czynić będę, a nie zleknie się, bo moc moja, i chwalał moja Pan, i stał mi się zbanieniem. Is: 12. v. 2.
- 41 Tyś jest wiedzy nami Panie, a imienia twego używano nad nami: nieopuszczajże nas Jer: 14. v. 9.
- 42 Niech milczy wszelkie ciało od oblicza Pańskiego. Zach: 2. v. 13.
- 43 Małom pracowałem, a dostałem sobie wielkiego odpoczynienia. Eccle: 51. v. 35.
- 44 W tym wszystkim szukałam odpoczynku i w dziedziźnie Pańskim mieszkać będę. Eccle: 24. v. 11.
- 45 Ktoby stracił duszę swoją dla mnie najszybciej ją. Matt: 16. v. 25.
- 46 Duch Święty zstąpi na cię, a moc Najwyższego zaciśni Tobie. Luca 1. v. 35.
- 47 Pan mój i BOG mój. Joan: 20. v. 29.

- 48 Pokój wam: iam jest nie boycie się. Luca 24. v. 36.
- 49 Pokój mój daję wam. Joan: 14. v. 27.
- 50 Oto Oblubieniec idzie Matt: 25. v. 6.
- 51 Ktore były gotowe, weszły z nim na goody i zamknięte są drzwi. Ibid: v. 10.
- 52 Pan jest. Joan: 21. v. 7.
- 53 Czeżnu bojaźliwi jesteście, maciey wiary? tedy wstawszy rozkazał wiatrom i morzu, i stało się uciszenie wielkie. Matt: 8. v. 26.
- 54 Mieszkaćcie we mnie a ja w was Joan: 15. v. 4.
- 55 Podobni ludziom czekającym na Pana swego, kiedy by się z god nawrócił: aby gdy przyjdzie i zakłóci, natychmiast mu otworzyli. Luc. 12. v. 36.
- 56 BOG mój niechaj napełni wszelkie żądanie wasze według bogactw swoich w chwale w Chrystusie Jezusie. Philipp. 4. v. 19.
- 57 Do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy. Joan. 14. v. 23.
- 58 Piotr obrociwszy się ujrzał onego ucznia którego miłował Jezus, pozad idącego: który też położył się był przy wieczerzy na pierśiach jego. Joan. 21. v. 20.
- 59 Abowieme cie umarli: i żywot wasz skryty jest z Chrystusem w Bogu. Col: 3. v. 3.
- 60 Abowiem on jest pokojem naszym. Eph. 2. v. 14.

- 61 Abowiem w nim zjemy, i ruszamy się i iesteśmy. Act. 17. v. 28.
- 62 Błogostawieni umarli ktorzy w Panu umierają. Odtąd tuż mowi Duch, aby odpoczneli od prac swoich abowiem uczynki ich za nimi idą. Apoc. 14. v. 13.

### Słowa miłości wyjęte z ksiąg o nasładowaniu Chrystusa.

Dla Dusz pragnących złączenia.

- 1 Szczęśliwy którego prawda przez się uczy, nie przez figury i głosy przemieniające. Księgi 1. z Roz. 3.
- 2 Z iednego słowa wszystko, i iednoż mowią wszystkie rzeczy. ks. 1. z Roz. 3.
- 3 Komu wszystkie rzeczy za iedno są, i który wszystko ku iednemu ciągnie, i wszystko w iednym widzi może stałego być serca, i w Bogu spokojnie przemieszkiwać. ks. 1. z Roz. 3.
- 4 O prawdo Boże! uczyni mię iednego z tobą w miłości wieczney. ks. 1. z Roz. 3.
- 5 Teskno mię często siła czytać i słuchać, w tobie jest wszystko co chcę i požądam. ks. 1. z Roz. 3.
- 6 Niech milczą wszyscy Doktorowie; niech zamilkną wszelkie stworzenia przed oblicznością twoją; ty sam mow do mnie. ks. 1. z Roz. 3.
- 7 Królestwo Boże w cię przychodzi. Jest bowiem

- wiem Królestwo Boże pokoy i wesela w Duchu Swiętym. ks. 2. z Roz. 1.
- 8 Gdy Chrystusa będziesz miał, bogatym iestes; a dosyć ci na tym. ks. 2. z Roz. 1.
- 9 O JEZU jasności wieczney chwaly, pociecho pielgrzymującej duszy; u ciebie są usta moje bez głosu, i milczenie moje tobie mowi. ks. 3. z Roz. 21.
- Czytaj ten Rozdział jest wielkiej wagi, i własny ku pocieszeniu Duszy opuszczoney.
- 10 Będę słuchał co wemnie mowić będzie Pan Bóg Błogostawiona Dusza która Pana w sobie mającego słucha, a z usz jego słowo pocieszenia bierze. ks. 3. z Roz. 1.
- 11 Mow Panie bo słucha sługa twoy. Sługac ja twoy iestem day mi rozumienie. ks. 3. z Roz. 2.
- 12 To mowi miły twoy: Zbawicielem twym ja iestem. pokojem twym i żywotem twym. ks. 3. z Roz. 1.
- 13 Mow mi ku jakieykolwiek Duszy moiey pociesz, i ku wszystkiego żywota mego poprawie; a tobie ku chwale i stawie, i czci wiekzistej. ks. 3. z Roz. 2.
- 14 Niech mi nie mowi Mojżesz, abo który z Prorokow; ale ty raczej mow Panie dawco natchnienia i oświeccenia wszystkich Prorokow. ks. 3. z Roz. 2.
- 15 Ey Panie Boże, miłośniku Swięty mow, kiedy ty przyjdiesz w serce moje bę tu się radomaty wszystkie wngierzności moie. ks. 3. z Roz. 5.



- 16 Tyś jest chwala moja i radość serca mego: tyś nadzieja moja i ucieczka moja. ks. 3. z Roz. 5.
- 17 Boże mój, miłości moja, tyś wszystkim mój. i tu wszystkim twój. ks. 3. z Roz. 5.
- 18 Tyś prawdziwym pokaniem serca, tyś samym odpocznieniem. mimo cię, twarde są wszystkie rzeczy i niespokojne. W tym pokoju pospołu. to jest w tobie jedynym najwyższym i wiecznym dobrem, będę spał i odpoczywał. ks. 3. z Roz. 15.
- 19 Nad to wszystko i we wszystkim. odpoczniesz zawsze Duszo moja w Panu, iż on świętych jest wiecznym odpocznieniem. ks. 3. z Roz. 21.
- 20 Okiejdź zupełnie mi dopuszczono będzie odpoczywać i patrzeć jak słodki Panie Boże mój jesteś? kiedy zupełnie zbiorę się w Cię, abym przez miłość twoją nie czuł siebie, ale ciebie tylko nad wszelki zmysł i sposób w sposobie nie wszystkim znatomym. ks. 3. z Roz. 21.
- Czytaj Rozdział 48: księgi trzeciej który jest pełny, Rodkości i wielkiej pociechy.
- 21 Synu, ile sam możesz z siebie wyjąć, tyle w mnie możesz wnieść. Iako nie poznać nic zwierzchniego, wnętrznego pokój sprawuje: tak samego siebie wewnątrz opuścić, z Bogiem jednoczyć - - - Następny mię idź jest droga, prawda i życie. ks. 3. z Roz. 56.
- 22 Panie, coż jest usanie moje, które w tym żywość

- żywość mam? albo która większa aciecha moja, ze wszech rzeczy widomych pod Niebem? Aż nie ty Panie Boże mój, którego miłosierdziu niema z liczby? A gdzież mi było dobrze bez ciebie? albo kiedy mi zle mogło być przy tobie? ks. 2. z Roz. 59.
- 23 Wolać ubogim być dla ciebie, niż bogatym bez ciebie. Obieram sobie raczej z toba na ziemi pielgrzymować, niż bez ciebie Niebo otrzymać. Gdzieś ty jest tam Niebo, a tam zaś Piekło i śmierć gdzie ciebie nie ma. ks. 3. z Roz. 59.
- Wszystek ten czytaj Rozdział, który jest ostatnim Księgi trzeciej, a znajdziesz w nim wiele pociechy.
- 24 Ktoż mi da Panie abym znalazł ciebie samego, i otworzył tobie wszystko serce moje? i żebym cię zazymał samego iako żada Dusza moja: i żaden mię już niech niegarzi ani mnie żadne stworzenie niech nie narusza, albo na mnie oczu obraca, ale ty sam mów do mnie, a ja do ciebie: iako zwykły miły do miłego mówić, a przyjaciel z przyjacielem się raczyć. ks. 4. z Roz. 13.
- 25 Ah Panie Boże kiedyś ledę z tołą wszystkim zjednoczony i w tobie zatopiony samego siebie zupełnie zapomniany? ks. 4. z Roz. 13.
- 26 Ty bądź we mnie, a ja w tobie: i tak jednocześnie niech z tołą w jedności niejszka. Zaprawdę ty jesteś kochany mój, z i siacow  
wybra

wybrany w którym upodobał się duszy mo-  
iej mieszkać po wszystkie dni życia mego.  
ks: 4. z Roz: 13.

27 Zaprawdę ty pokojem moim, w którym  
jest najwyższe życie i odpoczynienie prawdzi-  
we, a krom którego jest praca i nieskoń-  
czona nędza. ks: 4. z Roz: 13.

28 Zaprawdę ty jesteś Bog zakryty, a rada  
twoja nie jest z niebożnemi, ale z pokorne-  
mi a z prostemi mowa twoja. ks: 4 z Roz: 13.

29 O jako słodki jest Panie Duch twój który  
chcąc słodkość swoją synom swoim ukazać,  
chlebem najśodszy z Nieba sprowadzając rą-  
czył go posłać. ks: 4. z Roz: 13.

30 Zaprawdę niemasz innego narodu tak  
zaczynego, któryby miał Boga przybliżające  
się sobie, jako ty Boże nasz jesteś, przy  
wszystkich niernych twoich. ks: 4. z Roz: 13.

31 O JEZU jasności wiecznej chwaty, po-  
ciecho pielgrzymującej Duszy: u ciebie są  
usta moje bez głosu, i milczenie moje tobie  
mowi. ks. 3. z Roz: 21.

Słowa te wzięte z ksiąg o Naśladowaniu  
Chrystusa mogą miło i pożytecznie duszę na  
Modlitwie i po Komunii zabawić.

Ad. M. D. G.

1798.  
Ex Libris R.D. Adolphi Falkenowski. C.M.

